

**ORDERY W POLSCE**





HENRYK SADOWSKI

# ORDERY I OZNAKI ZASZCZYTNE W POLSCE

BIŚCIECZANIN I WŁADY  
Z, R. Białogard  
Włda Nr 16

1904

WARSZAWA

DRUK WACŁAWA MAŚLANKIEWICZA

Дозволено Цензурою.  
Варшава, 21 Сентября 1903 г.



BG-333377





## SŁOWO WSTĘPNE.



liczny szereg pracowników na polu starożytności krajowych sprawę orderów i oznak honorowych w Polsce dotychczas traktował po macoszemu, chociaż przedmiot ten, ściśle połączony z życiem politycznym Polaków, z natury swojej jest ciekawy i z wielu względów zasługuje na bliższe poznanie.

Kiedy inne narody posiadają wyczerpujące prace o swoich orderach, godłach i tym podobnych oznakach, my tymczasem prócz krótkich wzmianek i drobnych artykułów, rozrzuconych po różnych czasopismach, encyklopedjach i innych podręcznikach naukowych, mamy zaledwie dwie monografie wyłącznie poświęcone temu przedmiotowi, oraz zbiór materyałów do dziejów orderu św. Stanisława, stanowiący część dodatkową „Historji szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie“.

Trzymając się porządku chronologicznego, na pierwszym miejscu kładziemy obszerną pracę kasztelana trockiego, Jana Fryderyka Sapiehy, który w dziele swoim, napisanem w języku łacińskim, p. t. *„Adnotationes historicae de origine, antiquitate, excellentia heroici ac celeberrimi in Regno Poloniae ordinis Equitum Aquilae Albae“* i t. d. (Kolonja 1730) podał dość obszerną historję projektowanego orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, oraz dzieje zawiązku orderu Orła Białego. We wstępie autor dużo miejsca poświęcił wiadomościom ogólnym, dotyczącym oznak honorowych w Polsce i za granicą, na końcu zaś przytoczył wykaz orderów cudzoziemskich, z krótkimi objaśnieniami i rysunkami oznak ważniejszych.

Dzieło Sapiehy w tym samym 1730 roku ukazało się w języku polskim, w przekładzie Adama Chodkiewicza, który wydał je w tłocznii warszawskiego kolegium Towarzystwa Jezusowego, pod tytułem: „Annotacye historyczne o początku, dawności, zacności heroicznego i wielce sławnego w Królestwie Pol-



skim orderu Kawalerów Białego Orła, przez Najjaśniejszego Króla Imści Augusta II-go, z rozmaitych rewolucyj windygowanego i około początków teraźniejszego wieku do naywspanialszego przedniey godności splendoru w Polsce y obcych krayach wywyższonego pracą I. W. I. M. P. Jana Fryderyka S. P. R. Hrabi na Kodniu Sapiehy, kasztelana trockiego, starosty brzeskiego, Marszałka Trybunału Głównego W. Ks. L. z przydatkiem inne przednieysze



JAN FRYDERYK SAPIEHA ZE WSTĘGĄ ORDERU ORŁA BIAŁEGO.  
(Z dzieła „Annotacye“ i t. d.).

w Chrześcijaństwie orderzy teraz i niegdy kwitnące krótko opisującym zebrane“. Przekład Chodkiewicza zdobi sporo rycin, z których dwie, mianowicie podobizny: Augusta II i autora dzieła Jana F. Sapiehy, zalecają się bardzo starannem i artystycznym wykonaniem; pozostałe, lubo nie mają tych zalet, niemniej są wyraźnie i dobrze narysowane.

„Annotacye“ Sapiehy nie odznaczają się ścisłością historyczną, ani też dobrym układem. Autor posilkuje się wciąż strzelistemi i górnołotnemi wyra-



zeniami, obok zaś faktów prawdziwych podaje sporo fantastycznych i urojonych wiadomości, które jako niepotrzebne naleciałości, należy na stronę usunąć. Ulegając słabostkom wieku, kiedy to każdy szlachcic zawiązek swojego klejnotu odnosił do czasów najodleglejszych, Sapieha poszedł za tym prądem i lubo z pewną obawą, przypuszczał atoli, iż założenie orderu Orła Białego stało się już faktem spełnionym w epoce, gdy Lech rządził na ziemiach Polski. Dzieło Sapiehy jest pierwszą tego rodzaju pracą w naszej literaturze, i pomimo usterków będzie zawsze poważnem źródłem przy studjach w tym kierunku.

W bibliotece znakomitego numizmatyka i znawcy starożytności polskich, ś. p. Kazimierza Stronczyńskiego, widziałem w pięknej oprawie rękopis, zawierający dzieje orderów i oznak honorowych polskich, skreślone przez autora „Historji literatury polskiej“, Feliksa Bentkowskiego, który pracę tę wykonał w r. 1835-ym na zlecenie ówczesnej Komisji spraw wewnętrznych i oświecenia w Królestwie Polskiem. Rękopis, bogato ilustrowany wizerunkami kolorowanymi, po zgonie sędziwego pisarza, Stronczyńskiego, przeszedł na własność spadkobierców, u których dotychczas pozostaje.

Poszukując do niniejszej pracy materiałów w Bibliotece Głównej, w dziale rękopisów, między innemi, znalazłem dwa manuskrypty Feliksa Bentkowskiego, z których jeden pod znakiem 990  $4\frac{1}{3}$  nosi tytuł „O nagrodach i znakach honorowych w Polsce od najdawniejszych czasów do 1835-go r.“, drugi zaś pod znakiem 982  $3\frac{1}{12}$  zawiera „Spis osób zaszczyconych orderem Orła Białego od r. 1713 do 1794.“ Po bliższem zbadaniu okazało się, iż oryginał pracy Bentkowskiego, własnoręcznie podpisany przez autora, znajduje się w Bibliotece Głównej, rękopis zaś Stronczyńskiego był jej dosłownym odpisem, zrobionym przez autora prawdopodobnie na swój własny użytek, lub też może z myślą podania go przy sposobnej chwili do druku. Rękopis atoli Biblioteki Głównej posiada tę ujemną stronę, iż nie ma zupełnie rycin, dołączonych przez autora. Ryciny były opracowane w oddzielny zeszyt, który z biegiem lat gdzieś się zawieruszył. A szkoda wielka, bo przy tego rodzaju pracach, część ilustracyjna jest warunkiem nieodzownym. Powyższa praca Bentkowskiego ukazała się następnie w tomie 25-ym *Przeglądu Poznańskiego* za rok 1858-y, ale również bez rycin. Przy sposobności zaznaczam, iż odpisy tej pracy Bentkowskiego zdarzyło mi się widzieć w kilku miejscach.

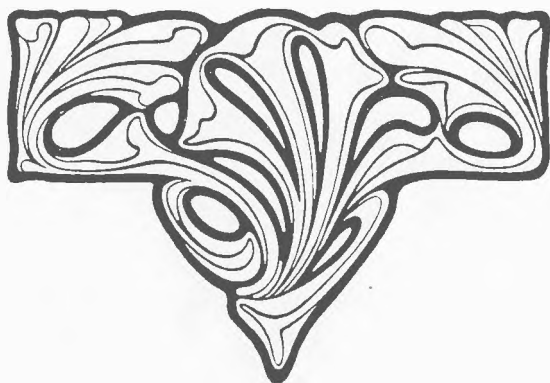
Monografia zasłużonego historyka i profesora, lubo przedmiot traktuje bardzo treściwie, w formie referatu urzędowego, dla każdego jednak będzie zawsze bardzo pożyteczna, bo obejmuje całość, a przytem podaje opisy na podstawie skrzętnie zebranego materiału w archiwach i bibliotekach. Czasy Stanisławowskie i porozbiorowe są tu znakomicie obrobione.

Trzecią nareszcie pracę w tym kierunku, i to w zarysach obszerniejszych, znajdujemy w tomie 1-ym „Rysu historyczno-statystycznego szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem“ (Warszawa, 1872), w rozdzia-



łach obejmujących opis szpitala Dzieciątka Jezus, napisanych przez znanego badacza dziejów ojczystych, Juliana Bartoszewicza. Autor obszernie w nich mówi o orderze św. Stanisława, którego dzieje, jak to później się pokaże, są ściśle związane z historią instytucji, założonej przez niezapomnianego dobroczyńcę ludzkości, Baudouin'a. Monografia Bartoszewicza jest opracowana sumiennie i wyczerpująco; dziś można ją tylko uzupełnić niektórymi szczegółami, mniej może ważnymi, ale zawsze dla całości obrazu potrzebnymi.

Drobne artykuły o niektórych orderach, tudzież luźne o nich wiadomości podali: Kitowicz, Lelewel, Raczyński, Kierski, Minasowicz, Moraczewski i inni.





## CZĘŚĆ OGÓLNA.



Dieje orderów i oznak honorowych w Polsce, lubo nie są bardzo obszerne, niemniej zajmują poważną kartę w historycznym rozwoju społeczeństwa polskiego; są one poniekąd wyrazem usposobień i zapatrywań społeczeństwa, które, opierając wszystko na równości szlacheckiej, ani myśleć nie chciało o jakichś zewnętrznych oznakach wyróżnienia. Kształtowanie się narodu polskiego odbywało się na zasadach zupełnie odmiennych, ztąd ta olbrzymia różnica w zapatrywaniu się na życie polityczne dawnych Polaków, a obcych narodów. Kiedy u nas czoło narodu, szlachta, w bezustannej walce z tronem i obowiązkiem obywatelskim o wolność bezgraniczną i urojone przywileje, zakończyła bankructwem politycznym, społeczeństwa obce, rządząc się zasadami odmiennymi, rozwijały się prawidłowo, a w chwili naszego upadku doszły do wysokiego rozkwitu samodzielności politycznej.

Wszelkie ordery i oznaki pewnego wyróżnienia, jako naruszające równość szlachecką, przez długi czas nie były w Polsce cierpiane; ku schyłkowi wszakże bytu państwa, usposobienie społeczeństwa polskie-

go znacząco się pod tym względem zmieniło. O ile pierwotnie pogardzano niemal orderami, tytułami i wogóle wszelkimi oznakami wyróżnienia, o tyle w ostatnim okresie istnienia Rzeczypospolitej, mianowicie od chwili, kiedy zwycięzca z pod Wiednia zeszedł do grobu, a jego tron „z woli narodu“ zajęli elektorowie sascy, z całą niekiedy beczelnością zaczęto ubiegać się o te błyskotki, oddając za nie cześć, honor i byt własnej ojczyzny. Ponieważ otrzymanie orderu uważano wówczas za coś nadzwyczajnego, nic więc dziwnego, że ludzie próżni i samolubni poświęcali wszystko, byleby tylko należeć do grona „panów orderowych“.

Ale inną była Polska za czasów, gdy Zamoyscy, Chodkiewicz, Koniecpolscy, Żółkiewscy, Ossolińscy hetmanili narodzi, a inną w epoce, kiedy u steru władzy, z bardzo małemi wyjątkami, stali ludzie obłudni, samolubni i sprzedajni.

\*

\*

\*

Od najdawniejszych czasów istniał powszechnie przyjęty zwyczaj, iż ludzi, wyróżniających się nauką, cnotą lub męstwem,



obdarzano zaszczytami [zewnątrznemi: stanowiły one widomy dowód nagrody, jaką naród czy monarcha, obdarzał zasłużonego obywatela. Oznakami temi przez długi czas były: wieńce, szaty, pasy, zbroje i t. p. przedmioty. W Grecji, gdzie zawsze cenił się czyny wielkie, zasłużonemu mężowi wznoszono posągi, w pochwalnej mowie publicznie przed zgromadzonym ludem wyśławiano jego znakomite dzieła, albo też wieńcem oliwnym wieńczono jego skronie. W Rzymie zwycięzców i wielkich obywateli strojono we wspaniałe szaty, przyczem wieniec stanowił najważniejszą część w obrzędzie składania hołdu. Żołnierz, który pierwszy wtargnął na mury nieprzyjacielskiego miasta, w nagrodę otrzymywał drogocenny wieniec z wyobrażeniami baszt, jak znowu wojownik, który pierwszy wszedł na okręt przeciwnika — koronę, ozdobioną sztabami okrętów. Ztąd powstały specjalne nazwy tych nagród, jak: *corona triumphalis, muralis, navalis, castrensis* i t. d.

W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, gdy wiara święta, obejmując coraz większe obszary ziemi, rugowała z użycia oznaki starożytnego świata, za ozdobę przyjęto krzyż, którym jako godłem męczeństwa Odkupiciela ozdabiano pierś męznego rycerza lub świętobliwego męża.

W drugiej połowie XI-go stulecia, mianowicie podczas wypraw krzyżowych po odbiór Grobu Chrystusa z rąk niewiernych, zaczęły tworzyć się stowarzyszenia duchowne i rycerskie, z których jedne miały za zadanie wyłącznie cele religijne, drugie zaś, w imię krzyża, śmiertelną walkę z niewiernymi. Rycerze, oprócz wstęg, łańcuchów i ostróg, nosili krzyże rozmaitego kształtu i koloru, jako godło wiary, za którą gotowi byli na każde zawołanie życie swoje poświęcić. Z początku stowarzyszenia te, czyli bractwa albo związki (*fraternitates, sodalitates, foedera*), pozostawały pod zwierzchnictwem swoich przełożonych, w niedługim wszakże czasie przeszły pod władzę panujących, którzy, nadając im pewne ustawy i szerokie przywileje, wprowadzili do stowarzyszeń żywioł polityczny, przy-

czem rycerzy związkowych używali do celów czysto osobistych, a głównie dynastycznych. Jednocześnie panujący zatrzymali przy sobie przywilej ustanawiania orderów i wszelkich oznak honorowych, tudzież obdarzania nimi osób, które położyły pewne zasługi dla kraju i tronu. Ztąd powstały różne rodzaje orderów, jak: order „wielkie“ dla panujących i osób, posiadających wysokie godności, order „wojskowe“, „domowe“, „dworskie“, „damskie“, „zasługi“ i t. p.

Naruszewicz, mówiąc o oznakach, używanych przez rycerstwo polskie w dobie Piastowskiej, zaznacza:

„Orderów terazniejszych w Europie używanie wyniknęło z dawnego rycerstwa. Wstęgi, łańcuchy są wyobrażenia dawnych pasów, *baltei, cinguli militares*, dłaczego orderaci nazywają się *Equites torquati*. Takowe zgromadzenia rycerzów, że miały swoje prawa, zwyczaje, obowiązki i znaki powierzchowne, dla różnicy od drugich ludzi, nazywały się *Ordo, Ordinum*, z kąd wyszło nazwisko orderu, jakoby zakonu jakiego. Noszenie przypiętej gwiazdy do sukni wzięło początek we Francji od r. 1351, kiedy Jan król ustanowił rycerstwo, nazwane: *Stellifera congregatio militaris*“.<sup>1)</sup>

W tej mniej więcej dobie powstają order, ustanowione przez panujących na pamiątkę odniesionych zwycięstw, znamiennych wydarzeń lub też doniosłych wypadków rodzinnych. I tak: w r. 1149-ym powstaje order Siekiery, ustanowiony przez Rajmunda Berengera, hrabiego Barcelony, na cześć kobiet, które pobiły Maurów; w r. 1156-ym order Alcantara, ust. przez braci Don Suero i Gomeza Barricutes; w r. 1158 order Calatrava, ust. przez króla kastylskiego Sancha III-go; w r. 1171-ym order Skrzydła św. Michała, ust. przez króla portugalskiego Alfonsa I-go; w r. 1190-ym order św. Jerzego, ust. przez cesarza Izaaka Angelika Komnena; w r. 1219-ym order duński Danebroga, ust. przez króla Walde-

<sup>1)</sup> „Historia narodu polskiego“. Warszawa, 1780. Tom II-gi, Koniec dopisku na str. 151.



mara II-go; w r. 1285-ym order szwedzki Serafinów, ust. przez króla Magnusa I-go; w r. 1316-ym order Monteza, ust. przez króla Aragonji i Walencji, Jakóba II-go; w r. 1319-ym order Chrystusa, ust. przez króla portugalskiego Dyonizego, a w r. 1322-im dla państwa Kościelnego przez papieża Jana XXII-go; w r. 1348-ym order angielski Podwiązki, ust. przez króla Edwarda III-go; w r. 1362-im order Zwiastowania N. Marii Panny (Annunziaty), ust. przez hr. Sabaudji, Amadeusza VI-go; w r. 1399-ym order angielski Łaźni, ust. przez króla Henryka IV-go; w r. 1429-ym order Złotego Runa, ust. przez księcia burgundzkiego, Filipa III-go; w r. 1444-ym order bawarski św. Huberta, ust. przez Księcia Julichu i Bergu, Gerarda V-go; w r. 1458-ym order duński Słonia, ust. przez króla Chrystjana I-go; w r. 1459-ym order portugalski Wieży i Miecza, ust. przez króla Alfonsa V-go; w r. 1469-ym order francuski św. Ducha, ust. przez króla Henryka III-go; w r. 1698-ym order rosyjski św. Andrzeja, ust. przez Cesarza Piotra Wielkiego; w r. 1705 order Orła Białego, ust. przez króla Augusta II-go i t. d.

\*

\*

\*

Kiedy w Europie środkowej i na Zachodzie przywilej orderów i innych oznak honorowych, zrazu wytworzony na gruncie religijno-rycerskim, szeroko następnie się rozwinął, gdy przeszedł do władzy monarchicznej, w Polsce, lubo od samego początku łączyły nas z obcymi państwami nieustanne stosunki religijne, cywilizacyjne i polityczne, a nadto związki z książęcami domów panujących, przywilej ten wobec głoszonej równości szlacheckiej i ograniczonej władzy królewskiej, przez długi szereg lat utrzymać się nie mógł, chociaż, jak to później zobaczymy, królowie i panowie polscy, już od pierwszej połowy XVI-go wieku zaczęli nosić orderzy cudzoziemskie.

Nie przyjął się również przywilej ten w pierwszej połowie XVII-go stulecia, gdy Władysław IV-ty, idąc za namową Jerzego Ossolińskiego, pragnął w r. 1637-ym założyć order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, albowiem szlachta silnie zaoponowała przeciw wprowadzeniu zamierzonej oznaki orderowej, a wnet potem cały projekt na zawsze pogrzebała. Chwila wprowadzenia przywileju orderowego do Polski przypada znacznie później, mianowicie na rok 1705-y, gdy August II-gi podczas zjazdu w Tykocinie z Piotrem Wielkim, celem zjednania sobie stronników, rozdał zebrany panom oznaki orderu Orła Białego, w postaci medaljonów na czerwono emaljowanych z wizerunkiem orła białego i napisem łacińskim: *Pro Fide, Rege et Lege*. Przypuszczenie Sapiehy, historjografa orderu Orła Białego, jakoby założycielem tej oznaki był Lech, czy Przemysław, a tylko wskrzesicielem Władysław Łokietek, który dla upamiętnienia uroczystości zaślubin syna Kazimierza, później nazwanego Wielkim, z Aldoną, córką Gedymina, obdarzył panów oznakami tego orderu, oczywiście nie ma żadnej podstawy. Z uwagi na charakter epoki, w której rzecz się działa, należy przypuszczać, iż Łokietek, korzystając z uroczystości zaślubin swego syna z córką potężnego sąsiada, obdarzył zgromadzonych panów nie orderami we właściwym znaczeniu, lecz łańcuchami złotymi, mającymi w pośrodku ozdobę w postaci herbu państwa, to jest orła białego. Z tego właśnie powodu, Sapieha w podarunku Łokietkowym dopatruje się zawiązku orderów: Niepokalanego Poczęcia i Orła Białego.

Zwyczaj udzielania łańcuchów złotych w Polsce datuje, zdaje się, od czasów panowania Bolesława Chrobrego (992—1025), który, według podania naszych kronikarzy, w zamiarze wytworzenia rycerstwa polskiego na zasadach ogólnych, t. j. na wzór państw ościennych, pierwszy wprowadził do Polski ceremonję pasowania rycerzy. Obrząd ten odbywał się zawsze nadzwyczaj wystawnie, polegał zaś głównie na





opasaniu pasem rycerskim, który w języku łacińskim zwał się *balteus militaris*, lub *balteum militare*, i na trzykrotnem uderzeniu rycerza po barkach płazem miecza i oddaniu następnie tego miecza rycerzowi. Oprócz miecza i przepasu, rycerz nosił jeszcze *in signum militiae* łańcuch złoty (*torques aureus*) na szyi. Pierwotnie, jak zaznacza Gallus, tylko rycerze pasowani mogli nosić podobne łańcuchy, później atoli ozdoba ta znacznie się rozpowszechniła, królowie bowiem obdarzali nią nie tylko wojowników, lecz również osoby, które w jakimkolwiek kierunku położyły zasługi dla kraju. W gronie więc obdarowanych znajdowali się senatorowie, dostojnicy Kościoła, zasłużeni mężowie i doktorowie akademji. Słusznie też z pewnem ubolewaniem wspomina Frycz Modrzewski: „Pospolicie łańcuchy złote noszą mężni i niemężni, gdy się to ozdobą zda się być tylko męźnych ludzi“<sup>1)</sup>.

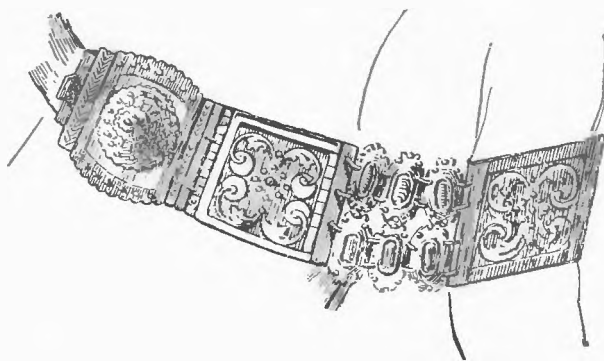
Naruszewicz na zasadzie źródeł społecznych, wspominając o obrzędzie kreowania na rycerstwo, dodaje, iż pas rycerski (*balteus militaris*) był złotymi lub srebrnymi centkami ozdobiony, w czym naśladowano starożytnych gladiatorów rzymskich, którzy nosili podobne pasy ze skóry, z zawieszonym na końcu mieczem. Noszono też w owych czasach pasy „gwiazdziste“ (*baltei stellati*) z blaszkami złotymi lub srebrnymi, na których były wyryte znaki niebieskie, podobno dlatego, iż konstelacjom przypisywano pewien wpływ na chwilę przyjęcia pasa. „Jabym rozumiał, mówi dalej Naruszewicz, że na pasie naszego Bolesława (Krzywoustego) mógł być wyryty obraz Matki Bożej, ile że ojciec je-

go Władysław (Herman) był wielce nabożny i do tej ceremonji obrał święto Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Zażywanie w pogańskich wiekach znajomych talizmanów pod imieniem amuletu dla ubezpieczenia się od niepomyślnych przygód, zamieniła religja w noszenie rzeczy świętych. Świadkiem są tego do naszych wieków relikwjarze, a mianowicie obrazy częstochowskie, któremi rycerstwo polskie podczas wojen piersi swe uzbraja i za największy skarb synom testamentem leguje. Czytam w Piaseckim, że za czasów Zygmunta III-go znajdowali się między rokoszami pewni z rycerstwa, nazwani *Eligeri*, którzy na znak przewag wojennych aż do śmierci czerwonymi bindami, naksztalt orderów na-

szych, pierś sobie przepasywali. Terazniejsze żołnierskie szarfy, także ich pendenty i pasy, królewskimi cyframi znaczone, a naostatek same orde-ry z rozmaitym na gwiazdach napięciem, są to niepochybnie szczątki starożytnego rycerstwa i pasów gwia-

dzistych, które dawniej znakiem były męstwa, wierności, posłuszeństwa, teraz są próżną częstokroć ozdobą“<sup>1)</sup>.

Obrząd pasowania przetrwał do końca istnienia Rzeczypospolitej. Ostatnie pasowanie odbyło się w Warszawie w kilka dni po koronacji ostatniego króla, Stanisława Augusta. Dnia 4-go grudnia 1764-go roku, król w otoczeniu senatorów, dygnitarzy i posłów, zasiadłszy na wzniesionym tronie przed gmachem ratusza w rynku Staromiejskim, pasował wówczas na rycerzy z magistratu krakowskiego: Baltazara Hintza, Jana Kozłowskiego, Józefa Fejstenmantela i Macieja Bayera, z magistratu zaś



CZĘŚĆ PASA RYCERSKIEGO.

(Ze zbiorów na Jasnej Górze).

<sup>1)</sup> „O poprawie Rzeczypospolitej“. Wilno, 1770, str. 202.

<sup>1)</sup> „Historja Narodu Polskiego“. Warszawa, 1791. Tom III-ci, dopisek na str. 82-ej.



warszawskiego: Franciszka Wittofa prezydenta, Michała Sacresa, Pawła Andrychowicza, Jana Feliksa Dulfusa, Antoniego Fryzego i Kazimierza Czepińskiego.

Wracając do epoki Piastowskiej, należy zaznaczyć, iż niekiedy królowie polscy gromadnie walecznych i zasłużonych wojowników pasowali na rycerzy. Tak np. kiedy Bolesław Krzywousty, będąc jeszcze młodzieńcem, dziarsko się spisał w potyczce z Pomorzanami, ojciec jego, król Władysław Herman, w uznaniu śmiałej waleczności, pasował go w Płocku na rycerza, a z nim razem wielu rówieśników, biorących udział w tej potyczce, oznakami rycerstwa przyozdobił.

Po śmierci Bolesława Krzywoustego w r. 1138-ym, gdy kraj, zgodnie z wolą zmarłego monarchy, podzielony został między jego synów na oddzielne księstwa z senjoratem najstarszego syna Władysława, zwyczaj pasowania jeszcze więcej się upowszechnił, a powodem do tego była potrzeba wytworzenia znacznej liczby rycerstwa, należycie w swoim zawodzie wykształconego i zawsze gotowego do boju. Ciągłe niesnaski i kłótnie między książętami, a nadto częste najazdy zewnętrznych nieprzyjaciół, zmuszały władców oddzielnych księstw do bezustannej pieczy nad rozwojem siły zbrojnej, w której dzielności miecza spoczywało zapewnienie utrzymania całości granic posiadanego dziedzictwa, a w danym razie bezpieczeństwo odparcia wrogiego najazdu. O kształcie, rysunku i formie ówczesnych regaljów rycerskich w Polsce nie mamy żadnych wiadomości. Nieco dokładniejszą wiadomość w tym

przedmiocie znajdujemy dopiero w dobie panowania księcia wielkopolskiego Przemysława, którego arcybiskup Jakób Świnka uroczyście w katedrze gnieźnieńskiej koronował na króla polskiego w r. 1295-ym. Wiadomo, że monarcha ten, wskrzeszając oddawna zaniedbaną ceremonję koronacji, chciał pod naczelną władzę królewską zjednoczyć rozdzielone prowincje w jedną całość państwową, a tem samem przywrócić dawną potęgę wielkiej i obszernej niegdyś monarchji. Tragiczny zgon Przemysława, zaledwie w kilka miesięcy po objęciu władzy, nie pozwolił śmia-

łemu królowi doczekać się pomyślnego rozwiązania przedsięwziętej myśli; ale myśl ta nie poszła z nim razem do grobu, w niedługim bowiem czasie w znakomitych czynach Władysława Łokietka i syna jego, Kazimierza Wielkiego, znalazła dwóch dzielnych wykonawców.

Z przywróceniem ceremonji koronowania orzeł biały, jako herb państwa, odzyskał dawne znaczenie. Uświęcenie tego faktu znajdujemy nadto w rysunku wielkiej pieczęci Przemysława



PRZEMYSŁAW II.

II-go, która po stronie głównej przedstawia postać monarchy z oznakami królewskimi, wokoło napis: *Sigillum Praemislai Poloniae Regis, Ducis Pomeraniae*, po stronie odwrotnej wizerunek orła białego, oraz napis: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis*. Sapieha podaje <sup>1)</sup>, że na wzór sławnych niegdyś u Rzymian „Akwiliferów“, Przemysław utworzył oddział najwaleczniejszych rycerzy których dla odróżnienia od rycerstwa pospolitego przyozdobił łańcucha-

<sup>1)</sup> „Annotacye“, str. 70.



mi, mającemi w pośrodku orła białego; ponieważ łańcuchy noszono na szyi, orzeł więc spadał na pierś walecznego rycerza. Podajemy wizerunek Przemysława II-go z ozdobą łańcuchową na szyi, według ryciny, znajdującej się w dziele Sapiehy (str. 13).

Oczywiście rycina ta, jak zresztą wszystkie rysunki, dotyczące początków orderu Orła Białego w monografii Sapiehy, nie ma żadnej podstawy historycznej. Wiedocześnie artysta niebardzo się o nią troszczył, a posługując się fantazją, popełnił błąd, który pracę jego pozbawił cech rzetelnej wartości. Najważniejszy przedmiot w kompozycji, t. j. herb państwa, odtworzył zupełnie fałszywie: orzeł w dobie Piastowskiej miał inny kształt od orła, narysowanego przy łańcuchu i na chorągwi. Takie orły, jakie nam rycina przedstawia, powstały znacznie później, nie mogły więc istnieć w dobie Piastowskiej. Jeszcze więcej fantazji przebija się w wizerunku Lecha, pierwszego księcia polskiego i, według Sapiehy, przypuszczalnego założyciela orderu Orła Białego.

Niektórzy pisarze i heraldycy postronni, jak Moreri, Cavelier i Spener, na których pisma Sapieha często się powołuje, zaznaczają, iż naszyjnik, ofiarowany przez Łokietka gościom weselnym, składał się z potrójnego łańcucha złotego, małemi orlikami, jakby klamrami spojenego, na którego przodzie, na dwóch mniejszych łańcuszkach, wisiał orzeł biały, ukoronowany, utrzymujący

obraczkę, na małym łańcuszku między szponami zawieszoną. Obrączka, jak utrzymuje Sapieha, miała być symbolem wiecznej trwałości świeżo z Litwą zawartego przymierza. Podajemy (str. 15) wizerunek naszyjnika Łokietkowego, narysowany według źródeł spółczesnych <sup>1)</sup>.

Dalej tenże autor dodaje, iż według „Historji orderów“ Schonebecka, kawalero-

wie obdarzeni takim naszyjnikiem, oprócz samej ozdoby, nosili jeszcze płaszcze koloru błękitnego, na których był orzeł biały, srebrem haftowany. Dowodu na poparcie zdania Schonebecka nigdzie nie znaleźliśmy, ale z uwagi na epokę, w której rzecz się dzieła, twierdzenie to może być zgodne z prawdą, tembardziej, że w owych czasach kawalerowie orderowi, tudzież członkowie różnych zakonów rycerskich, w święta, dni uroczyste i dworskie nosili zawsze strój okazały i okrywali się płaszczami, niekiedy suto ozdobione-

mi haftami i innemi oznakami. Sapieha w swojej monografii taki podaje wizerunek naszyjnika Łokietkowego oraz płaszcz z wyszytym białym orłem (str. 16).

Na tych luźnych wzmiankach kończy się wiadomość o początkach orderowej oznaki Orła Białego. Bliższych szczegółów, dotyczących ustanowienia tej oznaki, ustaw, lub też ceremonjału przyjęcia do gro-



LECH I.

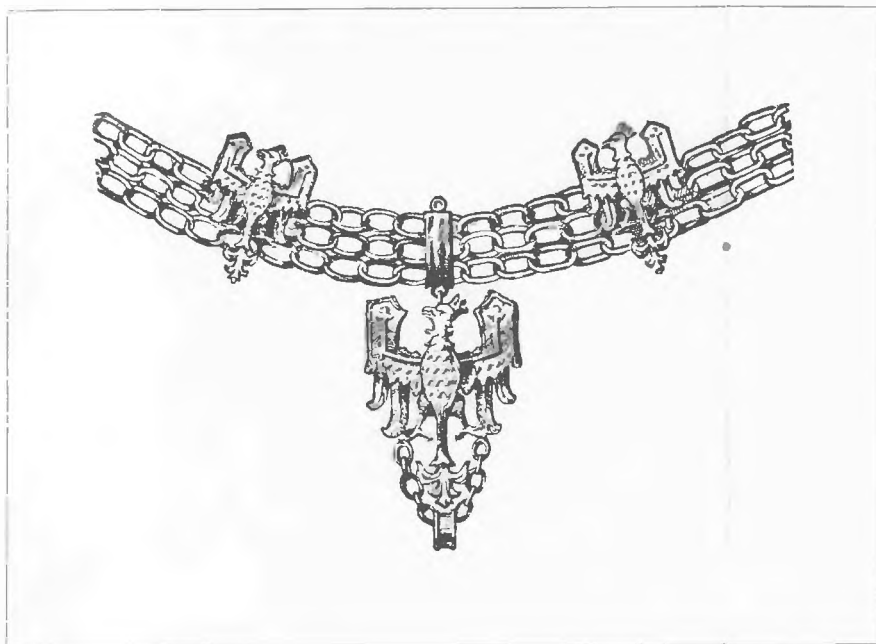
<sup>1)</sup> J. in Matejko „Ubiory w Polsce 1200—1794.“ Warszawa, 1901. Nakład B. Wierzbickiego i S-ki.



na kawalerów, źródła historyczne nie podają, jak również nie wskazują nazwisk mężów, którzy, w nagrodę swoich czynów, pierwsi wzmiankowaną oznakę otrzymali. Sapieha przyznaje, iż nazwa „Orła Białego” niedługo istniała, albowiem wkrótce oznakę tę zaczęto nazywać wprost łańcuchem, naszyjnikiem lub przepasem rycerskim (*torques aureus, manile, angulus, balteus militaris*). Mówiąc o ceremonii obdarzania rycerzy bogatymi łańcuchami w obcych krajach, Sapieha dodaje: „O wielorakich podobnych zwyczajach każdy doczytać się może w re-

a nadto zaszczycił przepasem rycerskim. Korzystając z tego wydarzenia, Sapieha wprowadza wniosek: „Więc musieli bez wątpienia nie tylko tego samego, ale i innych też kawalerów Polaków, marsową dzielnością sławniejszych, tak Kazimierz, jako i antecesorowie jego do podobnego dystynkcji honoru przypuszczać.“<sup>1)</sup>

Wiadomo, iż w roku 1410-ym, przed pamiętną bitwą pod Grunwaldem, Władysław Jagiełło znaczną liczbę szlachty na rycerzy pasował. Sapieha, czerpiąc z tej bitwy materiał dla wykazania, iż Łokietko-



ŁAŃCUCH ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW ŁOKIETKA.

Rysował St. Sawiczewski.

lacjach historyków, dlaczego też i nasz polski Białego Orła łańcuchowy niegdyś order i jego dystyngujący klejnot pod imieniem *Balthei militaris*, to jest *Przepasu* albo *Przepasania rycerskiego* za panowania Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły pamięć i ślad swój zostawił u Herburta.“<sup>1)</sup> Przy opisie napadu na Polskę króla czeskiego Jana w r. 1345-ym Herbut zaznacza, iż Kazimierz, w uznaniu znakomych czynów wojennych, Prandotę Gałkę, herbu Odrowąż, obsypał hojnie darami,

wa oznaka orderowa, lubo pod zmienioną nazwą, wciąż istniała, przytacza, według Herburta, znany epizod ze Zbigniewem Oleśnickim, naówczas rycerzem, a później biskupem krakowskim i kardynałem. „W tem miejscu niejaki Luzatczyk, Dypold Kiekierycki nazwany, żołnierz mężny, od głowy do nóg uzbrojony, wypadłszy z szyku nieprzyjacielskiego, złożył natarczywą kopję do króla, także też zbrojnego, wzajemnie król swoją ku niemu obrócił, ale Zbigniew Oleśnicki, nie mając już innej broni, poprzedziw-

<sup>1)</sup> „Annotacye“, str. 87.

<sup>1)</sup> Tamże, str. 87.

szy króla (aby własnem niebezpieczeństwem Pańskie zastawił), z boku Dypolda wpół-  
złamaną dzidą strącił z konia, którego ha-  
labardnicy królewscy zaraz na temże miejscu  
dobili. Tak odważną i pamiętną szlachetne-  
go młodziana akcję król potem wielkimi  
darami i biskupstwem krakowskiem nagro-  
dził, ponieważ on, do duchownego stanu  
już natenczas zamyślając, ofiarowany sobie  
przepas rycerski przyjąć wymówił się<sup>1)</sup>.  
O ceremonji paso-  
wania za czasów  
panowania Kazi-  
mierza Jagiellończy-  
ka Długosz kilka-  
krotnie wspomina.

Kiedy d. 10-go  
kwietnia 1525-go r.,  
Albert, margrabia  
brandeburski, ostat-  
ni wielki mistrz  
krzyżaków, przed  
ratuszem na rynku  
krakowskim skła-  
dał hołd Zygmunto-  
wi I-mu, król paso-  
wał go na rycerza  
(*equitem auratum  
creavit*), przyczem  
mu ciężki łańcuch  
złoty (*torquem au-  
reum*) założył na  
szyję. Po ukończe-  
niu ceremonji hołdu  
król zaszczytem pa-  
sowania obdarzył  
radców Alberta,  
trzech ksiąząt oraz  
wielu członków szlachty polskiej i pruskiej.  
Na sejmie walnym w Lublinie, d. 19-go  
lipca 1569-go roku, Zygmunt August paso-  
wał na rycerza Alberta (II) Fryderyka, księ-  
cia pruskiego, który z licznym poczem pa-  
nów i szlachty przybył do stolicy ziemi Lu-  
belskiej złożyć winny hołd królowi polskie-  
mu. Oczywiście Albert, jak zwykle przy  
tego rodzaju ceremonjach, otrzymał od Zyg-

munta kosztowny łańcuch, odpowiedni do  
wysokiego stanowiska obdarowanego. Słyn-  
ny z męstwa i nauki Aleksander Gwagnin  
był także ozdobiony łańcuchem rycerskim,  
i dlatego zawsze podpisywał się: *eques au-  
ratus*.

W r. 1583-im król Stefan Batory po-  
dobnym łańcuchem obdarzył Jędrzeja Sa-  
piehę, starostę homelskiego, a później wo-  
jewodę smoleńskiego i hetmana W. Ks. Li-  
tewskiego, za walne  
zwycięstwo, odnie-  
sione w Inflantach  
pod Kieśią, czyli  
Wenden. Jak dowo-  
dzą podania na-  
szych dziejopisarzy,  
tudzież portrety  
członków dawnych  
rodzin magnackich,  
tego rodzaju naszyj-  
niki składały się  
nietylko z samego  
łańcucha, ale czę-  
stokroć z orła bia-  
łego, na nim zawie-  
szonego. Tak np.  
w „Galerji Nieświe-  
skiej portretów Ra-  
dziwiłłowskich“  
Edwarda Kotłubaja  
(Wilno, 1857) mię-  
dzy innemi znajdu-  
jemy portret spól-  
czesny Jerzego  
IV-go Radziwiłła,  
kasztelana trockie-  
go (1578 — 1613),

z podobną ozdobą łańcuchową na szyi.  
Wizerunek kasztelana podajemy na str. 17-ej.

Nie mamy zamiaru kreślić historycznego  
opisu ceremonji pasowania rycerzy w daw-  
nej Polsce, bo ta sprawa nie wchodzi  
w zakres niniejszej monografji; chcieliśmy  
tylko zaznaczyć, iż królowie polscy obda-  
rzali zasłużonych mężów łańcuchami z or-  
łem białym, i że łańcuchy te stanowiły ozdo-  
by zaszczytne, wielce zbliżone do praw-  
dziwych oznak orderowych. O pasowaniu



KRÓL WŁADYSŁAW ŁOKIETEK  
W STROJU Z ŁAŃCUCHEM ORŁA BIAŁEGO.

<sup>1)</sup> „Annotacye“, str. 89.



bliższe szczegóły podają: „Kwartalnik naukowy” Helcla, wydawany w Krakowie, tom IV, str. 327; Aleksander Wejnert w rozpra-

nografii „Hołdy pruskie podług źródeł dziejowych”, Warszawa, 1882.

\* \* \*



JERZY IV RADZIWIŁŁ, KASZTELAN TROCKI.

wie „Kawalerowie Złotej Ostrogi w Polsce”, odbitka z „Tygodnika Ilustrowanego”, Warszawa, 1879; Cezary Biernacki w mo-

Na równi z orderami nie tolerowała szlachty zwyczaju przybierania godności baronów, hrabiów, książąt, hercogów i margra-



biów, naruszały one bowiem, jak dawni Polacy mówili: *aequalitatem*, to jest równość szlachecką, i zaprowadzały pewne wyróżnienia w narodzie, który, ciesząc się niby to nieograniczoną wolnością, takiej dystynkcji żadną miarą znosić nie mógł. Ale był to tylko czczy frazes, w praktyce bowiem, pomimo opozycji szlachty i wrogich uchwał sejmowych, sprawa tytułacji miała odmienne znaczenie <sup>1)</sup>).

Polacy wogóle, z uwagi na przywilej równości, nie tolerowali żadnej oznaki zewnętrznej wyróżnienia: szabla u boku i herbowy sygnet na palcu—oto cała ozdoba jaką *bene natus* mógł się poszczycić. Herb rodowy był jedynym, a zarazem największym klejnotem dla szlachcica; zapewniał mu on równość w gronie rycerskim, a zarazem uprzysiężniał udział w obradach nad sprawami publicznymi, w otoczeniu króla i dygnitarzy państwa. Z czasem atoli, gdy zawsze z takim upodobaniem głoszona *aequalitas* zaczęła tracić na równowadze, możne rodziny, pomimo przeciwnych uchwał sejmowych i oburzenia szlachty, chętnie ubiegały się o pozyskanie orderów i tytułów, bo przy wielkiej fortunie i wybitniejszym znaczeniu, jakoś niewygodnie było siedzieć na jednej ławie z ubogim szlachetką.

Ordery cudzoziemskie na dworze polskim ukazują się w pierwszej połowie XVI-go wieku. Wprawdzie Sapieha w swojej monografii o orderze Orła Białego, idąc za wskazówkami Morerjusza, autora „Dykcjonarza historycznego“, podaje, jakoby Kazimierz Jagiellończyk był kawalerem orderu Podwiązki, lecz dowodu na to, pomimo

skrzętnych poszukiwań, nigdzie nie znaleźliśmy.

Poważanie, jakim Polska za Jagiellonów szczyliła się w Europie, zwróciło baczniejszą uwagę narodów obcych na kraj, którego synowie mieczem wyrobili sobie sławę najdzielniejszych rycerzy, a piórem i nauką—krzewicieli cywilizacji w ówczesnej epoce. Tak pochlebny sąd ogółu nie mógł pozostać w ciszy, lecz musiał się odbić rozgłosnem echem na dworach monarchów, dla których przyjaźń z Polską, tak potężnem i zasobnem państwem, mogła być w danej chwili wielce korzystną i pożądaną. Ta dążność do zachowania przyjaznych stosunków z Polską uwydatnia się znacząco za czasów obu Zygmuntów i Stefana Batorego, których panowanie historia zalicza do najświetniejszych chwil w dziejowym rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Potężny cesarz rzymski, Karol V-ty, obdarzając w r. 1525-ym Zygmunta Starego oznakami orderu Złotego Runa (*Aurei Velleris*), w dyplomie nadawczym bardzo pochlebnie wyraża się o charakterze monarchy polskiego i z wielkiem uznaniem wspomina o jego przymiotach umysłu i serca, oraz o prawdziwie królewskich cnotach: męstwie, sprawiedliwości, powadze, wspaniałości, sile, hojności, szczodroblowości i dobroczynności. Ciekawy ten dla nas dokument podaje w całości Leopold Hubert w tomie I-ym „Pamiętników historycznych“, wydanych w Warszawie w roku 1861-ym.

Wręczenie orderu Złotego Runa Zygmunтови Staremu odbyło się d. 22-go października 1525-go roku, z niezwykle okazałą uroczystością. Po solennem nabożeństwie w kościele katedralnym, posłowie cesarscy: Karol Filip z Burgundji, baron na Bredzie i Leffergen, komorzy, i Jan Glan-net Tuzi, marszałek tegoż orderu, w otoczeniu wspaniałego orszaku udali się na zamek królewski, gdzie dopełniwszy celu poselstwa, złożyli łańcuch, z dwudziestu dwóch części złożony, z oznakami Złotego Runa i odpowiednie dokumenty, poczem trzeciego dnia w imieniu swojego monar-

<sup>1)</sup> Uchwała sejmowa z r. 1638-go wyraźnie zaznacza: „Żadnych tytułów, ani świeższych, ani dawniejszych, nikt zażywać, ani nowych upraszać nie może, ani będzie, prócz tych, które są w Unji przyjęte“. Uchwała sejmowa z r. 1673-go poszła jeszcze dalej, bo pod karą infamji zabroniła używać tytułów hrabiowskich, książęcych i innych, przyczem na wieczne czasy je zniósła. W paktach konwentach z r. 1696-go, 1734-go i 1764-go co do tytułów uczyniono te same zastrzeżenia, lubo już w formie nieco łagodniejszej.





chy podpisali deklarację, zwalniając króla polskiego od niektórych artykułów ustawy orderowej. Deklaracja poselstwa, podpisana w Krakowie d. 25-go tegoż miesiąca, wyraźnie zaznacza: „Co do wszystkich innych, ogólnych i szczególnych ustaw i artykułów, dotyczących tegoż orderu, w jakikolwiek sposób i w jakiejbądź osnowie wydanych, postanowionych, lub postanowień się mających, tego Najjaśniejszego Pana Zygmunta, Króla Polskiego, od zachowania ich uwalniamy, i aby nie był obowiązany pod jakimbądź pozorem wprost lub pośrednio do zachowania wszelkich tu nie wyrażonych ustaw i artykułów, uwolniliśmy i ogłosiliśmy, jakoż uwalniamy i ogłaszamy mocą niniejszego pisma, które dla lepszej wiary co do wszystkiego wogóle i w szczególności w niem zawartego, podpisaliśmy i pieczęcią naszą opatrzyliśmy“.

Zygmunt I-szy, przyjmując z rąk poselstwa oznaki orderu Złotego Runa i składając w takim razie jako nowy kawaler wymaganą przysięgę, zobowiązał się zachować tylko 4 następujące warunki: 1) do chować przyjaźni spółbraciom i zwierzchnikom tegoż orderu, tudzież nie dopuścić do pokrzywdzenia lub nadwerżenia tej oznaki; 2) przesłać upoważnienie pewnym osobom i spółbraciom orderu do zastąpienia swojej osoby na kapitule orderowej; 3) w razie wzięcia w niewolę podczas wojny którego ze spółbraci, uwolnić go, byle jeniec nie był sprawcą wojny, lub wodzem wojska, wreszcie 4) złożyć deklarację zwrotu łańcucha Złotego Runa zakonowi po śmierci.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad osnową deklaracji, zwalniając Zygmunta I-go od wszelkich zobowiązań, przywiązanych do tej oznaki orderowej, z uwagi na wielkie znaczenie podobnej deklaracji w tego rodzaju okolicznościach. Obdarowany monarcha, przyjmując order z podobnem zastrzeżeniem, nie zobowiązywał się tym sposobem do żadnego takiego warunku, któryby mógł wpłynąć na ujmę godności majestatu lub też państwa, pozostającego pod jego berłem; w przeciwnym razie, to jest

bez podobnej deklaracji, obdarowany podlegał wszystkim zobowiązaniom, wyłuszczone w ustawie orderu. Wszyscy następni królowie polscy, przyjmując order Złotego Runa, postępowali śladem Zygmunta Starego, z wyjątkiem tylko jednego Michała Korybuta, który przyjął tę oznakę ze wszystkimi jej kondycjami. Słusznie też wówczas stany sarknęły na nieogłębność króla, poniżającą wskutek tego tron i naród w oczach Europy. Order Złotego Runa, oprócz już wymienionych, posiadali jeszcze następujący królowie polscy: Zygmunt August, Zygmunt III-ci, Władysław IV-ty, Jan Kazimierz, August II-gi i August III-ci, tudzież królewicz Jakób Sobieski, syn Jana III-go.

Na liście tej nie widzimy najdzielniejszego z królów, Stefana Batorego. Otóż podanie niesie, iż kiedy poseł hiszpański przyniósł Stefanowi oznaki orderu Złotego Runa, król z całym spokojem, wskazując herb Batorych, rzekł do niego: „A pan twój czy mój przyjmie? Nie przystoi barankowi przy kłach wilczych“. I orderu nie przyjął. Celem wyjaśnienia krótkiej, ale wymownej odpowiedzi króla dodajemy, iż znak orderu Złotego Runa składa się z baranka ze złotem runem, przewieszzonego na złotym kółku, herb zaś rodu Batorych—z trzech kłów wilczych.

Oprócz królów, order Złotego Runa posiadało wielu dygnitarzy Rzeczypospolitej, jak: Jan hr. z Tęczyna, wojewoda sandomierski; Mikołaj Sapieha, wojewoda miński; Józef ks. Jabłonowski, wojewoda nowogródzki; Jan Kajetan ks. Jabłonowski, wojewoda bractawski; Jan Klemens Branicki, hetman wielki koronny—i inni. Przy sposobności zaznaczamy, iż znakomity kanclerz i hetman, Jan Zamoyski, nie przyjął oznak orderu Złotego Runa, ofiarowanych mu przez Filipa III-go, króla hiszpańskiego.

Jak się zdaje, z Polaków najpierwszym kawalerem orderu Złotego Runa był Aleksander Sołtan, który w r. 1467-ym jeździł do Ziemi Świętej, a w powrocie zwiedził najcelniejsze dwory Europy i został mianowany radcą i szambelanem księcia



burgundzkiego Karola Zuchwałego, od którego też i tę oznakę orderową otrzymał. Obszerną wiadomość wraz z dokumentami o tym znakomitym na owe czasy rycerzu podaje *Przegląd Poznański* w artykule: „Aleksander Sołtan, szambelan Karola Zuchwałego i kawaler Złotego Runa“. Odbitka tego artykułu wyszła w Poznaniu w r. 1862-im. Jan Dantyszek (1485—1548), znakomity uczony i dyplomata polski, który kilkakrotnie posłował do dworów cudzoziemskich, był też kawalerem orderów hiszpańskich, jak o tem świadczy medal na cześć jego wykonany. Cesarz Maksymiljan zaszczylił go szlachectwem Państwa Rzymskiego, Zygmunt Stary nobilitację tę potwierdził, poczem dał Dantyszkowi w r. 1531-ym biskupstwo chełmińskie, a w sześć lat potem biskupstwo warmińskie. Hieronim Łaski, jak tego dowodzi list jego z d. 8-go marca 1532-go r., pisany do Dantyszka, był kawalerem orderu św. Michała <sup>1)</sup>. Stanisława Lassotę, herbu Rawicz, sekretarza Zygmunta Augusta, król portugalski w dowód wysokiej czci i poważania przyjął do *confraternitas* i obdarzył łańcuchem, którego podobiznę podaje Bartosz Paprocki w „Herbach rycerstwa polskiego“. Tenże zaznacza, iż Lassota często posłował do postronnych królów, jako: do angielskiego, portugalskiego, hiszpańskiego, francuskiego, do cesarza, że to był mąż wielkiej nauki i że tych wszystkich królestw języki umiał. Prokop Pieniążek, herbu Odrowąż, rycerz jerozolimski, który całe niemal swoje życie spędził na polu bitwy, od księcia sabaudzkiego, Emanuela Filiberta, był za czyny rycerskie w r. 1575-ym obdarzony orderem św. Maurycego i Łazarza <sup>2)</sup>. Krakowianin, Jerzy Pipan, znakomity lekarz i filozof, w roku 1593-im wybrany na rektora akademii padewskiej, następnie w uznaniu zasług, położonych dla nauki, otrzymał oznaki orderu świętego Marka <sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Ambroży Grabowski „Starożytności historyczne polskie“. Kraków, 1840. Tom II, str. 74.

<sup>2)</sup> Bartosz Paprocki: „Herby rycerstwa polskiego“, pod herbem „Odrowąż“.

<sup>3)</sup> Dr. S. Kościński „Słownik lekarzów polskich i t. d.“

Od drugiej połowy XVII-go stulecia, pomimo uchwał sejmowych i protestu szlachty, ordery cudzoziemskie zaczynają się w Polsce pomnażać w sposób szybki i znaczący. Z notatek, jakie w tym przedmiocie zdołaliśmy zebrać, daje się zauważyć, iż w gronie osób obdarzonych orderami, znajdują się królowie, dygnitarze państwa, wojskowi, przedstawiciele wysokiej szlachty, tudzież damy magnackich rodów polskich.

Order francuski św. Ducha, albo Wstęgi Błękitnej posiadali: Jan III-ci; królewicze: Aleksander i Konstanty Sobiescy; król Stanisław Leszczyński; Michał hr. Tarło, wojewódzic smoleński; Józef ks. Jabłonowski, wojewoda nowogródzki; Branicki, hetman w. koronny—i w. in. Oprócz tego Polacy mieli jeszcze ordery francuskie: św. Ludwika, św. Łazarza i Góry Karmelu i św. Michała. Order bawarski św. Huberta nosiło wielu członków domu Radziwiłłów, Sapiehów, Lubomirskich, Jabłonowskich i t. d. To samo można powiedzieć o orderze saskim św. Henryka, ustanowionym przez Augusta II-go, króla polskiego i elektora saskiego, i o orderach pruskich: Szczędrobliwości (*Generositas*) i Orła Czarnego. Dość były w Polsce rozpowszechnione ordery: bawarski św. Jerzego, koloński św. Michała, holsztyński św. Anny i florencki św. Stefana papieża. Orderem rosyjskim św. Andrzeja, między innymi, byli obdarzeni: król August II-gi; królewicze: Fryderyk, Chrystjan i Karol, synowie Augusta III-go; król Stanisław August; Jakób hr. Flemming, generał artylerji; Jan Klemens z Ruszczy Branicki, kasztelan krakowski; Michał Józef ks. Czartoryski, kanclerz w. litewski; Jerzy August Mniszech, kasztelan krakowski; August Aleksander ks. Czartoryski, wojewoda ruski; Aleksander Józef ks. Sułkowski, generał; Karol ks. Radziwiłł, zw. „Rybeńko“; Jan Kajetan ks. Jabłonowski, wojewoda bractawski; Jerzy hr. Detlof, wojewoda pomorski; Jan Sapieha, starosta bobrujski; Michał Brzostowski, podskarbi w. litewski; Aleksander Michał Sapieha, kanclerz w. litewski; Antoni ks. Lubomirski, generał wojsk koronnych; Antoni na Ra-





dzyniu ks. Sułkowski, generał wojsk koronnych; Adam ks. Czartoryski, generał Ziem Podolskich; Antoni Potocki, wojewoda bełski; Henryk hr. z Osieczyna Brühl, generał artylerji koronnej; Piotr Sapieha, wojewoda smoleński, i w. in. Order rosyjski Aleksandra Newskiego między innymi posiadali: Udalryk Krzysztof Radziwiłł, koniuszy W. Ks. Litewskiego; Karol ks. Radziwiłł, zwany „Panie kochanku”; Paweł Piotr Sapieha, wojewoda smoleński; Krzysztof Urbanowicz, generał; Michał Brzostowski, podskarbi w. litewski; Aleksander Józef ks. Sułkowski, generał; August ks. Sułkowski, marszałek Rady nieustającej, wielki sędzia maltański w Polsce; Antoni ks. Sułkowski, kawaler maltański, konsyljarz Targowicy; Stanisław ks. Radziwiłł, podkomorzy W. Ks. Lit.; Szymon Syruć, kasztelan witebski; Goltz, generał wojsk koronnych i t. d.

August II-gi, oprócz Złotego Runa, posiadał order: brandeburski Zgody (*Concordia*), niemiecki Szczerości (*Sinceritas*) i duński Słonia. August III-ci posiadał również wiele orderów, a między innymi order Słonia i pruski Orła Czarnego. Stanisław August z upodobaniem nosił order Orła Czarnego. Już to wogóle Stanisław posiadał sporą kolekcję orderów i gwiazd, wysadzanych brylantami i innymi drogiemi kamieniami. Kiedy w r. 1790-ym, kierowany niby to patriotyzmem, łącznie z innymi ozdobami stroju dla dobra kraju uczynił z nich ofiarę, wezwani przez komisję skarbową biegli oszacowali te klejnoty na 26,957 czerwonych złotych. Ale kraj nawet z tej ofiary korzystać nie mógł, bo skarb w r. 1793-im pod naciskiem obcym musiał wszystkie klejnoty zwrócić obłudnemu królowi.

Order, przeznaczony dla kobiet, znalazły również gościnę w Polsce. Najwięcej rozpowszechniony był order austriacki Krzyża Gwiazdźdźistego, ustanowiony w r. 1668-ym przez cesarżową Eleonorę Gonzagę na pamiątkę ocalenia małej cząstki drzewa Krzyża św. podczas pożaru pałacu cesarskiego w Wiedniu. Na liście dam, obdarowanych tym orderem, spotykamy na-

zwiska wszystkich rodzin magnackich, poszczególnych więc rodów przytaczać nie będziemy. Dokładny ich wykaz, na podstawie materiału źródłowego, podaje Jerzy Seweryn hr. Dunin-Borkowski w dziełku p. t.: „Panie polskie przy dworze rakuskim”. Najpierwszą damą orderu Krzyża gwiazdźdźistego była Anna z ks. Sanguszków ks. Radziwiłłowa, kanclerzyna w. lit. Order saski Osobności (*Solitudinis*), założony dla dam przez Krystynę Eberhardt z domu brandeburskiego de Bayreut, żonę Augusta II-go, nosiła Ogińska, wojewodzina trocka. Order rosyjski św. Katarzyny między innymi miały: Urszula z Zamoyskich 1-o voto Potocka, 2-o Mniszchowa, żona marszałka w. koronnego; Józefa z Mniszchów Szczęśna Potocka; kasztelanowa krakowska Klemensowa Branicka; hetmanowa Ksawerowa Branicka—i t. d.

W pierwszej połowie XVII-go stulecia ukazują się w Polsce order austriackiego zakonu *Ordo militiae Christianae*, order zakonu księcia newerskiego *Militiae Christianae in honorem Virgineae Conceptionis*, a nadto krzyże zakonu kawalerów maltańskich, ale ponieważ ozdoby te uważano zawsze za rodzaj oznak rycersko-religijnych, gościnności im przeto nie odmawiano. Krzyże maltańskie rozpowszechniły się w Polsce dopiero w drugiej połowie panowania Stanisława Augusta; kto nie mógł wówczas zdobyć jakiegokolwiek oznaki orderowej, ten starał się wszelkimi siłami nabyć krzyżyk maltański, co zresztą nie było trudno, bo wielki przeor Zakonu, Adam ks. Poniński, był zawsze chciwy na grosze. Musimy jeszcze zaznaczyć, iż krzyże orderowe Zakonu maltańskiego były u nas udzielane i przedstawicielkom rodzin magnackich. Tak np. w „Kalendarzyku politycznym na rok 1790-y” czytamy, iż oznaki te nosiły: Teresa Tyszkiewiczowa, referendarzowa W. Ks. Lit., Ludwika ks. Sułkowska, wojewodzina poznańska, i Aleksandra Ogińska, hetmanowa W. Ks. Lit.

Na tem miejscu należy nam jeszcze zaznaczyć, iż największą oznakę honorową, udzielaną przez papieży w postaci Róży



złotej otrzymali: Kazimierz Jagiellończyk; Aleksander Jagiellończyk; Henryk Walezy; Anna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego, a żona Stefana Batorego; Zygmunt III-ci; Konstancja austriacka, żona Zygmunta III-go; Eleonora austriacka, żona Michała Korybuta; Marja Kazimiera, żona Jana III-go; Marja Józefa, żona Augusta III-go; Elżbieta z Radziwiłłów Sapieżyna, żona Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i hetmana w. lit.

\*

\*

Przytoczony powyżej wykaz, lubo tylko w małej części podaje nazwiska osób, udekorowanych orderami cudzoziemskimi, niemniej najzupełniej wystarcza na uzasadnienie naszego wniosku, iż głoszona w Polsce zasada równości szlacheckiej, w dobie panowania dwóch Sasów i stolnika litewskiego, na bardzo kruchych spoczywała podstawach: inaczej postępowano na sejmikach i sejmach, a inaczej w życiu praktycznym. Ta sprzeczność istniała już oddawna, ale uwydatniła się znacząco od czasów, gdy po śmierci wielkiego pogromcy Turków, na opróżnionym tronie polskim, dzięki przeniewierczej polityce kasztelana chełmińskiego, Jana Przebendowskiego, zasiadł elektor saski, który razem ze swoją osobą wprowadził do Rzeczypospolitej wszystkie wady świata zepsutego, rzucając tym sposobem kraj w odmet brudnych namiętności i wstrętnych występków. Ze śmiercią Jana III-go giną dawne cnoty, upada męstwo i rycerskość, niknie surowość i czystość obyczajów dawnych Polaków; wszystko to powoli jak śnieg topnieje wobec strasznego widma anarchii, która, objawszy za Sasów cały naród w swoje szpony, coraz więcej go przygniatała, by nie wypuścić ofiary z objęć, aż po ciężkiej chwili zupełnego upadku. Ciemne tłumy szlachty, pogrążone w próżniactwie i życiu hulaszczem, zapomniały o obowiązkach patriotycznych, a liczna rzesza panów i magnatów, wzbogacona ob-

szarami ziemi ojczystej i podsycana faworami obcych monarchów, zagłuszyła w sobie do tego stopnia poczucie godności, iż dla prywaty poświęcała najświętsze nawet interesy kraju.

Magnaci w pogoni za majątkami, dostojenstwami, tytułami i orderami, a niekiedy nawet za tronem, używali wszelkich środków, ażeby dojść do pożądanego celu, szlachta zaś, chociaż po dobrym węgrynie wniebogłosy krzyczała o „równości“, niewolniczo wszakże trzymała się klamki pańskiej, bo to jej zapewniało korzystną dzierżawę, tanie kupno gruntów, darowiznę zaległego czynszu, lub też protekcję magnata w procesie z sąsiadem.

Znany kronikarz z XVIII-go stulecia, ks. Jędrzej Kitowicz, w wielce ciekawem i zajmującym dziełku p. t. „Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III-go“, mówiąc o orderze Orła Białego, który już w owym czasie był dość rozpowszechniony, między innymi wspomina, iż oprócz orderu polskiego (t. j. Orła Białego) były w Polsce używane orderzy zagraniczne: cesarskie (t. j. austriackie) i hiszpańskie Złotego Runa, francuskie, rosyjskie, angielskie i inne, tudzież krzyżyki małe, jedwabiem na szyi wyszywane. Te ostatnie pochodziły z Rzymu, ale z czasem straciły zupełnie na wartości, bo się wielce spopularyzowały; wcale nie pięknie nawet o nich się wyrażano. Panowie, obdarzeni orderami, inaczej na miasto nie wychodzili, tylko w otoczeniu dworzan, w barwy herbowe wystrojonych, jeżeli zaś wyjeżdżali kareta, to sześciokonną z kalwakatą i liberją. „Pan obdarzony—mówi Kitowicz—do każdej sukni miał przyszytą gwiazdę, i do kerei, ledwo nie do szlafroka, aby go wszędzie i zawsze znać było, że jest orderowym“.

„Graf Bryl, minister królewski, — mówi dalej Kitowicz—pod pokrywką wyniszczonych wojną pruską skarbów królewskich, przedawał, od możnych i pragnących tej błyskotki (t. j. orderu Orła Białego) biorąc po dziesięć i więcej tysięcy czerwonych złotych; wszakże gdy ten towar wielkiego



pokupu nie miał, a żądza pieniędzy, jako rzeczy najlepszych na świecie, rosła, spadała dużo cena; można było na ostatku dostać orderu za tysiąc i mniej czerwonych złotych. Przecież utrzymując szacunek polityczny temu znakowi łaski królewskiej, nie dawano go, tylko senatorom, ministrom i urzędnikom koronnym i W. Ks. Lit.; kto się w takiej godności nie znajdował, nie zyskał orderu, choćby go był rad najdrożej kupić. Dawano go także i darmo osobom wziętym u dworu i aplikującym się ministrowi. Darmo wziąć order nazywało się: kiedy za otrzymanie go nic zapłacić nie trzeba było, tylko za walor orderu, którego taksa była 120 czerwonych złotych, lubo nie miał tyle waloru wewnętrznego, będąc tylko kawałkiem złota, choćby 20 czerwonych złotych ważącym, z jednej strony biało poszmelcowanym, i ośmiu małymi djamencikami obłożonym, co wszystko z rzemieślnikiem nie wynosiło więcej nad czerwonych złotych 60.

„Oprócz taksy orderu jeszcze biorący order musiał wysypać kilkadziesiąt czerwonych złotych na kamerdynera królewskiego, odźwiernych i lokajów, którzy każdemu biorącemu order powinszować tego honoru jedni po drugich przychodząc i po kilkanaście dukatów wyłudzić nie omieszkali, co wszystko z taksą orderu uczyniło wydatku do dwóchset czerwonych złotych, mniej i więcej podług szcudrośliwości order biorącego, po którego śmierci wracał się order do królewskiej garderoby, oddany uroczystie królowi przez jednego z familji, przy mowie dzięki czyniącej za zaszczyt, w osobie zmarłego całemu domowi jego użyczony, i rekomendującej się dalszym majestatycznym względem.

„Kiedy pan orderowy wychodził na publiczny widok, zawsze musiał mieć z sobą jaką asystencję, przynajmniej dwóch lokaj; a taka mała asystencja tylko uchodziła przy samej gwiazdzie, bo kiedy pan zawdzał order na wstędze błękitnej, z prawego ramienia na lewy bok zawieszony, to wtenczas i z przodu i z tyłu otaczała go kawalkata. Wtenczas i on sam i wszyscy

dworzanie jego musieli być przy orężu, to jest szabli, albo szpadzie. Nawet kto z gości nawiedzał go w takiej dobie, musiał takową zachować etykietę.

„Który z panów nie był kontent z orderu garderobianego, sprawiał sobie inny bogatszy oraz gwiazdę do niego, obojga tego używając w dni uroczyste dworskie, jako to: w dzień elekcji i koronacji królewskiej, w Nowy Rok, w Wielkanoc i w dzień 3 Augusta (sierpnia), w który obchodzono jakoby imieniny królewskie, że się pisał Augustem III-im, lubo się król urodził 7 października 1696 i lubo dzień 3 Augusta podług kalendarza rzymskiego jest poświęcony Znalezieniu św. Szczepana, nie św. Augustowi. Przesadzali się panowie w ordery jeden na drugiego, kameryzując lub zdobiąc order jak gwiazdę suto dżamentami brylantowemi, które wynosiły u niektórych przeszło 200,000 złotych.“

Przy końcu panowania Augusta III-go, jak Kitowicz zaznacza, wszyscy wojewodowie, ministrowie i po większej części kasztelanowie krzesłowi mieli już ordery Orła Białego; weszło nawet w zwyczaj, iż dając panu senatorskie krzesło lub godność ministrowską, jednocześnie obdarzano nowego dygnitarza oznaką orderową, „czasem za dobrą zapłatą, czasem z łaski bezpłatnie, przy całości atoli waloru orderu i akcydensu liberji wyżej opisanych“.

Chęć posiadania jakiegokolwiek oznaki orderowej na piersiach ogarnęła szerokie warstwy ówczesnego społeczeństwa; jeżeli dumny pan nie mógł dostać wstęgi błękitnej drogą legalną, to ją sobie u Brühla kupował, a jeżeli ten środek nie pomógł, to składał swe usługi na użytek którego z dworów obcych, byleby dojść do pożądanego celu i pozyskać tak upragnioną dekorację orderową. Dążność w tym kierunku z czasem przeszła i do duchowieństwa, którego starsi członkowie za czasów Augusta III-go zaczęli na piersiach nosić specjalne oznaki, t. zw. „Dystynktorja.“ Wedle przepisów, oznakami temi mogli być tylko obdarzeni kanonicy katedralni; otóż wielu księży, celem ominięcia rzeczzonego



rygoru, starało się różnemi drogami, jak mówi Kitowicz, o pozyskanie jakiegokolwiek kanonji tytularnej, by tym sposobem mieć podstawę, choć pozornie uzasadnioną, do noszenia orderu kanoników.

\*

\*

\*

Za czasów Stanisława Augusta usposobienie społeczeństwa polskiego na punkcie próżności orderowej, pomimo dotykanych klęsk narodu, żadnej na dobre nie uległo zmianie, przeciwnie, jeszcze więcej się spotęgowało; ubiegano się niekiedy z niezwykłą wytrwałością o krzyżyki, bo one zapewniały znaczenie i poważanie w gronie obywatelskiem, a nadto otwierały drogę do urzędów i godności publicznych. „Staranie się o ordery stało się prawdziwie chorobą tych czasów u nas; któż o nie nie prosił? kto ich w końcu nie posiadał? Dziwić się można, że przy takim ich rozpowszechnieniu urok jeszcze jaki dla ludzi mieć mogły, stanowiły w ich oczach chlubę i odznaczenie się“<sup>1)</sup>. Istotnie tak było! Prosił o wstęgę ojciec dla syna, syn dla ojca, prosiła żona dla męża lub matka dla synów, prosiła siostra dla braci i bliższych krewnych, prosiła narzeczona dla swego ukochanego, prosił pan wojewoda dla braci szlachty, mającej wpływ i znaczenie w powiecie, by zapewnić sobie jej głos na sejmikach; starano się o order dla napisu na nagrobku (*pro titulo sepulchri*), słowem: prosili wszyscy, bo bez wstęgi ponsowej lub błękitnej na świat pokazać się niepodobna. Król, lubo, jak mówi Bernoulli, był hojny w rozdawaniu orderów<sup>2)</sup>, zawsze obiecywał i przyrzekał, często jednak zwlekał z udzieleniem pożądanej wstęgi, gdyż proszący na nią nie zasługiwał, w końcu jednak ulegał wstrętnej żebrańinie i tak upragnioną oznakę ofiarował, obiera-

jąc ku temu jakąś chwilę uroczystą, jak np. dzień św. Stanisława, dzień ślubu, lub imienin proszącego i t. d.

Ubieganie się o pozyskanie oznaki orderowej przetrwało nawet tragiczną chwilę rozkładu samodzielności politycznej państwa. Kiedy na rozkaz z Petersburga, Stanisław August po upadku Polski na przymusowy pobyt wyjechał do Grodna, „wielcy panowie,—jak wspomina Kitowicz—mając szkatuły wypchane złotem za przybity zabór kraju, cisnęli się hurmem do króla w Grodnie, chcąc od niego wyłudzić ostatnie okruszyny jego królewskiej władzy. Wielu przybyło jedynie dlatego, aby sobie wyjednać order św. Stanisława, a monarcha ten poniżył się z dobrego serca do tego, że im wydawał patenty z dawniejszą zmyśloną datą“<sup>1)</sup>.

Pamiętniki, korespondencje, opisy i inne źródła z czasów Stanisławowskich podają nam mnóstwo mniej lub więcej ciekawych faktów, dotyczących sprawy pozyskania oznaki orderowej, chociaż ozdoby te dla cnotliwych nie miały już wówczas takiego powabu, bo nosili je i zdrajcy ojczyzny<sup>2)</sup>. Przytoczymy kilka takich faktów, zaznaczając, iż pochodzą one z doby, gdy naród, stojąc nad przepaścią zagłady politycznej, zamiast myśleć o prawdziwym i skutecznym ratunku, cały tonął w próżności światowej, jak za najlepszych czasów. I tak np. wojewoda bełski, Michał Borch, osiadłszy w majątku swoim Warklany, przez cały rok 1787-my zarzucał króla listami, pisanymi po francusku, prosząc o wstęgę błękitną (order Orła Białego), jakby o największą łaskę, bo się czuje bardzo nieszczęśliwym, że ma tylko wstęgę ponsową (order św. Stanisława), a wojewodzie wstyd nie mieć i jednej i drugiej. Przez dwa lata wojewoda pisał i pisał, ale jakoś nic nie mógł wyprosić, bo król w tej dobie wogóle orderów nie rozdawał. Podczas pobytu w Warszawie, niestrudzony w swojej dąż-

<sup>1)</sup> „Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792“. Poznań, 1872.

<sup>2)</sup> Liske „Cudzoziemcy w Polsce“, str. 219.

<sup>1)</sup> „Pamiętniki“. Lwów, 1882. Tom III, str. 51.

<sup>2)</sup> „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego“. Warszawa, 1785, str. 161.



ności wojewoda osobiście prośbę popierał, a kiedy król publicznie oświadczył, iż orderów przed zakończeniem sejmku rozdawać nie będzie, Borch słowem zaręczał, iż byleby przywilej miał w kieszeni, bez orderu z Warszawy wyjedzie. Król, znużony wreszcie bezustannem naleganiem, pod takim warunkiem kazał wydać wojewodzie upragnioną wstęgę. Borch, lubo miał przywilej i wstęgę w kieszeni, nie był jednak u szczytu marzeń, bo skrępowany słowem, nie mógł się wysoką oznaką orderową publicznie poszczycić. Bierze się tedy na sposób i pisze do króla: „Nie nosiłem dotąd orderu Orła Białego, ale daję w tych dniach obiad dla obywateli województwa Bełskiego, za których wierność mam odpowiadać przed Panem, pozwól mi więc, Najjaśniejszy Panie, w tej uroczystej chwili poszczycić się łaską Pańską“. Król dał odpowiedź przychylną, chociaż motyw prośby, dość błahy, na uwzględnienie nie zasługiwał.

Pisarz kancelarii królewskiej, Kiciński, prosząc króla o oznakę orderową dla stryja, cześnika, którego wielu już kolegów posiadało wstęgi, on zaś nie może się pochlubić żadną tego rodzaju ozdobą, wyraźnie przyrzekał, iż po uzyskaniu łaski królewskiej z Warszawy wyjedzie i z orderem na ulicach miasta popisywać się nie będzie. Wielu było takich, jak np. p. Makary na Kluczewie Kluczewski, którzy z góry dawali rewersy z zapewnieniem, iż byle przywilej dostali, orderu nie włożą, aż do ukończenia sejmku. Panowie, chcąc na sejmikach przeprowadzić wybory zgodnie z życzeniem króla, prosili o patenty „z okienkami“ na urzędy i ordery, inaczej bowiem nie mogą ręczyć za skuteczne spełnienie danego sobie zlecenia.

P. Antoni Giełgud, starosta grodzki księstwa Żmujdzkiego, pisał do Ostrowskiego, podskarbiego nadwornego koronnego, iż „ma gwałtowną potrzebę dobrodziejstwa Pańskiego, upatrzył bowiem dla swego syna, strażnika, wielce korzystną partję do ożenienia, którą prędzej i pewniej mógłby pozyskać, gdyby syn ozdobiony był orderem Orła Białego“. Prosi więc starosta

o ten order, i to jak najprędzej, przyczem radby go odebrać z rąk podskarbiego. Ostrowski, przedłożywszy królowi prośbę starosty, otrzymał odpowiedź następującą: „Mój podskarbi! Wiesz, jak zawsze starostę żmujdzkiego kochałem, ale też wiesz: 1) że się ogłosił już od pół roku przynajmniej orderów nie rozdawać; 2) że tylekroć byłem zawiedziony, że ordery na mnie wymagano dla jakichś nadziei, które się wcale nie ziściły; 3) że nie wiem, z kim starosta żeni syna; 4) że ten pan syn przeciwiał mi się na sejmie i ojca nawet zbłąkał; 5) że starszy syn zaraz także będzie wymagał; 6) że gdy temu tak młodemu urzędnikowi dam, żadnemu już odmówić nie będę mógł, a osobliwie tym, którzy byli statecznie przy mnie, którzy mi będą wymawiać ozdobienie tego. Więc niech też starosta będzie wyrozumiały i niech ode mnie nie wymaga tak trudnej rzeczy“. Odmowa była stanowcza, zdawało się więc, iż powinna odebrać wszelką ochotę do powtarzania prośby, ale starosta nie dał za wygraną. Po dwóch tygodniach przypuścił szturm już do samego króla, uzasadniając swoje wystąpienie okolicznością, iż w sprawie tej chodzi o szczęśliwość całego jego życia, przyczem ręczył, iż „syn jego, strażnik, nie miał nigdy od nikogo na jedną chwilę zarażonego jadu sprzeciwiania się woli monarszej i że do żadnej nie przywiązywał się partji“. „Oddał więc, Miłościwy Panie, — wołał starosta na końcu listu — wskrzeszającą się w różnych opinj, że ten syn mój utracił łaskę W. K. Mości, i ozdób go orderem Orła Białego“.

Król jeszcze raz odpisał, iż dziwi się, że odmówienie jednej łaski po tylu innych, starości i godnym jego synom udzielonych, mogło wzbudzać myśl oziębienia afektu królewskiego dla jego domu, zapytywał więc: z kim myśli żenić strażnika królewskiego? Dowiedziawszy się, że z córką chorążego upickiego Karpia, i że na ten związek już się zgodzono, ale familja żąda, aby pierwej starosta order dla nowożeńca wyrobił, zwłaszcza, że drugi syn jego, pisarz litewski, ma tę oznakę, król, ustępując natrętnym



naleganiom, oświadczył, że „gdy dzień ślubu udeterminowany będzie, wtenczas da order, w tej nadziei, że starosta z obydwoma synami statecznie mu życzliwym okazywać się będzie“ <sup>1)</sup>.

Powód, przytoczony przez starostę Giełguda, nie był faktem odosobnionym; posługiwano się nim dość często w tego rodzaju przypadkach, zawsze niemal z pomyślnym skutkiem, bo król na punkcie kojarzenia związków małżeńskich miał pewne słabości, które interesowani skwapliwie na swoją korzyść starali się wyzyskać. Zapraszano np. często króla na swata, składając w jego ręce przyszłe losy zakochanej pary; to też Stanisław August nigdy swego pośrednictwa nie odmawiał, ale zastrzegał sobie warunek *sine qua non*, ażeby panna sama sprzyjała kawalerowi. Oczywiście w tak uroczystych chwilach dla członków obu połączonych rodzin łaska monarsza obficie sypała wstęgi ponsowe i błękitne, o co też głównie chodziło stronom interesowanym. Mając zapewne tę okoliczność na względzie, autor „Listów do Stanisława Małachowskiego“ między innymi wspomina: „Blask orderu zasmakował powszechnie nie tylko majątnym i ubogim, ale nawet młodzieży naszej. Weszło dziś w modę, że się kontrakty małżeńskie nie mogą obejść bez orderu św. Stanisława; zanosi się dalej na ten kaprys, że dzieci nie będą mogły do szkół chodzić bez orderu małańskiego“ <sup>2)</sup>.

W wielu razach proszący dziwacznie nieraz motywami popierali swoje starania. Tak np. Antoni Ostroróg prosi o wstęgę, bo jest chrzestnym synem króla; szambelan Karczewski dlatego, że się ożenił z synowicą wojewody pomorskiego Łosia, któremu król opiekę swą dla Karczewskiego przyrzekł; Stefan Wróblewski za motyw podaje swoją wierność dla króla,

lubo w kraju republikańskim mieszka; z Załuskich Ogińska prosiła o order dla siostrzeńca swego Sierakowskiego, strażnikowicza, „dla jakiegokolwiek przy schyłku swego życia konsolacji“. Helena z Kozielska Ogińska prosiła o wstęgę dla swego imiennika, który, wyjeżdżając we własnych interesach do Petersburga, potrzebuje tam pewnej „konsyderacji“; Platerowa z Sosnowskich dla swego krewnego, bo mu to pomoże do zawarcia małżeństwa, a pani Worcellowa dla swego męża za to, iż kilkotygodniowy jej pobyt razem z nim w Warszawie naraził małżonka na większe wydatki, pragnie więc tym sposobem mu się wywdzięczyc za okazaną dobroć! <sup>1)</sup>

Król także ze swej strony chętnie rozdawał wstęgi, jeżeli tylko spostrzegł, iż za pomocą tego środka może sobie zjednać osobę, potrzebną mu do przeprowadzenia jakiej sprawy lub też misji politycznej. Niekiedy sam względnie ubogiemu, ale wpływowemu szlachcicowi posyłał do domu wstęgę św. Stanisława i tym sposobem kupował sobie jego życzliwość i poparcie na sejmiku prowincjonalnym, albo w województwie, które ujawniało nieprzychylnę usposobienie dla widoków króla. Były wprowadzić osoby, które takiej kokieterii ze strony dworu nie uwzględniały, ale to się zdarzało bardzo rzadko, bo próżność orderowa wszechwładnie wówczas panowała. Musiał to już być szlachcic twardej cnót obywatelskich, jeżeli w takim razie odmówił przyjęcia ozdoby orderowej. Tak np. Benedykt Karp, chorąży upicki w r. 1787-ym, w czasie głodu ubogim darmo zboże rozdawał, a dostatniejszym sprzedawał je po cenie lat urodzajnych, albowiem w śpichlerzach swoich posiadał spory zasób ziarna. Król, dowiedziawszy się o tak dobroczynnych czynach chorążego, posłał mu order św. Stanisława, ale Karp za ozdobę podziękował, tłómacząc się tem, że spełnił tylko czyn obywatelski, a za takie czyny wstęga się nie należy. Staro-

<sup>1)</sup> Całą opowieść o Giełgudzie przytoczyliśmy z „Korespondencji krajowej Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792“. Poznań, 1872.

<sup>2)</sup> Anonim „Do Stanisława Małachowskiego referendarza koronnego o przyszłym sejmie listów kilka“ List siódmy z d. 18 sierpnia 1788 r.

<sup>1)</sup> „Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792“, str. 196.





sta olszański Wielogłowski, z powodu nie-  
domagania na zdrowiu, rzekł się sęstwa,  
za co król chciał go wynagrodzić wstęgą,  
ale starosta od tej łaski się wyprosił, z uwa-  
gi na okoliczność, iż wówczas pozostawał  
w charakterze posła. Przeglądając gazety  
z czasów Stanisławowskich, spotykaliśmy, lu-  
bo bardzo rzadko, nekrologi, w których wyraź-  
nie zaznaczono, iż zmarły nie ubiegał się o or-  
dery, a nawet za nie dziękował, gdy mu je  
ofiarowano. Tak np. dodatek do № 93-go  
*Korespondenta Kraiowego i Zagranicznego*  
z r. 1793-go podaje taką wiadomość  
z Radomia pod datą 3-go listopada: „Zszedł  
z tego świata dnia 31 Paźdz. r. b. J. P.  
Józef *Karczewski*, niegdyś Ssta Liwski,  
w wieku 81 życia swego z żalem rodziny  
licznej, przyjaciół, znaiomych i poddanych.  
Obywatel ten, nie okryty Orderami i tytu-  
łami (o które nie starał się, owszem za  
ofiarowane dziękował), nie może przecież  
nie być policzonym w liczbie Obywateli  
zasłużonych swojej Ojczyźnie i t. d.“

O osobach, które otrzymały ordery, ga-  
zety ówczesne zawsze zamieszczały mniej  
lub więcej obszerne wzmianki. W № 4-ym  
*Gazety Warszawskiej* z d. 13-go stycznia  
1781-go roku, na naczelnem miejscu czy-  
tamy wiadomość: *Z Warszawy d. 13-go*  
*Stycznia*. Jść Xiądz *Kossakowski* sekretarz  
W. X. Lit: Suffragan *Trocki*, w przeszły  
Wtorek otrzymał od Króla Jmci P. N. Mił.  
Order Błękitny *Orla Białego*.—№ 7 teje  
gazety z d. 23-go stycznia 1782-go r. rów-  
nież na naczelnem miejscu podaje: „Kasz-  
telanią *Sandecką* Jmć Pan Józef *Ankiewicz*  
po ustąpieniu Oyca swego; Order *Orla*  
*Białego* Jmć Pan *Podoski* Kasztelan *Do-*  
*brzyński*; Order ś. *Stanisława* Jmć Xiądz  
*Sierakowski* kanonik *Krakowski* i t. d.  
w tych dniach otrzymali“. № 40-sty z d.  
18-go maja tegoż roku zaznacza: „*Z War-*  
*sawy dnia 18 Maja*: Jmć Pan *Małachow-*  
*ski* Referendarz Kor. Orderem *Orla Białe-*  
*go* od Najjaśniejszego Naszego Pana zo-  
stał ozdobiony“.

Każdy kawaler, po otrzymaniu przywile-  
ju na wstęgę błękitną lub ponsową, skła-  
dał zawsze wizyty kolegom orderowym,

wyprawiał dla nich wspaniałą ucztę, a nad-  
to z kawalkatą jechał do zamku, ażeby  
złożyć królowi podziękowanie za doznaną  
łaskę.

Zwyczaj wyprawiania wspaniałych bie-  
siad i sutych poczęstunków z powodu uro-  
czystości otrzymania oznaki orderowej po-  
wstał w Polsce z chwilą ustalenia się tych  
oznak, a więc w pierwszej połowie pa-  
nowania Augusta II-go. Pamiętniki i gaze-  
ty z czasów saskich zawsze notowały tego  
rodzaju wydarzenia. Uczty wyprawiano  
zarówno z okazji otrzymania orderu pol-  
skiego, jak i cudzoziemskiego. *Kuryer Pol-*  
*ski* w № DCLXXIII-im z r. 1749-go zazna-  
cza: „*Z Kowla d. 20 Julij*. Xiążę Jmć Ja-  
błonowski starosta Kowelski, odebrawszy  
order Ś. Huberta Konferowany sobie od  
Xiążęcia Jmci Elektora *Palatina Rhenium*  
*cujus gratiam* zaprosiwszy Jchmów PP.  
Sąsiadów, Officyerów Regimentu Buławy  
Wielkiej, przy spełnianiu zdrowia NN. Kró-  
lestwa Jchmów PP. N. M. y Najiaśń. Fa-  
mili Xcia Jmci Elektora *Palatina Rhe-*  
*ni*, Jchmciów PP. Hetmanów, y hucznym  
biciu z armat solennie traktował“. W №  
DCCXXXV-ym teje gazety z roku  
1750-go czytamy: „*Z Piotrkowa die 12*  
*praesentis* (numer z października): Jmć P.  
Kasztelan Kiiowski oraz y Deputat *in gra-*  
*tiam* Konferowanego sobie Orderu od I(e-  
go) K(rólewskiej) M(ości) P(ana) N(aszego)  
M(iłościwego) *splendidissime* cały Prześw.  
Trybunał częstował, przy spełnianiu zdro-  
wia I. K. M. y Najiaśniejszey rodziny, tu-  
dzież przy dawaniu ognia z ręczney strzel-  
by“. W notatce tej jest mowa o orderze  
*Orla Białego*.

Przy obrzędach pogrzebowych, oznaki or-  
derowe stanowiły najważniejszy przedmiot  
dekoracji żałobnej, która już i tak w XVIII-ym  
wieku odznaczała się zawsze nadzwyczajną  
wystawnością. Ordery, jako najwyraźniej-  
szy dowód godności i zasług zmarłego,  
lubo bardzo często urojonych, umieszczano  
zazwyczaj na miejscu wybitnem wśród od-  
powiedniego otoczenia. Gazety ówczesne,  
stosunkowo do swoich rozmiarów, wiele  
miejsc poświęcały na opis obrzędów po-



grzebowych osób, które wybitniejsze stanowiska zajmowały w hierarchji społecznej. Tak np. korespondent *Gazety Warszawskiej* (№ 16, r. 1792), opisując pogrzeb kasztelana bydgoskiego, Ignacego Kościelskiego, kawalera orderów św. Stanisława i Orła Białego, między innemi zaznacza: „Ciało złożono na wspaniałym katafalku, okrytym karmazynowym aksamitem i naokół bogato złotemi galonami obszytym. Otaczało katafalk 8 kolumn, w lampy kolorowe iluminowanych. Kościół cały był okryty czarnym kirem. Figur naokół kilkanaście z herbami familji i różnemi napisami. Dwa genjusze trzymały ordery około trumny, przyozdobionej antabami i herbami na srebrnych wyrytemi blachach i t. d.“

\*

\*

\*

W ostatnim dziesiątku lat istnienia Rzeczypospolitej, a głównie podczas sejmu Wielkiego, z pod tłoczni warszawskich wychodziło mnóstwo mniej lub więcej obszernych broszur, tudzież rozpraw politycznych, poświęconych sprawie dźwignięcia Polski, która wskutek długotrwałej anarchji i niewolniczej polityki sfer wpływowych, szybkim krokiem dążyła do upadku. W pracach tych, mających na celu, jak wówczas mówiono, „poprawę Rzeczypospolitej“, dość często omawiano sprawę utworzenia specjalnych nagród dla mężów, którzy w jakimkolwiek kierunku położyli zasługi dla kraju, przyczem niemal zawsze podnoszono myśl wyrugowania na wieczne czasy oznak orderowych z Polski.

Jeden z najczynniejszych mężów z doby sejmku Wielkiego, Kołłątaj, w przedmiocie tym takie zdanie wygłosił w swoich „Listach do Stanisława Małachowskiego“: „Nie jestem za orderami, ani przeciw orderom. W każdej społeczności muszą być stopnie wysługi urzędów i dostojęństw. Gdzie tylko tego gatunku są potrzebne stopnie, tam powinny się znajdować w prawie lub ob-

rządkach pobudki, zachęcające do starania się o urzędy, do sprawowania się na nich chwalebnie i z pożytkiem ludzkości. Cokolwiekbyśmy na miejsce orderów ustanowili, na jedno wyjdzie. Uchylając znaki powierzchowne ozdób cywilnych, ujęlibyśmy jednej sprężyny, mogącej bardzo dobre czynić skutki. Nie będę więc żadnego wynajdował na ordery projektu. Pójdę w tej mierze za zdaniem obywatela genewskiego i jego tylko radę podam, która, służąc za ozdobę, kładąc ją za pobudkę czynienia dobrze, zachowując w niej przyzwoite stopnie, na miejsce orderów wskazuje inny środek, mogący przydać się do podanej ode mnie reformy. Rousseau na trzy klasy dzieli obywateli czynnych w Rzeczypospolitej: w pierwszej kładzie tych, którzy przez urzędy niższe po województwach zasługują się do wyższych; w drugiej tych, z liczby których wybierani być mają deputaci na trybunały, posłowie na sejm, komisarze do dykasterjów najwyższej egzekucji; w trzeciej senatorów. Podług tego podziału naznacza ozdoby dla zasłużonych, ozdoby, mające na sobie napisy na różnych, podług zasługi, metalach. I tak: pierwszej klasie obywateli daje medal lub blachę złotą z napisem: *Spes Patriae* (Nadzieja ojczyzny); drugiej srebrną, z napisem: *Civis electus* (Obywatel wybrany); trzeciej żelazną, z napisem: *Custos Legum* (Stróż praw)“. A dalej: „Cokolwiekby w tej mierze Stany Rzeczypospolitej ustanowić chciały, treść rzeczy jest, ażeby ozdoba była znakiem zasługi, żeby była zachęceniem do dalszej, i żeby sprawiedliwy szafunek zjednał dla niej to poszanowanie i był przyczyną tych wielkich skutków, które sobie prawodawstwo zamierza. Czy gwiazda, czy krzyż, czy medal, czy blacha jakiegokolwiek formy nie jest rzecz, o którą idzie; napis powinien być najpierwszą ozdobą, wtenczas zaś będzie ozdobą, kiedy ozdobiony swemi przymiotami i zasługami odpowiadać mu potrafi.“<sup>1)</sup> Kwalifikacją kandydatów do każdego z trzech stopni nagród powyższych za-

<sup>1)</sup> „Listy do Stanisława Małachowskiego“. Część III, str. 268 do 273.





jąc się mają województwa, przy królu wszakże pozostaje przywilej rozdawnictwa tych nagród. Medal, przeznaczony dla króla, oprócz powyższych trzech napisów, może mieć jeszcze dodany napis: *Pater Patriae* (Ojciec ojczyzny).

Z fantastycznym projektem nagradzania zasłużonych obywateli kraju wystąpił kasztelan witebski, Adam Wawrzeniec Rzewuski, autor dziełka: „O formie rządu republikańskiego myśli“, wydane w roku 1790-ym nakładem i drukiem Michała Grölla. Autor, wspominając z radością o tem, że szlachta celem zabezpieczenia równości braterskiej, z oburzeniem odrzuciła projekt Władysława IV-go, dotyczący ustanowienia orderu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, zaznacza: „Wielu się wtenczas znalazło Walerjuszów, którzy za hańbę największą poczytywali nosić na sobie znaki ubliżające równości obywatelskiej, nadgrody niby, ale nadgrody przywiązane do urzędu, nie do zasługi, nie do imienia faworyta, nie do nazwiska obywatela, jak pospolicie teraz i w krajach, gdzie są ordery, dziać się zwykło; nadgrody w wolnym narodzie powinny być najpierwszem i najdzielniejszym prawodawcy narzędziem, one być mają najbliższym sławy odgłosem, one cnotę uwieńczać, stałość ubóstwiać mają. Jakież przypomnienie? Jakąż pamiątkę zostawuje po sobie cnotliwy? alboż dwa łokcie wstążki wyobrażać mogą komu tego obywatela, nad którego grobem ojczyzna, nachylona w martwym i głuchym popiele, wzywa i szuka łzami swojemi duszy obrońcy i przyjaciela swojego i t. d.“

Rzewuski, zapalony wyznawca zasad staropolskich i konserwatysta w poglądach politycznych, zamiast orderów, które bądź co bądź—według niego—naruszają równość szlachecką, dla zasłużonych mężów radzi wystawić w Warszawie wspaniałe gmach, nadając mu urzędową nazwę *Świątyni obywatelskiej*. Cała ta budowla zawierać ma szereg różnej wielkości sal, w środku zaś znajdować się będzie okazała sala, otoczona wspaniałymi posągami Arystyda, Katona, Focyona, Epaminonda i Brutusa. Obszer-

niejsza sala przeznaczona jest dla posłów; przy wejściu do niej mają być postawione posągi dwóch królów: Kazimierza Wielkiego i Stefana Batorego. Obok Kazimierza ma stać posąg Baryczki, obok zaś Stefana Batorego—posąg Jana Zamoyskiego. Dalej ciągnąć się będą sale ministrów, senatorów, marszałków i ludzi uczonych. W każdej sali zawieszane będą portrety zasłużonych, opatrzone krótkim, ale wymownym napisem, jak np.: *N. N. decem vicibus Nuntius integer et probus*. Nikt tego zaszczytu nie może dostąpić, póki nie będzie posłem na dziesięciu sejmach, na każdy zaś portret musi zapaść oddzielna uchwała, z wyrażeniem zasług nagrodzonego. Kto przez 20 lat, nie postępując na żaden inny wyższy urząd, pilnie i cnotliwie sprawował obowiązki ministra lub senatora, ten dostępuje tego zaszczytu po złożeniu do rąk marszałka wiel. koron. daty swej przysięgi. Marszałek wiel. koronny, jeżeli ma do tego prawo, ażeby portret jego znalazł pomieszczenie w Świątyni obywatelskiej, musi datę przysięgi przedstawić pierwszemu z senatu. Prócz portretu, nagrodzony otrzyma medal srebrny, którego rysunek ma być następujący: na jednej stronie wieniec obywatelski, w którego środku ma być wymieniona zasługa obdarowanego, np.: *Palatinus N. N. Senator Regni viginti annorum integer et probus*; na stronie drugiej genjusz ojczyzny, trzymający takież wieniec z napisem: „*Patria grata bene merito filio*“. Medale po śmierci obdarowanego spadkobiercy obowiązani są zwrócić skarbowi. W końcu senatorskiej sali, za ministrami, ale na przeciw tronu, na małym wzniesieniu umieszczone będą krzesła, przeznaczone dla zasłużonych <sup>1)</sup>.

Jan Krzywkowski, oboźny powiatu Grodzieńskiego. w broszurze, wydanej w roku 1791-ym w drukarni Dufoura, konsyliarza nadwornego J. K. Mci i dyrektora drukarni Korpusu kadetów, p. t. „Gospodarstwo

---

<sup>1)</sup> Adam W. Rzewuski „O formie rządu republikańskiego myśli“, str. 191—197.



polityczne“, mówiąc o zniesieniu starostw, radzi jako nagrodę dla dobrze zasłużonych (*panis bene merentium*) założyć nową ozdobę orderową pod nazwą „Orderu zasługi“. Krzywkowski projektuje, ażeby nowy order dzielił się na 4 klasy i liczył tylko 200 kawalerów: w 3-ch częściach — wojskowych, a w 4-ej — cywilnych. Każdy kawaler orderu Zasługi otrzymywać będzie pewne wynagrodzenie pieniężne, skarb zaś na ten cel ma wreszcie wyznaczać milion złotych; płace do orderu będą normowane wedle klas. Kandydaci do orderu ze służby cywilnej muszą już mieć pewien urząd, ze służby zaś wojskowej dystynkcję, zaczawszy od kapitana aż do generała-majora. Zasługi każdego kawalera mają być jasno określone w patencie drukowanym i jednocześnie ogłoszone w gazetach. Opisu dokładnego nowego orderu projektodawca nie podaje, zaznacza tylko, iż ma być podobny do krzyża maltańskiego.

\*

\*

\*

W końcu panowania Stanisława Augusta, mianowicie w czasie sejmu Wielkiego, kiedy szukano środków do powiększenia dochodów państwowych, d. 5-go lutego 1789-go r. zapadła uchwała, podciągająca ordery do opłaty stemplowej, i to nawet bardzo wysokiej: od orderu Orła Białego czerwonych złotych 100, od orderu zaś św. Stanisława—50.

Za czasów Księstwa Warszawskiego skarb na mocy uchwały Izby poselskiej, zatwierdzonej w Warszawie przez Fryderyka Augusta d. 24-go marca 1809-go roku, pobierał opłatę stemplową od dyplomu na order Orła Białego złp. 1000, od dyplomu zaś na order św. Stanisława złp. 500. Prawo o opłatach stemplowych z d. 25-go grudnia 1811-go roku, które weszło w życie d. 1-go czerwca 1812-go roku, utrzymało w tej samej wysokości stempel od orderów polskich, przyczem od pozwole-

nia na noszenie orderów obcych, oprócz saskich i francuskich, pobierano opłatę po złp. 2000.

Z powodu podziału orderu św. Stanisława na klasy, dekretem królewskim z d. 5/17 czerwca 1817-go roku wyznaczono opłatę stemplową w stosunku następującym: od patentu na order św. Stanisława kl. I-ej złp. 500; kl. II-ej złp. 300; kl. III-ej złp. 100; kl. IV-ej złp. 50. Przy przejściu z klasy niższej do wyższej, obdarowany dopłacał tylko należność stempla w powyższej proporcji. Bez uiszczenia należnej opłaty, obdarowany nie mógł otrzymać ani patentu, ani też pozwolenia na noszenie orderu. Ten sam dekret wyłączenie, przysługujące orderom saskim i francuskim, nakazał od daty powyższej stosować tylko do orderów cesarsko - rosyjskich. Nowa ustawa orderu św. Stanisława, wydana w Petersburgu d. 2/14 września 1829-go roku, wysokość opłat stemplowych utrzymała w swej mocy.

\*

\*

\*

W dawnej Rzeczypospolitej Polskiej istniały ordery następujące:

1. Order Orła Białego, założony dnia 3-go listopada 1705-go roku w Tykocinie przez Augusta II-go.

2. Order św. Stanisława, założony d. 7-go maja 1765-go roku przez Stanisława Augusta.

3. Order zasługi wojskowej (*Virtuti militari*), założony w czerwcu 1792-go roku przez Stanisława Augusta.

Za panowania Augusta III-go powstały ordery, a raczej krzyże kanoniczne, czyli t. zw. „dystynktorja“ oraz order Niepokalanej Panny Kanoniczek warszawskich, który do dziś istnieje.

Oprócz tego już od czasów Augusta III-go istniało w Polsce wiele oznak szczytnych w postaci medalów złotych, srebrnych i brązowych, orzełków, cyfr monar-



szych, wieńców i sprzączek złotych, które mi w miarę zasług i potrzeby król obdarzał zasłużonych na polu wojskowości, lub też na niwie pracy naukowej i społecznej.

Wszystkie ordery i oznaki zaszczytne z chwilą upadku kraju, po trzecim rozbiore, zeszły zupełnie z widowni; pozostały tylko wspomnieniem historycznym. Wskrzesał je dopiero Napoleon I-szy, ustanawiając w r. 1807-ym z części ziem dawnej Polski t. zw. Księstwo Warszawskie. Artykuł 85-y konstytucji, nadanej Księstwu d. 22-go lipca tegoż roku, a podpisanej w pałacu królewskim w Dreźnie, opiewa: „Ordery cywilne i wojskowe, będące dawniej w Polsce, utrzymują się, a król jest naczelnikiem tych orderów“ <sup>1)</sup>.

Kiedy z powodu utworzenia Księstwa Warszawskiego i pozornego popierania Polaków, w Petersburgu powstała obawa przywrócenia Polski w dawnych jej granicach, Napoleon I wskutek interpelacji kanclerza rosyjskiego, hr. Rumiancewa, jak najwyraźniej oświadczył, iż nie nosi się z podobną myślą, i że przeciwnie pragnie wszystko zrobić, ażeby „zatrzeć jej pamięć i wymazać imię Polski nie tylko z dokumentów urzędowych, ale nawet z historii, ażeby tym sposobem położyć koniec marzeniom, szkodliwym tak dla samych Polaków, jak dla rządów, do których oni należą“. Na podstawie tego oświadczenia, rezydent francuski przy dworze petersburskim, Coulaincourt, d. 5-go stycznia 1810-go roku zawarł z Rosją konwencję, która między innymi zawierała dwa bardzo ważne punkty:

<sup>1)</sup> Tom I „Dziennika Praw z r. 1808-go“, Nr. 1. Ustawa konstytucyjna Księstwa Warszawskiego.

1) że Królestwo Polskie nigdy nie będzie przywrócone, i 2) że ordery, istniejące w Polsce, na zawsze będą zniesione <sup>1)</sup>.

Cesarz Aleksander I-szy, nadając konstytucję Królestwu Polskiemu, które wskutek uchwał kongresu w r. 1815-ym powstało na gruzach Księstwa, w całej rozciągłości utrzymał dawne ordery polskie. Artykuł 160-y Ustawy Konstytucyjnej Królestwa Polskiego, podpisany przez cesarza i króla Aleksandra I-go na zamku królewskim w Warszawie d. 15/27 listopada 1815-go roku, brzmi: „Ordery polskie cywilne i wojskowe, to jest: Orła Białego, świętego Stanisława i Krzyża Wojskowego, są zachowane“. Artykuł 44-ty tejże Ustawy zaznacza: „Do panującego należy ustanowienie, urządzenie i rozdawnictwo orderów cywilnych i wojskowych“ <sup>2)</sup>.

Gdy wskutek powstania listopadowego Królestwo Polskie utraciło prawa konstytucyjne, cesarz Mikołaj I-szy ukazem z dnia 17/29 listopada 1831-go roku ordery: Orła Białego i św. Stanisława w zmienionej już formie wcielił do kapituły orderów cesarstwa, nadając im nazwę orderów „cesarsko-królewskich“, order zaś krzyża wojskowego polskiego (*Virtuti militari*) nieco później zniósł zupełnie. Rozkazem dziennym z d. 31 grudnia (12 stycznia) 1831/2 cesarz Mikołaj orderami krzyża wojskowego polskiego przyozdobił wojska rosyjskie, biorące udział w kampanji 1831-go r., poczem postanowił, iż na przyszłość oznaki tego krzyża rozdawane nie będą.

<sup>1)</sup> E. P. Karnowicz „Wielki Książę Konstanty“ przekład z rosyjskiego, Warszawa, 1901, str. 8 i 9.

<sup>2)</sup> Tom I „Dziennika praw Królestwa Polskiego“.



## MEDALE NAGRODOWE ALBO PODARUNKOWE



W pierwszej połowie XVI-go stulecia, dzięki odrodzeniu sztuki medaljerskiej we Włoszech, zaczyna się w Polsce rozpowszechniać zwyczaj noszenia na łańcuchach lub wstęgach medalów, którymi królowie polscy w dowód szczególnej łaski obdarzali mężów za wybitne zasługi, położone dla tronu i ojczyzny, lub też osoby, pozostające w bliższej styczności z dworem monarszym. Oprócz więc łańcuchów z orłem białym, jako herbem państwa, odtąd ukazują się także łańcuchy z medalami złotymi i srebrnymi, mającymi po jednej stronie podobiznę króla, po drugiej zaś orła białego, tarcze z herbami lub postacie alegoryczne, otoczone najczęściej odpowiednimi napisami łacińskimi. Początkowo były tylko medale królewskie, w niedługim atoli czasie powstały medale z wizerunkami znakomitych mężów w kraju, które również w ten sam sposób na piersiach noszono.

Medaljerstwo najwięcej kwitło we Włoszech, gdzie zdolnych na tem polu artystów gorliwie popierali papieże oraz znani mecenas sztuki pięknych, możnowładni książęta Malatesta, Gonzaga, Sforza, Medici i t. d.

Z ziemi Włoskiej sztuka medaljerska wkrótce przedostała się na dwór Zygmunta Starego, a znalazłszy w kraju Jagiellonów

gościń, w kolei czasów rozwijała się pomysłnie, na samym zaś schyłku istnienia Rzeczypospolitej, mianowicie za panowania Stanisława Augusta, doszła do szczytu swej doskonałości artystycznej. Z mennicy warszawskiej wychodziły wówczas medale, które ze względu na wytworny rysunek, piękną kompozycję i artystyczne wykonanie należały do najpierwszych tego rodzaju prac w Europie. Na dworze obu Zygmuntów Jagiellonów przez czas dłuższy przebywali najlepsi medaljerzy włoscy, jak: Jan Jakób Caraglio z Werony, Jan Maria z Padwy i Dominik Campagnola, uczeń Tycjana. Dla Zygmunta Augusta robił także medale jeden z najznakomitszych artystów holenderskich, Steven van Holland, a dla Stefana Batorego—Gracjan Gonzales, twórca kilku pięknych medalów podarunkowych, które dzielny ten monarcha w upominku rozdawał wyróżnionym osobom.

Z uwagi na ówczesne zwyczaje, panujące wogóle na dworach monarszych, tudzież na napisy, objaśniające znaczenie medalów, należy ze wszelką pewnością przypuszczać, iż nagrody te były udzielane podczas uroczystości rodzinnych na dworze, jak obecnie monarchowie w dzień swoich zaślubin, imienin albo koronacji, zasłużonym mężom, dygnitarzom państwa i wysokiej szlachcie rozdają odpowiednie ozdoby orderowe. Jak się zdaje, na dworze dwóch ostatnich Jagiellonów dniem takiej uroczystości była rocznica urodzin króla, albo



wstąpienia na tron, o czym zresztą najlepiej objaśniają nas napisy na pierwszych medalach z tej doby. Feliks Bentkowski w swojej rozprawie „O nagrodach i znakach honorowych w Polsce“ <sup>1)</sup> słusznie

bo były sporządzane z rozkazu króla na upominki monarsze. Medale historyczne, bite na upamiętnienie doniosłych wydarzeń dziejowych i koronacji królów, ukazują się nieco później.



ŁAŃCUCHY NA DAWNYCH PORTRETACH POLSKICH.

pierwsze medale w Rzeczypospolitej nazywa „podarunkowemi“ lub „honorowemi“,

<sup>1)</sup> „Przegląd Poznański“, tom XXV-ty z roku 1858-go, stron. 410.

Medale podarunkowe stanowiły wówczas wysoką oznakę zaszczytną, i dlatego, pomimo zasady równości szlacheckiej, chętnie się o nie spółubiegano. Obdarowani, jak to się daje widzieć na dawnych por-



tretach, nosili medale na piersiach, przy-  
czepione do łańcuchów złotych, lub do  
wstęg oczywiście barwy dowolnej, gdyż,  
jak się zdaje, żadne pod tym względem prze-  
pisy nie obowiązywały. Medale te były  
najczęściej złote, niekiedy wszakże i srebr-  
ne. Pierwsze ważyły od 5-ciu do 120-u  
dukatów, drugie od 2-ch do 24-ch łutów.

Przytaczamy szereg medali podarunko-  
wych, idąc w tym względzie za wskazów-  
kami F. Bentkowskiego, przyczem zanna-  
czamy, iż ryciny zaczerpnęliśmy z dzieła  
Edwarda hr. Raczyńskiego, p. t. „Gabinet

Polski, Ojciec Ojczyzny, Wyobrażony z ży-  
wego wizerunku w r. 60-ym swego życia).  
Na stronie odwrotnej, na środku tarcza więk-  
sza z orłem białym ukoronowanym, wo-  
koło niej pod wielką koroną cztery tarcze  
mniejsze z herbami Litwy, rycerstwa pru-  
skiego, Rusi i domu austriackiego. Napis  
w otoku: *Po(tentissimus) · Utriusq(ue) ·*  
*Sar(matiae) · Rex · Mazo(viae) · Dux ·*  
*Russ(iae) · Et · Prus(siae) · D(ominus) ·*  
*An(no) 1527.* (Najpotężniejszy obojaj Sar-  
macji Król, Książę Mazowiecki, Ruski i Pru-  
ski Pan, Roku 1527-go).



medalów polskich oraz tych, które się dzie-  
jów Polski tyczą i t. d.“

Z czasów panowania Zygmunta Starego  
mamy kilka tego rodzaju medalów podarun-  
kowych. Szereg ich rozpoczyna duży me-  
dal odlewany, starannie rylcem cyzelowany.

Powyższy medal po stronie głównej wyo-  
braża popiersie króla z czepcem bogatym  
na głowie, popiersie w zbroi, na wierzchu  
delja futrem wykładana, na niej zaś łańcuch  
złoty z orderem Złotego Runa. Napis w o-  
toku: *D(ominus) · Sigis(mundus) · I · R(ex)*  
*· P(oloniae) · P(ater) · P(atriciae) · Ef(fi-*  
*giatus) · Ad · Vivam · Imagi(nem) ·*  
*Aet(atis) · A(nno) 60* (Pan Zygmunt I Król

Lubo napisy wyraźnie zaznaczają, iż  
medal powyższy niewątpliwie wykonano  
dla upamiętnienia 60-ej rocznicy urodzin  
króla <sup>1)</sup>, Raczyński wszakże przypuszcza,  
opierając się na napisie: *Mazoviae Dux*, iż  
właściwym powodem była okoliczność  
wcielenia Mazowsza do Korony po śmierci  
ostatniego księcia mazowieckiego Janusza,  
który zeszedł z tego świata w r. 1526-ym.

Drugi z kolei medal tak wygląda:

Na stronie głównej popiersie króla  
w zbroi z koroną na głowie, wokoło na-

<sup>1)</sup> Zygmunta Starego obrano królem w Piotrkowie d. 8-go grudnia 1506-go roku. Urodził się d. 1-go stycznia 1467-go r.





pis: *Hec Est Sarmatie Sigismundi Regis Imago. Anno Regni Sui XXVI. Aets (aetatis) LXIII* (Ten jest wizerunek Zygmunta króla Sarmacji roku jego panowania XXVI, wieku LXIII-go). Na stronie odwrotnej orzeł biały Jagiellonów, nad nim korona, w otoku napis: *Johannes Maria Patavinus. Fecit) · Anno Domini Nostri · M · D · XXXII* (Jan Maria Paduańczyk zrobił roku Pańskiego MDXXXII-go). O medalu tym Raczyński mówi: „Zwyczaj rozdawania w owym wieku medalów, które na łańcuchach na piersiach noszono, na podobieństwo dzisiejszych orderów, pobudza

*nus) · Rex Poloniae Dux Lithuaniae · Russiae · Prussiae*. (Zygmunt I Król Polski, Książę Litewski, Ruski, Pruski). Na stronie odwrotnej: na tarczy ozdobnej orzeł polski z koroną, wokoło zaś napis: *Et Mazoviae · Etz · Anno Dn (domini): M · D · XXXVIII · Regn(i) · Sui XXXII* (i Mazowiecki i t. d. roku Pańskiego 1538, panowania swego 32). Albertrandi przypuszcza, iż medal wybito z polecenia Zygmunta Starego celem rozdania go dworzanom Ferdynanda I-go w czasie uroczystości ślubnych Zygmunta Augusta z arcyksiężniczką Elżbietą. Domniemanie to, z u-



nas do wnioskowania, że król medal ten wybić rozkazał dla rozdawania go zasłużonym w dzień urodzin swoich, lub rocznicę wstąpienia na tron“. Dalej Raczyński przypuszcza, iż powodem do wykonania tego medalu było świetne zwycięstwo, odniesione w r. 1531-ym przez Jana Tarnowskiego nad Wołochami pod Obertynem.

Do rzędu medalów podarunkowych z czasów Zygmunta I-go należy jeszcze zaliczyć medal niżej zamieszczony:

Na stronie głównej popiersie Zygmunta I-go; na głowie czapka nad uchem podniesiona i wieniec wążkim przepasana, na sukni wierzchniej łańcuch orderu Złotego Runa, wokoło napis: *Sigismundus · Pri-*

wagi na brak odpowiednich napisów, go-deł, lub też postaci alegorycznych, stosownych do przeznaczenia medalu, Raczyński podaje w wątpliwość, przyczem nie przytacza innego wykładu. O ile możemy sądzić z napisów, medal ten, stanowiący prawdziwą ozdobę ówczesnej sztuki medaljerskiej, nie miał żadnego specjalnego celu, lecz był sporządzony na upamiętnienie 32-jej rocznicy panowania Zygmunta Starego. Rozdawał go zapewne król narówni z innemi tego rodzaju upominkami w rocznicę wstąpienia na tron, które, jak wiadomo, zaszło w r. 1506-ym, koronacja zaś odbyła się w Krakowie d. 25-go stycznia 1507-go roku.



Szereg medali podarunkowych z czasów panowania Zygmunta Augusta rozpoczyna medal, którego podobiznę poniżej kładziemy.

Na stronie głównej popiersie w zbroi, na którą zarzucony jest płaszcz, spięty na ramieniu; z tyłu za głową znajduje się korona królewska, wokoło napis: *Sigis(mundus) · Aug(ustus) · Rex · Polo(niae) · Mag(nus) · Dux · Lit(huaniae) · Aet(at)s · S(uae) · XXIX* (Zygmunt August Król

przeniósł się do wieczności. Może być, iż monarcha medal ten rozdawał w upominku panom i dygnitarzom, którzy pośredni lub też bezpośredni brali udział w uroczystym akcie objęcia tronu Jagiellonów.

Za Zygmunta Augusta ukazują się medale podarunkowe, posiadające ściślejszą już cechę historyczną; powodem do ich sporządzania i rozdawania były nie tyle uroczystości rodzinne na dworze monarchym, ile wypadki polityczne, zaszłe w Rze-



Polski, Wielki Książę Litewski, wieku swego 29-go). Na stronie odwrotnej orzeł polski z koroną na głowie, wokoło napis: *Ano · D(omini) · Nri (nostri) · M · D · XLVIII · Dominicus · Venetus · Fecit* (Roku Pana naszego 1548. Dominik Wenecjanin zrobił). Z uwagi na koronę, położoną za popiersiem, tudzież na datę, wyrażoną na stronie odwrotnej, można z niejaką pewnością przypuszczać, iż medal ten wybito na pamiątkę objęcia rządów przez młodego króla po śmierci Zygmunta Starego, który d. 1-go kwietnia tegoż roku w Krakowie

czypospolitej. Ztąd na tych medalach kładziono zazwyczaj datę samego zdarzenia, albo też jakie zdanie moralne, ściągające się do owego zdarzenia. Tak np. wielki medal z popiersiami Zygmunta Augusta i jego trzeciej żony Katarzyny z polecenia króla wykonano na pamiątkę przyłączenia Inflant do Polski, co, jak wiadomo, stało się w r. 1561-ym.

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, wokoło napis: *Sigismund(us) · Augustus · Dei · Gratia · Rex Polo(niae) · A(unno) 1561* (Zygmunt August z Bo-





żej łaski Król Polski 1561). Na stronie odwrotnej popiersie królowej w bogatej szacie i płaskim czepcu na głowie, na szyi i piersiach wiele drogocennych klejnotów, wokoło napis: *Catharina · Dei · Gratia · Regina · Poloniae* · (Katarzyna z łaski Bożej Królowa Polska).

*Augustus · Dei · Gratia · Rex · Poloniae · Magnus · Dux · Lithuaniae* · (Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski). Na stronie odwrotnej rycerz na koniu z podniesionym mieczem do góry, wokoło napis: *Durum · Pacientia · Frango · Anno · Domini* ·



Dwa następujące medale tyczą się niewątpliwie walki religijnej, która z powodu wpływów reformacji w dobie panowania Zygmunta Augusta dość silnie ujawniła się na całym obszarze dawnej Polski. Oto wizerunki tych medalów:

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, wokoło napis: *Sigismundus ·*

*1571 · (Twarde cierpliwością kruszę. Roku Pańskiego 1571).*

Drugi medal:

Na stronie głównej popiersie w zbroi kunsztownej roboty z herbami Polski i Litwy, wokoło napis: *Sigismundus · Augustus · Dei · Gratia · Rex · Poloniae · Magnus · Dux · Lithuaniae · Rusiae ·*



*P(russiae) · M(asoviae) Et(caetera)*. (Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki i t. d.). Na stronie odwrotnej figura alegoryczna, z ręką prawą do góry podniesioną, w lewej zaś trzyma kielich, wokoło napis: *Dum · Spiritus · Hos · Reget · Artus* (Dopóki duch członkami

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi z koroną na głowie, wokoło napis: *Stephanus · D(ei) · G(ratia) · Rex · Polon · Et · Mag(nus) : Dux Litua(niae)* · (Stefan z Bożej łaski Król Polski i Wielki Książę Litewski). Na stronie odwrotnej anioł otacza skrzydłami połączone herby Polski i Litwy, podtrzymywane przez Mar-



temi władać będzie). Bentkowski przypuszcza, iż figura wyobraża Religję. Raczynski wspomina, iż osoba kielich trzymająca zdaje się oznaczać przemienienie Ciała i Krwi Pańskiej w sakramencie Komunii, czyli najważniejszy przedmiot sporów między katolikami a protestantami.

Do medalów podarunkowych z czasów panowania Stefana Batoryego możemy zaliczyć trzy medale:

sa i Palladę, u spodu napis: *Vinculum Rei Publicae*; to jest: Węzeł Rzeczypospolitej. Jest to zdanie Stefana, który, chcąc nakłonić do zgody dumnych magnatów i burzliwą szlachtę, przy każdej okoliczności, gdy zanosilo się na rozdwojenie lub zawieruchę, zwykt był mawiać, iż *Concordia vinculum Reipublicae*, co oznacza, iż: Zgoda jest najlepszym węzłem, jednoczącym siły Rzeczypospolitej. Gdyby głos



ten znalazł wówczas uznanie w łonie szlachty, dążącej zawsze do urojonych praw i prerogatyw, nie byłoby tragedji, która we dwieście lat potem rozegrała się na obszarach Polski.

Drugi medal formy owalnej tak wygląda:



Na stronie głównej popiersie króla w szubie kroju węgierskiego, na głowie czapka z kitką, w otoku napis: *Stephanus I · D(ei) · G(ratia) · Rex · Poloniae Ao (anno) 1582*. (Stefan 1 z Bożej Łaski Król Polski Roku 1582). Na stronie odwrotnej, nie mającej żadnego napisu, orzeł polski z herbem Batorych na piersiach, u góry korona.

Trzeci medal:

Na stronie głównej popiersie króla w szacie kroju węgierskiego, na głowie czapka z kitką; na stronie odwrotnej orzeł z rozpostartymi skrzydłami, na którego piersiach herb Batorych; na dole korona, po jednej stronie berło i jabłko, po drugiej miecz i gałązka laurowa, bez żadnego napisu. Medale, mające nie wypukło, lecz wklęsło wyrżnięte napisy: *Steph(anus) (Dei) G(ratia) Rex Pol(oniae) M(agnus) D(ux) Li(thuaniae)* i *Si Deus Pro Nobis, Quis Contra Nos 1582* (Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? 1582) późniejszej są ręki.

Z uwagi na rok 1582-gi, wybity na dwóch ostatnich medalach, możnaby przypuszczać, iż medale te sporządzono z polecenia króla na upamiętnienie zwycięstwa, odniesionego nad Iwanem Groźnym, w tym bowiem roku, po długiej i uciążliwej dla

obu stron wojnie, d. 6-go stycznia za sprawą jezuity Antoniego Possevina i posłów moskiewskich w Jamie Zapolskim do skutku doszedł rozejm, od miejscowości Zapolskim zwany, którego mocą Rzeczpospolita zatrzymała Połock, Wieliz, tudzież całe prawie Inflanty. Ze wszelką pewnością atoli



należy sądzić, iż tak nie jest, albowiem mamy kilka medalów, wybitych na pamiątkę tego doniosłego dla Polski faktu, na których wyraźnie cel wybicia jest wymieniony. Gwagnin, a raczej Strykowski w „Kronice Sarmacyey Europejskiej“ zaznacza, iż na weselu Jana Zamoyskiego z Gryzeldą, synowicą króla Stefana, obecnym gościom rozdawano złote egzemplarze medalu, mającego po jednej stronie popiersie królewskie, po drugiej zaś rysunek alegoryczny i napis: *Livonia · Pol(otia) · Q(ue) · Recepta*. (Inflanty i Połock odzyskane). Medal ten wybito podobno z polecenia Jana Zamoyskiego, który w wojnie o odzyskanie Inflant znakomite położył zasługi.

Medalów podarunkowych z czasów panowania Henryka Walezego wcale nie mamy. Krótkie jego rządy w Polsce, jak słusznie zauważył F. Bentkowski, nie dozwoliły mu w tym kierunku okazać hojności lub względów monarszych dla osób, które z tych lub owych przyczyn mogły zasługiwać na podobnego rodzaju nagrodę.

Po Walezym na tronie polskim zasiadł syn Jana III-go, króla szwedzkiego, i Katarzyny Jagiellonki, Zygmunt Waza, którego na polach pod Wolą prymas Stanisław Karnkowski obwołał królem d. 19-go sier-



pnia 1587-go roku. W dobie długoletniego panowania Zygmunta III-go († d. 6-go kwietnia 1632-go roku), jak się zdaje, było kilka rozmaitej wielkości i formy medalów podarunkowych. Z grupy tej pierwszy na stronie głównej ma popiersie króla, wokoło napisy tytułów, na stronie zaś odwrotnej herby Polski i Litwy, Królestwa Szwedzkiego i w środku rodziny Wazów, nad koroną rok 1617, wokoło dalszy ciąg tytułów monarszych. Drugi jest zupełnie taki sam, lecz znacznie większy.

Na stronie głównej popiersie króla w przepysnej zbroi, z łańcuchem orderu Złotego Runa na szyi, wokoło pod wień-

flancki Z. C.) Znaczenie dwóch ostatnich liter niewiadome. Medal ten wagi 100 dukatów zaleca się pięknym rysunkiem i wytworną robotą, stanowi też ozdobę medalierstwa z czasów Zygmunta III-go. Z uwagi na brak jakichkolwiek napisów, bliżej objaśniających przeznaczenie medalu, można ze wszelką pewnością przypuszczać, iż wybito go na upamiętnienie szczęśliwej wyprawy Jana Karola Chodkiewicza i Stanisława Lubomirskiego pod Chocimem, gdzie stosunkowo szczupła garstka Polaków odparła 300,000 armję sułtana Osmana I. Do wniosku tego upoważnia nas rok 1621, położony na odwrotnej stronie medalu nad



cem z laurowego liścia napis: \* *Sigismundus* · III \* *D(ei)* : *G(ratia)* : *Poloniae* \* *Et Sveciae* \* *Rex* \* (Zygmunt III z Bożej Łaski Król Polski i Szwedzki). Na stronie odwrotnej, na wielkiej tarczy z pięknymi arabeskami, obwiedzionej łańcuchem orderu Złotego Runa, herby Polski i Litwy, Królestwa Szwedzkiego i rodziny Wazów, nad tarczą korona i rok 1621, wokoło, również pod wieńcem z liścia laurowego, dalszy ciąg tytułów monarszych: \* *Magnus* \* *Dux* \* *Lituaniae* : *Russiae* : *Prussiae* : *Masoviae* : *Samogitiae* : *Livoniae* : *Z C* : \* (Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmujdzki, In-

koroną. F. Bentkowski zaznacza, iż początkowo medal powyższy rozdawano uczestnikom wyprawy chocimskiej, a później i innym osobom.

Podajemy jeszcze wizerunek oznaki formy kwadratowej, która miała również należeć do rzędu podarunkowych. Niektórzy numizmatycy utrzymują, iż to jest talar czworograniasty, nazywany pospolicie klipą.

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, wokoło napis: *Sigismundus* : III : *D(ei)* : *G(ratia)* : *Poloniae* : *Et Sveciae* : *Rex* \* (Zygmunt III z Bożej Łaski Król Polski i Szwedzki). Na stronie odwrotnej tarcza otoczona łańcuchem or-

deru Złotego Runa, z herbami Polski i Litwy i herbem domu Wazów pośrodku, naokoło napis, wyrażający dalszy ciąg tytułów monarszych i rok 1614: *Mag(nus) : Dux : Rus(siae) : Prus(siae) : Mas(oviæ) : Sam(ogitiae) : Livo(niae)* 614. (Wielki Książę Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmujdzki, Inflancki 614).

Można jeszcze przypuszczać, z uwagi na zwyczaje wówczas na dworach monarszych panujące, iż medale, które po jednej stronie mają popiersie Zygmunta, na drugiej zaś popiersie pierwszej jego żony, Anny, lub drugiej, Konstancji, i napisy wyłącznie z tytułami królewskimi, należały także do liczby medalów podarun-

stronie jest popiersie króla, po drugiej zaś oprócz figur alegorycznych napis: *Crescit geminatis gloria curis*, a nadto ofiarowała mu 1000 złotych. Medal ten podobno sporządzony był na pamiątkę objęcia tronu szwedzkiego przez Zygmunta III-go po śmierci jego ojca, króla Jana III-go. (Raczyński Nr. 64).

Z czasów krótkiego panowania Władysława IV-go mamy stosunkowo więcej medalów podarunkowych. Może być, iż na powiększenie ich liczby miała głównie wpływ ta okoliczność, iż król wobec stanowczego protestu szlachty, nie mogąc przeprowadzić fundacji projektowanego orderu Niepokalanego Poczęcia, w medalach podarunkowych



kowych. Że hojność królewska w pewnych wypadkach nie ograniczała się tylko powyższymi medalami, lecz i innymi zapewne tego rodzaju oznakami ozdabiała piersi zasłużonych, przekonywa społeczny opis zamachu obłąkanego Piekarskiego na króla w Warszawie<sup>1)</sup>. Oto według tego opisu, Jana Kalińskiego z Kaliny, z województwa Krakowskiego, za to, iż porwał króla z ziemi, gdy Michał Piekarski chciał go po raz trzeci uderzyć czekanem, królowa obdarzyła łańcuchem złotym z medalem złotym owalnym, na którym po jednej

szukał sposobu wynagradzania zasłużonych mężów, tego zaś stany zabronić mu nie mogły, medale bowiem wówczas uważano nie za oznaki orderowe, lecz za ozdoby dla wszystkich dostępne.

Na pierwszym miejscu kładziemy medal bity na pamiątkę koronacji Władysława IV-go, która z wielką okazałością odbyła się w Krakowie d. 6-go lutego 1633-go roku. Rozdawał go król przedniejszym panom na upamiętnienie uroczystości koronacyjnych.

Na stronie głównej popiersie króla i napis: *Vladis(laus) · IIII · D(ei) G(ratia) · Rex · Pol · Et · Sue(ciae) M(agnus) D(ux)* · (Władysław IV z Bożej łaski Król Polski i Wielki Książę Szwedzki). Na stronie odwrot-

<sup>1)</sup> „Prawdziwe a krótkle opisanie, jakoć Pan Bóg wielce pobożnego Pana Najjaś. Zygmunta III-go Króla Polskiego cudownie przy zdrowiu i życiu zachował r. 1620 d. 15 Listopada“.





nej tablica otoczona ozdobami, nad nią miecz, berło, jabłko królewskie i korona, w środku zaś jej napis: *Vladislaus IV*.

do rzędu medalów podarunkowych, przez króla rozdawanych. Nie były one wybija-  
ne na uwiecznienie jakiejś historycznej pa-



*Coronatus in · Regem · Pol(oniae) · Et · M(agnum) D(ucem) · L(ithuaniae) · Anno 1633 · Die · 6 · F(ebruarii)*. To jest: Władysław IV koronowany na Króla Polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego roku 1633 d. 6 lutego.

Medale, mające na stronie głównej wizerunek króla i napis z tytułami monarsze-

miątki, lecz wyłącznie w celach nagrodowych; zresztą aforyzm łaciński, na nich położony, dostatecznie za tem przemawia. Medale te pochodzą z różnych lat; jedne z nich są owalne, inne okrągłe. Podajemy po jednym egzemplarzu każdej z tych odmian.

Do liczby medalów donatywowych Wła



mi, na stronie zaś odwrotnej ostrosłup i napis: *Honor virtutis praemium* (Zaszczyt jest cnoty nagrodą), bezsprzecznie należą

dysławu IV-go zaliczają się jeszcze sztuki, posiadające kształt i wygląd pół i całych talarów. Niektórzy uważają te sztuki za



monetę grubszą, z uwagi wszakże na okoliczność, iż znajdują się one ze złota i ze

dal: na stronie głównej popiersie królewicza i napis: *Johannes Casimirus · Prin-*



srebra, i że nie posiadają ani próby, ani też wagi talarów, należy ze wszelką pewnością przypuszczać, iż wybijano je wyłącznie w celach podarunkowych. Na stronie głównej mają one popiersie króla, wokoło napis z tytułami monarszemi, na stronie odwrotnej tarczę z herbami państwa, Szwecji i Gocji, otoczoną łańcuchem Złotego Runa i rokiem 16—36, przedzielonym koroną; wokoło dalszy ciąg tychże tytułów.

Kiedy Jan Kazimierz był jeszcze królewiczem, rozdawał niżej zamieszczony me-

*ceps Poloniae · E(t) Sueciae* (Jan Kazimierz Królewicz Polski i Szwedzki); na stronie odwrotnej: na piedestale z napisem: *Virtus* (cnota) kula z dwoma skrzydłami po bokach, na jej środku oko, nad nią zaś korona, wokoło napis: *Sic Custodita Sors. Non · Avolat.* (Tak strzeżony los nie ulatuje).

Za czasów Jana Kazimierza, z powodu nieszczęśliwych wypadków politycznych i spotęgowanej swawoli szlachty, rozdawnictwo medalów podarunkowych znacznie się







zmniejszyło, noszenie ich też na szyi, zwyczajem lat dawnych, rzadko już na portretach społecznych spostrzegać się daje. Bentkowski utrzymuje, iż Jan Kazimierz rozdawał medale podarunkowe, mające na stronie głównej, jak zwykle, popiersie króla i początek tytułów monarszych, na stronie zaś odwrotnej herby polskie i szwedzkie i rok 1652-gi, oraz dalszy ciąg tytułów. Na zdanie to pisać się można z pewnem tylko zastrzeżeniem, z uwagi na okoliczność, iż medale te w kształcie i rysunku niczem się nie różnią od ówczesnych talarów koronnych.

Kończymy nasz przegląd uwagą, iż za panowania dwóch następnych królów, Michała Korybuta i Jana III-go, nie widać

już medalów, które od czasów Zygmunta Starego monarchowie polscy, jako oznaki zaszczytne, zasłużonym mężom w podarunku rozdawali. Nie można atoli twierdzić, ażeby rozdawnictwo medalów z wizerunkami królów od tej pory zupełnie ustało, albowiem pasowanie rycerskie i obdarzanie łańcuchami złotymi, chociaż znacznie rzadziej, w pewnych wszakże okolicznościach, w dalszym ciągu się przytrafiało. Tak np. król August III-ci w r. 1739-ym, pasując na rycerza Michała Nałęczą, pozwolił mu nosić na szyi łańcuch złoty, z zawieszonym portretem królewskim.<sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> Aleksander Weinert „Kawalerowie Złotej Ostrogi w Polsce“. Warszawa. 1870, str. 32.





## ORDER PROJEKTOWANY NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.



zereg oznak orderowych w Polsce, w ścisłym znaczeniu tego wyrażu, rozpoczyna order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, ustanowiony przez Władysława IV za namową Jerzego Ossolińskiego, który, jako podskarbi nadworny, następnie pod-

kanclerzy, a w końcu kanclerz wielki koronny, przez cały czas panowania tego monarchy był jego nieodstępnym towarzyszem i głównym doradcą w sprawach państwowych.

Jaka mogła być faktyczna przyczyna ustanowienia tej oznaki orderowej w Polsce, wobec ograniczenia władzy królewskiej i wadliwego ustroju Rzeczypospolitej nie wiadomo. Dążność w tym kierunku przebija się już w pierwszej dobie panowania Władysława IV-go, gdy dla pomyślnego przeprowadzenia rozległych i śmiałych projektów młodego monarchy, marzącego o szerokim posłannictwie Polski na wschodzie Europy, Ossoliński radził utworzenie związku z najprzedniejszych panów katolickich pod nazwą „Kawalerji“, jak wówczas mówiono, czyli bractwa rycerzy Najświętszej M. Panny, którego wielkim

mistrzem miał być zawsze monarcha, siedzący na tronie Piastów.

Według innego przypuszczenia, Władysław IV-ty od chwili wstąpienia na tron, czując konieczną potrzebę rozszerzenia i utrwalenia władzy królewskiej w Polsce, szukał sposobu, za którego pomocą mógłby łatwiej pozyskać życzliwość możnych panów, a tem samem silniej przywiązać ich do tronu i dynastji. Tym środkiem miała być oznaka orderowa, nie obca już panom polskim z częstych podróży po Europie w sprawach politycznych i naukowych, tudzież z ciągłych stosunków z dygnitarzami państw cudzoziemskich. Istnieje również przypuszczenie, iż Władysław IV-ty pragnął założyć oznakę orderową rzekomo z tej przyczyny, iż królowie polscy, przyjmując orderzy obce, nie mogli niczem podobnem się wywzajemnić, bo nie mieli w swoim państwie takiej oznaki zaszczytnej <sup>1)</sup>.

Nie wyłącza się domniemanie, iż oprócz przyczyn powyższych, powodem fundacji tego orderu w Polsce mogła być jeszcze, w połączeniu z innymi zamiarami, chęć naśladowania monarchów państw obcych,

<sup>1)</sup> „Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła“. Poznań, 1839. Tom I, str. 357 i 358.



którzy za zasługi, położone na polu walki z niewiernymi, zaprowadzili u siebie nagrody w postaci specjalnych oznak orderowych. Tak np. jezuici, będąc spowiednikami i kaznodziejami na dworze wiedeńskim, nakłonili cesarza Ferdynanda II-go do założenia w r. 1619-ym zakonu rycerskiego na cześć Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny (*Ordo militiae christianae in honorem B. V. M. immaculate conceptae*), którego członkowie nosili na wstęgach i łańcuchach odpowiednie oznaki orderowe. Oprócz panów niemieckich do zakonu tego należało wielu możnych Polaków, jak: Albrecht Radziwiłł, Jerzy Lubomirski, Opaliński, Konopacki, Leśniowski i inni. *Ordo militiae*, prócz obrony czci Niepokalanego Poczęcia, miało głównie na celu śmiertelną walkę ze „sprośnym połańcem” pod egidą Marji.

W niedługim czasie po fundacji cesarskiej, Karol, książę Niwercji i Mantui, w tych samych celach i za namową jezuitów założył bractwo „Żołnierzy Chrystusowych na cześć Niepokalanego Poczęcia” (*Militia Christiana in honorem Virgineae Conceptionis*), które w r. 1624-ym zatwierdził papież Urban VIII-my. Głowa Kościoła, popierając gorąco cele zakonu *Militiae*, a znając przytem zapał Polaków do walki na śmierć i życie z niewiernym Turczyńcem, w liście pisanym do Zygmunta III-go usilnie prosiła go, ażeby bractwo to starał się rozpowszechnić w krajach berłu jego podległych; co większa, podawała królowi projekt, ażeby wyznaczył „jednego z polskich panów, powagą i cnotą znamienitego, któryby takie rycerskie bractwo w Polsce zawiązał” <sup>1)</sup>.

Na domniemanie zatem powyższe, zresztą zkądinąd dość uzasadnione, naprowadza nas przybliżona nazwa zakonu, czy też bractwa i te same przyczyny jego zawiązku: adoracja Niepokalanego Poczęcia i śmiertelna walka z półksiężcem. Wawrzyniec

Jan Rudawski mówi, iż Ossoliński, „pałając gorliwością dla wiary katolickiej, zrobił wnioski w Senacie ustanowienia nowego Zakonu, na wzór maltańskiego, pod inwokacją Najświętszej Panny, dla wojny z Turkami, dla obrony i rozkrzewienia chrześcijańskiej religii” <sup>1)</sup>. Sapieha, wspominając o przygotowaniach czynionych przez Władysława IV-go do zgniecenia potęgi otomańskiej, podaje: „Życząc zaś w spolney Ojczyzny Synów gorętszą wmowić do Heroicznych odwag ochotę przeciwko okrutnemu Imienia Chrześcijańskiego Nieprzyjacielowi, postanowił Rycerski Order pod tytułem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, chcąc niby hardym brzydkiego Otthomanów Miesiąca rogom, tą, która jest piękna iako Xiężyc zastawić się” <sup>2)</sup>. Że Władysław IV-ty, podnosząc projekt ustanowienia zakonu rycerskiego, poświęconego Marji, miał na widoku wzniecenie zapału w szlachcie do walki z Turczyńcem, to nie ulega żadnej wątpliwości, ale to także jest rzeczą pewną, iż w zaprowadzeniu oznaki orderowej z wizerunkiem Niepokalanej Dziewicy upatrywał środek do zjednania sobie życzliwości możnowładców, przy których pomocy mógłby łatwiej władzę monarszą rozszerzyć i umocnić. Miał więc król na celu głównie względy polityczne, które przeprowadzić można było tylko przy spółudziale silnej partji dworskiej, potężnej swoim wpływem, imponującej bogactwem i znaczeniem w kraju. A partję taką można było wytworzyć tylko przy pomocy jakiejś oznaki, wpływającej z łaski monarszej i dostępnej dla osób wypróbowanej wierności dla tronu. Oznaką tą, na wzór dworów europejskich, miał być order, którego Polska dotychczas nie miała. Czując, iż zamiar ten może natrafić na silną opozycję w obozie szlacheckim, Władysław wciąż powoływał się na okoliczność: iż nie wprowadza żadnej nowej oznaki, lecz wskrzesza tylko dawną, usta-

<sup>1)</sup> Ks. Stanisław Załęski „Jezuici w Polsce”. Tom II, str. 359.

<sup>1)</sup> „Historja Polska”, przekład W. Spasowicza. Tom I, str. 115.

<sup>2)</sup> „Annotacye i t. d.”, str. 111.



nowioną jeszcze przez Łokietka podczas uroczystości weselnych syna jego, Kazimierza, z Aldoną, córką Gedymina. Przewidywania króla niebawem ziściły się najzupełniej: pomimo widoków religijnych i błogosławieństwa papieskiego, szlachta, narobiwszy wiele hałasu i krzyku, wprowadzenie orderu, jako sprzeczne z zasadami równości szlacheckiej, stanowczo odrzuciła.

Dnia 13-go listopada 1632-go roku Władysław IV-ty był obrany królem, a już na początku września roku następnego wysłał wielkie poselstwo do Rzymu z Jerzym Ossolińskim na czele, i polecił mu, zwyczajem lat dawnych, uwiadomić papieża Urbana VIII-go o swoim wstąpieniu na tron Polski, a zarazem wyrazić synowską uległość dla Stolicy Apostolskiej. Ale była to tylko formalna strona poselstwa, w gruncie bowiem rzeczy, Ossoliński miał na dworze papieskim ważne sprawy religijne do załatwienia, a głównie sprawy, dotyczące położenia dysydentów i dyzuników w Polsce, z którymi król, ze względów politycznych na przyszłość, chciał być w zgodzie i żyć w spokoju. Oprócz tego Ossoliński zabrał do zatwierdzenia papieskiego, podobno przy pomocy jezuity Przyborowskiego napisaną przez siebie ustawę projektowanego orderu zakonu rycerskiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny. Z poselstwa swego Ossoliński wywiązał się jak najlepiej, wyjednał potwierdzenie statutów, a nadto przywiózł z powrotem do kraju strój orderowy dla króla, pobłogosławiony przez Urbana VIII-go, z poleceniem, ażeby kardynał polski, którym był królewicz Jan Olbracht, własnoręcznie przy uroczystości orderowej odział nim Władysława IV-go <sup>1)</sup>. Zjednawszy sobie wielkie łaski na dworze rzymskim, papież dobra Ossolińskiego na księstwo zamienił, a jemu i jego następcom nadał tytuł książęcy. Bulla papieska nosi datę 5-go lipca 1634-go roku. Podajemy ją w dosłownym przekładzie.

<sup>1)</sup> Królewicz Jan Olbracht zmarł w 23-im roku życia w Padwie d. 22-go grudnia 1634-go roku.

## URBAN VIII PAPIEŻ.

### Na wieczną rzecz pamiątkę.

Trzymając mimo niegodnych zasług, ze szczodrej tylko łaski Bożej ster wojującego Kościoła, między pierwszemi pracami służebnictwa Apostolskiego, do tego wciąż dokładamy starania, ażeby wiara katolicka wszędzie i w każdym narodzie kwitnęła, nadto, ażeby przy pomocy pobożnych monarchów i innych mężów, sławnych z urodzenia i cnót, jakoby wiernych Chrystusa szermierzy, coraz się więcej rozpowszechniała i krzewiła. Ztąd katolickich władców zmierzające do tego celu śluby chętnie przyjmujemy i do nich się przychylamy, o ile to za rzecz pożyteczną w Chrystusie uważamy. Oto właśnie miły Nasz syn, szlachetny mąż, Jerzy Ossoliński, hrabia na Tęczynie, od najmilszego w Chrystusie Syna Naszego, Najjaśniejszego króla polskiego i szwedzkiego Władysława, jako przedstawiciel do Nas i do Stolicy Apostolskiej przybyły, imieniem tegoż króla Władysława donieść Nam raczył, iż pomieniony król Władysław, naśladowując gorącą chęć przodków swoich, bronienia i rozszerzania wiary katolickiej, postanowił utworzyć związek rycerski pod wezwaniem Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy dla pewnej liczby mężów, z całego stanu rycerskiego wybranych, ku większej Boga i Najświętszej Matki Panny Marji chwale, oraz w celu rozszerzenia wiary katolickiej i bronienia jej przeciwko nieprzyjaciołom. Związek ten ustanowił w sposób i w formie niżej podanej i przywiązał do niego statut, którego treść brzmi, jak następuje:

(W tem miejscu przytoczone są ustawy orderu i przywilej królewski).

Według powyższego wykładu, wymieniony hrabia Jerzy pragnie bardzo, ażeby w ten sposób utworzenie i założenie związku rycerskiego, jak również wyłuszczone statuty mocą władzy Naszej Apostolskiej zatwierdzenie zyskały, i dlatego w imieniu tegoż króla Władysława tenże Jerzy pokorną Nam przedstawił prośbę, ażebyśmy się do tego z dobroćliwości Apostolskiej przychyliłi. My zatem, o ile na pobożne i chwalebne zamiary króla Władysława w Panu zgodzić się możemy, i pragnąc samemu królowi Władysławowi, dla którego z Ojcowskiej miłości szczególną życzliwość żywimy, osobliwe względy i łaskę wyświadczyć, prośbami takimi skłonieni, wzniesienie i założenie powyższego zakonu i statuty wyżej podanej treści, byleby tylko nie były w sprzeczności ze świętym koncylium trydenckiem, z innemi kanonami świętymi oraz z uchwałami apostolskimi, jak również nie czyniły ujmy powadze biskupów miejscowych, władzą Apostolską i niniejszym dokumentem zatwierdzamy i umacniamy, nienaruszoną Apostolskiego zatwierdzenia moc im przydajemy, i wszelkie czy z prawa, czy też z praktyki powstałe niedokładności, lub któreby w jakikolwiek



sposób zająć mogły, uzupełniamy, dając wyżej pomienionym ustawom moc i siłę, iżby w zupełności swoje skutki miały i utrzymały, i przez wszelakich pomienionego zakonu rycerskiego braci kawalerów oraz przez inne osoby nienaruszenie były zachowane, tudzież przez wszystkich biskupów i delegatów, nawet przez Naszych Apostolskich audytorów wszędzie za prawne były przyznane. Gdyby ktokolwiek i z jakiegokolwiek władzy umyślnie lub z niewiedomości uszczerbek im czynił, to działalność tę uznajemy za nieważną, i temu nie przeszkadzają ani uchwały ani polecenia Apostolskie, ani żadne statuty, zwyczaje, przywileje, nawet odpusty i listy Apostolskie, niezgodnie z wyżej wyłuszczone w jakimkolwiek sposób ogłoszone, konfirmowane i wznowione, których treść, jak wszystkich wogóle, tak i każdego po szczególe za zupełnie i dostatecznie jasno wyrażoną uważając i oną w innych okolicznościach w swojej mocy zachowując, w rzeczonej okoliczności specjalnie i wyraźnie unieważniamy, jak i wszystkie inne, coby się w tym względzie przeciwnem okazało i t. d.

Dan w Rzymie u Świętej Marji Większej pod pieczęcią Rybaka. Dnia 5 lipca 1634 r. Papiestwa Naszego roku 11-go.

Jakkolwiek prace przygotowawcze do założenia projektowanej oznaki orderowej w Polsce, zgodnie z wolą monarszą, dość szybko i pomyślnie były załatwione, król wszakże wykonanie tego zamiaru z niewiadomych przyczyn na czas dłuższy odroczył. Zwłoka trwała trzy lata. Dopiero po powrocie Ossolińskiego z poselstwa do Ratzbony, na ceremonję wprowadzenia w życie orderu Niepokalanego Poczęcia król przeznaczył dzień 14-ty września (1637-go r.), na ten bowiem miesiąc były zapowiedziane wielkie uroczystości dworskie z powodu zaślubin Władysława IV-go z arcyksiężniczką austriacką, Cecylją Renatą, córką Ferdynanda II-go. Poczyniono zatem na tę dobę odpowiednie przygotowania, a po wydrukowaniu statutow rozpisano listy zapraszające do 12-tu senatorów, których król w powyżej oznaczonym dniu miał ozdobić rzeczoną oznaką orderową. Pomiędzy kandydatami na godność pierwszych rycerzy Kawalerji byli: książę Jan Kazimierz, brat królewski; Stanisław Lubomirski, wojewoda ruski, Stanisław Koniecpolski, hetman w. koronny i kasztelan krakowski; Albrecht Stanisław książę Radziwiłł, kanclerz w. lit.; Aleksander Ludwik

Radziwiłł, marszałek W. Ks. Litewskiego; Kazimierz Leon Sapieha i Jerzy Ossoliński, wojewoda sandomierski <sup>1)</sup>).

Przytaczamy w całości list, pisany w tej sprawie przez Władysława IV-go do Albrechta Radziwiłła:

„Wielmożnemu Olbrichtowi Stanisławowi Radziwiłłowi Canclerzowi W. X. Lith., Kowińskiemu, Pińskiemu, Tucholskiemu Staroście Naszemu, uprz (ejmie) Nam miłemu.

Władysław IV z łaski Bożej Krol Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie Zmudzkie, Inflanckie, Smoleńskie, Czernichowskie, A Szwedzki, Gotski, Wandalski dziedziczny Krol.

Wielmożny Uprz(ejmie) Nam miły.

Od zaczęcia panowania Naszego, tośmy przedsięwzięli pieczętowanie, y to osobliwie do serca Naszego Krolewskiego przypuścili desiderium, abyśmy miłych y wiernych poddanych naszych, nietelko temi zdobieli dostojenstwami, które Nam świątobliwe też Rzptei sancita w ręce podały, ale tesz nowych decora et insignia, w niczym nieubliżając prawu pospolitemu, ani tesz żadnei variatiei praeeminentyi dawnych nie zaciągając, przykładem obcych Monarchow przyczyniali, któreby tym większe w animuszach ludzkich, do usług y spolnei Oiczyznie, y szczyenia wiary katolickiej, wzniecać y pobudzać mogły zelum. Tasz chęć y affekt do pomnożenia wszelakich w tei Rzpltei ozdób, z młodszych ieszcze lat naszych zawziętej, powodem Nam iest do tego żeśmy Kawalerią pod Titulem y imieniem Błogostawionej y Niepokalaney Matki Bożej, wszystkiego Chrześciaństwa zastępcy fundować umyśleli i na znaczywszy tu w Warszawle Chwalebnemu Aktowi temu dzień XIV następującego Miesiąca Września. Na który czas Uprzeim. Waszą do tei Companiei wzywamy. Tei będąc nadzieie, że Uprzeim. W. z powinną wdzięcznością honor ten z rąk naszych przyimiesz, y oraz Krzyż Świąty świątobliwego związku tego insignia od Oica Stego Nam przyłany, któryż mocą wielcy y odważni wodzowie z Nieprzyjaciół swych, zwycięstwo y Triumphy odnosieli s takim sercem y affektem acceptuiesz, iakiego przedsięwzięte institutum Nasze potrzebuie. Życze-

<sup>1)</sup> Franciszek K. Nowakowski „Źródła do dziejów Polski“. Tom I stron 1: Porządek Nowey Kawaleriej, która nastać miała Anno 1637 w Warszawie: „Dnia 14 Septembra, ieśli nam co nie przeszkodzi, postanowi się tu przez króla Niepokalanego Poczęcia nowego Bractwa Rycerstwo, do którego nie będzie mógł być przypuszczony żaden zdrajca albo buntownik w Woysku, albo któryby z Woyska z szczerey gnuśności uciekł, albo któryby w iakim szkaradnym występku był przekonany. Ma tedy być to Bractwa Rycerstwo zacne y żadną zmasą niepokalane i t. d.“



my przytym Uprzeim. W. dobrego od Pana Boga zdrowia.

Dan w Warszawie dnia XX Lipca Roku P-go MDCXXXVII Panowania Krolestw Naszych Polskiego V-o a Szwedzkiego VI-o Roku“.

(podpisano) Vladislaus Rex.

Powyższy list znajduje się w rękopisach biblioteki im. Ossolińskich we Lwowie, № 2280, str. 130—131. List. z tejże samej daty, zapraszający Sapięgę na dzień 14 września do Kawalerji orderu Niepokalanego Poczęcia, podaje Kognowicki, III, 298. Widocznie zaproszenia z kancelarji królewskiej do pierwszych kawalerów wysłane były pod jedną datą.

Ceremonjał przyjmowania kawalerów do orderu Niepokalanego Poczęcia tudzież statuta tegoż orderu, z woli króla zastosowane do praw Rzeczypospolitej i ułożone w r. 1637 przez Albrechta ks. Radziwiłła, przytacza Sapięha w dziele „Annotacye i t. d.“ Dokumenty te znajdują się także w rękopisach biblioteki Ossolińskich we Lwo-

wie. Są również w „Herbarzu“ Niesieckiego przy opisie monograficznym rodu Ossolińskich herbu Topór. W bibliotece królewskiej w Berlinie, między innemi dokumentami, Franciszek K. Nowakowski odnalazł dwa rękopisy ceremonjału, z których pierwszy nosi tytuł: „Porządek Introduc-tiey Kawaleriey, która miała nastać w Warszawie Anno 1637, 7bra 14. dnia. Na królewskim Weselu“, drugi zaś, innej ręki: „Porządek Nowey Kawaleriey, która miała nastać Anno 1637. W Warszawie“. Co do treści różnice w obu rękopisach są bardzo małe. („Źródła do dziejów Polski“, tom I, str. 1 do 8).

Oznakę orderu Niepokalanego Poczęcia stanowił łańcuch ze szczerego złota, bez żadnej drogich kamieni lub pereł przysady, składający się ze spojonych ogniów, które kolejno się mieniały. Jedno ogniwo okrągłe, złotemi promieniami otoczone, w środku między napisem *In Te* (W Tobie) biała lilja, drugie zaś ogniwo — pęk strzał, przewiązany wstęgą białą z emalji, na któ-





rej po bokach napis: *Unita Virtus* (Zjednoczona Siła, a jak niektórzy tłumaczą: Złączona Cnota). U łańcucha krzyż czerworamienny czerwony, w środku barwy białej wizerunek Najświętszej Panny z gwiazdami dokoła głowy i depczącej smoka, a po obu stronach napis: *Vicisti Vince* (Zwyciężyłaś, Zwyciężaj); na stronie odwrotnej krzyża orzeł biały z podniesionymi skrzydłami. Wizerunek orderu podajemy według ryciny, znajdującej się w dziele Sapielhy „Annotacye i t. d.“

### W IMIĘ PAŃSKIE AMEN.

Władysław IV, z Bożej łaski Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmuydzkie, Inflantskie, Siewierskie y Czernichowskie, tudzież Szwedzki, Gottski, Wandalski Dziedziczny Król, obrany Wielkie Xiążę Moskiewskie.

Na wieczną rzeczy pamięć. Czynimy wiadomo, iż, gdy wolnemi i zgodnemi Polskiego i Litewskiego narodu głosami, na tronie przodków Naszych zasiedliśmy i owego miecza tak wielu czcigodnych przodków Naszych zwyciężskimi czynami wsławionego, ręką biskupią do boku Nam przypasanego, przy ołtarzach świętych dobyliśmy, na to naprzód całą uwagę Naszą wyteżyliśmy, ażeby wszelkie poddanych Naszych w kunszcie wojennym ćwiczenie rozpoczynać od czci i chwały Majestatu Boskiego. Albowiem piersi tak walecznego narodu naszego, któremu Nas Bóg za wodza naznaczyć raczył, nie osłonięte żadnemi murami, ani twierdzami, bez szczególnej pomocy Boskiej, ani otwartych przestrzeni posiadłości Naszych zasłonić, ani zbrojnych napadów wroga odeprzeć jednym tylko męstwem nie zdołają. Im zaś więcej od nieba potrzebują i odbierają pomocy, tem żarliwiej przez pokorną pobożność przymierza obronnego z niebem szukać im koniecznie trzeba. I lubo cały stan rycerski z godnością powinność swoją spełnia, i mało takich, którzyby wskazówek ojcowskich zapomniawszy w domu, nie w obozach młode lata trawili, to jednakże na to osobiwie ci baczyć powinni, których i charakter zacny i zapal szlachetny skłania do tego, żeby nie tylko chodzić za innymi, ale i przodować, żeby nie część jakąś życia, ale całe sławie poświęcić. Z ich to piersi straszny dla pogaństwa puklerz Krzyża Świętego przygotować pragniemy. W tym celu z całego stanu rycerskiego wyznaczamy pewną liczbę mężów, którzy zwać się mają kawalerami orderu rycerskiego Niepokalanej Dziewicy. Tak ich nazywamy i, jako pierwszy twórca i założyciel, następujące im przepisujemy prawidła:

### O LICZBIE.

Liczba kawalerów, oprócz króla, nie ma przenościć 72-ch, albowiem taką liczbę uczniów podobało się wybrać Chrystusowi, a i Patronki naszej tajemnice boleści i radości siedmioraką liczbę zawierają.

### O URODZENIU.

Ród kawalerów ma być szlachecki, przyczem wymaga się, ażeby dawność ich pochodzenia od przodków żadną nie była skalana plamą i żadnej też nie podlegała wątpliwości.

### O OJCZYZNIE.

Ponieważ order ten ma się przyczynić nietylko do świetności bractwa rycerskiego, ale też do pożytku państw nam podległych, kawalerowie zatem mają być wybierani z poddanych Naszych Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i przyłączonych prowincji. Wolno jednak będzie cesarzów, królów, książąt i innych sławnych mężów cudzoziemskich do tegoż orderu przyjmować, byleby liczba ich nie przenosiła 24-ch; pozostała ilość aż do 72-ch, oprócz króla, złożona powinna być tylko ze szlachty, Naszych poddanych. Zastrzegamy nadto, aby nikt z cudzoziemców, oprócz najwyższych mistrzów orderowych i monarchów, nie mógł być przyjęty do Naszego orderu, póki pierwszej nie zrzecze się innych związków rycerskich i oznak.

### O NAJWYŻSZEJ ORDERU GŁOWIE.

Zwierzchność nad tym orderem aż do końca życia przy Nas pozostanie, po Naszym zaś zgonie, następujący królowie Polscy, wolnie obrani, wraz z królewskimi insygniami tę samą zwierzchność obejmą i oznaki orderowe, jeżeli przedtem nie byli już kawalerami, w dzień koronacji na siebie włożą.

### O OZNACE ALBO ŁAŃCUCHU.

Kawalerom Naszym damy oznakę orderu: łańcuch ze szczerzego złota, bez żadnej drogich kamieni lub pereł przysady, którego połączone z sobą ogniwa naprzemian przedstawiać będą: jedne lilję białą, promieniami otoczoną z tym napisem: *In Te* (W Tobie), drugie zaś pęk strzał, przewiązanych białą wstęgą z napisem: *Unita virtus*, to jest Zjednoczona siła. U łańcucha zawieszony będzie krzyż czerwony, w pośrodku którego wizerunek Najświętszej Panny w postaci dziecięcej, koloru białego, smoka nogami depczącej, z takim napisem: *Vicisti vince* (Zwyciężyłaś, zwyciężaj). O taką oznakę postaramy się dla każdego kawalera aż do kompletu 72-ch.

### O UŻYWANIU OZNAKI.

Kawalerowie wraz z panującym używać będą tej oznaki na wszystkich uroczystościach orderu, tudzież na Nowy Rok, Trzy Króle, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało i na Boże Narodzenie,





a także we wszystkie te dni, które Najświętszej Niebios Królowej i Patronce naszej są poświęcone, osobliwie zaś w dzień Niepokalanego Jej Poczęcia, który uroczyste obserwować będą, przyczem tego samego dnia do świętej Ciała Pańskiego komunji przystępować mają. Oprócz tego oznakę orderową nosić będą w dni następujące: św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Kazimierza i św. Franciszka, w dni zaś powszednie na wstędze białej na szyi zawieszać mają tylko krzyż, i to mniejszy od uroczystego.

#### O UBIORZE.

W dni uroczyste orderu, kawalerowie w strój narodowy ubrani (byleby spodnie szaty były koloru purpurowego) <sup>1)</sup>, przyodziewać się mają długim płaszczem białym z materji jedwabnej, <sup>2)</sup> podszitym lżejszą materją jedwabną barwy purpurowej, który więcej prawe, aniżeli lewe ramię okrywać będzie. Czapkę także mają mieć białą z tego samego sukna i z podobnem podszyciem, przyozdobioną promieniami złotymi od wierzchołka do środka spadającemi, i w części naprzędniej wizerunkiem Matki Bożej ze złota i srebra wyhaftowanym. Taki strój każdy kawaler obowiązany jest sobie sprawić.

#### O KAPLICY.

Na kaplicę orderu naznacza się w mieście Krakowie kościół Pokoju od Żłobka Zbawiciela ojców mniejszych zakonu św. Franciszka, <sup>3)</sup> którym kawalerowie osobliwie mają się opiekować. Tam też zwłoki ich mają być chowane, jeżeli ku temu nie stoi na przeszkodzie jaki poważny wzgląd, ostatnia wola, albo inna dyspozycja zmarłego brata.

#### O URZĘDNIKACH ORDERU.

Kapituła orderu mieć będzie dwóch urzędników z grona tychże kawalerów przez króla naznaczonych, a mianowicie: kanclerza i skarbnika, których powinności i obowiązki z niniejszych ustaw wypływają.

#### O STARSZEŃSTWIE.

Miedzy Kawalerami następujący porządek ma być zachowany: naprzód monarchowie i książęta krwi królewskiej, po nich idą według miejsc zajmowanych w senacie, senatorowie Królestwa, którzy do orderu byli przyjęci, wreszcie kawalerowie, czy to urzędnicy dworu Naszego, czy nie, stosownie do czasu otrzymania oznaki orderowej, co jednak obowiązywać ma tylko podczas dorocznego święta orderu. W innych okolicznościach pierwszeństwa i starszeństwa wszelkich dygnitarzy i u-

rzędników stosować się mają do przyjętego zwyczaju w Rzeczypospolitej, bez względu czy to będą urzędnicy dworu Naszego, czy też województw i ziem.

#### O ZMARŁYCH KAWALERACH.

Każdego roku król i kawalerowie, ubrani w żałobne szaty, z pałacu udadzą się do kościoła, gdzie za dusze zmarłych spółbraci odprawiają nabożeństwo i wysłuchają kazania, wygłoszonego przez najwyższego prałata orderu o cnotach i dziełach zmarłych kawalerów, ażeby tym sposobem oddać zmarłym przynależną pochwałę, żyjący zaś ażeby z przykładów chwałebnych czynów czerpali zachętę do cnoty i sławy.

#### O POWINNOŚCI DLA ZMARŁYCH.

Skoro tylko o zgonie kawalera dojdzie wiadomość, każdy spółtowarzysz winien postarać się o odprawienie 30 mszy za duszę zmarłego, sam zaś tyleż razy ma odmówić *Salve Regina*.

#### O GRZEBANIU CIAŁ ZMARŁYCH.

Przy eksportacji zwłok zmarłych kawalerów na wieczny spoczynek mają być obecni ci spółbracia, którym odległość miejsca, zajęcia publiczne i stan zdrowia na to pozwolą, przyczem na dowód tak zacnego związku orderowego, winni zmarłemu okazać największą miłość chrześcijańską.

#### O ZWROCIE ŁAŃCUCHA.

Spadkobiercy zmarłego kawalera najdalej w ciągu trzech miesięcy powinni łańcuch zwrócić skarbnikowi, albo też samemu królowi, jako najwyższemu mistrzowi. Gdyby zaś który z kawalerów przez niedbalstwo, lub też wypadek nieprzewidziany łańcuch stracił, w takim razie winien dać do skarbcza orderu tyle złota, ile okaże się potrzeba na sporządzenie nowego.

#### DZIEJE ORDERU.

Chcąc wzbudzić zapał w Naszych braciach, kanclerz orderu przesławne czyny każdego z nich, jak również całego zgromadzenia, do ksiąg wpisywać będzie, ażeby tym sposobem uwiecznić pamięć o tych, którzy ze względu na swe czyny na to zasłużyli.

#### O PRAŁACIE.

Naznaczymy też wedle Naszego, a w przyszłości następców Naszych upodobania jednego z prałatów, który spełniać będzie obrzędy kościelne orderu i na kazaniu oddawać należyte pochwały zmarłym braciom. Prałat orderu nosić będzie taki krzyż, jakiego w dni powszednie używać mają kawalerowie.

#### WIERNOŚĆ DLA OJCZYZNY I KRÓŁA.

Nadto kawalerowie obowiązani będą po Bogu i Jego Bogarodzicy Pannie, przy należytej czci dla

<sup>1)</sup> Fr. K. Nowakowski w *źródłach do dziejów Polski* w „Porządku introductyey kawaleriay” podaje, że szaty te mają być koloru brunatnego.

<sup>2)</sup> Tenże zaznacza, że płaszcz ma być z sukna.

<sup>3)</sup> Kościół OO. Bernardynów.



Kościół i Stolicy Apostolskiej, zawsze mieć przed oczyma króla i Rzeczypospolitej zbawienie, zacność i pożytki, tudzież praw ojczystych i wojności prerogatywy.

#### WOJNA PRZECIW TURKOM.

Gdyby poganie i niewierni zagrozili wojną, kawalerowie powinni mężnie stawić czoło i siły swoje łączyć, na wojnie poprzestawać na żołdzie naznaczonym, nikomu nic nie wydierać i ile można od łupiestwa odwozić swoich i innych spółtowarzyszów wyprawy.

#### CZEŚĆ BOGU I NAJŚWIĘTSZEJ PANNIE.

Kawalerowie, choćby z narażeniem swego życia, winni powstawać przeciwko bluźniercom Boga i Jego Matki, cześć i chwałę Jej rozszerzać, strzedz ustaw orderu i podług praw rzeczypospolitej okazywać należyte dla króla posłuszeństwo.

#### O CUDZOZIEMCACH.

Gdyby który z monarchów lub sławnych mężów zagranicznych starał się o przyjęcie do Naszego orderu, My zaś, lub następcy Nasi chcieliby go uczcić tą oznaką, to jest łańcuchem orderu i krzyżem, wówczas, jeżeli starający się jest z grona monarchów lub większych książąt, oznaka ma mu być wysłana przez kanclerza albo sekretarza orderu, jeżeli zaś z liczby sławnych mężów — przez najmłodszego kawalera, z którego rąk podczas mszy solennej obdarowany pomieniony łańcuch odbierze. Do pomocy wojskowej na granicy Rusi, cudzoziemcy, gdyby nie chcieli, nie będą obowiązani, osobiście zaś panujący, którzy dla odparcia pogańskich zachcianek z uwagi na swoje siły i skarby, w razie potrzeby, mogą być pomocni Królestwu Polskiemu. Od innych wszakże sławnych mężów, okrom monarchów, wymaga się, ażeby jaką usługę wyświadczyli Rzeczypospolitej.

#### MIEJSCE MIANOWANIA KAWALERÓW.

Oznaki orderu kawalerowie odbierać będą w kościele podczas mszy solennej, nim Ewangelja będzie odśpiewana. W dzień naznaczony zgromadzą się kawalerowie, oprócz tych, którzy z powodu usprawiedliwionej przeszkody nie mogli być obecni, i poprowadzą króla z pałacu, przyczem w imieniu zebranych, starszy kawaler powita go odpowiednią przemową; król przez usta kanclerza lub sekretarza orderu, w wyrazach przychylnych i ojcowskich da łaskawą odpowiedź. Następnie, idąc parami przed królem, ubranym tego dnia w ten sam strój, co i kawalerowie, zebrani wejdą do kościoła, gdzie każdy, zajmując miejsce, ozdobione oznaką orderową i swoim herbem, z należytą czcią i pobożnością wysłucha mszy śpiewanej o Niepokalanem Poczęciu Bogarodzicy Panny, odprawionej przez kapłana, którego król mianował pierwszym prałatem orderu. Gdy na *Offertorium*

król z miejsca swego się ruszy, kawalerowie we właściwym porządku za nim mają postępować, a po złożeniu na ołtarzu ofiarowanego daru, przystąpią do króla dla ucałowania jego ręki.

#### JAŁMUŻNY.

Każdemu kawalerowi, podług chrześcijańskiej uczynności wolno jest składać jałmużnę na okup niewolników lub na wspomaganie ubogich do rąk podskarbiego orderu. W tym celu nie tylko kawalerowie, lecz i inne osoby, taką pobożnością kierowane, mogą stosownie do upodobania czynić darowizny i zapisy, co jednak ma się tylko rozumieć o majątkach ruchomych. W ten sposób zebranych funduszy podskarbi orderu, przysięgą związany, nie może na inny użytek obrócić, tylko na oswobodzenie w niewoli trzymanych żołnierzy, lub na wspomaganie potrzebujących, i to stosownie do dyspozycji króla i kawalerów. Jeżeliby który z kawalerów nie z własnej winy, lecz przez jakie nieszczęście do takiego przyszedł ubóstwa, iżby nie mógł żyć bez obrazy stanu szlacheckiego i kawalerskiej godności, ten ma być wspólną spółbraci pomocą wspomagany, i każdy kawaler według swej możliwości winien się do tego przyłożyć.

#### BRACTWO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

Żeby powiększała się cześć dla Niepokalanego Poczęcia Panny i żeby tem więcej rozpowszechniało się nabożeństwo ku potężnej zgromadzenia Naszego Patronce, prosić będziemy Ojca Świętego o potwierdzenie Arcybractwa Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy Panny, które bracia mniejsi zakonu św. Franciszka ustanowią przy kościele Pokoju od Żłobka Zbawiciela nazwanym w Krakowie. Do Arcybractwa wpisywać się będą mogli nie tylko kawalerowie tego zacnego orderu, ale też wszyscy wierni w Chrystusie płci obojej, na wzór innych bractw zakonnych. Bracia atoli pomienionego Arcybractwa, jeżeliby nie byli kawalerami, pod żadnym pozorem krzyża, ani innych oznak Naszego orderu nosić nie mogą, lecz tylko medalik złoty, koloru białego, z wizerunkiem Najświętszej Panny w wieku dziecięcym, depczącej smoka i napisem następującym: *Dignare me laudare Te Virgo Sacrata* (Pozwól mi chwalić Ciebie, Panno święta). We wszystkich zaś tych przepisach, artykułach, punktach, obowiązkach i warunkach, nienaruszenie mają być zachowane ustawy i prawa Rzeczypospolitej oraz stanu szlacheckiego Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, tudzież wolności i prerogatywy podług dawnych Rzeczypospolitej zwyczajów i ojczystych urządzeń.

„Te były — mówi Sapieha — pryncypalne Polskiego Orderu postanowienia, pod protekcją MARJI od przezornego Prawodawcy Władysława IV z doskonałą



deliberacją uformowane, z których najmniejszego słowa y litery opuścić się nie godzi, jakoby na złocie lub cedrze wyryte być miały.“<sup>1)</sup>

Przyjmowanie kawalerów do zakonu orderowego w owych czasach we wszystkich państwach odbywało się z nadzwyczajną wystawnością, przyczem w uroczystościach z tego powodu oprócz dworu i członków zakonu często brali udział najwyżsi dygnitarze, przedstawiciele wysokiej szlachty i dostojnicy Kościoła. Zazwyczaj ceremoniał rozpoczynał się w kościele lub kaplicy, obranej na uroczystości orderowe, w której przy biciu w kotły i odgłosie trąb słuchano mszy św. i stosownego do obrzędu kazania, a kończył się na dworze panującego, gdzie dla nowych kawalerów wyprawiano wspaniałe bankiety, widowisko teatralne, sztuczne ognie, iluminacje i inne tego rodzaju zabawy. Kawalerowie niektórych zakonów na wstępie do ceremoniału musieli zachować pewne formalności, a przede wszystkim odbyć spowiedź i przyjąć Komunię św. W kaplicy orderowej każdy kawaler posiadał swoje krzesło, nad którym umieszczano jego nazwisko, herb, niekiedy portret i oznaki rycerskie, jak miecz i hełm. Pozbawienie kawalera własnego krzesła oznaczało, iż za jakieś przewinienie wyłączono go z grona spółtowarzyszów i pozbawiono czci rycerskiej. Władysław IV-ty, ustanawiając order Niepokalanego Poczęcia, wzorował się w tym względzie na zwyczajach, jakie wówczas w całej Europie panowały, a wpływ ten w dość nawet drobnych szczegółach daje się widzieć w ustawie orderu i w ceremoniale, przepisany dla kawalerów, którzy świeżo ustanowioną oznakę mieli uroczystie otrzymać d. 14-go września 1637-go roku. Ceremoniał ten, oprócz Sapielhy, podaje Fr. K. Nowakowski w tomie I-ym „Źródeł do dziejów Polski.“ Przytaczamy go według dzieła „Annotacye i t. d.“

#### PRZYGOTOWANIE W KOŚCIELE.

1) Ma być postawiony tron dla Najjaśniejszego króla pod zwykłym baldachimem i z herbami królewskimi.

2) Naprzeciw królewskiego wzniesione będzie siedzenie dla Najjaśniejszego królewicza Kazimierza, także przyozdobione tarczą z jego herbami.

3) Po lewej stronie kościoła, gdzie królewicz zasiądzie, będą miejsca dla Jaśnie Wielmożnych kawalerów kandydatów, ozdobione również tarczami herbowymi.

4) Przed ołtarzem Wielkim ustawiony ma być klęcznik z wezgłowiem, na którym król klęczeć będzie do chwili przyjęcia ubioru rycerskiego z rąk arcybiskupa.

5) Niedaleko od rogu Ewangelji ku ołtarzowi św. Benona przygotowane będzie siedzenie, na jeden stopień od ziemi wzniesione, na którym król, odziany już w szatę rycerską zasiądzie, i podobną szatą każdego z kawalerów przyodzieje.

6) Na ołtarzu Wielkim złożony będzie strój rycerski dla każdego kawalera według miary zrobiony; strój ten arcybiskup poświęci przed przybyciem króla do kościoła.

#### Porządek pochodu z pałacu królewskiego do kościoła.

1) Orszak dworski, podług zwyczaju, ruszy naprzód, za nim kandydaci, następnie król, mając przed sobą Najjaśniejszego królewicza Kazimierza.

2) Gdy król wchodzić będzie do kościoła, śpiewacy na chórze wykonają na głosy psalm 79-ty.<sup>1)</sup>

3) Gdy król z kandydatami stanie przed Wielkim ołtarzem, nuncjusz lub też osoba przez króla wyznaczona odczyta breve papieskie.

4) Po przeczytaniu breve Apostolskiego, Najjaśniejszy król uklęknie na wezgłowiu, w tym celu przygotowanym, nieco niżej Najjaśniejszy królewicz Kazimierz, a za nim to samo uczynią Jaśnie Wielmożni kawalerowie kandydaci.

5) Ksiązę Arcybiskup, pontyfikalnie ubrany, zacznie: *Przyjdź Duchu Święty i t. d.*, potem rzecze: *Spuść Ducha Twego, a będą stworzone i t. d.*

Odp. *I odnowisz oblicze ziemi.*

*Panie, wysłuchaj modlitwę moją.*

Odp. *A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.*

*Pan z wami.*

Odp. *I z Duchem Twoim.*

Módlmy się.

Boże, w którego rękę są serca królów, nakłoń na prośby nasze uszy pełne miłosierdzia Twego i służę Twego N. rządem mądrości Twojej racz

<sup>1)</sup> „Annotacye i t. d.“, stron. 125.

<sup>1)</sup> „Porządek introductory Kawalerii“ w dziele Fr. Nowakowskiego podaje psalm 28-y.



obdarzyć, ażeby zaczerpnąwszy z Twego źródła rady, Tobie podobał się i wszystkie królestwa przewyższał, Ciebie całym sercem szukał i o cokolwiek słusznie prosi, otrzymać mógł przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

6) Po skończonych modlitwach, śpiewana będzie Ewangelja św. Łukasza, z rozdziału X-go, to jest następujące słowa tego Ewangelisty:

7) *W on czas naznaczył Pan i innych siedm-dziesiąt dwóch i posłał z nich po dwóch do wszelkiego miasta i miejsca i t. d.*

8) Potem śpiewana będzie *Epistola*, po której, zamiast *Graduału*, zaczną śpiewać: *Duchu św. Stworzycielu i t. d.*

Ksiązę arcybiskup zacznie ceremonję, poczem zapyta się króla klęczącego: czego szukasz?

Odp. Szukam tego, abym się mógł stać rycerzem Niepokalanej Panny, tudzież na Jej i Pana Boga cześć, mógł innych rycerzy przybierać.

— Jesteś gotów sercem i ustami złożyć przysięgę na służbę rycerską?

Odp. Jestem.

— Czy chcesz królestwa swego całość, godność, prawa i pożytki po Bogu i czci dla Bogarodzicy Panny i Matki Kościoła świętego, zawsze mieć przed oczyma?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz mężnie wystąpić i siły swoje łożyć, gdyby przeciwko tobie poganie i niewierni wszczęli wojnę?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz starać się o to, ażeby powstrzymywać rycerzy swojego orderu od wszelkiego zdzierstwa, i ażeby przemocą nikomu nie nie zabierali, lecz poprzestawali na swoim żołdzie?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz powiększać cześć dla Marji Panny i choćby z narażeniem życia bronić, ażeby nikt w obecności twojej nie bluźnił przeciwko Bogu i Najświętszej Matce Marji?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz zachować ustawy orderu i należytą miłość dla swojej braci?

Odp. Chcę.

Obecny kler rzecze:—*Dzięki Bogu.*

Następnie król goły swój miecz poda księciu arcybiskupowi.

#### POŚWIĘCENIE MIECZA.

*Pomoc nasza w Imię Pana i t. d.*

Módlmy się.

Wysłuchaj, prosimy Cię, Panie, modlitwy nasze i ten miecz, którym się sługa Twój przepasać pragnie, racz Ręką Majestatu Swego pobłogosławić, ażeby mógł być obrońcą kościołów, postrachem zaś dla pogan i innych przeciwników, dając temu mieczowi zarówno moc prześladowania jako i spra-

wiedliwej obrony przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Módlmy się.

Pobłogosław, Panie, Św. Ojczy, Wszechmogący wieczny Boże, przez wezwanie Imienia Twojego, przez przyjście na świat Chrystusa Syna Twego Pana naszego i przez dar Ducha św. i przez przyczynę Najdroższej Matki Syna Twego, Panny bez grzechu pierwotnego poczętej, ten miecz, ażeby sługa Twój, który go dziś za dozwoleń laski Twojej przypasuje, widomych nieprzyjaciół pokonał, a odniósłszy zwycięstwo, zawsze zostawał nie-naruszonym przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po ukończeniu modlitwy ksiązę arcybiskup, oddając miecz, rzecze:

— Odbieraj *N.* miecz święty w imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen. Abyś go użył na obronę swoją i świętego Kościoła bożego, na pohańbienie nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego i wiary chrześcijańskiej, a ileć ułomność ludzka pozwoli, abyś nim nikogo niesłusznie nie ranił, czci Boga i Matki Jego Niepokalanej Panny Marji bronił, co niechaj da ten, który z Ojcem i z Duchem św. króluje, Bóg na wieki wieków. Amen.

Wkładając zaś miecz do pochwy, ksiązę arcybiskup mówić będzie:

—Opasuj mieczem twoim lędźwie twoje najmocniej w imię Pana Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Panny Matki, a pamiętaj, że Święci nie mieczem, ale przez wiarę królestwa nabywają.

Następnie przyodzieje króla płaszczem, już przez Ojca św. poświęconym, przyczem wypowie słowa następujące:

— Przyodziewam cię szatą białą rycerską, ażebyś przez to był uznany za rycerza Niepokalanej Panny i Matki naszej, która modlitwami swemi niech cię broni i żywot wieczny wyjedna przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wkładając krzyż u łańcucha wiszący, również przez Ojca św. poświęcony, rzeknie:

— Odbieraj krzyż Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego, przybrany liljami Niepokalanej Panny Matki Jego, bez grzechu poczętej, jako znak zdrowia i zwycięstwa naszego, abyś go nosząc stał się Jej rycerzem i aby przed tobą uciekały wszelkie pogańskie narody.

Nakoniec przy wkładaniu szyszaka powie:

—Odbieraj przyłbicę, ażebyś się nią zasłonił przeciw postrzałom nieprzyjacielskim, znosząc je cierpliwie, i niechaj ona prędzej spadnie, aniżeli byś ty miał z placu uciekać.

Po ukończeniu tej ceremonji, ksiązę arcybiskup współ z obecnym duchowieństwem odmówi modlitwę następującą:

Błogosławiony Pan, który sposobi ręce moje do potyczki i do wojny, miłosierdzie moje i ucieczka moja, schroniciel i obrońca i protektoremój, i w nim pokładam nadzieję, który mi poddał lud mój.



*Chwata Ojcu i Synowi i t. d.*

*Zbaw sługę Twego, Panie.*

Odp. *Boże mój, ufającego w Tobie.*

*Bądź mu Panie Twierdzą mocną.*

Odp. *Od oblicza nieprzyjacielskiego.*

Módlmy się.

Pobłogosław Św. Wszechmogący i Wieczny Boże, który wszystko sam opatrujesz i dobrze porządkasz, któryś na powściągnięcie złości i nie-  
zbożności złych i na obronę sprawiedliwości uży-  
wania miecza na ziemi ludziom z Twojej przezor-  
ności pozwolił, i rycerskie zgromadzenie dla za-  
szczytu ludu wzniecić chciałeś, i któryś przez bło-  
gosławionego Jana żołnierzom do niego na puszc-  
czę przychodzącym nakazał, aby nikogo nie bijąc,  
ani raniąc, własnym kontentowali się żołdem, miło-  
sierdzia Twego pokornie żebrzemy, ażebyś jako  
Dawidowi słudze Twemu na zwyciężenie Goljata  
władzy i siły dodał i Judzie Machabeuszowi po-  
zwolił tryumfować z dzikich narodów, Imienia Twego  
nie wzywających, tak i temu słudze Twemu N., któ-  
ry świeżo pod ciężar rycerstwa barki poddaje, sił  
i mocy na większe wiary, nadziei, miłości i Two-  
jej bojaźni pomnożenie, tudzież pokory, wytrwa-  
nia, posłuszeństwa i cierpliwości użyzył, i wszyst-  
ko w nim świątobliwie sprawował, aby nikogo tym  
mieczem, albo innym niesłusznie nie ranił, ale nim  
słuszności i sprawiedliwości bronił. A jako sam  
na nową Kawalerską podwyższon jest godność,  
tak, aby, pozbywszy się dawnego, ze wszystkimi  
sprawami przybrał postać nowego człowieka, aby  
się Ciebie bał i dobrze czuł, z niewiernymi strzegł  
się obcowania i swoją ku bliźniemu miłość po-  
mnażał. prz. dsiewzięcia swoje dobrze wypełniał  
i swojej powinności we wszystkim zadość uczynił,  
przez wezwanie Imienia Twego i Twegoż jedno-  
rodzonego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa,  
któregoś dla zbawienia narodu ludzkiego z nienar-  
uszonej Panny Marji, bez pierworodnej zmaży  
poczętej, wcielonym być chciał, niech przez prośbę  
Tejże Najdostojniejszej Panny, którykolwiek Tę  
miłosierdzia Królową i Najłaskawszą Panią swoją  
w tym Kawalerskim zgromadzeniu pokornie czić  
będą, z doczesnych niebezpieczeństw będą ocaleni  
i w obecności Boskiego Majestatu Twego za po-  
pełnione grzechy odpuszczenie uproszą, oraz niech  
zasłużą teraz na łaskę, którą pragną otrzymać,  
a potem ze wszystkimi Świętymi zbawienie przez  
całą wieczność osiągną. Przez tegoż Chrystusa  
Pana naszego. Amen.

Książę arcybiskup Najjaśniejszego króla, jako  
zwierzchnika nowego orderu rycerskiego, uczci *po-  
całowaniem pokoju*. Król, zasiadłszy na urzędzo-  
nym przy ołtarzu św. Benona tronie, rozkaże peni-  
tencjarzuszowi, to jest prałatowi orderu, ogłosić sie-  
bie i innych rycerzy.

Po ogłoszeniu listy Jaśnie Wielmożnych Kawa-  
lerów kandydatów, naprzód przystąpi Najjaśniej-

szy królewicz Kazimierz, uklęknie przed tronem,  
a król się go zapyta:

— Czy chcesz nosić krzyż Chrystusa i za nie-  
go mężnie walczyć?

Odp. Chcę.

— Czy jesteś gotów sercem i ustami złożyć  
przysięgę na służbę rycerską?

Odp. Jestem.

— Czy chcesz po Bogu i czci dla Bogarodzi-  
cy Panny i Matki Kościoła świętego, zawsze mieć  
przed oczyma, podług praw ojczystych, Najjaśniej-  
szego króla, królestwa i Rzeczypospolitej Polskiej  
pomyślność, zacność i pożytki?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz mężnie wystąpić i siły swoje  
łożyć, gdyby poganie i niewierni wszczęli wojnę  
przeciw Rzeczypospolitej?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz poprzestać na swoim żołdzie  
i starać się, ażeby nikt nic od nikogo gwałtem nie  
wydzierał, tudzież podług swej możności wstrzymy-  
wać i innych od zdzierstwa?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz cześć Bogarodzicy Panny po-  
mnażać i choćby z narażeniem swego życia bronić,  
ażeby nikt w chęćności twojej nie bluźnił przeciw-  
ko Bogu i Świętej Jego Matce?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz, według praw Rzeczypospolitej,  
zachować ustawy przyjętego orderu i powinna dla  
braci swojej miłość?

Odp. Chcę.

Na to duchowieństwo rzeknie:

*Dzięki Bogu.*

Nakoniec kawaler, wyjąwszy miecz swój z po-  
chwy, poda go królowi, który, spuszczać miecz ku  
ołtarzowi na dół, dla pobłogosławienia okaże go  
księciu arcybiskupowi. Książę arcybiskup, uczyni-  
wszy nad nim znak krzyża świętego, powie:

— Pobłogosław Panie ten miecz, aby mógł  
być obroną kościołów, postrachem zaś i bojaźnią  
dla pogan i innych przeciwników, dając mu moc  
równie prześladowania, jak i sprawiedliwej obrony  
przez Chrystusa I'ana naszego. Amen.

Potem król, wkładając miecz do pochwy kawa-  
lera kłęczącego, rzeknie:

— Odbieraj N. miecz święty. W Imię Ojca †  
i Syna † i Ducha św. † Amen. Abyś go używał na  
obronę swoją i św. Kościoła Bożego, na pohańbie-  
nie nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego i wiary  
chrześcijańskiej, a ileć ułomność ludzka pozwoli,  
abyś nim nikogo niesłusznie nie ranił i bronił czci  
Pana Boga i Niepokalanej Matki, co niechaj da Ten,  
który z Ojcem i Duchem świętym króluje na wie-  
ki wieków. Amen.

Biorąc zaś płaszcz już pobłogosławiony, któ-  
ry poda królowi prałat orderu, tymże płaszczem  
przyodzieje kawalera i powie:



— Wdziwam na ciebie szatę rycerską białą, ażebyś przez to uznany był za rycerza Niepokalanej Panny Matki naszej, która niech cię broni swemi prośbami i żywot wieczny otrzyma.

Wkładając krzyż, u łańcucha zawieszony, król rzeknie:

—Odbieraj Krzyż Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego, przybrany liljami Niepokalanej Panny, Matki Jego, jako znak zbawienia i zwycięstwa, ażebyś, nosząc go, stał się Jej rycerzem.

Naostatek przy wkładaniu szyszaka mówić będzie:

— Odbieraj tę przyłbicę, którą się zasłonisz od postrzałów nieprzyjacielskich, znosić je będziesz cierpliwie, i niechaj ta przyłbica prędzej spadnie, aniżeli byś miał z placu uciekać.

Kawalerowie w oczekiwaniu na swoją kolej stać będą, mając twarz zwróconą do króla, który o odprawieniu podobnej ceremonii nad każdym z nich, od pierwszego aż do ostatniego, przejdzie na swoje miejsce, przyozdobione herbami własnymi. To samo uczyni królewicz Kazimierz, a za nim wszyscy Jaśnie wielmożni kawalerowie przejdą na swoje miejsca.

Po *Offertorium* Najjaśniejszy Król przystąpi do ołtarza i złoży ofiary, książę zaś arcybiskup uczci go *pocałowaniem pokoju*. Gdy król powróci na swoje miejsce, kawalerowie pójdą parami, a skłoniwszy się naprzód przed ołtarzem, a potem przed majestatem królewskim, swoje też dary złożą, poczem będą również uczczeni *pocałowaniem pokoju*. Od ołtarza podejdą do tronu, gdzie król, dotykając barków każdego, mówić będzie:

— Oto jesteście kawalerami orderu Niepokalanej Panny Marii. Patrz tedy, ażebyś to czynem spełnił, coś słowem przyrzekł.

Ztamtąd wszyscy kawalerowie przejdą na swoje miejsca, gdy zaś nadejdzie chwila Komunii świętej, naprzód król, a potem kawalerowie parami przystąpią do stołu Pańskiego. Po mszy świętej śpiewane będzie *Te Deum laudamus*, poczem obchodzić ma po kościele procesja z Najświętszym Sakramentem. Przed samym baldachimem iść będą kawalerowie po starszeństwie aż do królewicza Kazimierza, mając w ręku świece zapalone, za nimi zaś król postępować będzie.

Po odprawieniu procesji i otrzymaniu po *Salvum fac* trzeciego od księcia arcybiskupa błogosławieństwa, wszyscy w tym samym porządku przy dźwiękach muzyki i biciu z dział powracać będą na zamek. Gdy król zasiądzie na tronie, najstarszy w imieniu wszystkich kawalerów uczci go odpowiednią przemową, winszując majestatowi królewskiemu i całemu światu chrześcijańskiemu szczęśliwych nowego bractwa rycerskiego początków. Król przez usta kanclerza da stosowną odpowiedź.

Na zakończenie uroczystości orderowej odbędzie się wspaniały bankiet dla wszystkich Jaśnie Wielmożnych kawalerów.

\*

\*

\*

Kiedy w lipcu 1637-go roku rozeszła się pogłoska o zapowiedzianej na wrzesień uroczystości orderowej, w kraju powstało ogólne niezadowolenie, które wkrótce zamieniło się na otwartą opozycję, silnie popieraną przez pewną część najpoważniejszych senatorów i dygnitarzy państwa. Koniecpolski i Lubomirski w uniżonych listach dziękowali królowi za doznaną łaskę zaliczenia ich do grona pierwszych kawalerów, ale od przyjęcia tego zaszczytu grzecznie się wymawiali, przyczem odradzali wprowadzenie orderu, gdyż „naród podejrzliwy i wolność kochający nienawidzi i cienia się takich rzeczy boi, i już to przedsięwzięcie jest wszem wiadome i bardzo wszędzie szemrzą”.<sup>1)</sup> Uwagi tak poważnych senatorów, wygłoszone w tonie szczerym i otwartym, wywołały pewną chwiejność w pierwotnie przedsięwziętem postanowieniu, a kiedy wkrótce nadeszły i od innych senatorów listy, pisane w tym duchu, Władysław IV, nie wiedząc co należy czynić w tak krytycznem położeniu, zwołał radę, aby zasięgnąć jej zdania co do projektowanej oznaki orderowej. „Już 19-go września ku wieczorowi—mówi Albrycht Radziwiłł — król miał konsultację o orderze Niepokalanego Poczęcia Panny Najświętszej.... Nowa ta rzecz różnym w wolnem królestwie warunkom podlegała: naprzód heretycy nim (t. j. orderem) jawnie się brzydzili; było niemało i katolików, którzy albo z zazdrości, albo z innych przyczyn to za opresję równości szlacheckiej tłómaczyli i niejakiś podejrzenie formowali. Król tedy, w intencjach swoich pomieszany, radził się: co z tem uczynić? czyli te zamysły jutro do skutku przyprowadzić, czyli na dalszy czas odłożyć? Odłożyliśmy tę sprawę na jutrzejszy dzień.” Pod datą 20-go września Radziwiłł w dalszym ciągu pisze: „W niedzielę królowa koronowana pierw-

<sup>1)</sup> List Stanisława Lubomirskiego do króla. Dr. Ludwik Kubala „Jerzy Ossoliński“, tom I, str. 165.





szy raz przybyła do kościoła przy wielkiej asystencji. My kawalerowie naznaczeni zeszlismy się do królewicza Kazimierza, i tam przez dwa dni, te święte wzięwszy przed się reguły tej kawalerii, oneśmy roztrząsali, i co zazdrość drugim mogła zarzucać, odciełmiliśmy. Samej złości, której i najlepsze rzeczy złemi się być widzą, dogodzić podobno nie mogliśmy. Skończywszy tę pracę, podaliśmy ją królowi, z której będąc kontent, dzień mianowania przyszedł czwartek naznaczył<sup>1)</sup>.

Gdy tak obradowano nad obcinaniem statutów projektowanego orderu, ażeby usunąć z nich wszystko, co może tylko podejrzenie lub zazdrość wzbudzić u panów i braci szlacheckiej, głowa dysydenów, Krzysztof ks. Radziwiłł, wojewoda wileński i hetman W. Ks. Lit., opracował z 18-tu punktów złożony memoriał przeciwko ustanowieniu kawalerii orderowej i na posłuchaniu podał go królowi, przyczyniając się tym sposobem do stanowczego odroczenia terminu zapowiedzianej uroczystości, a w następstwie do zupełnego obalenia całego projektu. Wobec protestu tak potężnego magnata, król, nie czując w sobie dość siły i odwagi do przeprowadzenia zamierzonej sprawy, jeszcze raz ustąpił z pola i za poradą przychylnych sobie senatorów uroczystość orderową postanowił odroczyć do 8-go grudnia, t. j. do święta Niepokalanej Panny.

Radziwiłł memoriał swój, p. t. „*Rationes przeciwko kawalerii Najświętszej Panny*“ w tysiącach egzemplarzy rozrucił po kraju dla podburzenia szlachty przeciwko zamiarom króla, oskarżając jednocześnie kawalerję o to, iż pod płaszczykiem pobożności chce ukryć rozbójnika wolności polskiej, w celu wprowadzenia *absoluti domini*. Oprócz tego po domach szlacheckich obiegało wiele innych ulotnych, po większej części satyrycznych skryptów, na bankietach zaś i zjazdach wygłaszano wciąż uszczypliwe i drwiące mowy, które z ka-

walerji wprost sobie żartowały, króla zaś narażały na niesłuszne i niczem nieuzasadnione szykany. Na *Rationes* Radziwiłłowskie podczaszy koronny Ostroróg ogłosił *Respons* i również rozrucił go po kraju, ażeby tym sposobem obalić błahe zarzuty wojewody wileńskiego, a zarazem sprawę zaprowadzenia kawalerji postawić we właściwym świetle. Rozumne wyjaśnienia podczaszego nie pozostały bez odpowiedzi. Niebawem nieznany autor puścił znowu w świat nowy skrypt, p. t. „Zniesienie responsu na racje przeciwko kawalerji“, popierając w nim z całym zapalem zarzuty wojewody, które i tak nie potrzebowały już obrony, bo w szerokich kołach panów i szlachty znalazły jak najlepsze przyjęcie, nielicznej zaś garstki stronników dworu dumny magnat litewski zapewne się nie obawiał. Wszystkie te skrypta polemiczne, t. j. Radziwiłła, Ostroroga i nieznanego autora w całości są przedrukowane w tomie I-ym „*Źródeł do dziejów Polski*“ Fr. K. Nowakowskiego.

Odroczenie aktu uroczystego do grudnia wielce niekorzystnie wpłynęło na zakończenie sprawy orderowej w duchu życzeń króla i stronnictwa dworskiego, które pomimo ogólnego niemal oporu nie dało jeszcze za wygraną. Strona przeciwna z powodzeniem w dalszym ciągu prowadziła walkę opozycyjną i coraz więcej dla swojej idei potrafiła zjednywać zwolenników nawet z pośród grona osób obozu dworskiego, którego też szeregi z każdym dniem znacznie się przerzedzały. Spora liczba senatorów z prymasem na czele odradzała królowi zamiar wprowadzenia oznaki orderowej, a przyjęcia jej, pod naciskiem głosów szlachty, odmówił też królewicz Jan Kazimierz, oprócz Ossolińskiego jeden może z najgorliwszych popleczników projektu ustanowienia rycerskiej kawalerji. O wypadku tym pod dniem 5 października tak się wyraża Albrycht Radziwiłł: „Rozniosło się między ludźmi, że królewicz Kazimierz odstąpił od przedsięwzięcia przyjęcia orderu królewskiego, co różnie interpretowano.

<sup>1)</sup> „Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła“. Poznań, 1839. Tom I, str. 358.





Podobno to czynił wspierając szlachtę, która nie aprobowwała tej nowości“.

Na oznaczony termin w grudniu zjechali się znowu zaproszeni kawalerowie do Warszawy na „promulgację orderu królewskiego“, ale i tym razem akt uroczysty nie doszedł do skutku, bo „król, będąc teraz chorym—pisze Radziwiłł pod datą 6-go t. m.—a bardziej wielu listami odrażonym, odłożył tę ceremonię aż po przyszłym sejmie, który już był naznaczony na dzień 10 marca roku następnego. Bał się bowiem król, aby procederowi cła morskiego szlachta nie przeszkodziła. Odważniejsze serca ganiły tę bojaźń w królu, i tak pożegnawszy się z królem, 9-go grudnia znowu z Warszawy do Prus wyjechałem do starostwa mego tucholskiego“ <sup>1)</sup>).

Po tym terminie sprawy orderowej już więcej nie podnoszono; szlachta, rozzuchwalona powolnością króla, na sejmikach poleciła swoim posłom na sejm 1638-go

roku „tego się seryo od JKM domagać, aby od instytuowania tej kawalerji superse-dował“. Król też, chcąc zjednać sobie życzliwość szlachty dla pomyślnego na tym sejmie przeprowadzenia dwóch ważnych spraw, a mianowicie: poboru ceł morskich i oprawy królowej, wkrótce podpisał dyplom, kasujący projekt założenia pierwszej oznaki orderowej w Polsce.

Ks. Stanisław Załęski w dziele swoim, p. t. „Jezuici w Polsce“, omawiając udział synów Lojoli w sprawie orderowej, dochodzi do wniosku, iż jedyną przyczyną upadku projektu królewskiego była niczem nie uzasadniona chwiejność Władysława IV-go, który przez odraczanie terminu aktu uroczystego dał możność stronnictwu opozycyjnemu do rozwinięcia silnej agitacji i podniesienia ogólnego protestu. „Król, mając już prawie wszystkich przeciw sobie, bo nawet starego prymasa, ustąpił i własną ręką zniszczył dopiero co rozpoczęte dzieło, a to ustępstwo było nowym tryumfem szlacheckiej buty nad tronem“. I słusznie!

<sup>1)</sup> „Pamiętniki“, tom I-szy, stron. 365.





## ORDER ORŁA BIAŁEGO.



Pierwsza w ścisłym znaczeniu oznaka orderowa powstała w Polsce dopiero na samym początku XVIII-go stulecia, w chwili największego rozstroju politycznego, gdy dwa przeciwne sobie stronnictwa: Stanisława Leszczyńskiego i Augusta II-go, ogniem i mieczem pustoszyły znękaną Polskę i niemal ostatnie zasoby sił żywotnych z niej wyciągały. Młody, ale zuchwały król szwedzki Karol XII-ty chciał zdeptać Augusta II-go, wyzuć go z tronu polskiego, a na jego miejsce z pogwałceniem, co prawda, praw Rzeczypospolitej, osadzić wojewodę poznańskiego, Stanisława Leszczyńskiego, który w znacznej części narodu liczył wielu przychylnych sobie stronników, pragnących co prędzej pozbyć się chytrego Niemca. Zwycięskie wojska szwedzkie wciąż szły naprzód i w stosunkowo niedługim czasie zburzyły siły przeciwnika, poczem zmusiły znienawidzonego Sasa do opuszczenia granic Polski. Karol XII nie cierpiał Sasa i za jakąbądź cenę chciał go pozbawić korony polskiej, do której, jak mówił, piast tylko mógł mieć prawo. Przy energicznej a pomysłnej działalności młodego zwycięzcy, zdarzenia szybko po sobie następowały: d. 18-go kwietnia 1704-go roku konfederacja warszawska ogłasza akt detronizacji Augusta II-go, dnia zaś 2-go maja ogłasza bezkrólewie; dnia 22-go czerwca pod łaską starosty pyzdrowskiego, Piotra Jakóba Broni-

sza, odbył się sejm elekcyjny, a w miesiąc po nim Stanisława Leszczyńskiego ogłoszono królem polskim. Koronacja powołanego wojewody na tron Piastów, z powodu wypadków politycznych, odbyła się dopiero d. 4-go października roku następnego; aktu koronacji dokonał arcybiskup lwowski Konstantyn Zieliński, wbrew zakazowi Stolicy Apostolskiej, która zawsze Augustowi okazywała wielką życzliwość. Tym więc sposobem Polska miała jednocześnie dwóch monarchów, z których każdy uważał się za prawowitego króla, powołanego do rządów na podstawie woli narodu, objawionej na sejmie elekcyjnym. Ale jak Karol XII-sty nie uznawał Augusta II-go za króla, tak znowu Piotr Wielki, z którym już d. 30-go sierpnia 1704-go roku wojewoda chełmiński, Tomasz Działyński, w imieniu Rzeczypospolitej zawarł aljans zaczepno-odporny, nie chciał Stanisława Leszczyńskiego uważać za prawnie obranego monarchę, i dlatego d. 6-go lipca 1705 roku w Połocku wydał przeciw niemu manifest.

August II-gi, nie zrażony całym szeregiem niepomyślnych zdarzeń i powołaniem wojewody poznańskiego na tron polski, wzmocniwszy się nieco na siłach, w końcu października 1705-go roku potajemnie opuścił Saksonję i d. 1-go listopada w towarzystwie trzech podobno osób przybył do Tykocina, ażeby osobiście z Piotrem Wielkim zawrzeć przymierze przeciwko wspólnemu ich nieprzyjacielowi, Karolowi XII-mu, i, ażeby przy pomocy wojsk



rosyjskich odzyskać utraconą koronę w Polsce. Wówczas to August II-gi, chcąc umocnić życzliwość panów, którzy pomimo nieprzyjazne okoliczności pozostali mu wierni, a nadto aby zjednać sobie przychyłność niezupełnie oddanych sprawie dworu saskiego, w dowód łaski monarszej zaczął rozdawać medale, które obdarowani na wazkiej błękitnej wstążce powinni byli nosić na piersiach. Na jednej stronie medalu, okrytej przezroczystą emalią czerwoną, był wizerunek orła białego i napis łaciński: *Pro Fide, Rege et Lege* (za Wiare, Króla i Prawo)<sup>1)</sup>, na stronie zaś odwrotnej monogram z liter: A. R. (*Augustus Rex*, August Król). Medal ten, z uwagi na zdanie łacińskie, które w krótkim czasie stało się dewizą orderu Orła Białego, należy uważać za



prototyp tego orderu, lubo niektórzy historycy, a między nimi i Jan Sapieha, związek oznaki orderowej upatrują w łańcuchu złotym, rozdawanym przez Władysława Łokietka, Augusta zaś uważają tylko za jej wskrzesiciela, w myśl napisu na meda-

<sup>1)</sup> Tłómacz „Annotacyi“, Adam Chodkiewicz, przez wyraz *lex* rozumie nie „prawo“, lecz „wolność“, i dlatego zdanie: *Pro Fide, Rege et Lege* w ten sposób oddaje: Za Wiare, Króla i Wolność. Bentkowski pisze się na zdanie Chodkiewicza, wychodząc z tej zasady, iż w owych czasach tylko szlachta składała właściwie naród, bo szlachcic tylko używał praw politycznych i był obywatelem, a zatem *leges* były ustawami, broniącemi prerogatyw obywatelskich, t. j. szlacheckich, czyli stanowiły „wolność“ ówczesnych obywateli. Ob. „Pamiętnik Warszawski“ za kwiecień 1821-go r., str. 592..

lach z tej okazji wybitych: *Restaurator ordinis Aquilae Albae*, albo: *Aquilae Polonicae*.

Medal pierwszy: na stronie głównej popiersie króla i napis: *D. G. Augustus II Rex Polon. Elect. Saxoniae* (Z Bożej łaski August II Król Polski, Elektor Saski), na stronie odwrotnej: krzesło tronowe, na którym u szczytu między dwoma orłami widzimy koronę królewską; na oparciu zawieszona wstęga orderu Orła Białego, z krzyżem na wiązaniu u spodu, w środku jej gwiazda tegoż orderu; wokoło napis: *Restaurator Ordinis Aquilae Albae* (Wskrzesiciel orderu Orła Białego).

Medal drugi. Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, ze wstęgą orderową i napis: *D. G. Fridericus Augustus Rex Po-*



*lon Et Elect. Saxon.* (Z Bożej łaski Fryderyk August, Król Polski i Elektor Saski). Na stronie odwrotnej wstęga orderu Orła Białego z krzyżem na wiązaniu u spodu, w środku jej gwiazda orderowa, wokoło napis: *Restaurator Ordinis Aquilae Polonicae* (Wskrzesiciel orderu Orła Polskiego).

Medale te znajdują się w złocie, srebrze i w bronzie.

Wizerunku oznaki, rozdanej w Tykocinie, Sapieha nie podaje; nie znaleźliśmy jej również w innych współczesnych źródłach; musimy więc poprzestać na opisie, przekazanym nam przez autora „Annotacyi“. Należy przypuszczać, iż August II medal *Pro Fide* rozdał w bardzo szczupłej liczbie, wskutek czego od samego początku nale-

żał on do rzadkości wyjątkowych. Znali go tylko obdarowani, a ci niebawem musieli go schować do skarbca rodzinnego, gdyż po abdykacji Augusta i ustaleniu się rządów Stanisława Leszczyńskiego, żaden magnat nie ośmieliłby się zapewne publicznie występować z oznaką upadłego Sasa na piersiach.

W zbiorach Ermitażu w Petersburgu znajduje się medal Augusta II-go, który w rysunku ma wiele podobieństwa do po-

lewskiego i orła, lecz całkowicie w języku łacińskim wypisana. Podobny medal znajduje się również w bibliotece ordynacji hrabiów Zamoyskich w Warszawie. Poda-  
jemy jego wizerunek z egzemplarza ordy-  
nacji.

W niedługim czasie, może w r. 1709-ym, gdy wskutek zwycięstwa pod Półtawą, Piotr Wielki zaczął silnie popierać preten-  
sje dworu saskiego do korony polskiej, August II-gi pierwotną oznakę medalową



Rysował z oryginału  
K. Waroczewski.

wyższej oznaki, z uwagi wszakże na brak napisu łacińskiego: *Pro Fide, Rege et Le-ge*, a więc rzeczy najważniejszej, trudno się zgodzić, ażeby zabytek ten był właśnie prototypem późniejszego orderu Orła Białego. Sapiaha, pisząc swoją monografię o tym orderze, medal *Pro Fide* niejednokrotnie zapewne miał w ręku, można więc ze wszelką pewnością przypuszczać, że znał go dobrze, i że opisał go rzetelnie, z czego wnosić należy, iż późniejsza dewiza orderowa nie była wyrażona symbolicznie, w postaci krzyża, monogramu kró-

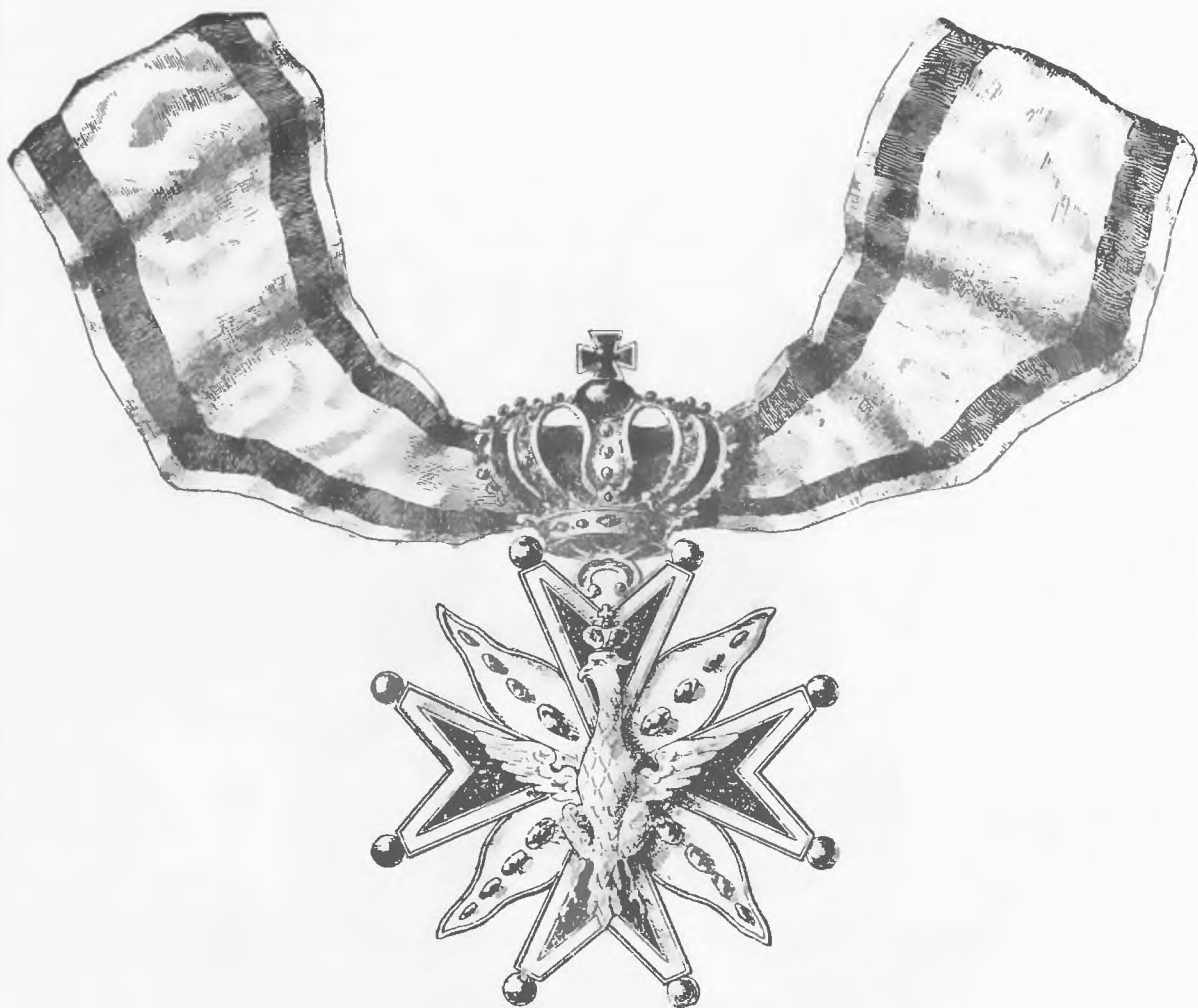
zamienił na właściwy order, zbliżony wielce do orderu francuskiego św. Ducha: krzyż ośmiorożny, czerwono emaljowany, z białymi brzegami i brylantami na rożkach, na nim orzeł biały z rozłożonymi skrzydłami; z kątów ramion wychodziły promienie suto dyamentami wysadzone, nad orłem korona królewska złota. Kawalerowie nosili order na wstędze białej z czerwonymi brzeżkami, założonej na szyję. (Rys. str. 62)

Niedługo atoli order istniał w tym kształcie, w roku bowiem 1713-ym August II-gi znowu zmienił jego formę; ozdobę or-



derową odtąd stanowiła wstęga błękitna morowa na 4 palce szeroka, z lewego ramienia na prawy bok przewieszona, u dołu na odpowiednio z końców wstęgi ułożonem wiązaniu, krzyż złoty z brylantami

mi. U lewego boku suto promienista, — jak mówi Sapieha — słusznej wielkości gwiazda złota haftowana, na jej środku krzyż srebrny, na którego ramionach znajduje się dewiza orderu: *Pro | Fide | Rege |*



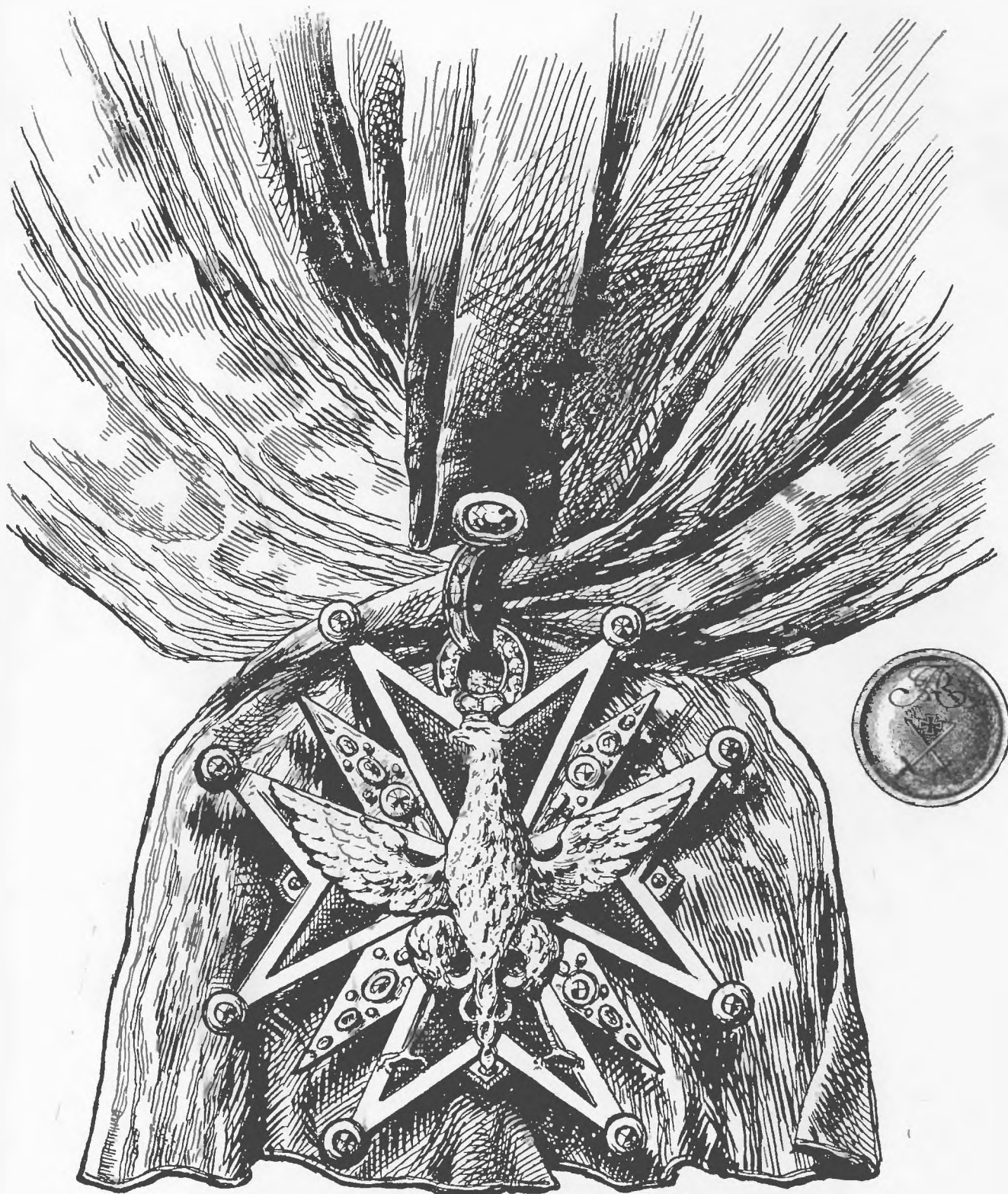
PIERWOTNA POSTAĆ ORDERU ORŁA BIAŁEGO.  
(Z rękopisu Bentkowskiego). Rysował Franciszek Płaza.

na rożkach, na nim rozpostarty orzeł biały, z kątów zaś ramion krzyża wychodziły cztery promienie również brylantami wysadzone; na stronie odwrotnej krzyża, na tarczy okrągłej u góry monogram królewski, pod nim krzyżyk, wsparty mieczami saskie-

*Et Lege*; z kątów ramion krzyża na gwiazdzie wychodziły promienie brylantami wysadzone. (Rysunki na str. 63, 64 i 65).

Na gwiazdzie królewskiej zamiast wyrazu *Rege* (króla) było *Grege* (trzodę, stado, w znaczeniu przenośnem). (Rys. na str. 66)





ORDER ORŁA BIAŁEGO WEDŁUG WZORU z R. 1713.  
(Z dzieła „Annotacye i t. d.“). Rysował St. Sawiczewski.



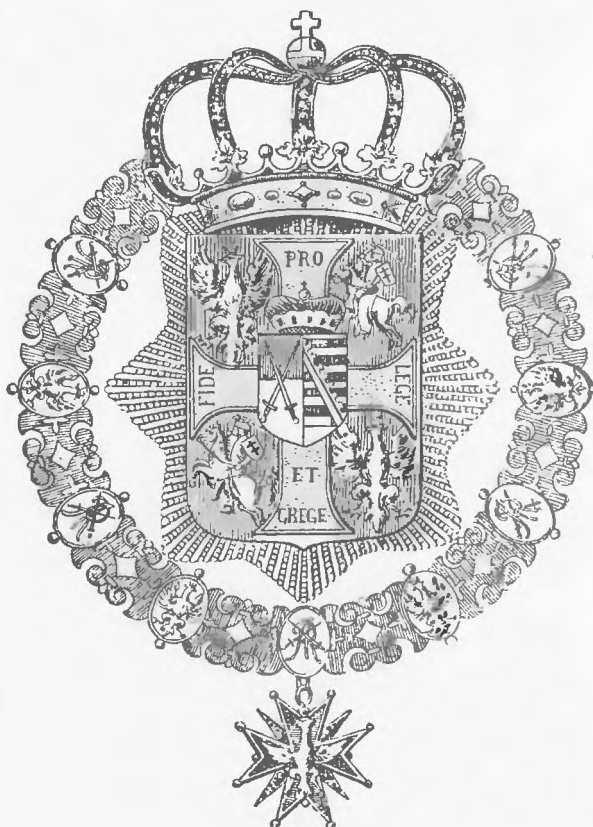
GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW SASKICH W POLSCE.  
Wielkość naturalna. (Z dzieła „Annotacye“ i t. d.).





GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW SASKICH W POLSCE.

Wielkość naturalna. (Rysunek z oryginału).



GWIAZDA KRÓLEWSKA.

Połowa wielkości naturalnej. (Z dzieła „Annotacye“ i t. d.) Rysował St. Sawiczewski.

Gwiazdy orderowe, jak się okazuje z przechowanych okazów, nie miały ściśle przepisanej formy; były większe lub mniejsze, mniej lub więcej wysadzone brylantami, stosownie do zamożności lub też dumi kawalera, i haftowane w rozmaite wzory. Osoby duchowne nie nosiły orderu na wstędze przez ramię przewieszanej, lecz na wstędze na szyi zawieszanej, a gwiazdę u lewego boku, jak świeccy kawalerowie.

Przy wielkich uroczystościach, królowie z domu saskiego nosili łańcuchy orderowe, które składały się z trzech kolejno po sobie następujących ogniów: pierwsze wystawiało orła białego, drugie — wśród armatury monogram: A. R. (*Augustus Rex*), trzecie zaś — Matkę Najświętszą z Dzieciątkiem Jezus, otoczoną promieniami.

Taki łańcuch, złożony z 14-tu ogniów znajduje się na medalach *Bene Merentibus*, rozdawanych przez Augusta III-go ludziom zasłużonym.

Sapieha w swojej monografii „Annotacye“ na tablicy, przedstawiającej wizerun-

ki orderów społecznych, podaje również wizerunek łańcucha orderu Orła Białego z czasów Augusta II-go. Łańcuch składa się z dwóch łańcuszków, mających nieco podługowate ogniwa, połączone w krótkich odstępach orłami białymi; pośrodku zawieszony jest order według powyżej opisanej formy.

Jak się zdaje, order Orła Białego nie miał żadnej ustawy; najskrzętniejsze przy najmniej poszukiwania w tym kierunku nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Wspomina również o tem Sapieha, zaznaczając, iż order rządzi się nie pisanemi, ale raczej zwyczajowemi przepisami, które w dość drobnych nawet szczegółach wiele mają podobieństwa do przepisów Władysławowskiego orderu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. I tak: 1) kawalerów ma być tylko 72; 2) pochodzenie kawalera szlacheckie; 3) wielkimi mistrzami orderu mogą być tylko królowie polscy; 4) monarcha własnym sumptem sprawia insygnja orderowe; 5) ubiór wierzchni ka-



walerów ma być barwy purpurowej, spodni zaś — białej; 6) król назнача kawalerów; 7) kawalerami, oprócz krajowców, mogą być również cudzoziemcy, posiadający wysokie stanowiska i godności lub też przynoszący oczywisty pożytek Rzeczypospolitej; 8) związek orderowy pozostaje pod opieką Bogarodzicy Panny; 9) kawalerowie winni odprawiać modły za dusze zmarłych spółtowarzyszów, wspierać ubogich, składać fundusze na wykup więźniów, wreszcie nieść zawsze chętną pomoc w obronie wiary, króla i wolności, zgodnie z duchem dewizy orderowej: *Pro Fide, Rege et Lege*; 10) order nie ma w niczem uwłaczać równości szlacheckiej.

Edward hr. Raczyński w „Gabinecie medalów polskich“ (tom III, str. 94 i następne), mówiąc o medalach bitych za panowania Augusta II-go na pamiątkę ustanowienia orderu Orła Białego, zaznacza, iż w papierach, pozostałych po feldmarszałku hr. Flemingu, znaleziono projekt ustawy tego orderu, i, że projekt ów prawdopodobnie pochodzi z r. 1713-go, leżał bowiem w tece, oznaczonej taką datą. Hr. Raczyński w dopisku przytacza nadto, iż Juliusz hr. Radoliński wspomina, jakoby w bibliotece Stanisława hr. Potockiego w Wilanowie widział książeczkę, zawierającą statuty tego orderu.

Podajemy w całości projekt Fleminga z dzieła hr. Raczyńskiego.

Łaski, jakie Najwyższy zlewać na nas raczył przed wstąpieniem naszym na tron polski, i po uzyskaniu tegoż tronu, wzbudzają w nas w każdej chwili życia naszego gorliwą chęć okazania ile możliwości Bogu Najwyższemu wdzięczności naszej za Jego dobrodziejstwa. Pokój i swoboda, które w państwie naszym istnieją i istnieć będą na przyszłość, świetnem są świadectwem Opatrzności Boskiej nad nami.

My zaś lepiej użyć tej swobody nie możemy, niż szukając wszelkich sposobów do wzniesienia sławy świętego Jego imienia, do wsparcia religii naszej katol. apostoł. rzymskiej i do uświetnienia rycerstwa naszego, odznaczającego się już pomiędzy narodami wiernością swoją ku ojczyźnie i królowi, oraz wspólnem z nami opieraniem się barbarzyńcom, niewiernym i nieprzyjaciołom naszego państwa.

Władysław Łokietek i Władysław czwarty,

przodkowie nasi już postanowili ordery kawalerskie, jeden Orła Białego, a drugi Niepokalanego Poczęcia Przenajświętszej Bogarodzicy; ordery te przecież tak dalece zaniedbane zostały, że o pierwszym tylko powieść i tradycja istnieje, a drugiego statuta tylko czyli prawa bez wykonania mamy. My zaś od czasu wstąpienia naszego na tron polski, osądziliśmy być rzeczą potrzebną odnowić tak chlubne stowarzyszenie; jakoż z władzy naszej królewskiej odnowiliśmy je jako W. Mistrz i naczelnik samowładny Orła Białego, order ten rozdaliśmy już niektórym wiernym i dobrym poddanym naszym, lecz gdy do ustalenia jego rzeczą jest nader potrzebną, aby prawa i ustawy na piśmie były postanowione, zasięgnąwszy więc zdania rady naszej stanu i kawalerów tegoż orderu, rozkazaliśmy i rozkazujemy, co następuje:

#### 1.

My, a po nas królowie polscy następcy nasi, wolnemi głosami od narodu wybrani, naczelnikami pełnowładnymi i wielkimi mistrzami orderu Orła Białego, na zawsze być mają, a to na pamiątkę Lecha, pierwszego założyciela Królestwa Polskiego. Wspomniane wielkie mistrzostwo przyłączyliśmy i wcieliliśmy do korony polskiej, od której nigdy i pod żadnym pozorem rozłączone nie będzie, ani przez nas, ani przez następców naszych. Takowym następcom naszym służyć ma prawo mianowania kawalerów orderu, niemniej i władza ustanowienia praw, i dyspensowania od nich w niektórych przypadkach, wyjąwszy jednakże artykuły następujące, które nigdy nie będą mogły być naruszone.

#### 2.

Królowie następcy nasi przed koronacją swoją i przed namaszczeniem swoim na królestwo nie będą mogli być uważani za W. mistrzów orderu i nie będą mogli kawalerów mianować.

#### 3.

Owszem w czasie koronacji i w przytomności zgromadzonego ludu, i wielkich urzędników dworu, wspomnieni monarchowie będą wezwani przez arcybiskupa gnieźnieńskiego do wykonania przysięgi na ustawy orderu podług obrządków niżej wymienić się mających, co koniecznie nazajutrz po koronacji ma się odprawić. Król odbierze suknię orderową i wstęę z rąk kapłana, który go namaścił, a to w przytomności prałatów i kawalerów orderu, którzy w tym celu wezwani zostaną i stawić się osobiście powinni.

#### 4.

Obrządek złożenia przysięgi przez króla umieszczony będzie w rytuale koronacyjnym wraz z innemi przysięgami, które przy tymże obrzędzie ma składać.



5.

A lubo z łaski Bożej już na Królestwo Polskie namaszczeni jeste'my, przyrzekamy przecież złożyć przysięgę orderu w ręce prałata, którego do tej funkcji powołamy, w przytomności dygnitarzy dworu naszego, oraz panów i kawalerów, wezwać się w tym celu mających do kościoła N. N. Kościół ten służyć ma odtąd do nabożeństw, z orderem Orła Białego związek mających.

6.

Gdy wzniesienie i uświetnienie chwały Bożej głównym jest naszym celem przy odnowieniu orderu Orła Białego, postanawiamy więc, aby z pomiędzy prałatów, arcybiskupów i biskupów, którzy się najwięcej odznaczają cnotami i zasługami kościelnymi w Królestwie naszym, obrani byli komandorowie orderowi (po złożeniu przez nich dowodów szlachectwa), którzy będą mieli głosy na posiedzeniach orderowych tak, jak drudzy kawalerowie; duchowni ci, szczególnie obowiązani będą zjeżdżać na uroczystości i obrządki orderowe i kościelne, kiedy za umarłych nabożeństwo odprawiać się będzie.

Komandorowie duchowni zasiadać między sobą będą podług starszeństwa urzędów ich duchownych, z tem przecież zastrzeżeniem, że gdy nabożeństwo odprawiać się będzie w dekanacie którego z nich, dziekan miejscowy wyżej od drugich zasiadać powinien.

7.

Order Białego Orła liczyć ma 72 członków włącznie z królem, oraz z prałatami kawalerami, z podskarbin i sekretarzem orderu. Nigdy pod żadnym pozorem więcej kawalerów być nie ma.

8.

W tej liczbie 72 osób, król mieć będzie prawo mianowania 20 kawalerów zagranicznych wśród cesarzów, królów, książąt chrześcijańskich, jako też innych osób znakomitych. Nie mają nawet być od tego wyłączeni i różnowiercy <sup>1)</sup>, jeżeli ich sprawy żadnego przynieść nie mają uszczerbku wierze świętej, a tem więcej, jeżeli się oni przyczynić mogą do dobra ogólnego, do zgody i do pokoju między panami chrześcijańskimi, oraz jeżeli to przynieść może korzyść jaką krajom naszym.

9.

Że jednak ten główny mamy cel przed oczyma, aby popierać i ustalać świętą naszą religię katolicką apostolską rzymską w Królestwie Polskiem i W. K. Litewskiem, i utrzymywać ją w dawnej jej czystości, postanawiamy przeto:

<sup>1)</sup> Nie można myśleć, aby papież miał się sprzeciwiać temu artykułowi. W takim razie przecież zrobiłby się osobny artykuł, któryby się umieścił w statucie.

10.

Że żaden z poddanych naszych, Litwinów i Polaków nie będzie mógł być mianowany kawalerem ani urzędnikiem orderu, jeżeli nie jest: 1. katolikiem i jeżeli nie przyrzecze, że w tej religii aż do zgonu swego przetrwa. 2. jeżeli się nie wywiedzie przynajmniej z trzech herbów szlacheckich bez zmayı i skazy. 3. jeżeli nie ma lat 35 skończonych. Synowie przecież królewscy będą mogli być wcześniej przyjęci za dyspensą wielkiego mistrza.

11.

Wszyscy nasi poddani, mający wyżej wspomniane kwalifikacye, będą mogli być przyjęci do orderu, jeżeli się tego zaszczytu godnymi okazał przez jakie zasługi, oddane bądź to krajowi, bądź naszej osobie, choćby żadnej godności publicznej nie piastowali.

12.

Pragnąc wynagrodzić waleczność rycerstwa naszego stanowimy, że ci, którzy się odznaczają zasługami, bądź to pod naszym dowództwem, bądź pod dowództwami naszych jenerałów, będą mogli być przyjęci do tego orderu.

13.

Zakazujemy wyraźnie wszelkich intryg i pokątnych zabiegów w celu uzyskania tego zaszczytu, owszem uważamy odtąd za niegodnych orderu tych, którzyby go otrzymać temi sposobami chcieli, chcemy albowiem, aby ten zaszczyt był tylko dowodem łaski naszej, lub nagrodą zasługi.

14.


Ażeby zapobiedz wszelkim nadużyciom, tudzież aby wybór kawalerów usprawiedliwić, postanawiamy, aby co rok, na dwa miesiące przed jeneralną kapitułą, zebrali się kawalerowie, którym król poda nazwiska kandydatów do orderu. Król wezwie przytomnych, aby podług sumienia i honoru potwierdzili, lub odrzucili wybór wielkiego mistrza. Przytomni wtenczas głosować będą: czy przyjmą, lub nie przyjmą podanych sobie kandydatów? W przypadku równości głosów, król rozstrzygnie.

15.

Skoro kapituła wybór kandydatów zatwierdzi, będą oni niezwłocznie o tem uwiadomieni, a sekretarz orderu prześle im zapytania, dotyczące się ich wieku, obyczajów i urodzenia. Oświadczenie kandydata poświadczone będzie przez sekretarza orderu i przez trzech kawalerów, mianowanych w tym celu przez króla, podług praw i zwyczajów krajowych. Dokument ten umieszczony zostanie w aktach orderu przez sekretarza, który raport z niego zda kapitule.

16.

Pierwszego dnia miesiąca N. N., w którym odprawiać się będą kapitule generalne, zajmować się



mające przyjmowaniem nowych członków, herold orderu wezwie z rana przez wyżej wspomnianą kapitułę kandydatów, którzy z ust naszych uwiadomieni zostaną o spotykającym ich zaszczycie. Sekretarz przeczyta im obecne statuta.

17.

Nowicyusze będą obowiązani oporządzić się własnym kosztem, nim do orderu przyjęci zostaną.

18.

Wielcy mistrze orderu dawać będą nowo wybranym kawalerom krzyż i wstęgę orderową w dzień posiedzenia kapituły jeneralnej, po nieszpórach w kościele N. N. Nadanie to znaków orderowych w następujący sposób odbywać się będzie.

19.

Po skończonym obiedzie, nowicyusze udadzą się na miejsce, gdzie prałaci i kawalerowie wraz z nami zasiadać będą, a to w sześciokonnej karecie, którą po nich jeden z kawalerów pojedzie. Do kościoła zaś udadzą się z nami piechotą, idąc osobno lub też parami, w razie gdyby ich kilku razem przyjmowanych było. Nosić oni mają dnia tego suknię obrządkową z gwiazdą, na lewym boku do niej przyszytą. Po nieszpórach dwaj młodsi kawalerowie, poprzedzeni przez herolda, przeprowadzą nowicyuszów, jednego po drugim przed nasze krzesło, gdzie uklękawszy, odbiorą z rąk naszych wstęgę orderową, w przytomności następujących dygnitarzy:

20.

Kanclerza, który poda i trzymać będzie księgę świętej Ewangelii; nowicyusz, składając przysięgę, obie ręce na tę księgę położy.

21.

Potem sekretarz wyraźnym i dobitnym głosem przeczyta nowicyuszowi rotę przysięgi, którą będzie miał złożyć; nowicyusz podpisze ją i nam ją wręczy. My, przeczytawszy ją, oddamy sekretarzowi, który ją w archiwach zakonu złoży.

22.

Podskarbi poda nam wstęgę i krzyż orderowy, które włożymy na nowicyusza, mówiąc do niego w te słowa: „Przyjmij wstęgę orderu, do którego, jako wielki mistrz, cię przyjmujemy na chwałę Boga, króla i ojczyzny, w Imię Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego“.

23.

Na co nowo przyjęty kawaler odpowie: „Najjaśniejszy Panie! Dzięki W. K. Mci składaam za honor, którym Ci się spodobało zaszczycić mię. Umrę pierwej, nim się jego niegodnym stanę“.

Wtedy kawaler wstanie i odbierze od nas pasowanie rycerskie.

24.

Co się tyczy osób królewskich, książęcych, lub innych panujących, przyjmowanych do tegoż orderu, ześlemy do nich kawalera, który złoży przed nowicyuszem wstęgę i order podług przepisanego mu obrządku. Nowy kawaler będzie obowiązany złożyć nam podziękowanie swoje za to ułatwienie przez znakomitą jaką osobę, którą umyślnie w tym celu ześle w ciągu roku po przyjęciu swoim do orderu.

25.

A co się tyczy panów cudzoziemskich nie panujących, ci odbiorą wstęgę i krzyż podług ceremonjału przez nas przepisane mającego. Zastrzegamy sobie przytem władzę uwolnienia ich od niektórych powinności, nie zgadzających się z wyznaniem religijnem, lub z obowiązkami, które dawniej na siebie przyjęli.

26.

Na utrzymanie orderu oraz na fundacje nabożne i dobroczynne, które z nim związek mieć mają, rozkazujemy złożenie funduszów, które na przyszłym sejmie wraz z senatem naszym i posłami z województw i ziem postanowimy. Nie wątpimy bynajmniej, iż nasi wierni poddani chętnie się przyczynią do uposażenia zakładu tak chlubnego dla całego narodu. Niektórzy królowie, poprzednicy nasi, raczyli nosić cudzoziemskie ordeiry. Wypada więc dla godności naszego tronu, abyśmy własny mieli order, do którego będziemy mogli wezwać królów i panujących nam przychylnych.

27.

Do tych funduszów zastosuje się wyszczególnienie wydatków, które my zatwierdzimy i przyłączymy je do niniejszego statutu; fundusze, które my lub nasi następcy oddaćby kiedy chcieli dla zbogacenia orderu, nie będą mogły pod żadnym warunkiem być na inny cel obrócone.

28.

Zamierzamy sobie wybrać kanclerza orderu Orła Białego pomiędzy najdosłojniejszymi i najgodniejszymi osobami państwa naszego. Dygnitarz ten będzie miał oddaną sobie pieczęć orderu, którą wszystkie ekspedycje ma pieczętować. Kanclerz prócz tego obowiązany będzie stawać na kapitułach generalnych, mówić na nich za króla tak, jak mu będzie rozkazane; prócz tego, czuwać nad ściśłym zachowaniem statutow, pociągać do odpowiedzialności tych, którzyby przeciw niemu wykroczyli, słuchać skarg kawalerów, nakoniec rozrządzać funduszami orderu i być obecnym przy zdawaniu rachunków przez podskarbiego.

29.

Będzie także mianowany podskarbi orderu, który ma wypłacać pensye i odbierać fundusze,



wyznaczone na utrzymanie jego. U tegoż podskarbiego składać się mają aparaty kościelne i inne rzeczy lub szaty należące do uroczystości orderowych. Obowiązkiem jego będzie, po śmierci kawalerów, odbierać krzyż orderowy z rąk ich krewnych; będzie on także zdawał rachunki przed kapitułą jeneralną z dochodów i wydatków. Rachunki te przejrane zostaną przez kanclerza i trzech kawalerów, którzy je podpiszą, poczem w archiwach orderowych złożone być mają. Rozkazujemy także, aby podskarbi utrzymywał szczególny spis dóbr orderu oraz zapisów, jakieby następcy nasi, lub współbracia orderowi uczynić mieli. Pragniemy albowiem, aby się zachowała pamiątka świadczonych takich dobrodziejstw, oraz aby za dobroczyńców orderu nabożeństwo się odprawiało.

30.

Będzie miał także order sekretarza. Obowiązkiem jego będzie utrzymywać dwie księgi, w których będą zapisane statuta i akt wskrzeszenia orderu Orła Białego. Na początku księgi malowany będzie w minjaturze portret wskrzesiciela orderu, i jako też portrety wszystkich kawalerów z ich herbami. Jedna z tych ksiąg, zamknięta w żelaznej szkatule, złożona będzie w kościele N. N., a drugą znosić zawsze będą na posiedzenia kapituły, aby się do niej w razie potrzeby odwołać.

31.

Wspomniony wyżej sekretarz będzie miał podsekretarza do pomocy sobie przydanego. Sekretarz będzie miał staranie o wewnętrzny porządek kościoła, aby każda rzecz na swoim miejscu była, tudzież aby posłowie zagraniczni przyzwoicie dla siebie zastawiali miejsca. Tego też sekretarz przestrzegać będzie, aby herby kawalerów były przybite nad ich siedzeniami. Wszystkie te przysposobienia spełnione być mają najmniej ośm dni przed dniem obrządku.

32.

Będzie także obowiązkiem sekretarza poszukiwać zaświadczenia śmierci, kiedy który kawaler umrze, i takie zaświadczenie w aktach umieszczać.

33.

Każdy członek orderu będzie obowiązany złożyć na ręce sekretarza 20 łokci czarnego aksamitu, który użyty będzie na ubiory żałobne kościelne w dniach nabożeństwa za dusze zmarłych współbraci, a to na tę pamiątkę, że dostojęństwa światowe są znikome i że prawdziwa wielkość i szczęście są tylko w nadziei życia wiekuistego na łonie Wszechmogącego Boga.

34.

Sekretarz będzie jak najporządniej utrzymywał wszelkie akta, przepisy i statuta orderu, bę-

dzie je podawał do podpisu kanclerzowi i zapisywać będzie wszystkie czynności władz orderowych.

35.

Dygnitarze zakonu, to jest: kanclerz, podskarbi i sekretarz złożą przysięgę na wykonanie artykułów niniejszej ustawy, które się ich dotyczą, a gdy przytem dygnitarze ci zaszczytzeni są tytułem komandorów orderu, jak najmocniej więc są obowiązani czuwać nad wykonaniem niniejszej ustawy w ogólności.

36.

Będzie także przyjęty herold broni orderu naszego, którego to herolda obowiązkiem jest asystować do obrzędów z buławą, umyślnie do tego zrobioną, w rękę. Prócz tego będzie herold u sukni nosił krzyżyk emaljowany iłoży przed kanclerzem przysięgę, odpowiadającą obowiązkom swego urzędu.

37.

Pensje kawalerów pod żadnym pozorem zatrzymane im nigdy nie będą.

38.

Kawalerowie i dygnitarze odbiorą z kancelarii orderu patenta swoje, przez sekretarza podpisane, nieprędzej przecież aż za złożeniem przez nich portretów swoich wyżej wspomnianych.

39.

W przypadku, gdybyśmy w rocznicę wskrzeszenia orderu na dniu . . . w Warszawie znajdować się nie mieli, naówczas obrządek ten odbędzie się tam, gdzie się znajdować będziemy, i w kościele, który w tym celu wyznaczymy. Sekretarz orderu wtenczas powinien miejsce wyznaczyć do zawieszenia herbów współbraci tak przytomnych, jak nieprzytomnych. Uroczystość ta zacznie się w wilgę dnia wyznaczonego po niesporach, i całe bractwo orderowe towarzyszyć będzie dnia tego królowi z zamku do kościoła, a to w następującym porządku:

Herold poprzedzać będzie podskarbiego i sekretarza. Za nimi pójdzie sam kanclerz, za nim postępować będą kawalerowie, prałaci i wielki mistrz, zachowując między sobą pierwszeństwo w stosunku godności lub urzędów, które w królestwie lub w W. Księstwie piastują.

Co do tych, którzy urzędów wcale nie posiadają, tacy wraz z kawalerami cudzoziemskimi postępować będą w porządku starszeństwa, jak do orderu przyjęci zostali.

40.

Prałaci tak będą odziani: (trzeba postanowić ich ubiór).

41.

W rocznicę orderu prałaci, kawalerowie i urzędnicy udadzą się w wyżej wspomnianym po-





rzędu wraz z wielkim mistrzem do kościoła; tam słuchać będą mszy świętej. Na Ofertę, My, król, obowiązani jesteśmy dać dziesięć dukatów, każdy kawaler zaś da po dukacie, które to pieniądze rozdane będą na jałmużnę tego samego dnia przez jednego z prałatów. Po mszy kawalerowie przystępują do św. Komunii w naszej obecności, a jeden z prałatów mieć będzie kazanie do okoliczności zastosowane. Po skończonem nabożeństwie kawalerowie odprowadzą wielkiego mistrza do zamku, gdzie obiad z nim jeść będą u jednego stołu <sup>1)</sup>.

42.

Nazajutrz po tej uroczystości kawalerowie wrócą do kościoła, odziani w czarne płaszcze (wyjąwszy króla, który fioletowy płaszcz na siebie weźmie). Tam wysłuchają mszy świętej i modlic się będą za dusze zmarłych kawalerów, których imiona sekretarz głośno odczyta. Potem każdy z obecnych na ofertę do kościoła da trzyfuntową świecę woskową. Po skończonem nabożeństwie, kawalerowie odprowadzą wielkiego mistrza do jego pałacu, w porządku wyżej wymienionym.

43.

Po południu odbędzie się posiedzenie kapituły, na którym roztrząsać się będą interesa orderu.

44.

Gdyby w dzień rocznicy z przyczyny choroby, lub innej przeszkody, król obecnym być nie mógł, w tym razie kanclerz w kapitule go zastąpi; w tym przypadku jednak nabożeństwo za umarłych odprawiać się nie będzie.

45.

Aby zostawić na przyszłość pamiątkę, żeśmy kościół N. N. w Warszawie do obrzędów religijnych orderu obrali, rozkazujemy, aby każdy kawaler temuż kościołowi wypłacił sumę złp. . . . Duchowieństwo zaś tego kościoła zobowiąże się odprawiać codziennie nabożeństwo za dusze zmarłych kawalerów. Zalecamy prałatom orderu naszego Orła Białego, aby ściśle wykonali niniejsze postanowienie.

46.

Gwiazda którą członkowie orderu Orła Białego na sukni nosić mają, będzie . . . . . Prałaci nosić ją będą na wstążce niebieskiej, wiszącej na piersiach, kawalerowie zaś przez plecy od prawego ramienia ku lewemu bokowi.

47.

Gdy krzyże rozdawane kawalerom własnością są orderu, sukcesorowie więc zmarłych kawalerów obowiązani są odesłać je podskarbiemu w przeciągu trzech miesięcy po zejściu onych.

<sup>1)</sup> To jest, jeżeli Jego K. Mść na to zezwoli, jako i na nakrycie głowy.

48.

Pragnąc, aby Pan Bóg raczył błogosławić orderowi Orła Białego, postanowiliśmy, aby niżej wymienione jałmużny rozdane były <sup>1)</sup>.

49.

Co rok w rocznicę wznowienia orderu, złożą się suma złtp. . . . na uposażenie pańien ubogich. Posagi, odebrane przez mężów ich, jako nie nadwężalne uważać się mają. Aby się przekonać, które panny zapomożenia tego potrzebować będą, w skutek nieszczęść przez rodziców doznanych, lub innych podobnych przyczyn, postanawiamy, aby wspomniane panny były nam przez posłów na sejmie zalecone, kolejno z Wielkiej i Małej Polski i W. K. Litewskiego.

50.

Przeznaczony będzie roczny fundusz złtp. . . dla 50 starych oficerów, szlachty polskiej i litewskiej, którzy dobrze służywszy ojczyźnie do upadku przyszl. Oficerowie ci będą nam zaleceni przez generałów naszych i świadectwo nam służby swojej złożą.

51.

Niemniej każdy z członków naszego orderu, tak z poddanych naszych, jako też cudzoziemców, z panujących lub osób prywatnych, obowiązany będzie przybrać młodego szlachcica polskiego, dać mu stosowne do stanu jego wychowanie, trudnić się losem jego, starając się dla niego o przyzwoite umieszczenie, a to przez cały ciąg życia kawalera.

Ci młodzi wychowawcy będą zwani dziećmi orderu: rodzice, życzący sobie w ten sposób los synów swoich opatrzyć, udadzą się do sekretarza orderu, który ich roześle pomiędzy kawalerów i spis ich utrzymywać będzie. Ci młodzi wychowawcy będą nosić na sukni wyszywany srebrem znak Orła Białego. Będą oni zostawali pod naszą protekcją; zapewniamy im oraz pierwszeństwo do urzędu, który będą w stanie sprawować.

52.

Gdyby bez winy swojej, który z członków niniejszego orderu miał na majątku upaść i zubożeć, wszyscy współbracia jego będą zobowiązani złożyć mu się na pensję, dla utrzymania jego.

53.

Lecz gdyby który z nich do takiego nieszczęśliwego upadku przyszedł przez własną winę, jako to, przez rozwiązłość i rozpustę lub nierząd, w tym razie jako niegodny orderu będzie wykreślony ze spisu kawalerów, z obowiązkiem zwrócenia wstęgi i krzyża orderowego.

<sup>1)</sup> Gdyby zamiar ten do skutku przyjść nie mógł, nie zmieni to bynajmniej niniejszego instytutu, a nadto świadczyć będzie o troskliwości króla o dobro poddanych swoich.



54.

A gdyby, czego Boże zachowaj, który z kawalerów spodlić się miał zbrodnią jakową, lub hańbiącym czynem, taki także na zawsze postrada i przymuszony będzie zwrócić krzyż i wstęgę.

55.

Wszyscy kawalerowie będą obowiązani stawieć się na wojnę, na każde nasze wezwanie, co się zaś tyczy kawalerów cudzoziemskich, panujących lub osób prywatnych, któreby na wezwanie osobiście stanąć nie mogły, te mają przystawieć zastępcę szlachcica dobrze uzbrojonego, mianowicie zaś na wojnę przeciwko Turkom.

56.

Zalecamy wszystkim członkom i braciom niniejszego orderu, aby w zgodzie i przyjaźni żyli, obiecujemy im z naszej strony wzajemność w tej mierze, upominamy ich oraz, aby w stosunkach między sobą unikali zazdrości lub zemsty wzajemnej, obiecujemy im z naszej strony wszelką obronę, względy i szczyty do jakich cnoty ich i zasługi prawo im dawać będą. A gdyby jakiegokolwiek zatargi pomiędzy nimi zająć miały, chcemy, aby takie sprawy, raczej przez nas i kolegów ich załatwione były, nie zaś przed sądami, bez uszkodzenia jednakże praw i sprawiedliwości krajowej.

57.

A ponieważ najpierwszym obowiązkiem chrześcijańskiego kawalera jest i być powinno odmawianie pacierzy i wypełnianie wszelkich obowiązków religijnych, przypominamy przeto kawalerom, aby nigdy nie opuszczali wypełnienia obowiązków i przykazań boskich: zaklinamy ich, aby Bogu z całego serca służyli i nie zaniedbywali w niczem obowiązków religijnych.

58.

Pragnąc, aby niniejsze statuta bez zwłoki wykonane były, postanowiliśmy niebawmie mianować dygnitarzy orderu tudzież herolda i podsekretarza, którzy płacę tymczasowo odbierać będą z naszej osobistej kasy, dopóki się fundusze nie obmyślą na utrzymanie orderu podług etatu wydatków, do obecnych statutów przyłączyć się mającego.

Gdy trudno jest przewidzieć wszystkie przypadki, niniejszemi prawami nie objęte, zastrzegamy sobie i następcom naszym prawo rozszerzania przepisów niniejszych w celu powiększenia i uświetnienia wspomnianego orderu. Nie dozwalamy przecież, aby w czemkolwiek uchybiono postanowionym artykułom, zwłaszcza zaś tym, które w przysięgach są wspomniane.

59.

Rota przysięgi dla króla.

My August II, z Bożej łaski król polski, elektor saski, przysięgamy i ślubujemy Bogu wszechmogą-

cemu żyć i umierać w świętej naszej religii katolickiej Apostol. i Rzymskiej, jak się należy królowi prawowiernemu. Obiecujemy raczej umrzeć, aniżeli zrzec się wiary naszej; przysięgamy także, wskrzesiwszy i odnowiwszy order Orła Białego, zachować go na wieczne czasy, nie dopuszczając, ile w naszej mocy będzie, aby zapewnione mu przez nas prawa zmniejszone lub w czemkolwiek bądź nadwreżone były. Przysięgamy wypełniać święcie obrządki i przepisy orderu w całej ich objętości i czuwać nad tem, aby również wypełniane były przez tych, którzy byli lub będą do orderu przyjęci. Przysięgamy nadewszystko nie nadwreżać nigdy żadnego prawa orderu, zwłaszcza tego, które się tyczy wcielenia orderu do Korony polskiej, oraz tego, który ogranicza liczbę prałatów, dygnitarzy i kawalerów, oraz tego, który nie dozwala tego szczytu żadnemu poddanemu królestwa naszego i W. Księstwa, jeżeli nie jest katolikiem, oraz tego, który nakazuje wywód szlachectwa, i tego, który nie dozwala naruszać funduszów przeznaczonych na uposażenie orderu i tego, który nakazuje noszenie gwiazdy na sukni orderowej i wstęgi. Przyrzekamy także nie pozwolić nigdy, aby na sesjach kapituły orderowej o czem innem radzono, jak o sprawach tyczących się orderu, oraz aby funduszów dobroczynnych przez nas wyznaczonych na co innego nie obracano. Tak nam Panie Boże dopomóż!

60.

Przysięga prałatów.

Przysięgam Bogu wszechmogącemu i tobie, Najjaśniejszy Panie, że całe życie będę ci wierny, jak się już raz do tego obowiązalem. Przyrzekam, że cię czcić będę i słuchać jako naczelnika i mistrza orderu Orła Białego, którym ci się podobało zaszczyścić mnie. Że wszystkie jego przepisy wypełniać będę, że na uroczystości i obrzędy się stawieć, jeżeli żadna ważna nie zajdzie do tego przeszkoda, z której W. K. Mości nie omieszkam się sprawić. Przyrzekam, że ile możliwości, starań moich dołożę, aby się przyczynić do wzniesienia i uświetnienia orderu Orła Białego, prosiąc Boga o zbawienie kawalerów żyjących i zmarłych. Tak mi Boże dopomóż i Święci Pańscy!

61.

Przysięga kawalerów.

Przysięgam i ślubuję Bogu na wiarę i honor szlachecki, że żyć będę i umierać w świętej religii katolickiej, Apostolskiej, Rzymskiej. Że będę prawym i wiernym, że bronić i popierać będę z całych sił swoich, prawa W. K. Mści i ojczyzny, podług konstytucji kraju naszego, że wreszcie pośpieszać będę na usługi W. K. Mści na każde wezwanie, i że gotów jestem służyć jej do śmierci. Że z całej siły przyczyniać się będę do utrzymania orderu Orła Białego. Że święcie zachowam



statuta jego i przepisy, i, że nosić do zgonu nie przestanę gwiazdy do sukni przyszyte; że nieomieszkam bez gwałtownej przeszkody zjeżdżać na posiedzenia kapituły, na której o niczem wzmianki być niema, tylko o stosunkach orderu. Tak mi Boże dopomóż i Święci Pańscy!

My, król, przysięgamy i potwierdzamy za nas i za następców naszych królów polskich, naczelników, panów i wielkich mistrzów orderu Orła Białego, iż święcie zachowywać i wykonywać nie przestaniemy obecnych statutów i przepisów według przysięgi uroczystej, którą przyrzekamy złożyć.

Dla lepszej wiary podpisaliśmy własną ręką naszą niniejszą ustawę, przy wyciśnieniu na niej królewskiej naszej pieczęci.

Dan w . . . . .

(Bez daty i podpisu).

Król kawalerów nominować może w każdym czasie, głównie jednak d. 2-go sierpnia, t. j. w dobie obchodu święta orderowego <sup>1)</sup>. Wedle Sapielhy, ceremoniał przyjęcia nowych kandydatów do grona kawalerów był następujący: marszałek wielki koronny lub kanclerz orderu listę kandydatów przedstawiał królowi, który sam lub też w porozumieniu z dygnitarzami państwa dopełniał wyboru, poczem przedstawiający zawiadamiał zaszczyconych łaską monarszą, ażeby nazajutrz przybyli do pałacu celem odbioru oznak orderowych z rąk króla. Wybrani kandydaci winni stawić się o godz. 10-ej zrana w stroju purpurowym, który może być z sukna lub też aksamitu. „Zdało się—mówi Sapielha—uważnemu monarsze dla większej prerogatywy y godności, Purpurowy Kawalerom nadać kolor, ponieważ nad inne jest znaczniejszy. Symbolizuje bowiem najprzedniejszy Element Ognia, po Słońcu nad inne materyalne rzeczy iaśniejszy, przytym Osobom na najwyższych Godnościach położonym, iako to Papieżom, Monarchom, Kardynałom, Xiążętom, pierwszym Magistratom y Królestw Senatorom z dawna służy. Wyraża też przy-

zwoite rycerzom przymioty, iako to: odwagę, wspaniałość umysłu, moc, hojność y gorącą miłość ku Bogu y bliźniemu. Korresponduje także Planecie Marsa, Elementowi Ognia, tudzież znakom Niebieskim, Baranowi, Lwowi i Strzelcu“.

Gdy już kandydaci zbiorą się w pałacu, król po krótkiej przemowie wręczy każdemu z osobna ozdoby orderowe: wstęgę błękitną z krzyżem Orła Białego w dżamenty oprawionym i gwiazdę haftowaną do noszenia na lewym boku, które to ozdoby natychmiast na siebie włożą, po złożeniu zaś podziękowania monarsze za doznaną łaskę, przejdą do drugiego pokoju, gdzie od zebranych dygnitarzy, ministrów cudzoziemskich i senatorów odbiorą powinszowania, przyczem dawniejsi kawalerowie uczczą ich przyjaznym pocałunkiem w policzek na znak przyjęcia do bractwa orderowego. Po tej ceremonii odbędzie się wspaniały bankiet, zaszczycony obecnością króla, którego na wstępie najstarszy kawaler powita odpowiednią przemową. Król, odziany również w szaty purpurowe, ozdobione potrzebami złotem, gdy u innych kawalerów są srebrne, dopuści zebranych do ucałowania ręki, poczem wszyscy zasiądą do stołu biesiadnego. Monarcha zajmie miejsce na rogu, kawalerowie zaś w pewnem oddaleniu, w porządku następującym: senatorowie po prawej ręce, ministrowie po lewej; dygnitarze koronni, litewscy i cudzoziemscy po senatorach, według starszeństwa co do czasu otrzymania oznaki orderowej. Wszyscy biesiadnicy muszą być w odzieniu purpurowem, z wyjątkiem kawalerów ze stanu duchownego, którzy pozostają we właściwych sukniach. W bankiecie mogą tylko uczestniczyć kawalerowie orderu. Podczas uczty wciąż na dziedzińcu odbywają się trąby i kotły. Król wznosi trzy toasty: *pierwszy* na pamiątkę ustanowienia orderu, *drugi* za zdrowiem wszystkich kawalerów, *trzeci* z życzeniem, ażeby zebranych mógł w roku przyszłym, w nienaruszonej czerstwości zdrowia u stołu swego widzieć. Na toast pierwszy odpowiada pierwszy senator ka-

<sup>1)</sup> Zygmunt August obchodził swoje imieniny d. 1-go sierpnia, August II-gi dnia 2-go, a August III-ci d. 3-go sierpnia. Ztąd święto orderu Orła Białego za panowania Augusta II-go obchodzono d. 2-go, za panowania zaś Augusta III-go d. 3-go sierpnia.



waler, na oba następne wszyscy orderowi, składając hołd wdzięczności za doznana łaskę i życząc monarsze długiego i szczęśliwego panowania. Gdy król opuści salę bankietową, kawalerowie hojnie utraktowani rozjadą się, poczem każdy uda się do swego domu.

Nowi kawalerowie powinni przez trzy miesiące nosić codziennie oznaki orderowe, co się niejako uważa za nowicjat; w razie przekroczenia tego przepisu, nowicjusze podlegają nieznacznej karze, którą wyznaczają starsi ich spółtowarzysze. Jeżeli kawaler pełni służbę przy boku króla, dla większej świetności dworu i okazania swej godności, winien mieć na sobie oznaki orderowe, lubo nie jest to warunkiem koniecznym, byleby gwiazdę miał zawsze i wszędzie na sukni, na miejscu widocznym. Przed kawalerem orderowym, stojący na posterunku żołnierze prezentują broń, gwardje zaś formują front.

Za czasów Augusta III-go święto orderu Orła Białego łącznie z imieninami króla obchodzono w sposób nadzwyczaj uroczysty, bez względu na okoliczność, czy monarcha bawił w Warszawie, czy w Dreźnie, dokąd zawsze panowie polscy z upodobaniem lubili za dworem podążać. Święto obchodzono d. 3-go sierpnia. Zabytki z okresu panowania dwóch Augustów w Polsce przechowały nam sporo opisów obchodu uroczystości orderowej, na materiale więc historycznym w tym przedmiocie nam nie zbywa. W jaki sposób obchodzono tę uroczystość w Warszawie, przekonać się można z opisów, które poniżej w całości przytaczamy.

„Dnia 3 sierpnia r. 1735 obchodzono w Warszawie uroczystość orderu Orła Białego w sposób następujący:

Najprzód, gdy wszyscy kawalerowie w ubiorze orderowym u dworu się zebrali, Król Jegomość pasował dziesięciu nowych kawalerów, z których sześciu było przytomnych, to jest hrabia Münich, feldmarszałek wojsk rosyjskich, baron Kaiserling dworu rosyjskiego, wojewoda brzesko-kujawski Dąbski, wojewoda brzesko-litewski

Sapieha, łowczy koronny Mniszech i kuchmistrz koronny Gozdzki.

Czterej nieprzytomni byli: Jego Królewicza Mość Książę Karol, dwaj książęta Saxen-Gotha, generałowie w wojsku cesarskim, i książę Hessen-Homburski, dowodzący wojskiem rosyjskim w Polsce.

Gdy zaś na ten sam dzień przypadała uroczystość imienin Króla JMości, przedniejsi panowie dworu złożyli mu powinszowania swoje. Przy obiedzie dawniejsi i nowo mianowani kawalerowie mieli zaszczyt jeść u stołu królewskiego, miejsca zaś swoje zasiedli podług starszeństwa jako członkowie orderu; przy wiatach dano ognia z armat. Powstawszy od stołu, oświadczył Król Jegomość, że dowództwo wojska saskiego powierzył księciu Weissenfeld, poczem każdy swoje powinszowanie temu książęciu złożył.

Gdy Królowa Jejmość obchodzić świętne chciała dzień imienin małżonka swego, zapowiedziano damom i kawalerom, aby się stawili na wieczór w ogrodzie królewskim, aby tamże przypatrzeć się strzelaniu do tarczy. Tarcza czyli meta do strzelania stała w temże miejscu, gdzie niedawno karuzel się odbywał. Strzelano po kolei, to jest jeden z zaproszonych do tej zabawy po drugim. Główny dank odniósł Król Jegomość. Przedniejsi goście i panowie mieścili się po części w nowym pawilonie, po części w namiotach, po obu stronach rozbitych.

Strzelali dnia tego:

1) Król Jegomość. — 2) Królowa Jejmość. — 3) Książę Weissenfeld. — 4) Podskarbi nadworny hrabia Moszyński. — 5) Minister Cesarza JMości hr. Wratisław. — 6) Koniuszy koronny Wielopolski. — 7) Łowczy koronny Mniszech. — 8) Generał-lejtenant ks. Lubomirski. — 9) Minister gabinetowy hr. Sułkowski. — 10) Wojewoda kijowski Potocki. — 11) Podkomorzy litewski Zawisza. — 12) Marszałek nadworny koronny Bieliński. — 13) Biskup krakowski Lipski. — 14) Wojewoda brzesko-litewski Sapieha. — 15) Poseł moskiewski baron Kaiserling. — 16) Kuchmistrz koronny Gozdzki. —



17) Feldmarszałek rosyjski hr. Münich.—

18) Hr. Brühl, tajny minister gabinetowy.

Nagrody za najlepsze strzały były następujące:

Na cynowym półmisku ciasto marcypanowe, a na niem wieniec z kwiatów, do tego pierścień brylantami obsadzony na złotej wstążce, na której wyryte były słowa: *Vive le Roi Auguste III*. Tę nagrodę otrzymał rosyjski minister baron Kaiserling.

Przy pierwszej kolei strzałów: pierwszy dank odniósł Król Jegomość; był to marcypan na cynowym półmisku i kieliszek wina. Drugi dank odniósł koniuszy koronny Wielopolski. Była to czarnina z zającą na porcelanowym talerzu z bochenkiem chleba i kuflem piwa.

Przy drugiej kolei strzałów: pierwszy dank odniósł generał-lejtenant ks. Lubomirski. Był to talerz grochu ze słoniną.

Przy trzeciej kolei strzałów: pierwszy dank odniósł minister rosyjski baron Kaiserling. Była to kielbasa z kapustą na talerzu.

Przy szóstej kolei strzałów: dank pierwszy odniósł hr. Moszyński, podskarbi koronny. Był to talerz śledzi z kwaśnymi ogórkami.

Potem strzelano ze składkami o kosztowności i pieniądze. Główną wygraną otrzymał Król Jegomość. Była to tabakierka z chalcedonu w złoto oprawna, na niej portret królewski, a do tego ciasto marcypanowe i kufel wina. Drugą wygraną otrzymał podskarbi koronny Moszyński. Były to dwie okrągłe tabakierki z saskiej porcelany w złoto oprawne, przytem ciasto marcypanowe i kufel z winem. Trzecią nagrodę otrzymała Królowa Jejmość, to jest 7 dukatów w złocie. Czwartą wygraną otrzymał kuchmistrz koronny Gozdzi, był to młody niedźwiedź, przebrany po kobiecemu w rogówkę z zielonej kitajki i w kontuszu z różowej kitajki, ze szlafmycą na głowie (podobno porcelanowy), stojący na wielkiej tacy, przytem bochenek chleba i kufel piwa.

Po skończonem strzelaniu był wielki bal u dworu, wieczerza, iluminacja i fajerwerk<sup>1)</sup>.

Drugi opis obchodu uroczystości orderowej podają *Warszawskie Extraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości* w № 15-ym z dnia 4-go sierpnia 1762-go roku.

„Wiadomości od dworu królewskiego.

„Dnia wczorayszego Gala była u Dworu, iako w Dzień Imienin Nayiaśniejszego Krola JMci P(ana) N(aszego) M(iłościwego), oraz też iako w Dzień Orderu Orła Białego.

„Dnia wczorayszego z niemałym wszystkich ukontentowaniem wielkie tu Solennie obchodzono Imieniny Nayiaśniejszego Krola JMci Augusta III P. N. M. oraz y Dzień Orderu Orła Białego. Rano o godz. wpół do siódmej 100 razy z Armat dano ognia, o godzinie 10 Kawalerowie Orderów y innych wielu Panów y godnych Osób zia-chali się do Królewskiego Pałacu dla pocałowania Ręki Nayiaśn. Pana. O jedena-stey Krol JMość P. N. M. z Nayiaśn. Xiążęciem Kurlandzkim przy liczney Assystencyi Panów Orderowych do swoiey się udać raczyli kaplicy.

„O 12 w wielkiey Sali hoyny był Traktament, gdzie nietylko Nayiaśn. Krol Jmość P. N. M. y Nayiaśn. Xiążę Kurlandzki, ale też 48 Panów do stołu siadło, gdzie przy spełnieniu zdrowia za Nayiaśn. Krola JMci P. N. M. rżęsiło z Armat dawano ognia. O godzinie drugiej zaczęło się w Ogrodzie zwyczajne do Tarczy strzelanie, o którym iako też o siedzeniu przy stole w przyszłych Wiadomościach więcej wspomniemy. Po strzelaniu Nayiaśn. Krol JMość P. N. M. z Nayiaśn. Xiążęciem Kurlandskim udał się do Komedyalni, gdzie nowa Opera o zwycięstwie Klelyi tey Solenizacyi uczyniła Konkluzę“. Od redakcji *Wiadomości* na zakończenie opisu dodano ży-

<sup>1)</sup> „Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku“ Edwarda Raczyńskiego. Tom II. Życie dworskie Polaków i Polek na dworze królów domu Saskiego w Polsce i Saksonji. Str. 44.



czenie: „Panie użyż Królowi długiego życia, a lata Jego niech trwają statecznie“.

W tymże numerze *Wiadomości* w artykule drugim, noszącym tytuł „O promocyi różnych Osób“, podano listę nowych kawalerów:

„JJWW Panowie, którzy Order Białego Orła z Rąk Nayiaśn. Pana odebrali w Dzień 3-tia Augusti 1762 są następujący:

1. S. A. R. le Prince Maximilien.
2. Biskup Wileński Massalski.
3. Kasztelan Sandomirski Sołtyk.
4. Kasztelan Sieradzki Miączyński.
5. Kasztelan Kiiowski Lanckoroński.
6. Kasztelan Chełmiński Czapski.
7. Kasztelan Mściśławski Tyszkiewicz.
8. Kasztelan Inflantski Hilzen.
9. Sekretarz Litewski Zienkowicz.
10. Miecznik Koronny Lubomirski.
11. Obożny Koronny Cetner.
12. Cześnik Litewski Oskierka.
13. Podczaszy Litewski Massalski.
14. Pisarz Litewski Sosnowski.“

W № 17-ym *Wiadomości* w dziale nowin dworskich, zamieszczono „Opisanie Konfitur na Traktamencie w Dzień Orderu Białego Orła“:

„W Pierwszym Parterze pokazał się dówód nazwiska Orderu Białego Orła, do czego przyczyną było gniazdo Orła, które *Lech I* przyszedłszy do Polski znalazł, y miejsce to, gdzie one znalazł, nazwał Gniazdo, co po dziś dzień Gnieznem się nazywa.

„W Drugim Parterze widać było postawienie tegoż Orderu przez Króla *Władysława Łokietka* podczas Aktu Weselnego Syna swojego *Kazimierza Wielkiego* Roku 1325 z napisem: *Ortus illustris*, na środku stołu wielki był *Obeliscus*, na którym Korona Polska reprezentowała się. Cztery Osoby nakształt Atlasa dźwigały cały Zodyak, nad nim zaś cztery były Orły, które Krolewskie nosiły Imię.

„W Trzecim zaś renowacyą y poprawienie tegoż Orderu przez ś. p. Nayiaśn. Augusta II Króla Polskiego, iako teraz noszony bywa, z napisem: *Restauratio Felix*.

„W Czwartym przed Nayiaśnieyszym Królem JMcią P. N. M. gniazdo się reprezentowało Orle, w nim znaydujące się młode Orły Xsiążęcemi ozdobione były Mitrami, nad gniazdem wielki się pokazał Orzeł z Inskripcyą: *Nidus Heroum*.

„Przy początku stołu niby przez Perspektywę wydała się Brama Tryumfalna, nad którą było Imię Królewskie. Na końcu stołu widać było wielką Piramidę, nad którą Chwała reprezentowała się w obłokach, y wysokie Imię J. KMci w Słońcu trzymała. Odstona Architektońska y sztuczna temu wszystkiemu uczyniła konkluzę, za którą pokazała się Tęcza żyźność Kraiu wyrażająca“.

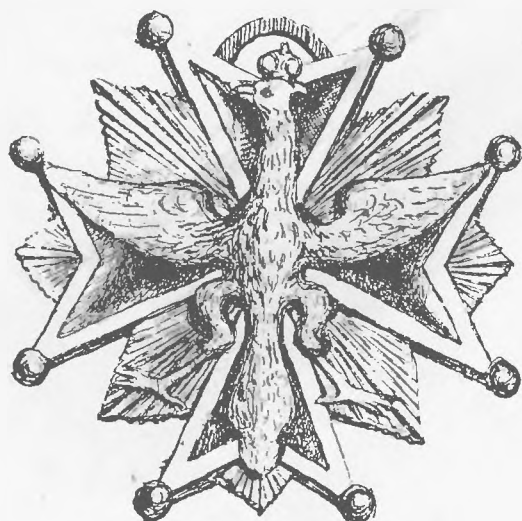
Po śmierci kawalera, spadkobiercy obowiązani byli królowi lub też kanclerzowi orderu zwrócić oznaki orderowe. O fakcie zwrotu niekiedy gazety ówczesne podawały odpowiednie wzmianki. Tak np. w № DCCXXVI *Kuryera Polskiego* z r. 1748-go w grupie wiadomości z miasta pod datą 19-go listopada czytamy: „W przeszły Czwartek Jchmć P. P. Załuscy Kuchmistrzowie Litewscy Bracia oddali Królowi JMci Order *Aquilae Albae* po ś. p. Oycu swoim Jmci Panu Kuchmistrzowi W. X. Litewskiego.“

Na liście kawalerów orderu Orła Białego z okresu panowania dwóch Augustów w Polsce, oprócz wielu Książąt udzielnych zagranicznych, a głównie niemieckich, spotykamy jeszcze: Piotra Wielkiego, Katarzynę I Cesarzową Rosyjską, Fryderyka IV-go króla duńskiego, Piotra II-go, Fryderyka II-go króla pruskiego i Elżbietę Cesarzową Rosyjską.

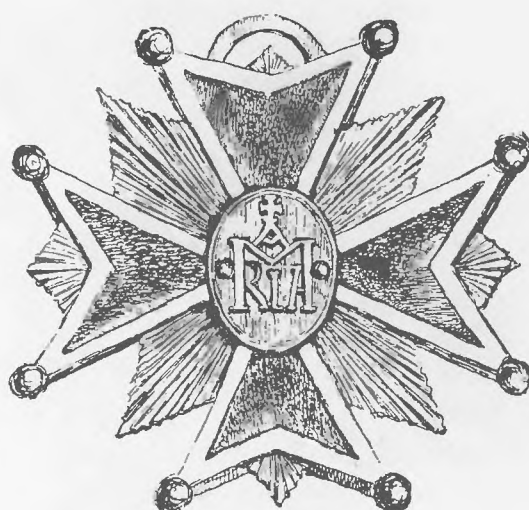
Król Stanisław August w układzie oznak orderu Orła Białego ważne zaprowadził zmiany: na odwrotnej stronie krzyża zamiast liter: A. R. (*Augustus Rex*) położył imię Marji, które wyraził w odpowiednio ułożonym monogramie, z krzyża zaś i gwiazdy usunął brylanty. (Rys. str. 77).

Podobne zmiany zaszły też w układzie łańcucha orderowego, którego pierwsze ogniwo odtąd wyobrażało wśród okolistych promieni Matkę Najświętszą z Dzieciątkiem





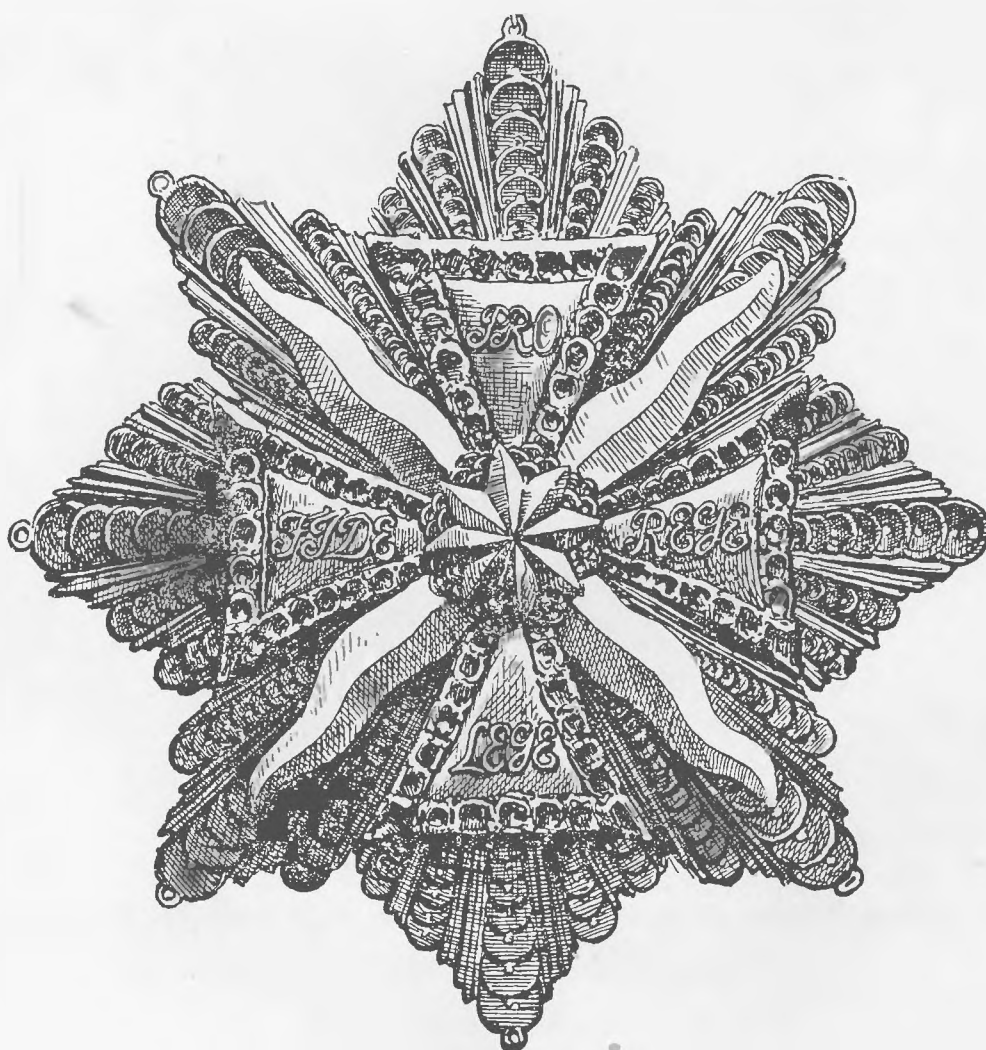
STRONA GŁÓWNA



STRONA ODWROTNA

ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW STANISŁAWA AUGUSTA.

(Rysunek z oryginału).



GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO

(Rysował z oryginału K. Waroczewski).



ŁAŃCUCH ORDERU ORŁA BIAŁEGO, NOSZONY PRZEZ STANISŁAWA AUGUSTA.  
(Z rękopisu Bentkowskiego). Rysował St. Sawiczewski.



STANISŁAW AUGUST Z ŁAŃCUCHEM ORDERU ORŁA BIAŁEGO.

(Z portretu M. Bacciarellego).

Jezus na rękę, drugie — orła białego, trzecie — imię Marji. Taki łańcuch miał na sobie Stanisław August podczas koronacji, która z wielką okazałością odbyła się w kościele św. Jana w Warszawie d. 25-go listopada 1764-go roku. Na tak piękną dla kraju uroczystość, król-Polak ubrał się w strój hiszpański, gdy August III-ci—Niemiec, na koronację przywdział szaty polskie. W 31 lat tego samego dnia Stanisław August w Grodnie podpisał akt abdykacji, poczem na stałe zamieszkanie wyjechał do Petersburga, gdzie też d. 12-go lutego 1798-go roku dokonał marnego żywota.

Łańcuch orderu Orła Białego podczas aktu koronacji na króla polskiego w kościele św. Jana d. 24/V 1829 r., Cesarz Mikołaj I zawiesił na szyi swej małżonki, Cesarzowej i Królowej Aleksandry Teodorówny, jak to się okazuje z ryciny, przed-

stawiającej jej wizerunek z owej doby. Odpowiedni ustęp z „Obrzędu Koronacji Najjaśniejszego Mikołaja I Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego w Stolicy Królestwa w Warszawie“, podpisanego przez Wielkiego Mistrza Obrzędów, Stanisława hr. Potockiego opiewa: „Prymas poda J. C. K. Mości na wezglówiu Łańcuch Orderu Orła Białego. Jego Cesarsko-Królewska Mość wezwie do Siebie Najjaśniejszą Cesarzową i Królową, i włoży na Nią łańcuch wspomniany, który dwie damy honorowe przypną do płaszcza“.

Za czasów Rzeczypospolitej, osoby obdarowane orderem Orła Białego z kancelarii królewskiej otrzymywały patenty, pisane w języku łacińskim i podpisane przez monarchę i sekretarza tejże kancelarii. Zdarzyło się nam widzieć kilka tego rodzaju patentów. Podajemy w dosłownem brzmie-



niu dyplom, wydany dla ks. Antoniego Szydłowskiego, opata plockiego:

*Stanislaus Augustus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensiae, Severiae, Czerniechoviaeque.*

*Universis et singulis quorum interest aut quomodolibet interesse poterit notum facimus. Quod Nos ad demonstrandam eo magis Nostram Regiam benevolentiam in personam Venerabilis Antonii Szydłowski Abbatis Plocensis de Nobis bene*

*Stanislaus Augustus Rex  
(M. P.)*

*Diploma pro Equite Ordinis Aquilae Albae Venerabili Antonio Szydłowski Abbati Plocensi datum.*

*S. Książ de Koziełsk Puzyna  
Secr. Cub. Sae Rae Mttis.*

Za czasów Księstwa Warszawskiego, jako też Królestwa kongresowego aż do upadku powstania listopadowego oznaki orderu Orła Białego pozostały te same, tylko orzeł, jak to się okazuje z poniżej za-

*Stanislaus Augustus Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae Russiae Prussiae Masoviae Samogitiae Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae Smolensiae, Severiae, Czerniechoviaeque.*

*Universis et singulis quorum interest aut quomodolibet interesse poterit notum facimus. Quod Nos ad demonstrandam eo magis Nostram Regiam benevolentiam in personam Venerabilis Antonii Szydłowski Abbatis Plocensis de Nobis bene merito Eundem Ordine Equitum Aquilae Albae condecorandum esse duximus, prout de facto condecoramus. Quod Omnibus quorum interest ad notitiam deducendo Extraneos amice requirimus, Subditis vero Nostris mandamus, ut praefatum Venerabilem Antonium Szydłowski Abbatem Plocensem pro Equite Ordinis Aquilae Albae habeant, nominent et agnoscant. In cuius rei fidem praesens gratiae Nostrae documentum manu Nostra subscriptum Sigillo Nostra communiri iussimus. Datum Varsaviae die XVII. Mensis Decembris Anno Domini MDCCCXIV Regni vero Nostri XXXI Anno.*

*Stanislaus Augustus Rex*



*Diploma pro Equite Ordinis Aquilae Albae Venerabili Antonio Szydłowski Abbati Plocensi datum.*

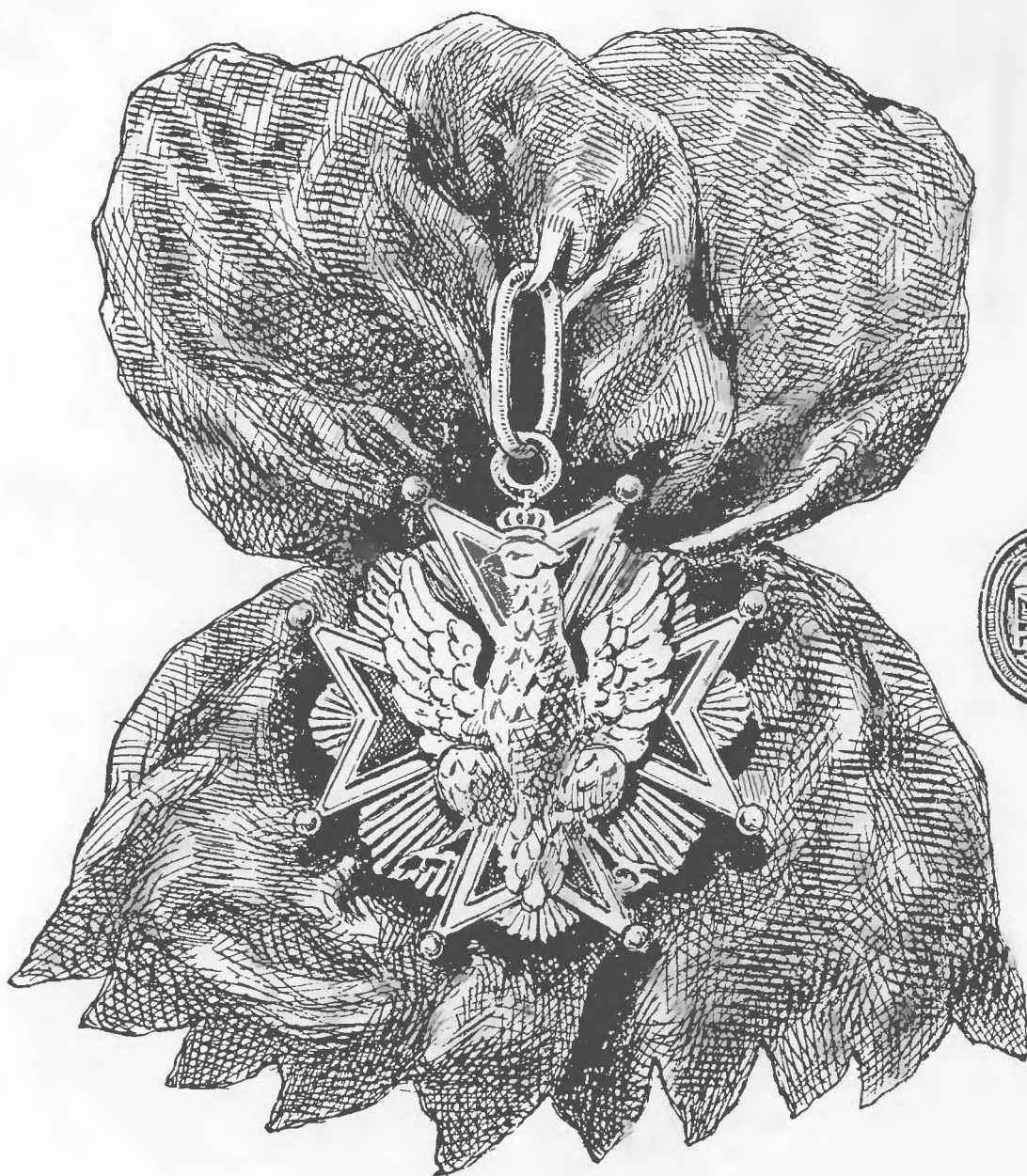
*S. Książ de Koziełsk Puzyna  
Secr. Cub. Sae Rae Mttis.*

*meriti, Eundem Ordine Equitum Aquilae Albae condecorandum esse duximus prout de facto condecoramus. Quod Omnibus quorum interest ad notitiam deducendo Extraneos amice requirimus, Subditis vero Nostris mandamus, ut praefatum Venerabilem Antonium Szydłowski Abbatem Plocensem pro Equite Ordinis Aquilae Albae habeant, nominent et agnoscant. In cuius rei fidem praesens gratiae Nostrae documentum manu Nostra subscriptum Sigillo Nostro communiri iussimus. Datum Varsaviae die XVII Mensis Decembris Anno Domini MDCCCXIV Regni vero Nostri XXXI Anno.*

mieszczonej ryciny, przybrał nieco odmienną postać, i w rysunku gwiazdy zaszły nieznaczne różnice. (Rys. na str. 81 i 82 a i b).

Ostatnia zmiana w układzie orderu Orła Białego zaszła po upadku powstania listopadowego. Wówczas cesarz Mikołaj I ukazem z d. 17/29 listopada 1831-go roku order ten pod nazwą cesarsko-królewskiego wcielił do orderów Cesarstwa, poczem ukazem do rządzącego senatu z d. 26 maja (7 czerwca) 1832-go r. nadał mu odmienną formę. (Rys. na str. 83).

Zmiana w układzie polegała głównie na tem, iż order polski umieszczono na piersiach dwugłowego orła czarnego, na



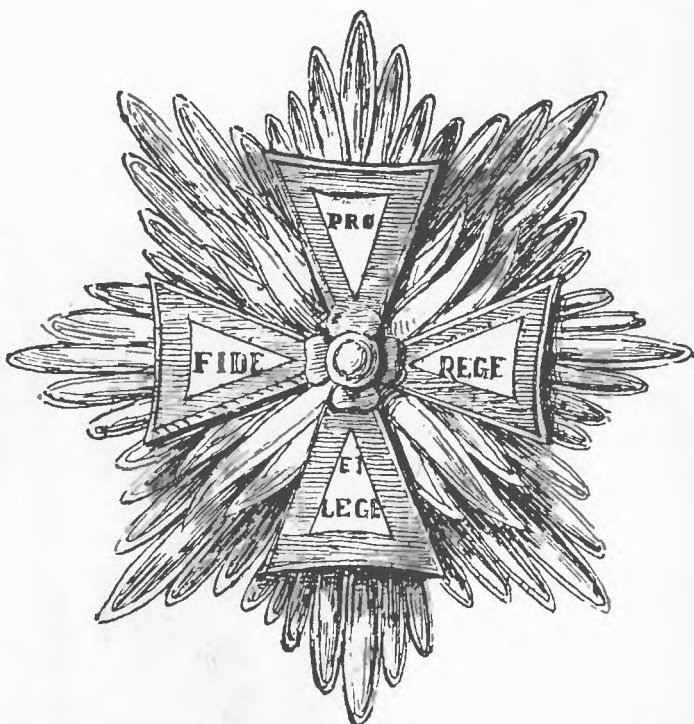
ORDER ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW KRÓLESTWA KONGRESOWEGO.

(Rysował St. Sawiczewski).





a)



b)

GWIAZDY ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW KRÓLESTWA KONGRESOWEGO.

odwrotnej zaś stronie położono krzyż po-  
dłużny z imieniem Marji we środku. W tak  
zmienionej formie, kawalerowie noszą o-

zdobę orderową na wstędze błękitnej, prze-  
pasanej przez plecy z lewego ramienia na  
prawy bok. W rysunku gwiazdy zaszyły



GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO według wzoru z d. 26 maja (7 czerwca) 1832-go r.

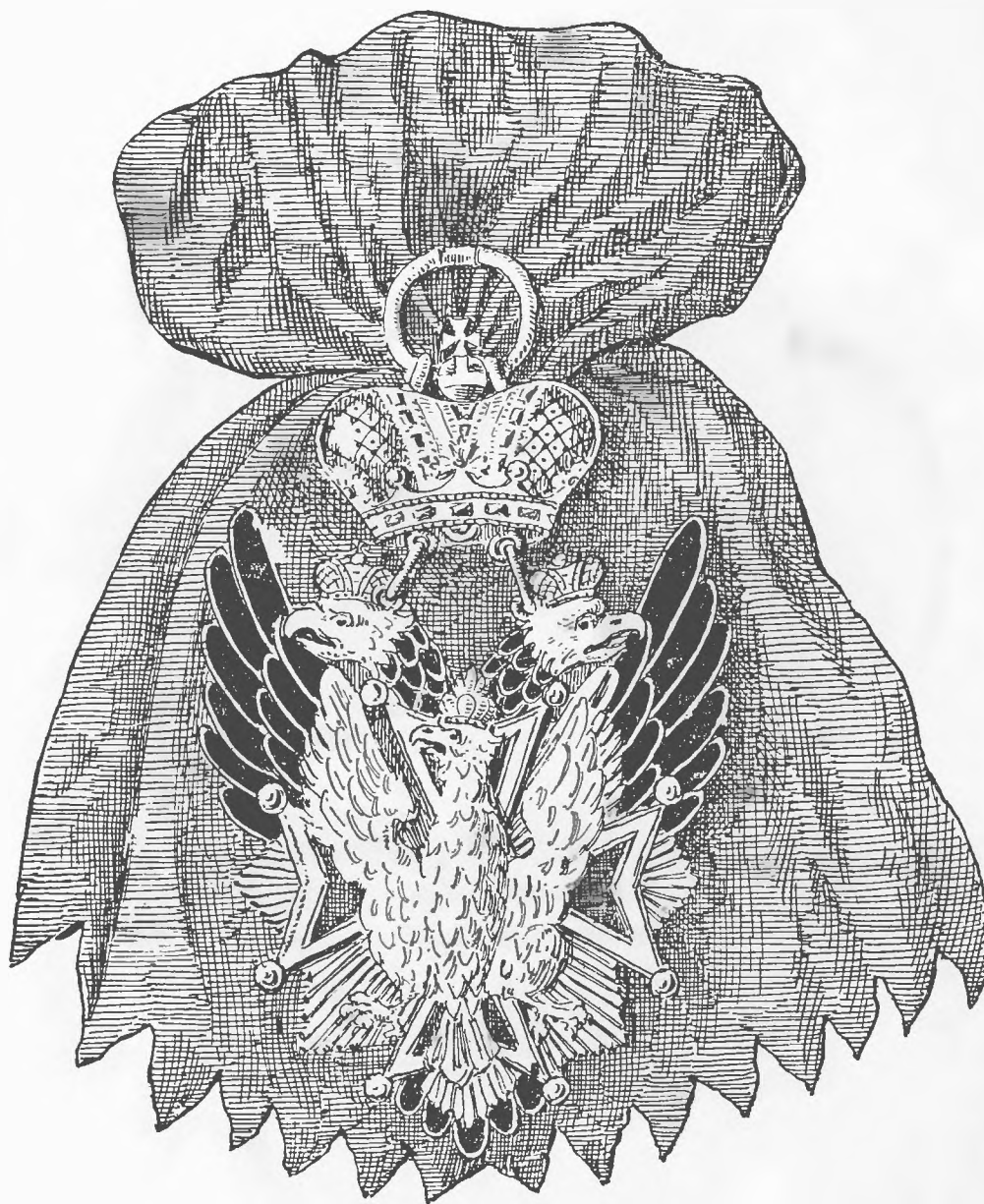
(Rysował St. Sawiczewski).





również ważne zmiany: odtąd gwiazda do noszenia na lewej piersi w środku ma krzyż płomienisty z trzema wązkami obwódkami, wokoło zaś na ciemno błękitnym obwodzie dewizę orderu: *Pro Fide Rege et Le-*

*ge*. Dodać należy, że kawalerowie, posiadający wyższy order, jak np. św. Andrzeja, lub św. Aleksandra Newskiego, krzyż orderu Orła Białego noszą na wstędze na szyi zawieszanej.



ORDER ORŁA BIAŁEGO WEDŁUG WZORU Z D. 26 MAJA (7 CZERWCA) 1832-go R.

(Rysował T. Jaroszyński).



MEDALJON ORŁA BIAŁEGO RZNIĘTY NA CHALCEDONIE. DANY PRZEZ  
STANISŁAWA AUGUSTA MINISTROWI SKARBU MIATLEWOWI.  
(Ze zbiorów Emeryka Hr. Hutten-Czapskiego w Krakowie).



## MEDAL *Bene Merentibus*.



pierwszej połowie XVIII-go stulecia, Rzeczpospolita prócz orderu Orła Białego nie miała innej oznaki zaszczytnej, a że order ten był dostępny tylko dla osób, zajmujących wybitne stanowisko w hierarchji społecznej, jeżeli więc za-

go uczynić. Chcąc przeto zapełnić lukę, jaka wówczas istniała w sposobie nagradzania zasłużonych osób, król August III-ci ustanowił medal z napisem wyraźnie określającym cel, dla którego był wybity: *De Rege Et Republica Bene Merentibus* (Dla dobrze zasłużonych względem Króla i Rzeczypospolitej).

Medal na stronie głównej przedstawia



chodziła potrzeba nagrodzenia osoby, która, lubo dla dobra kraju położyła ważne zasługi, niemniej z uwagi na swe położenie nie mogła być obdarzona powyższą ozdobą orderową, król mimo najlepsze chęci nie mógł te-

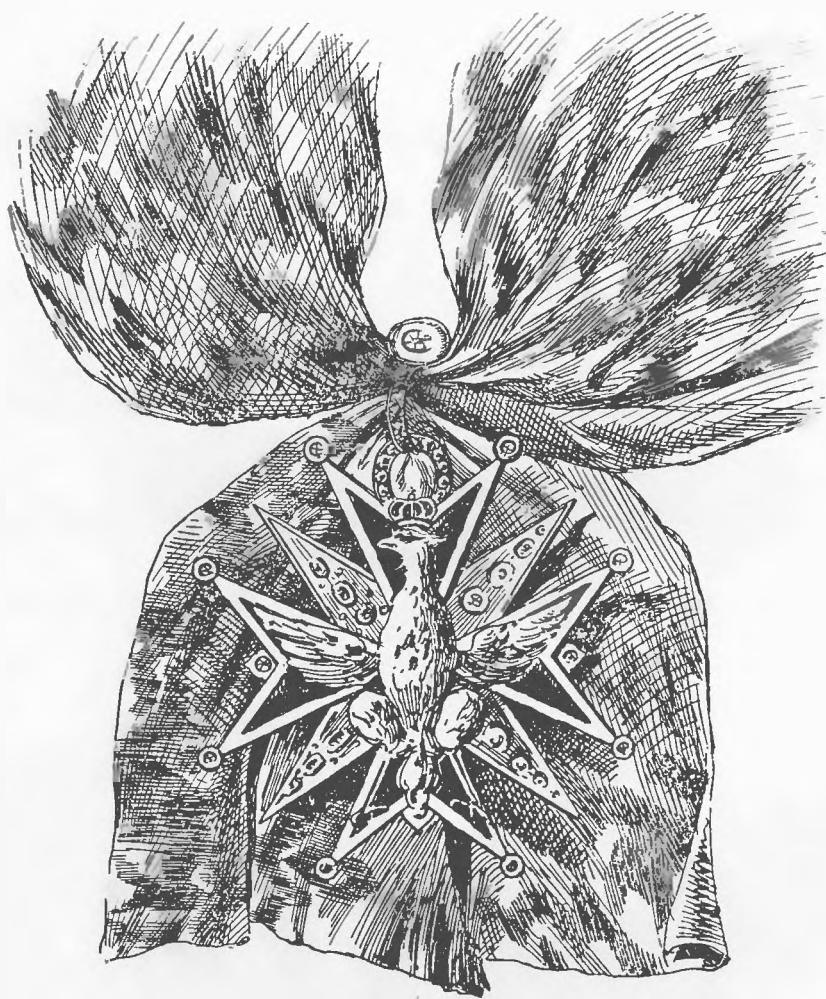
popiersie króla w zbroi, okryte płaszczem, wokoło napis: *Augustus III D. G. Rex Poloniarum*, pod ramieniem nazwisko medaljera: *Wermuth*; na stronie odwrotnej stół ozdobny, na którym rozłożony jest łańcuch



orderu Orła Białego z zawieszonym krzyżem orderowym, wokół napis: *De Rege Et Republica Bene Merentibus*, w odcinku u spodu *MDCCXLVIII 3 Aug.*, t. j. data rozdania medalu dnia 3-go sierpnia 1749-go r. Medale takie są z różnych lat;

wszystkie są jednakowe, zachodzą tylko nieznaczne różnice w rysunku popiersia.

Medale *Bene Merentibus* rozdawane były w dniu imienin króla, które, jak już pisaliśmy, uroczyście zawsze obchodzono d. 3-go sierpnia.





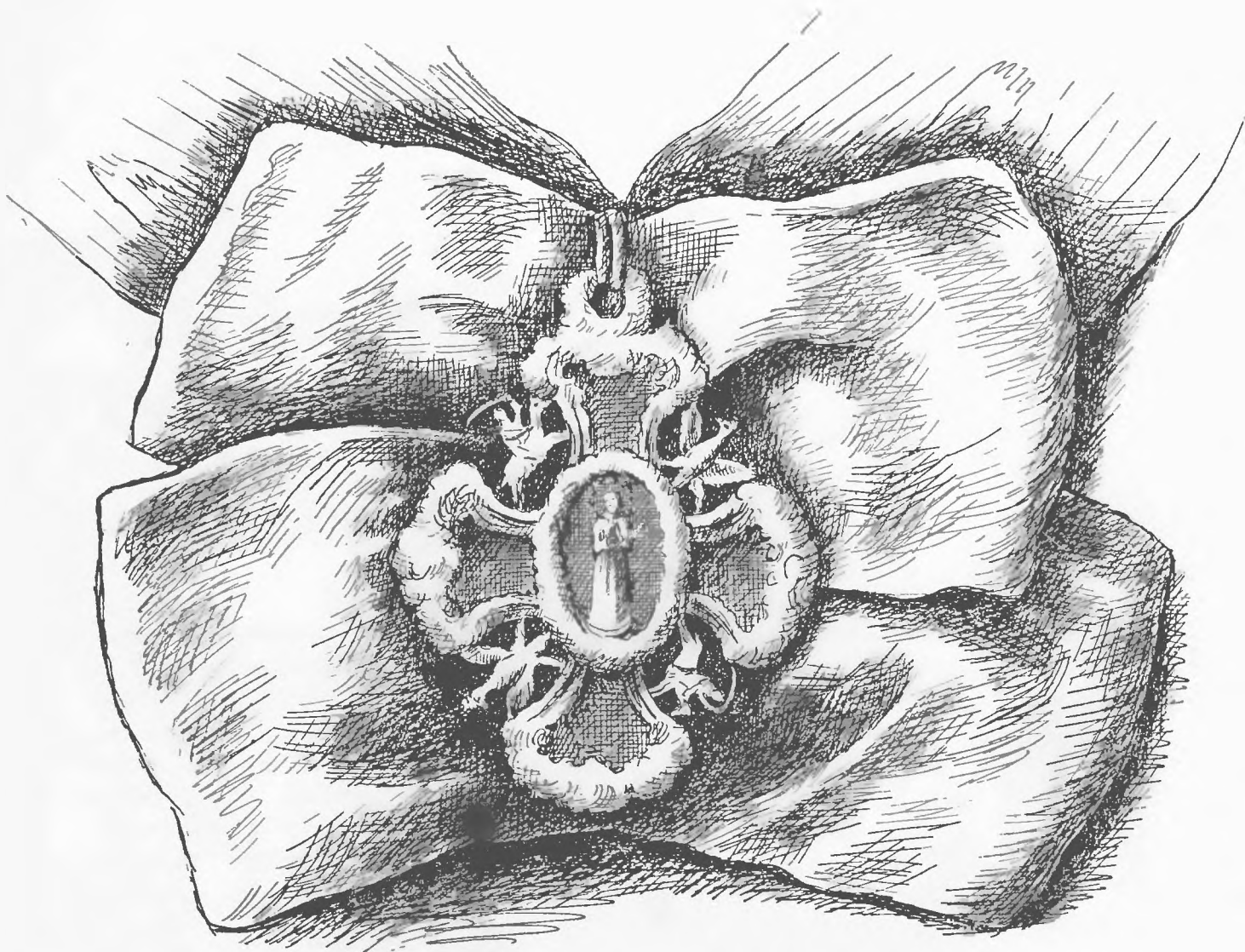
## ORDER PP. KANONICZEK KAPITUŁY MARYWILSKIEJ W WARSZAWIE.



Antonina z Korczaków Zahorowskich ordynatowa Zamoy-ska, wdowa po Tomaszu, staroście grodeckim, piątym z rzędu ordynacie, postanowiła założyć w Warszawie kolegium świeckie, do którego miałyby tylko wstęp córki rodzin szlacheckich, dobrze krajowi zasłużonych, ale nie posiadających dostatecznych funduszków na to, ażeby im dać odpowiednie do ich stanowiska wykształcenie, a następnie wyposażyć, w razie, gdyby chciały pozostać w stanie panieńskim. Cel nowego zgromadzenia szczegółowo określiła fundatorka w akcie założenia z d. 18-go września 1744-go roku, przez nią własnoręcznie podpisanym, a stwierdzonym podpisami i pieczęciami senatorów, ministrów i dygnitarzy koronnych i litewskich, wówczas w Warszawie przebywających. Oto jej słowa:

„Ja Józefa Antonina z Zahorowskich Ordynatowa Zamoy-ska, Grodecka, Ziółow-

ska etc. Starościna, umyśliłam część Fortuny moiej własney łożyć na to, aby się chwała Boska przez Osoby płci Białogłowskiej w tym Królestwie Polskim pomnażała. Zważając zaś z iedney strony, że w tym Królestwie iest dostateczna liczba Klasztorów Panieńskich, z drugiej zaś strony, że się znajduie nie mało Panien zacnego i Szlachetnego Rodu, które nie mając powołania do Klasztoru, ani też przyzwoitego w Małżeństwie postanowienia, albo przeciwko inklinacyi i sercu swemu za Mąż idą, albo przez Małżeństwa nieprzyzwoite z Osobami nierówney sobie kondycyi Familiom swoim krzywdę czynią; umyśliłam założyć taki fundusz, na którymby takowe Szlachetnie Urodzone Damy spokojnie i przystoynie żyć i Panu Bogu służyć mogły, nie obliguiąc się iednak do Zakonnej klauzury, ani sobie drogi do przystoynego w Małżeństwie, ieżeliby taka wola Boska była, postanowienia nie zagradażać. Naradziwszy się zaś o tey intencyi moiej z Osobami Duchownemi i Swieckimi doświadczo-



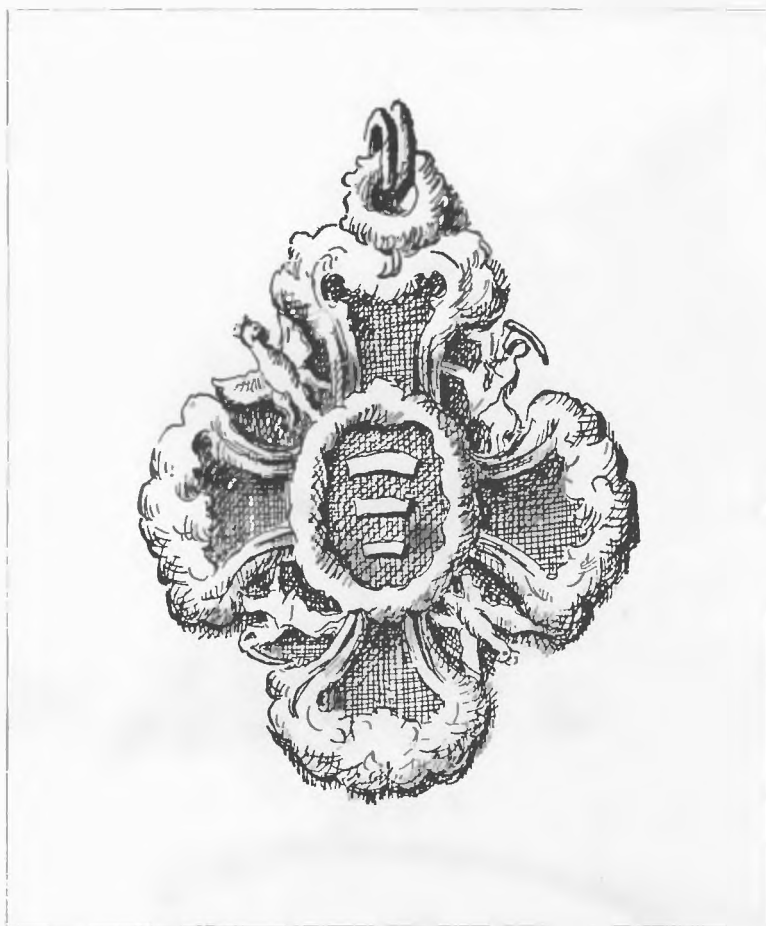
STRONA GŁÓWNA ORDERU PP. KANONICZEK WARSZAWSKICH.

Wielkość naturalna. (Rysował z oryginału F. Cichocki).



nemi, w oboim prawie doświadczonemi, nie znalazłam na to lepszego sposobu, iako przykładem tego, co się w innych Narodach dzieie, fundować przy Mieście Warszawie Zgromadzenie albo Kapitułę Dam Świeckich, pod tytułem Kanoniczek od Niepokalanego Poczęcia Panny Matki Boskiej, przepisawszy im prawa na podobieństwo Kapituły w Xięstwie Lotaryńskim w Mie-

siadłość Marywil, która zajmowała znaczną część ulic Wierzbowej i Trębackiej, tudzież sporą połąć dzisiejszego placu Teatralnego. W roku 1819-ym kanoniczki przeniosły się do kościoła św. Andrzeja, za utracony zaś Marywil, który następnie poszedł na rozbiórkę, skarb wypłacił im odpowiednią indemnizację. Kapituła składała się z 12-tu panien „zaczego urodzenia“, z których je-



STRONA ODWROTNA ORDERU PP. KANONICZEK WARSZAWSKICH.

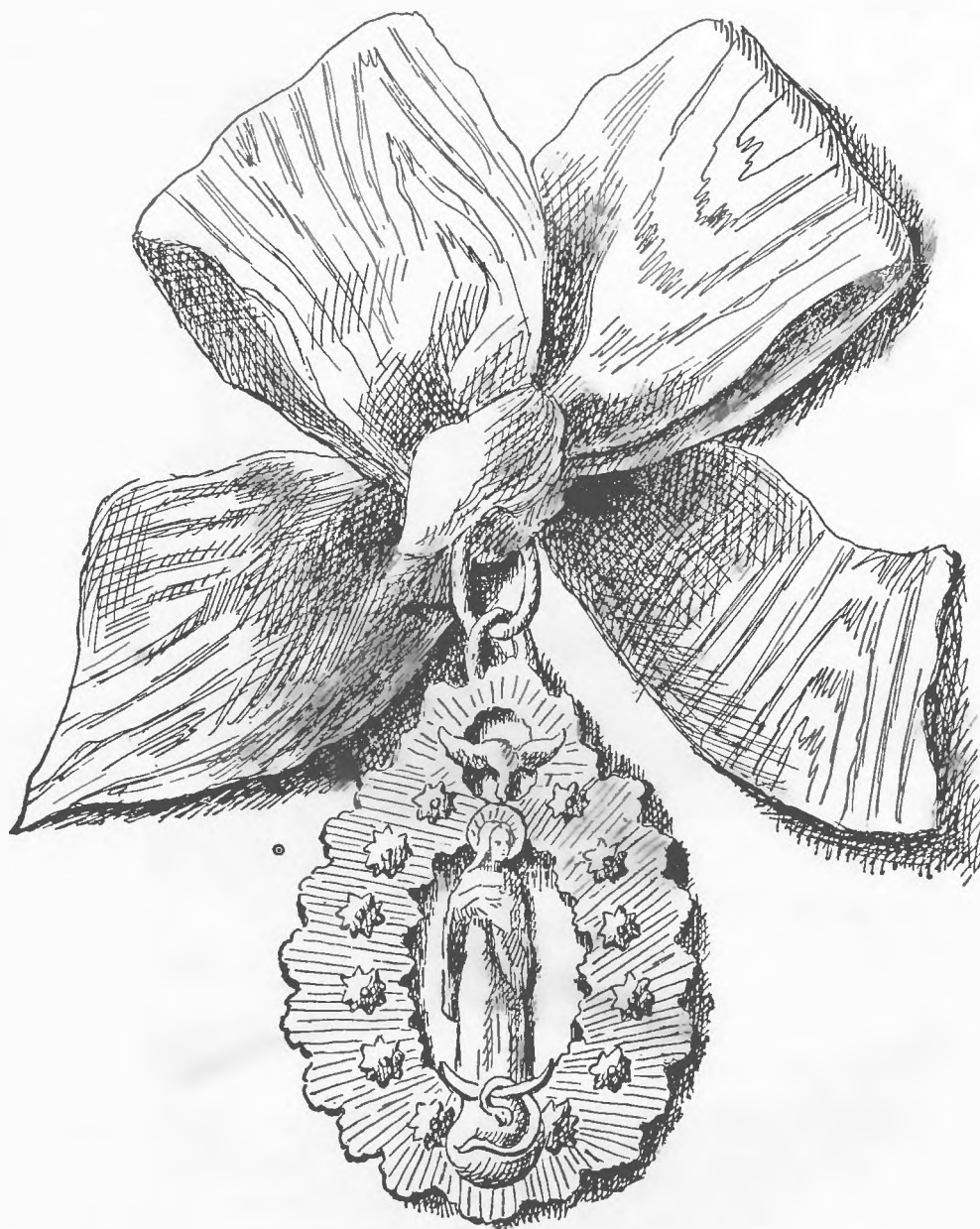
ście Remiremont będącey, z nieiaką różnością, którey obyczaje Kraju Polskiego wyciągają<sup>1)</sup>.

Założycielka, nadawszy Zgromadzeniu ustawę, składającą się z 26-iu artykułów, sownie zaopatrzyła funduszami, a nadto na stałe zamieszkanie podarowała kanoniczkom znaną w dziejach Warszawy po-

dna była ksienią, dożywotnio obieraną, a 11 kanoniczek. Do zgromadzenia należało nadto 8 panien drugiego chóru. Liczby te do dziś pozostały bez żadnej zmiany. Król August III-ci podczas pobytu w Grodnie, d. 11-go listopada tegoż roku zatwierdził fundację ordynatowej Zamoyskiej.

W niektóre święta kanoniczki występują w stroju uroczystym: suknia biała, płaszcz koloru turkusowego, na głowie welon biały, z prawego ramienia przez plecy

<sup>1)</sup> „Wypis z ustaw oryginalnych J. WW. Jmość Panien Kanoniczek i t. d“.



ORDER PANNY DRUGIEGO CHÓRU KANONICZEK WARSZAWSKICH.

Wielkość naturalna. (Rysował z oryginału F. Cichocki).



KANONICZKA W STROJU UROCZYSTYM.



na lewy bok przepasana wstęgą ponsowa, na której wiązaniu zawieszony jest order Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Ksieni nosi w takim razie suknię czarną i płaszcz czarny morowy. Taki sam strój przywdziewają kanoniczki podczas Kapituły, gdy głosują na wybór nowej kandydatki, rozbiegają ważniejsze sprawy domowe i t. d. W Kapitułe nie zasiadają panny drugiego chóru, biorą tylko udział w uroczystościach kościelnych. Order cały szczerzołoty, w środku na tle turkusowem wizerunek Bogarodzicy, między ramionami krzyża naprzemian orzeł biały i Pogoń litewska; na stronie odwrotnej w środku herb Korczak, przynależny rodzinie Zahorowskich.

Order panny drugiego chóru jest w kształcie owalu, ozdobionego gwiazdami, cały srebrny, pozłacany, w środku statua Matki Boskiej, u góry Duch Święty. Ozdobę orderową noszą panny na wstążce czarnej, na boku. (Rys. str. 90).

Kanoniczka była tylko chwilową właścicielką ozdoby orderowej. Jeżeli dla jakichbądź przyczyn opuściła Kolegium, lub też przeniosła się do wieczności, order przechodził do rąk jej następczyni. W gazetach XVIII-go stulecia dość często znajdujemy wzmianki, niekiedy nawet obszerne o wystąpieniu ze Zgromadzenia, lub też o zapisaniu się jakiej wojewodzianki, chorążanki lub starościanki w poczet kanoniczek kapituły marywilskiej w Warszawie. Tak np. *Kuryer Polski* w № DCLXXXVII z roku 1749-go na naczelnem miejscu, jako wiadomość z miasta pod dniem 20-ym listopada podaje informację o wstąpieniu do kolegium starościanki Gniazdowskiej:

„Die 17 pr. w Kościele Marywilskim u Ichmów Dam Kanoniczek podczas celebrowanej Mszy Ś. przez X. Śliwickiego Proboszcza Ś. Krzyskiego *prævia deductione*

Herbów ośmiu, uczyniła przyrzeczenie Jeymć Panna Gniazdowska, Starościanka Nowomieyska, któremu aktowi *aderant* Imć X. Officyał Warsz., Imć X. Zboiński Kanonik, Ieymć Pani Ponińska Woiew. Pozn. Wdowa, Ichmć PP. Kasztelanowie Bełscy, Imć P. Kossowski Podstarbi Kor., Imć P. Gozdcki Kuchmistrz Kor., Ieymć Pani Bieńkowska Pisarzowa Warszawska, y inni Ichmć *tam ex Spiritualī quam ex Saeculari statu.*“

Ta sama gazeta w № DC z roku 1748-go pomiędzy wiadomościami miejskimi z d. 29 maja również na wstępie podaje: „Dnia wczorayszego, to jest 28 Maja Jeymość Panna Wołłowiczówna Starościanka Mściśławska Kanoniczka Marywilska według Statutów tej Kapituły, złożyła swój order w Kapitułe Dam Kanoniczek przed południem, po południu zaś zaręczona z Jmcią Panem Wołłowiczem, Podstolim Łęczyskim w appartamencie Jeymości Panny Xieni, przy prezencji Jeymości Pani Ponińskiej, Wojewodziny Poznańskiej Wdowy, partykularnie do tego Maryażu interesuiącey się, y wielu innych Gości“.

Kalendarzyki z tegoż wieku podawały corocznie listę dam orderu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny Kapituły Marywilskiej w Warszawie. „Kalendarz Warszawski na rok 1761-szy“ przytacza nazwiska następujące: Zofja Komorowska, Ksieni, d. 19 marca 1749 r.; Anna Zakrzewska, Kasztelanka Sądecka; Barbara Wołłowiczówna, pisarzówna ziemską słonimską; Marjanna Bratoszewska, chorążanka gostyńska; Ewa Ożarowska, obożnianka koronna; Konstancya Oskierczanka, cześnikówna litewska; Maryanna Puławska, starościanka warecka; Marjanna Szołdrska, chorążanka smoleńska; Ewa Bratoszewska, chorążanka gostyńska; Magdalena Tyzenhauzówna, starościanka szmeltyska; Teresa Dąbska, chorążanka inowrocławska i Eleonora Ważyńska, podstarościanka oszmiańska.



## ORDER św. STANISŁAWA.



ową ozdobą orderową w Polsce był order św. Stanisława, ustanowiony przez króla Stanisława Augusta dn. 7-go maja 1765-go r. W wielu podręcznikach naukowych zdarzyło mi się czytać, jakoby order ten był założony 8-go maja, jest to jednak niezgodne z prawdą, król bowiem ustawę podpisał 7-go maja, ten więc dzień należy uważać za datę ustanowienia ozdoby orderowej. Dzień 8-my maja o tyle tu jest ważny, iż w dniu tym, jako w imieniny króla, w kościele misjonarskim św. Krzyża, który następnie przez długi szereg lat był kościołem orderu, odbyło się pierwsze rozdawnictwo świeżo ustanowionej ozdoby, czyli, jak wówczas mówiono, pierwsze pasowanie kawalerów, o czym znajdujemy obszerną wiadomość w dokumencie społecznym, do dziś przechowywanym w dziale dawnych rękopisów Biblioteki głównej w Warszawie. Dokument ten, sporządzony przez pierwszego jałmużnika i sekretarza orderu, brata królewskiego, księcia Michała Poniatowskiego, opata czerwińskiego, oprawiony w skórę ze złoceniami, ma kartę tytułową bardzo starannie wypi-

saną różnemi literami, czarnemi lub czerwonymi, nosi zaś tytuł: „Protokuł Kreacyi Kawalerów Orderu Świętego Stanisława Biskupa y Męczennika Nowo ustanowionego przez Najiaśnieyszego Stanisława Augusta Króla Polskiego. Jako też Dochodu od Nich y Wydatku Przez Ustawy Orderowe naznaczonego, w Kancellaryi Jałmużniczcy J. O. Xćia Jmći Michała Poniatowskiego Opata Czerwińskiego, Jałmużnika y Sekretarza Orderowego spisany. Poczynający się od Dnia Ustawy Orderu 8 Maja Roku Pańskiego 1765.“ Dokładną podobiznę karty tytułowej „Protokułu“ podajemy w zmniejszeniu, zaznaczając, iż oryginał jest wielkości zwyczajnego półarkusza.

Ozdoba orderowa składała się wówczas z dwóch oznak: 1) krzyża złotego, zawieszonego na wiazaniu wstęgi morowej ponsowej z białym szlaczkiem, przepasanej przez prawe ramię na lewy bok, i 2) gwiazdy, na lewym boku do sukni przyszytej. Krzyż większych rozmiarów ośmiorożny, czerwoną emalją powleczonej, w środku tarczy białej, otoczonej wieńcem laurowym, zielonym, wizerunek emaljowany św. Stanisława biskupa i męczennika, w odzieniu biskupiem, z pastorałem w ręce, po bokach litery S. S., oznaczające: *Sanctus Sta-*



# PROTOKUŁ

Kreacyi KAWALEROW ORDERU Świętego

## STANISŁAWA

BISKUPA y MĘCZENNIKA

Nowo ustanowionego przez Najjaśniejszego

## STANISŁAWA

### KROLA POLSKIEGO.

*Jako też Dochodu od Nich y Wydatku  
Przez Ustawy Orderowe naznaczonego,*

w Kancellaryi Jąłmużniczey J. O. Xcia Imci MICHAŁA

## PONIATOWSKIEGO

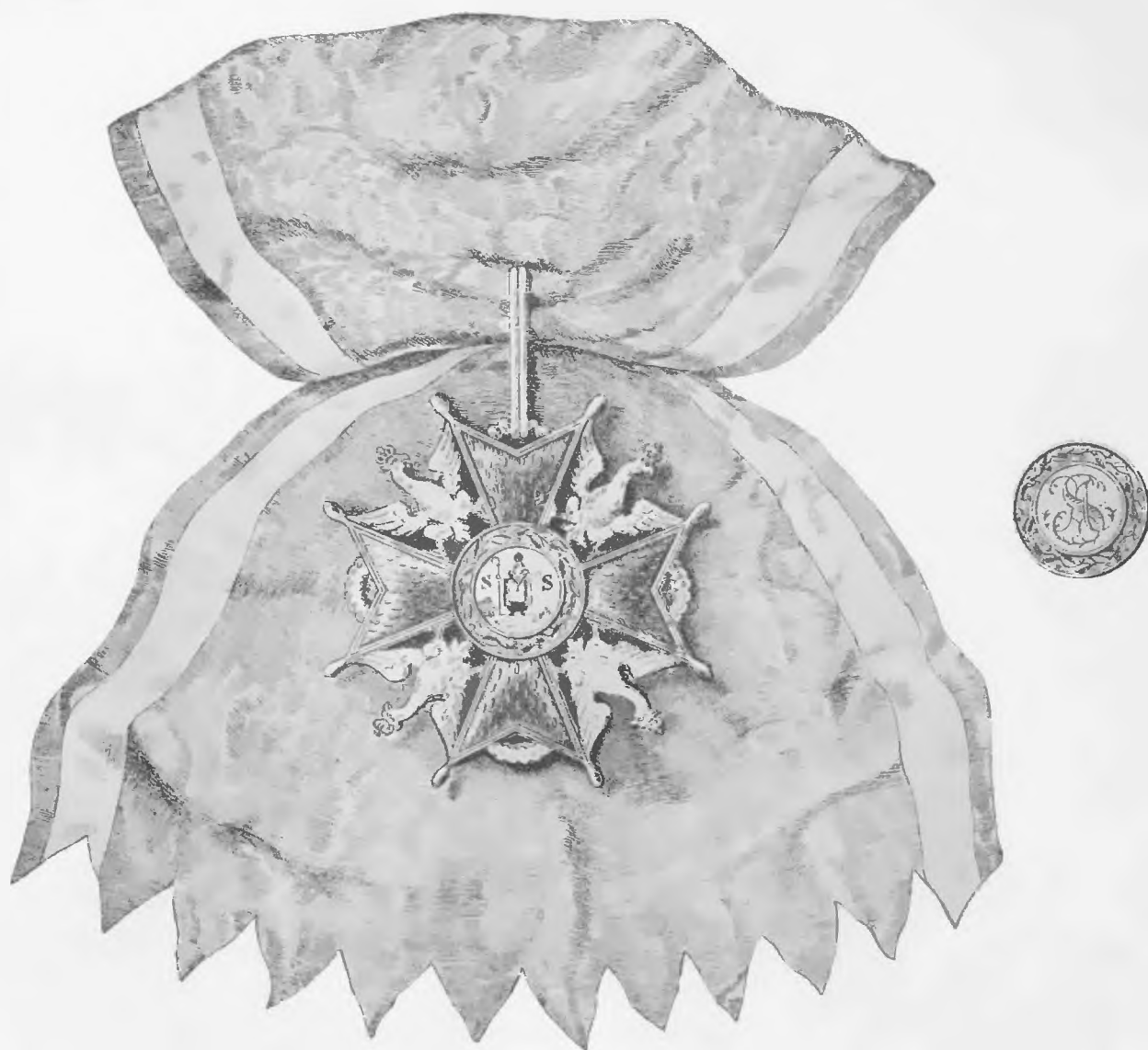
OPATA CZERWINSKIEGO,

JĄLMUŻNIKA y SEKRETARZA ORDEROWEGO

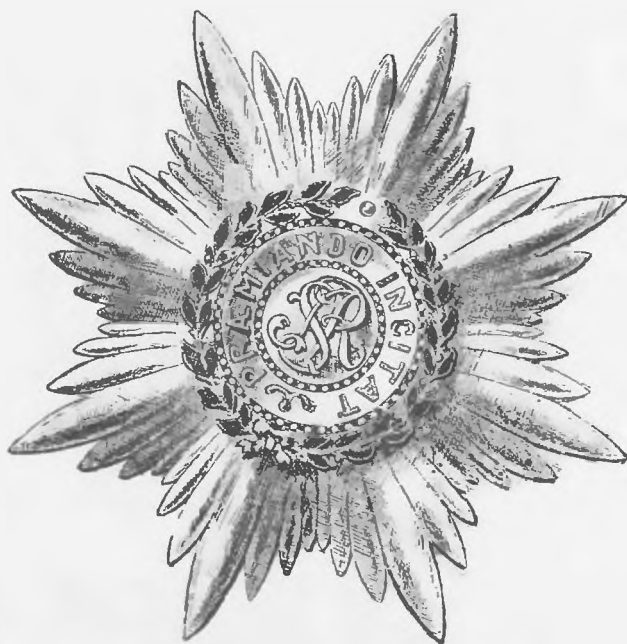
SPISANY

*Poczynający się od Dnia Ustawy Orderu 8 Maja  
Roku Pańskiego 1765.*

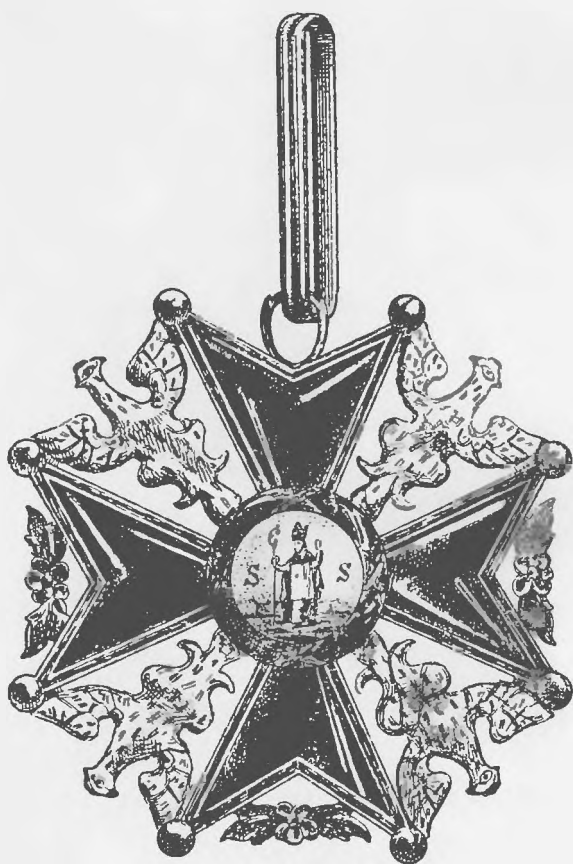




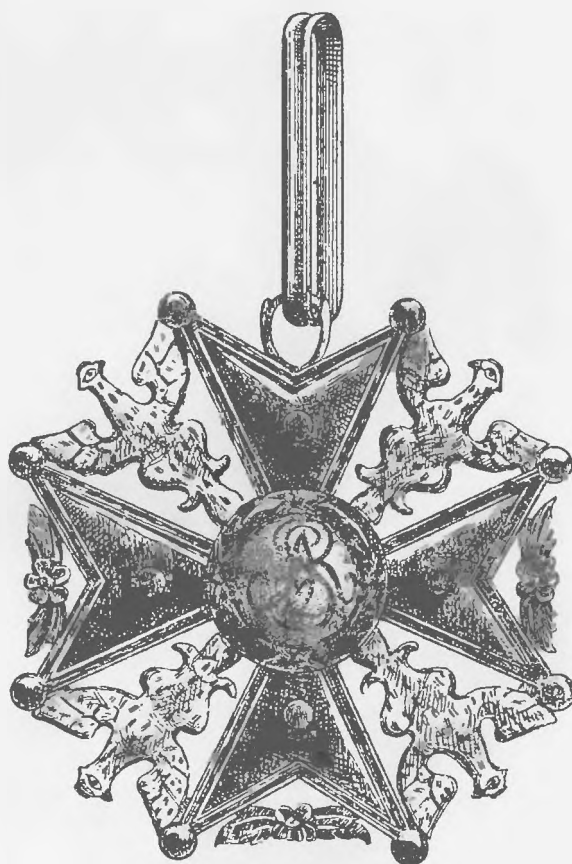
ORDER św. STANISŁAWA.



GWIAZDA ORDERU św. STANISŁAWA.



STRONA GŁÓWNA.



STRONA ODWROTNA.

ODMIANA ORDERU św. STANISŁAWA (Z MUZEUM HR. CZAPSKIEGO).



*nislaus* (św. Stanisław), między ramionami krzyża cztery orły polskie, białe emalowane; ramiona mają złote obwódki, a na ośmiu ostrych końcach — kulki złote. Na stronie odwrotnej krzyża, na tarczy okrągłej, również białe emalowanej, w takimże wieniec, wiązane inicjały królewskie S. A. (*Stanislaus Augustus* = Stanisław August). Gwiazda srebrna szyta z ośmiu pęków promieni złożona, w środku wieniec laurowy zielony, złotą wstęgą spojony, w nim okrąg srebrny z napisem wokoło złotymi

bę; wyróżniała się ona jeszcze tym szczegółem od przepisanej formy orderu Stanisławowskiego, iż ramiona krzyża, zamiast powłoką emalowaną, wyłożone były szlifowanymi płytkami szkła czerwonego. Wizerunek ozdoby nieco wydłużonej spotkać można na portretach społecznych. W zbiorze tym widziałem portret Heykinga, który, między innymi orderami miał także krzyż św. Stanisława formy podłużnej. Nadmienić należy, iż cały portret jest bardzo wytwornej roboty sztycharskiej

### *St. Heinrichs-Ordens-Zeichen.*



*cramoisiner Band mit silberner Einfassung*

ORDER św. HENRYKA.

literami: *Praemiando Incitat* (Nagradzając zachęca), w pośrodku zaś tego okręgu tarczy srebrna okrągła z monogramem królewskim S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex* = Stanisław August Król). Napis *Praemiando Incitat* stanowi dewizę orderu św. Stanisława.

Krzyż św. Stanisława początkowo miał też niekiedy kształt nieco podłużny. Wiadomość o tem otrzymałem od jednego ze zbieraczy pamiątek ojczystych, który w swoim zbiorze miał podobnego kształtu ozdo-

bi; nosi cechy zupełnej dokładności; omyłka więc zachodzić nie może. Dekoracja orderu św. Stanisława wogóle nie jest jednostajna; widocznie fabrykanci nie trzymali się ściśle przepisu ustawy i robili krzyże według dowolnego rysunku. W zbiorach Muzeum Emeryka hr. Czapskiego w Krakowie znajduje się krzyż, który ma orły nieco odmiennego rysunku i bez koron na głowie. Podajemy obok naturalnej wielkości dokładny wizerunek tej dekoracji. Jeżeli kawaler orderu Orła



Białego otrzymał ozdobę Stanisławowską, wówczas nosił tylko krzyż, na wstędze ponsowej z szyi na piersiach wiszący. Ten sam przepis stosował się do osób duchownych, zaszczyconych orderem św. Stanisława.

Kto podał królowi projekt rysunku orderu św. Stanisława, pomimo skrzętnych poszukiwań odnaleźć nie mogliśmy. Zdaje się, iż niewiele odbiegniemy od prawdy, jeżeli zaznaczymy, iż projektodawca wzorował się w tym względzie na orderze św. Henryka, założonym przez króla polskiego i elektora saskiego Augusta III-go w r. 1736-ym, który w rysunku i układzie ma wiele podobieństwa do ozdoby Stanisławowskiej. Może być, iż August III-ci, chcąc naśladować swego ojca, który, jak wiadomo, założył order Orła Białego, pragnął również dla Rzeczypospolitej ustanowić nową ozdobę orderową, ale ponieważ ze względu na spodziewaną opozycję szlachty nie mógł tego uczynić, projektowaną przeto dekorację wprowadził do dziedzicznej Saksonji, przyczem nadał jej nazwę orderu królewskiego, chociaż jako elektor nie miał do tego prawa. Dość obszerną o tym orderze wiadomość podaje dzieło, wydane w Berlinie i Frankfurcie w latach 1743 i 1744, p. t.: *„Beschreibung aller sowohl heutiges Tages florirenden als bereits verloschenen Geist und Weltlichen Ritter-Orden in Europa nebst den Bildnissen dieser Ordens-Zeichen in zehn Theilen abgefasst und herausgegeben von Johan Wilhelm Rammelsberg*. W pierwszej części dzieła opisane są ordery cesarskie, w drugiej—królewskie, w trzeciej — elektorskie, w czwartej — książęce, w piątej — margrabskie, w szóstej papieskie, w siódmej — arcybiskupie, w ósmej—hrabiowskie, w dziewiątej — ordery, założone przez świętych lub przez duchowne osoby, wreszcie w dziesiątej — ordery niewiadomego pochodzenia. Otóż pomiędzy orderami królewskimi opisany jest i na tablicy właściwej kolorowo wyobrażony order saski św. Henryka z godłami polskimi, pomimo

że Saksonja w dobie ustanowienia tego orderu i wydania dzieła nie była jeszcze królestwem, jak bowiem wiadomo, elektor saski otrzymał tytuł króla dopiero w r. 1806-ym.

Opis orderu św. Henryka podajemy w całości z powyższego dzieła: „Order ten ustanowiony został w roku 1736-ym w Huberstburgu przez Najjaśniejszego króla Polskiego Augusta III-go, który się raczył sam mianować jego wielkim mistrzem. Dekorację stanowi złoty z białemi brzegami ośmiorożny, emaljowany krzyż, na końcu każdego ramienia widać imię założyciela *A (ugustus) III R (ex)*, nad niem zaś korona królewska. W środku krzyża znajduje się złota, nie emaljowana tarcza okrągła, na niej emaljowany portret cesarza Henryka świętego w płaszczu cesarskim i koroną cesarską na głowie. Wokoło, na białem emaljowanym obwodzie, literami czarnemi napisane są wyrazy: *S(anctus) Henricus Imperator*.

Druga strona krzyża ma również brzegi białe emaljowane, końce są pół czarne i pół srebrne, na nich skrzyżowane czerwone miecze kurulne. W środku znajduje się również złota tarcza, na której literami czarnemi, jako dewiza orderu, napisane są wyrazy następujące: *Pietate et Virtute bellica*. W czterech kątach krzyża umieszczone są orły polskie z koronami królewskimi na głowach. Krzyż ten noszą rycerze na białym karmazynowym, na dwa palce szerokiej wstążce, zawieszanej na szyi i spadającej na piersi“ (Rys. str. 97).

Rysunek, objaśniający powyższy opis przedstawia stronę naczelną rzeczzonego krzyża odpowiednio do opisu, wszakże co do wstążki zachodzi różnica, nie tylko bowiem na rysunku wstążka jest wyobrażona w barwie karmazynowej ze srebrnym blisko brzegów szlaczkiem, ale i podpis pod rysunkiem to stwierdza: *„cramoisiner Band mit silberner Einfassung*. Dekoracja stanisławowska w szczegółach tylko różni się od orderu św. Henryka, w układzie



bowiem ogólnym i rysunku wielce do niego się zbliża.

Statut pierwotny orderu św. Stanisława oprócz wstępu obejmuje 12 artykułów. Podajemy go w dosłownym odpisie z dzieła „Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych“ (Warszawa 1781. Tom 2-gi, str. 286 — 290).

#### W IMIĘ PAŃSKIE AMEN.

Na wieczną rzeczy pamiątkę.

Stanisław August z Bożej łaski król Polski etc. etc.

Wszem w obec i każdemu z osobna, wiadomo czyniemy. Iż My z zrządzenia Naywyższej Opatrzności, zgodnemi obojga narodów głosami, i podług przepisu praw Rzeczypospolitey na tron królestwa tego, będąc wyniesieni, do troskliwego około powszechnego dobra starania; wielce skuteczną pomocą być sądziemy, aby cnota pobożnych i oyczyźnie zasłużonych ludzi, nam dobrze zalecona, sprawiedliwy nayprzód wzgląd znajdowała, a potem ich także zasługi iakowym publicznym łaski naszej królewskiej zaszczytem ozdobione były, i żeby się przez takowy sposób, wszyscy do chwalebego w dobrym naśladowania, i do nacylniejszych dla Rzeczypospolitey, ku nam czynności zachęcali: Order kawalerów świętego Stanisława biskupa i męczennika, naszego na chrzcie, i całego królestwa osobiwego patrona, i obrońcy, tak na wiekopomny wdzięczności dowód, za tak znakomite łaski i wstawiania się iego za nami do Boga, iako i na większe dla królestwa poddanych naszych ziednanie od niego pomocy, postanowić umyśliliśmy. Jakoż mocą niniejszego opisu postanawiamy, i ustawami niżej wyrażonemi, które się iako nayściśley zachować powinny, określony i utwierdzony mieć chcemy.

1-mo. Order nayprzód ten, będzie takowy: na czerwoney wstędze miorowej z białemi brzegami, na lewy bok z ramienia prawego przepasany być ma; krzyż ośmiorogi; czerwonym szmelcem powleczone między promieniami cztery orły białe maiący; a we śródku obraz świętego Stanisława; na drugiey zaś stronie cyfra, imie nasze, iako fundatora orderu wyrażać będzie. Gwiazda tego orderu na lewym boku do sukni przyszyta, w pośródku mieć będzie cyrkuł z tym napisem: Premiando incitat, a wewnątrz tego napisu laur zielony otaczający cyfrę fundatora orderu. Co wszystko dla lepszego objaśnienia, a tym samym zachowania, tu odmalować kazaliśmy.

2-do. Kawalerów liczba sta przewyższać nie będzie, oprócz króla; kawalerów orła białego i cudzoziemców, którzyby osobiwiey byli nam zalece-

ni, albo ieżeliby byli w służbie woyskowej, żeby mieli rangę generała majora przynajmniej.

3-tio. Na urodzenie szlachetne kawalerów, tak z korony, jako i z Litwy, pilny wzgląd i baczenie damy, dla czego żadnego orderem tym ozdobić nie chcemy, któryby wprzód wyvodu szlachectwa swego czterema herbami z strony ojca i czterema herbami z strony matki, przed iednym z pieczętarzow naszych koronnych lub wielkiego księstwa Litewskiego nie uczynił; i o takowym uczynionym wywodzie świadectwa w pełney dokładności, to iest przez tegoż pieczętarza, któryby dokumenta wyvodu widział, przed nami nie pokazał, albo kiedy nam się tak zdawać będzie, listu pozwalającego uczynienia tego w dalszym czasie od nas nie otrzymał.

4-to. Pierwszeństwo i rozrządzenie tym orderem, póki nam Bóg życia pozwoli, sobie zachowujemy, po śmierci zaś naszej do nayiaśniejszych następców krolow Polskich, wolnie obranych będzie należeć.

5-to. Przyzwoity temu orderowi stroy, który od nas będzie przepisany, iako też i zacniejsze inne orderu ozdoby w dzień świętego Stanisława, i we dni corocznego obchodzenia odprawioney elekcyi, koronacyi, i narodzenia naszego, i nayiaśniejszych potom następców naszych, każdy kawaler orderu tego, na ten czas przy boku naszym, lub na mieyscu, gdzie my się znajdować będziemy, przytomny, nosić będzie powinien; a któryby tego zaniedbał, oprócz, że od każdego ze spółkawalerów napomniony być może i powinien, czerwony złoty I za to na ubogich w ręce iakmużnika złożyć.

6-to. Jeden z prałatów świeckich, który także kawalerem orderu tego ma być, urzędem iakmużnika, oraz i sekretarza będzie zaszczycony; iego powinności będą funkcy kościelne przed zgromadzonemi kawalerami odprawiać, protokuł, albo reiestr wszystkich kawalerów według powołania zapisanych, iako nayporządniey trzymać, i tak dochodu, iako i expensy pieniędzy od kawalerów złożonych, reiestra pisać, i z nich co rok w czasie poprzedzającym święto orderu, przed dwoma kawalerami orderowemi, od nas do tego wyznaczonemi, rachunek oddawać.

7-mo. Po zeyściu z tego życia, którego z kawalerów orderu, do sukcesorów iego będzie należało, o śmierci iego iakmużnikowi donieść dla zalecenia spółbraciom zbawienney pomocy za duszę iego; order zaś wspomnieni sukcesorowie w przeciągu trzech miesięcy w ręce nasze odesłać mają.

8-vo. Porządek mieysc pod czas zgromadzenia kawalerow (ieżeliby iakie były) i gdy na publicznych funkcyach kościelnych z ustaw przepisanych znajdować będą, nie uważając na godność senatorską, lub większe urzędy koronne i Litew-



skie, podług starszeństwa otrzymanego orderu, zachowany być ma.

9-no. Dzień solenny tego orderu ósmy miesiąca Maia, iako dzień uroczysty świętego Stanisława biskupa i męczennika, Królestwa Polskiego patrona, na zawsze naznaczamy.

10-mo. W tę uroczystość świętego Stanisława, ieden z wielebnych xięży biskupów, z liczby także kawalerów orderu tego, na ten czas będących, a jeżeliby z tych żadnego nie było, wielebny biskup Poznański, lub w niebytności jego, pierwszy w godności biskup lub prałat, żeby mszą świętą z kollektą o Duchu św. i z kazaniem pod czas niey, do tego święta i okoliczności dnia orderowego przystosowanym w kościele xięży misyjonarzy na Krakowskim-Przedmieściu śpiewał, postanawiamy. Którey król pod baldachimem umyślnie na to przysposobionym, i wszyscy kawalerowie orderu, w Warszawie obecni, słuchać będą. Przy krześle królewskim ma być stół przykryty kobiercem bogatym, na którym tyle orderów położą, ile ma być nowo przyiętych kawalerów.

11-mo. Przy tym stole stać będzie iałmużnik i oraz sekretarz orderu, który na przyzwoitey tacy, ordery ieden po drugim królowi do rąk podawać ma.

12-mo. Po mszy skończonej ieden z pieczętarzów koronnych, kawalerów, mających odbierać order, do przyjęcia iego w te słowa ojczystym ięzykiem wezwie. „Jego Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy, równie pragnąc i przeszłe zasługi zaszczycić, i do przyszłych zachęcać, wzywa NN. których ma wolą orderem świętego Stanisława, za przyrzeczeniem od nich dotrzymania obowiązków następujących.“ Sekretarz zaś orderu, niżej wyrażone powinności zaraz przeczyta.

1-mo. Aby kawalerowie wierność i życzliwość ku królowi i Rzeczypospolitey do śmierci nienaruszoną zachowali.

2-do. Aby ubogich według sposobności wspomagali, i niewinnie uciśnionych według możności swą wspierali mocą.

3-tio. Aby w czasie odbierania orderu, dwadzieścia i pięć czerwonych złotych, co rok zaś czerwonych cztery na publiczny szpital Dzieciątka Jezus w tym mieście zostający, i dwa czerwone złote na kancelaryą, każdy z kawalerów orderu tego do rąk iałmużnika oddał; a kawalerowie orderu tego Polacy, ieszcze oprócz tego, na msze i zbawienny ratunek współbraci w oktawę wszystkich świętych w dzień który nam się zdawać będzie, odprawić się mających, co rok ieden czerwony złoty u tegoż iałmużnika złożą.

4-to. Gdy który z kawalerów orderu z tego zeydzie życia, każdy z kawalerów Polaków, za zmarłego brata starać się będzie, żeby trzydzieści mszy odprawione były i sami za duszę iego modlić się nie omieszkają.

5-to. Aby żaden z kawalerów innego orderu bez pozwolenia króla nieprzyjmował, ani nosił, pod wymazaniem z rejestru kawalerów, a odtąd do Polskich orderów, żaden Polak przypuszczony nie będzie, któryby bez pozwolenia królewskiego, order cudzoziemski przyjął.

Przystępujący naostatek do tronu królewskiego kawalerowie gdy wyrzekną te słowa: „przyrzekam kawalerskim słowem dotzymanie tych punktów dopiero przeczytanych“. Każdy z nich przez iałmużnika nominowany, ieden po drugim klęknie na kolano lewe przed królem, który z nich każdemu, sposobem wyżej wyrażonym krzyż przewiesi, i onego szpadą dotknąwszy ramienia, w policzek pocałuje, kawaler zaś króla w rękę, i od tronu odstąpi. Na co dla lepszej wiary niniejszy instrument postanowienia tego orderu kawalerów świętego Stanisława, co do wszystkich punktów i opisu, od wszystkich kawalerów wiernie zachować się mającego, ręką naszą podpisaliśmy, i pieczęć dyplomatyczną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 7 miesiąca Maia roku pańskiego 1765, panowania zaś naszego pierwszego roku.

Stanisław August król.

Statut powyższy tedy określa liczbę kawalerów, sposób przyjmowania kandydatów do kolegjum orderowego, czyli pasowania na rycerzy św. Stanisława, wreszcie opisuje powinności kawalerów względem króla, Rzeczypospolitej i społeczeństwa. Przepisy te jednak od samego początku nie były ściśle zachowywane: łamał je król, łamali je kawalerowie, głównie na punkcie płacenia drobnej ofiary corocznej na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus, którego fundusze od samego zawiązku zawsze znajdowały się w opłakanym stanie. Panowie kochali się we wstęgach i chętnie piersi swe niemi przyozdabiali, ale żadną miarą nie chcieli z tego tytułu ponosić jakichkolwiek kosztów, chociażby wydatek ten, w gruncie rzeczy małoznaczny, przeznaczony był na tak wysoki cel filantropijny, jak utrzymanie szpitala w stolicy obszego państwa.

Artykuł 2-gi statutu określa, iż oprócz króla, kawalerów Orła Białego i cudzoziemców może być najwyżej sto osób zaszczyconych orderem św. Stanisława, tymczasem liczba ta zawsze była znacznie większa, bo monarcha niewiele zwracał uwagi na ów warunek i ozdobę ordero-





wą rozdawał w każdej chwili, stosownie do swego uznania, potrzeby lub konieczności. W r. 1791-ym, jak świadczą „Kalendarzyki polityczne“, było żyjących 963 kawalerów. Nie stosowano się również do zastrzeżenia, ażeby kandydat na kawalera, nim otrzyma przywilej na wstęgę, uczynił pierwiej przed właściwym pieczętarszem wywód szlachectwa z czterech pokoleń ze strony ojca i matki: król często udzielał ozdobę orderową bez uwzględnienia tej formalności, uważał tylko, ażeby przyszły kawaler należał do stanu szlacheckiego.

Statut na kawalera orderu wkładał obowiązki następujące: 1) ażeby zachował dogonną wierność i życzliwość dla króla i Rzeczypospolitej; 2) ażeby ubogich w miarę możliwości wspomagał, uciśnionych zaś otaczał swoją opieką; 3) ażeby przy odbiorze orderu na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie wniósł wpisowego 25 dukatów, corocznie zaś na ręce jałmużnika orderu składał 4 dukaty na tenże szpital i 2 dukaty na kancelarję. Nadto kawalerowie polacy byli obowiązani corocznie opłacać po dukacie na zakup mszy żałobnej za dusze zmarłych spółtowarzyszy, która to msza odbywać się ma w jednym z dni oktały Wszystkich Świętych; w razie śmierci jednego z członków kolegium orderowego każdy z pozostałych przy życiu kawalerów polaków winien postarać się o to, ażeby za zmarłego brata odprawiono 30 mszy żałobnych. Oprócz tego art. 5-ty statutu oznaczał karę pieniężną na kawalerów, nie mających na sobie w dni uroczyste stroju orderowego, a mianowicie dukata na ubogich, stosownie do uznania jałmużnika kapituły orderu, który prowadził registr kawalerów i księgę kasową, corocznie zaś w wigilię święta orderu, t. j. d. 7-go maja, przed dwoma delegowanymi przez króla spółtowarzyszami, obowiązany był składać rachunki ze stanu powierzonych sobie funduszków. Po raz pierwszy rewizji rachunków dokonali w r. 1766-ym delegowani do tej czynności: Józef Podoski, wojewoda płocki, i Antoni Morski, kasztelan lwowski. Jak świadczą własnoręczne ich podpisy

w „Protokule kreacji“, rewizja odbyła się dopiero d. 29-go czerwca, a więc nie w terminie przez statut wskazanym. Następnym rewizji już nie było; skończyło się na pierwszej. Z kar za niestosowanie się do art. 5-go nie było żadnych wpływów, strój bowiem orderowy po ogłoszeniu statutu miał być dopiero ustanowiony, a rzeczywiście nigdy nie był przepisany. Z biegiem czasu weszło w zwyczaj, iż kawalerowie orderu św. Stanisława, ubierający się po polsku, w dni galowe nosili kontusz biały, obłożony szlakiem litym, złotym, używanym przy pasach, żupan ponsowy w złote kwiaty, ci zaś, którzy nie nosili stroju polskiego, mieli suknię wierzchnią barwy białej z takimże szlakiem i kamizelę ponsową w złote kwiaty. Wedle statutu, kawaler obowiązkowo powinien mieć na sobie strój orderowy w dni uroczyste: św. Stanisława, elekcji, koronacji i narodzin królewskich, a nadto w te dni, gdy znajduje się przy boku króla.

Król Stanisław August, ustanawiając nową ozdobę orderową, chciał widoki polityczne pogodzić z celami filantropijnymi i dlatego w statucie zastrzegł pewne ofiary pieniężne, które kawalerowie obowiązani byli corocznie składać na zasilenie szczupłych funduszków szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Licząc na uczciwość szlachty, której wstęgi wielce się podobały, król sądził, iż opłaty orderowe w takiej okoliczności składane, regularnie będą wpływały, i że szpital z tego źródła w każdym roku poważny otrzyma zasiłek. Tymczasem, jak nas informują gazety ówczesne i „Protokół kreacji“, początkowo z całą dokładnością notujący wszelkie wpływy od kawalerów, sprawa opłat orderowych w zupełności nie dopisała i zawiodła piękne zamiary założyciela nowej dekoracji orderowej, co prawda mniej dostojnej od wstęgi błękitnej, ale zawsze ponętniej dla panów, bo jeden przed drugim upośledzony być nie chciał. Mówiąc o opłatach orderowych na rzecz szpitala, słusznie zauważył Julian Bartoszewicz: „Dziwna rzecz, że król Stanisław August, który znał dosko-



nale swoich panów i swoje społeczeństwo, omylił się tak w ustawie orderowej. Sprawa podatkowa nigdy u nas nie była jasna, nigdy szlachcie nie zajrzała w oczy potrzeba, konieczność podatku; nie wychowywała się tak, żeby rozumiała elementarną zasadę bytu dobrze zorganizowanych społeczeństw: winni tu byli panowie, którzy pierwsi pomiędzy siebie rozdrapali starostwa, fundusz publiczny. Nie udawały się dlatego wszelkie reformy, że nie dawano podatków, że brakowało Rzplitej na pierwsze potrzeby. Nie płacono podatków dla kraju, jakże można się było spodziewać, że zapłaci się podatek dla szpitala? Skutek pokazał, że król sam był najwierniejszy swojej ustawie, to jest, że jeden tylko prawie regularnie płacił podatek szpitalny. Wprawdzie nie dotyczyło go żadne rozporządzenie ustawy. Król był mistrzem orderu, nie kawalerem. Wszelako, chcąc dać przykład panom orderowym, płacił ze swojej szkatuły co miesiąc na szpital 120 dukatów. Na rok to czyniło dukatów 1440 czyli złp. 24120. Zasiłek wcale niezły przy innych<sup>1)</sup>.

„Protokół kreacji“ przedstawia kontrolę wpływów i zaległości tylko za przeciąg czasu od r. 1765-go do 1779-go. Z początku jałmużnik orderu prowadził księgę z całą dokładnością i starannością, wkrótce wszakże wkrađło się zaniedbanie, które odbiło się na sposobie prowadzenia corocznych rachunków i na zmianie pisma: sztych piękny, kaligraficzny przeszedł na zwyczajne pismo, przyczem widocznie tylko dla pamięci wpisywano często same nazwiska kawalerów bez żadnych bliższych objaśnień. Po pierwszym rozbiorze kraju o podatku orderowym ledwie że pamiętano, ztąd i wpływy od tego czasu znacznie się zmniejszyły. Po śmierci ks. Mikołaja Rembowskiego, rektorem szpitala Dzieciątka Jezus w r. 1772-im został ks. Michał Jaszewski, który z poświęceniem pracował dla

dobra cierpiącej ludzkości, wspomagał sieroty i z prawdziwie kapłańską żarliwością opiekował się powierzoną mu instytucją. W r. 1773-im ksiązę Michał Poniatowski, objąwszy biskupstwo płockie, zrzekł się urzędu jałmużnika orderu, opróżnione więc miejsce z polecenia rektora objął ks. Franciszek Drewnowski, kanonik warszawski. Drewnowski był zacnym sługą Kościoła i sumiennym jałmużnikiem, ale widocznie nie miał zamiłowania do ksiąg rachunkowych, gdyż zaraz po objęciu urzędu zaniedbał należytego prowadzenia kontroli, a po roku 1779-ym do „Protokołu kreacji“ nie wpisywał już żadnych pozycji ani w rubryce dochodu, ani też w rubryce rozchodu, chociaż z drugiej strony nie można go oskarżać o złą wolę, bo wszelkimi siłami starał się o odzyskanie zaległych składek od kawalerów, którzy, mając obfite niekiedy środki, pomimo prośb, nawoływań i protekcji, nie chcieli odpowiednio wywiązywać się z dobrowolnie na siebie przyjętych zobowiązań.

Gdy w r. 1779-ym król dowiedział się o tem, że kawalerowie, nie bacząc na ustawiczne nalegania w dalszym ciągu zalegają w opłacie podatku szpitalnego, polecił ks. Drewnowskiemu, ażeby do przyszłego święta orderowego, t. j. do dn. 8-go maja roku następnego, postarał się ściągnąć wszystkie zaległości, i ażeby po tym terminie w gazetach wydrukował nazwiska niepoprawnych kawalerów, a nakazał to zrobić w przekonaniu, iż przy pomocy tak energicznego środka uda się raz nareszcie sprawę podatku doprowadzić do porządku. Odpowiedni rozkaz królewski wydrukowała ówczesna *Gazeta Warszawska* w № 98 pod dn. 8 grudnia 1779-go r., a następnie, we trzy miesiące później, ponowiła go w № 20-ym z dn. 8-go marca 1780-go r., przypominając jednocześnie o obowiązku wniesienia do kasy jałmużniczej przynależnych składek na zakup mszy żałobnych za dusze zmarłych kawalerów. Zdawałoby się, iż tak surowy rozkaz zmusi zalegających do uregulowania należności szpitalnych w terminie określonym, boć przecie nie bę-

<sup>1)</sup> „Rys historyczno-statystyczny szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem“. Warszawa, 1872. Tom I, str. 114—115.



dą chcieli figurować na liście „nierzetelnych“, z relacji atoli ks. Drewnowskiego dowiadujemy się, iż groźba królewska słaby zaledwie odniosła skutek. Jedni gorliwego jałmużnika zbyli drobnostką, drudzy przyrzekli coś dać, a byli i tacy, którzy nic nawet nie obiecywali. Do ogłoszenia listy nie doszło i wszystko pozostało po dawnemu. Chcąc ułatwić niepoprawnym kawalerom możliwość choćby częściowej spłaty zaległości orderowych, ks. Drewnowski w r. 1784-ym wpadł na szczęśliwy pomysł zaprowadzenia kantorów filjalnych w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie, które upoważnione były do przyjmowania składek zaległych i bieżących. Czynności poborców spełniali księża misjonarze, przebywający w tych miastach. Ale i ten krok, lubo w zasadzie praktyczny, nie przyniósł pożądanego wyniku; panowie podawnemu co chcieli to płacili, a suma zaległości wciąż się powiększała. Zniecierpliwiony wreszcie król taką nierzetelnością panów orderowych, postanowił przy zdarzonej sposobności sam od nich ściągać należności szpitalne, a sposobność ta mogła często się przytrafiać, bo panowie dla różnych powodów lubili ocierać się o pokoje zamkowe. Król kazał sobie sporządzić wykaz należności i własną ręką zatytułował go „Zaległość orderowa Dzieciątka Jezus“, przyczem czynność poborcy rozpoczął zapewne w drugiej połowie 1787-go roku, tak przynajmniej sądzić można z nagłówka wykazu: „Specyfikacya zaległej należności na szpital Dzieciątka Jezus od kawalerów orderu św. Stanisława do 8 maja 1787 roku“. Skoro tylko którego z „niepoprawnych“ Stanisław August spostrzegł w gronie zebranych na zamku gości, zaraz upominał się o należność szpitalną, prawie zawsze z dobrym skutkiem, żaden bowiem kawaler wobec interpelacji tak dostojnego jałmużnika nie mógł dać odpowiedzi wymijającej, lecz musiał mniej lub więcej znaczną sumkę wnieść na rachunek zaległych składek. Może z czasem udałooby się królowi tym sposobem wydobyć całą zaległość, lecz wkrótce stanął temu na przeszkodzie

sejm wielki, który miał tyle ważnych spraw do załatwienia, iż nikt już nie zwracał uwagi na takie drobiazgi, jakimi były należności szpitalne. Po upadku kraju, gdy Warszawa przeszła pod panowanie berła pruskiego, nikt się już nie upominał o te zaległości, przepadły więc na zawsze. Odżyła jeszcze raz sprawa zaległego podatku szpitalnego za czasów Księstwa Warszawskiego, gdy order św. Stanisława odzyskał znów dawne prawa, ale z bardzo małym skutkiem, prawie żadnym. Szczegółowy obrachunek podatku orderowego podaje Julian Bartoszewicz w „Opisie szpitala Dzieciątka Jezus“.

Pierwsze rozdawnictwo orderu św. Stanisława odbyło się w kościele św. Krzyża dn. 8-go maja 1765-go r. Król mianował wówczas 35-ciu kawalerów, których nazwiska, wypisane dużymi, pięknymi literami, naśladującymi drukowane, podaje na wstępie „Protokuł kreacji“. Oto ich lista:

Łubieński książę prymas.  
Ogiński, wojewoda wileński.  
Ks. Czartoryski, wojewoda ruski.  
Sapieha, woj. połocki, hetman polny litewski.  
Opaliński, wojewoda mazowiecki.  
Morski, kasztelan lwowski.  
Dębiński, kasztelan wojnicki.  
Horain, kasztelan brzeski litewski.  
Burzyński, kasztelan smoleński.  
Karaś, kasztelan wiski.  
Książd Młodziejowski, podkanclerzy koronny.  
Chreptowicz, sekretarz litewski.  
Małachowski, referendarz koronny.  
Ks. Poniatowski, podkomorzy koronny.  
Kossowski, podskarbi nadworny koronny.  
Wielopolski, koniuszy koronny.  
Tyzenhaus, koniuszy litewski.  
Moszyński, stolnik koronny.  
Ks. Czartoryski, stolnik litewski.  
Branicki, podstoli koronny.  
Ogiński, miecznik litewski.  
Potocki, cześnik koronny.  
Olędzki, cześnik litewski.  
Rzewuski, pisarz polny koronny.  
Sosnowski, pisarz polny koronny.  
Ks. Lubomirski, strażnik koronny.  
Ks. August Sułkowski, pisarz koronny.  
Ogrodzki, pisarz koronny.  
Ks. Czartoryski, generał podolski.  
Zamoyski, starosta lubelski.  
Raczyński, starosta czerwonoogródzki.  
Przebendowski, starosta mirachowski.



Chodkiewicz, starosta wieloński.  
Rostkowski, starosta tyszowiecki.  
Ks. Poniatowski, opat czerwński, jałmużnik  
i sekretarz orderu.

Piętnastu obdarzonych łaską królewską, z powodu swej nieobecności w Warszawie, nie brało udziału w uroczystości inau guracyjnej; wręczono im wstęgi nie w ko ściele, lecz później na zamku królewskim w obecności już pasowanych kawalerów. Rostkowski, starosta tyszowiecki, z powo du choroby nie mógł przybyć na akt pa sowania do Warszawy, król więc przez wzgląd na zasługi wojskowe, posłał mu order przez Branickiego, podstolego koron nego. To samo ustępstwo, lubo z innego powodu, zrobiono szambelanowi Tomaszowi Alexandrowiczowi, któremu — jak się wyraża „Protokuł” — dla nietamowania kontynuacji dalszej podróży poselskiej do Turek, Król Imć rozkazał posłać order. W ciągu roku 1765-go otrzymali nadto wstęgę: 29-go maja Józef Wielopolski, cho rążąc koronny; 1-go listopada hr. Fleming, ex-podskarbi litewski, i 2-go grudnia ks. Poniatowski, generał austriacki. Wykazy kawalerów orderu św. Stanisława według każdorazowej kreacji podają „Kalendarzyki polityczne” z owych czasów, wykazy te jednak nie są zupełnie dokładne.

Według art. 10-go ustawy, rozdawni ctwo orderu może się tylko odbywać w ko ściele św. Krzyża księży misjonarzy, i to raz na rok, dn. 8-go maja, król atoli nie trzymał się tej zasady i rozdawał deko rację o każdej porze, stosownie do potrze by lub konieczności. Oczywiście w takim wypadku nowo kreowany kawaler wstęgę

wych, zawsze jednak po mszy św., odpra wionej w kaplicy miejscowej w obecności zebranych kawalerów. W niedługim czasie i ta ceremonia poszła w zapomnienie: no wo kreowanym wręczano wstęgi bez ża dnych uroczystości, a zdarzały się też wy padki, iż król upatrzonej osobie posyłał order przy liście ugrzeczniomym, z zapew nieniem swej monarszej życzliwości. Niezawsze też odbywały się w kościele księ ży misjonarzy uroczystości religijne i pa so wania nowych kawalerów w dzień święta orderowego: częstokroć obchód ograniczał się na zwyczajnem nabożeństwie, któremu bez udziału króla towarzyszyło mniej lub więcej liczne grono panów orderowych, obecnych w Warszawie.

W r. 1767-ym mennica krakowska w formie zwyczajnych trzygroszniaków wy biła medaliki miedziane, brązowe i srebrne, na upamiętnienie drugiej rocznicy założenia orderu św. Stanisława

Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Aug(ustus) D(ei) G(ratia) Rex Pol(oniae) M(agnus) D(ux) L(ithuaniae)* = Stanisław August z Łaski Bożej Król Polski Wielki Książę Litewski. Na stronie odwrotnej sam napis: *Instit(uti) Ord(inis) S(ancti) Stan(islai) 8 Mai(i) Celebret Per Saccula Festum Of(ficina) Cr(acoviensis) Q(cupreae) Mon(etae) 1767. C(onstantinus) J(abłonowski)* = Niechaj dzień 8 Maja na wieki będzie ob chodem ustanowienia orderu św. Stanisła wa. Mennica krakowska pieniędzy mie dzianych 1767. Konstanty Jabłonowski.

Kawalerowi, otrzymującemu wstęgę, kancelarja wręczała odpowiedni dyplom,



odbierał z rąk królewskich już nie w ko ściele, lecz na zamku, w sali audjencjo nalnej, bez zwykłych okazałości ordero-

podpisany przez króla i sekretarza pieczęci mniejszej Królestwa. Podajemy w dokład nej reprodukcji dyplom na order św. Sta-



niśława, wydany d. 26-go listopada 1791-go roku Antoniemu Mokronowskiemu, staroście złotoryjskiemu.

\*

\*

\*

Za czasów Księstwa Warszawskiego order św. Stanisława nie uległ żadnej zmianie, zaszła tylko nieznaczna różnica we wstędze, wywołana okolicznością następującą: gdy po złożeniu korony Stanisław August zamieszkał w Petersburgu, pozostali przy nim dworzanie, korzystając ze swego stanowiska wpływowego, często za pieniądze wyjednywali u króla ozdobę orderową dla osób, które bynajmniej na to

postanowieniem z d. 16-go lutego 1809-go roku w ten sposób zmienił wstęgę, iż zamiast jednego po obu jej brzegach polecił dawać po dwa prążki białe, przyczem zabronił dawnym kawalerom bez szczególnego na to pozwolenia nosić wstęgi według świeżo przepisanej formy.

Odpowiednie postanowienie podajemy w dosłownym odpisie z „Dziennika praw Księstwa Warszawskiego“, tom I, str. 236.

Wypis z protokołu Sekretarjatu stanu.

W Pałacu Naszym w Warszawie dnia 16-go miesiąca Lutego, roku 1809.

Frederyk August z Bożej Łaski Król Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

postanowiliśmy i stanowimy:

W znakach orderu świętego Stanisława, któ-



DYPLOM NA ORDER św. STANISŁAWA.

nie zasługiwały, wskutek czego dekoracja ta straciła wiele na wartości. Otóż Fryderyk August, król saski i książę warszawski, chcąc podnieść ją do dawnej świetności, postanowił zaprowadzić pewną zmianę, po której z łatwością możnaby odróżnić dawnych od nowych kawalerów i w tym celu

rym odtąd ozdabiać będziemy, następującą odmianą:

Wstęgą, na której zawieszony Krzyż Orderu Świętego Stanisława, jak dawniej koloru ponsowego w morę, zamiast jednym brzegiem białym, jednym od drugiego odstąpionym.

Nikt nosić nie ma wstęgi terazniejszą Naszą Ustawą oznaczonej, bez szczególnego Naszego zezwolenia.





Umieszczenie teraźniejszej Ustawy w Dzienniku Praw i jej ogłoszenie Naszym Ministrom w czym do którego należy, zalecamy.

(podpisano) Fryderyk August.

(L. S.) przez Króla.

Minister Sekr. Stanu

Stanisław Breza

Zgodno z oryginałem

Feliks Łubieński

Minister sprawiedliwości.

(L. S.)

L. Osiński

Sekr., jeneralny.

Ze wznowieniem ozdoby Stanisławowskiej wznowiono też opłatę podatku orderowego na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Obowiązek ściągania tej opłaty książę Warszawski włożył już nie na jałmużnika orderu, lecz na ówczesnego ministra policji, Aleksandra Potockiego, który w tym celu d. 29-go grudnia 1807-go roku do izb administracji publicznej po departamentach rozesał stosowny okólnik, objaśniający:

„Ażeby nakazały prezesom izb powiatowych, każda *respectue* w swym okręgu, powziąć dokładną wiadomość o mieszkających w tychże powiatach obywatelach, orderem św. Stanisława zaszczyconych, i obwieścić tychże, iż każdy z nich, zaczynając od d. 1-go stycznia r. b., obowiązany jest zapłacić do kasy i za kwitem przełożonego szpitala za rok czerwonych złotych 4: należność ta najpóźniej w dniu 29-ym lutego roku przyszłego, to jest 1808-go zaspokojoną być powinna, po upłynieniu tego terminu prezesowie izb powiatowych rekwirować będą każdego obywatela w swym powiecie orderem św. Stanisława zaszczyconego do okazania kwitu od przełożonego szpitala, a gdy go nie złoży, egzekucją wojskową tak, jak za podatek skarbowy, onegoż do tego przymuszają, z doliczeniem kosztu na przesłanie pieniędzy do kasy szpitalnej potrzebnego. Na przyszłość zaś wszyscy kawalerowie orderu św. Stanisława, roczną opłatę z góry w przeciągu trzech miesięcy, to jest od 1-go stycznia do 1-go kwietnia do kasy szpitalnej wnosić będą obowiązani, czego szczególniejszy dozór prezesom izb powiatowych pod wyżej przepisany rygorem poleca się.

„Tabele kawalerów orderu św. Stanisława po powiatach mieszkających, prezesowie tychże powiatów przesłać najpóźniej na dzień 15-ty lutego prosto dla pośpiechu do ministra policji pod odpowiedzialnością za opóźnienie tego zlecenia lub niedokładny raport.

„Gdy akta bywszej komisji policji obojga narodów przekonały ministra policji, iż wielu z ka-

walerów orderu św. Stanisława winni są do kasy szpitalnej opłatę aż do roku 1792, która do 1-go stycznia 1795 roku rozciąga się; przeto zaspokojenie tej zaległości onymże przypomina się, inaczej do zwrócenia jej za odebraniem doniesieniem o mieszkaniu każdego w szczególności przez prezesów izb powiatowych egzekucją przynagleni zostaną. Co do należności szpitalowi Dzieciątka Jezus w przerwie nieszczęśliwej lat kilkunastu zatrzymanej <sup>1)</sup>, ta zostawuje się dobroczynności osób orderem zaszczyconych, w przekonaniu, że sercem polakami nigdy być nie przestawszy, zadość uczynią obowiązkom, które jako polacy dobrowolnie na siebie przyjęli.

„Dopełnienie najściślejsze tego urządzenia minister policji zaleca izbom administracyjnym po departamentach, a przez tych prezesom izb powiatowych. Żeby zaś do powszechnej wiadomości doszło, do druku podane, z ambon publikowane i w gazetach umieszczone mieć chce“.

Okólnik Potockiego, jak się okazuje z następnych w tym przedmiocie rozporządzeń i z ogłoszeń w ówczesnych gazetach, nie odniósł pożądanego wyniku. Kawalerowie po dawnemu byli obojętni i nie śpieszyli się z uiszczeniem należności orderowej, chociaż grożono im egzekucją, jak za podatek skarbowy. Kończyło się wszystko na groźbie, do egzekucji, jak się zdaje, nigdy nie doszło. Sprawa podatku orderowego w ciągu krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego, jak i za czasów Rzeczypospolitej, była obojętnie traktowana; wskutek tego pomimo zabiegliwych starań władz naczelnych nie przysporzyła znaczniejszych wpływów instytucji utworzonej przez ks. Baudouin'a.

\*

\*

\*

Pierwsze zmiany w układzie orderu św. Stanisława ukazały się dopiero za panowania cesarza i króla Aleksandra I-go, w kilka dni po ogłoszeniu ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Przytaczamy w dosłownym odpisie wydany w tej mie-

<sup>1)</sup> Mowa tu jest o okresie czasu od trzeciego rozbioru Polski do chwili utworzenia Księstwa Warszawskiego, czyli od r. 1795-go do roku 1807-go.



rze dekret z d. 1-go grudnia 1815-go roku.  
(Dziennik Praw. Tom I, str. 144—151).

Wypis z protokołu Sekretarjatu Stanu  
Królestwa Polskiego.

My z Bożej Łaski Aleksander I Cesarz Wszech  
Rosji, Król Polski etc. etc. etc.

Zapatrzywszy się na artykuły 44 i 160 Ustawy  
Konstytucyjnej Naszego Królestwa Polskiego, zwa-  
żając, iż pożytecznem byłoby rozciągnąć oznaki  
Naszego Ukontentowania do większej liczby urzęd-  
ników i obywateli, celujących gorliwością w służ-  
bie krajowej i przywiązaniem ku Naszej osobie,

Artykuł 4.

Ozdoba trzeciej klasy będzie podobnie noszo-  
na na szyi, lecz bez gwiazdy.

Artykuł 5.

Ozdoba czwartej klasy będzie noszona przy  
dziurce guzika od sukni.

Artykuł 6.

Dla udzielonych przez Nas ozdób zachowuje  
się wstęga czerwona morowa z podwójnym brze-  
giem białym, jak jest przepisano Dekretem króla  
Jmci saskiego z dnia 16 lutego 1809.



ORDER św. STANISŁAWA 3-ej KLASY, WEDŁUG DEKRETU  
z dn. 1-go grudnia 1815-go r.

i przez ustopniowanie tychże oznak wzbudzić  
szlachetne ubieganie się

Postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1.

Order Polski świętego Stanisława dzielić się  
będzie na cztery klasy.

Artykuł 2.

Ozdoba pierwszej klasy pozostanie jak jest  
teraz noszona przez kawalerów rzeczzonego or-  
deru.

Artykuł 3.

Ozdoba drugiej klasy noszona będzie na szyi  
z ustanowioną dla pierwszej klasy gwiazdą.

Artykuł 7.

Nikt odtąd nie będzie zaszczycony orderem  
wyższej klasy, jeżeli orderu niższej poprzednio  
nie uzyskał.

Artykuł 8.

Wreszcie zachowujemy sobie uchwalenie sta-  
tutów rzeczzonego orderu i wydanie rozkazów ku  
onych ogłoszeniu.

Dan w Warszawie d. 1 Grudnia 1815 r.

(podpisano) Alexandre.

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu.

Ignacy Sobolewski.



Zgodno z Oryginałem  
Minister Sekretarz Stanu  
(podpisano) Ignacy Sobolewski.  
Za zgodność

Radca zastępujący sekretarza stanu  
(podpisano) Plater.

Zgodno z Wypisem  
Minister Sprawiedliwości  
Wawrzecki.

W dobie panowania Aleksandra I-go podatek opłacany corocznie przez kawalerów na dochód szpitala Dzieciątka Jezus otrzymał nowe urządzenie, które ustanowił w tym przedmiocie wydany w Petersburgu dekret d. 4 (16) grudnia 1816-go roku. Urządzenie to miało mieć tylko moc tymczasową, póki nie będą ogłoszone nowe statuty orderu św. Stanisława, ale że zapowiedzianej ustawy nie opracowano i nie ogłoszono, obowiązywało przeto aż do roku 1829-go, czyli do chwili zniesienia podatku orderowego.

Art. I dekretu z r. 1816-go stanowi, iż każdy z kawalerów polskich orderu św. Stanisława na przyszłość obowiązany jest składać na korzyść szpitala warszawskiego Dzieciątka Jezus roczną opłatę następującą:

od pierwszej klasy	4	czerw. zł.
od drugiej        „	3	„        „
od trzeciej        „	2	„        „
od czwartej       „	1	„        „

Nowa taksa podatku orderowego obowiązuje wszystkich tych kawalerów polskich, którzy otrzymali ozdobę od 1-go grudnia 1815-go r. (art. 2). Art. 3-ci podaje, iż minister sekretarz stanu za pośrednictwem namiestnika w Królestwie przysłać będzie szpitalowi Dzieciątka Jezus wykazy nominowanych kawalerów, celem ściągania od nich świeżo ustanowionej opłaty. Dekret z r. 1816 w dziejach podatku orderowego zaprowadził dwie ważne zmiany: 1) umorzył wszystkie dawne zaległości, i 2) zniósł opłatę wstępną, którą w kwocie 25 czerwonych złotych każdy nowo kreowany kawaler obowiązany był uiścić.

Cesarz Mikołaj I w ustawie orderu św. Stanisława zaprowadził zasadnicze zmiany, przyczem do tej ozdoby przywiązał nowe prerogatywy i przywileje. Według ustawy nadanej w Petersburgu d. 2 (14) września 1829-go roku, oznaki orderowe wszystkich czterech klas pozostały te same, a mianowicie: Ozdoba pierwszej klasy: krzyż zawieszony na czerwonej wstędze morowej, szerokości 4½ cala, z podwójnym brzegiem białym, na lewy bok z ramienia prawego przepasanej, i gwiazda na lewej stronie piersi. Ozdoba 2-ej klasy: taki sam krzyż, zawieszony na podobnej wstążce 3 cale szerokiej, na szyi noszonej, i gwiazda. Ozdoba 3-ej klasy: taki sam krzyż, ale mniejszy, zawieszony na podobnej wstążce 3 cale szerokiej, noszony na szyi, lecz bez gwiazdy. Ozdoba 4-ej klasy: taki sam krzyż, ale jeszcze mniejszy, zawieszony na wstążce 1½ cala szerokiej, noszony przy dziurce guzika od sukni.

Artykuł 3-ci statutu określa szczegółowo za jakie zasługi osoby mogą być obdarowane ozdobą orderu św. Stanisława. Artykuł 5-ty stanowi, iż każdy oficer, urzędnik, lub oficjalista cywilny albo wojskowy, jeżeli uzyska znak honorowy za 35 lat służby nieskazitelnej, tem samem otrzymuje prawo do orderu 4-ej klasy; artykuł zaś 16-y podaje, iż każdy kawaler orderu królewskiego św. Stanisława w służbie cywilnej lub wojskowej, który otrzymał znak honorowy, udowadniający dwudziestopięcioletnią służbę nieskazitelną, nabywa prawa do zmniejszenia liczby lat wymaganych do wysłużenia emerytury w stosunku następującym: dla kawalerów 1-ej i 2-ej klasy o dwa lata, dla kawalerów 3-ej i 4-ej klasy o jeden rok.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu  
Królestwa Polskiego.

Z BOŻEY ŁASKI

M Y M I K O Ł A Y I.

CESARZ WSZECH ROSSYI, KROL  
POLSKI etc. etc. etc.

Zapatrzywszy się na Artykuły 44 i 160. Ustawy Konstytucyjney, iakoteż na Postanowienia wie-

\* \* \*



kopomney pamięci Dostojnego Brata i Poprzednika Naszego, z dnia 1 grudnia 1815, 16 grudnia 1816 i 17 czerwca 1817;

Chcąc dać wiernym poddanym Naszym Królestwa Polskiego nowy dowód troskliwości Naszey w wynagradzaniu zasług i zdolności przyczyniających się do dobra publicznego i sławy narodowej;

Zamierzaliśmy zebrać w iedno, rozmaite przepisy i urzędnia tyczące się Orderu Królewskiego Św. Stanisława, wydane, tak w chwili iego ustanowienia przez Króla Stanisława Augusta w roku 1765 iako też późnief, bądź przez Króla Saskiego Xięcia Warszawskiego, bądź przez Dostojnego Poprzednika Naszego: i do takowych przepisów dodać prerogatywy i przywileie, iakie do tey nagrody przywiaząć zarazem uznaliśmy potrzebę, a to w celu utworzenia tym sposobem Statutów rzeczonego Orderu.

Wskutek czego i na raport szczególnego komitetu, któremu poruczyliśmy te pracę,

Postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

## Statuta Orderu Królewskiego św. Stanisława.

### Artykuł 1.

Uroczystość Orderu Królewskiego św. Stanisława, ustanowionego w dniu 7 Maia 1765 r. obchodzoną będzie i nadal corocznie 8-go Maia, iako w dniu poświęconym św. Stanisławowi Patronowi Korony Polskiej.

### Artykuł 2.

Order Królewski św. Stanisława dzielić się będzie, iak dotąd, na cztery Klassy, których ozdoby są:

#### Ozdoba I-szey Klassy.

Krzyż stosowny do wzoru tu pod Nr. 1 załączonego, zawieszony na czerwonej wstędze morowej, szerokości 4  $\frac{2}{4}$  cali, z podwójnym brzegiem białym, na lewy bok z ramienia prawego przepasaney, z gwiazdą podobną do wzoru obok pod Nr. 2 załączonego, na lewey stronie piersi nosić się mającą.

#### Ozdoba 2-giey Klassy.

Takiż krzyż zawieszony na podobney wstędze, 3 tylko cale szerokiej, na szyi noszonej, z gwiazdą wyżey wskazaną.

#### Ozdoba 3-ciey Klassy.

Takiż krzyż zawieszony na podobney wstędze 3 cale szerokiej, noszony na szyi.

#### Ozdoba 4-tey Klassy.

Takiż krzyż mniejszy, zawieszony na wstążce 1 i  $\frac{1}{2}$  cala szerokiej, noszony przy dziurce guzika od sukni.

### Artykuł 3.

Orderem Królewskim św. Stanisława mogą być ozdobieni wszyscy poddani Nasi Polscy, którzy się iego staną godnymi przez iedną z zasług następujących; iako to:

1. Znakomite czyny ludzkości;
2. Założenie własnym kosztem, kościołów, szpitali, szkół lub instytutów poświęconych użyteczności publiczney;
3. Założenie znacznych i dla kraju pożytecznych rękodzielni;
4. Wynalazki niezaprzeczonego użytku dla rolnictwa, handlu, umiejętności, sztuk i rzemiosł;
5. Wypracowanie i ogłoszenie dzieł za powszechnie użyteczne uznanych;
6. Pełnienie znakomite i z pożytkiem dla kraju obowiązków bezpłatnych publicznych lub innych;
7. Otrzymanie korzyści, w iakim bądź zleceniu, oczekiwanie Rządu przewyższających;
8. Ulepszenia niezaprzeczone w iakim bądź wydziale administracyi krajowej, przyjęte i z dobrym skutkiem zaprowadzone.
9. Środki śpieszne i skuteczne, któreby wielkim klęskom zapobiegły.

### Artykuł 4.

Prócz tego Officerowie wszelkich stopni, iako też Urzędnicy i Officyaliści cywilni i woyskowi, w czynnej służbie, którzyby mieli przynajmniej lat piętnaście istotney i nieskazitelney służby, znakiem honorowym stwierdzoney, mogą nabyć kwalifikacyi do otrzymania Orderu Królewskiego św. Stanisława, ieśli się szczególnief odznaczają, bądź w pokoiu, bądź w woynie, ciągłą pilnością, wzorową wiernością, uznanem zamiłowaniem swych obowiązków i wypełnianiem naydokładnieyszem i nayściśleyszem powinności, iakie na nich też obowiązki wkładają.

Będą mogły wszelako czynione być wyiłatki, co do liczby lat wymaganey, dla tych, którzyby przez zdolność niepospolitą z wzorowem poświęceniem się połączoną stali się Rządowi użytecznemi.

### Artykuł 5.

Nakoniec każdy Officer, niemnief każdy Urzędnik i Officyalista cywilny lub woyskowy, któryby znak honorowy za 35 lat służby nieskazitelney otrzymał, ziedna sobie tem samem dostateczny tytuł do nabycia prawa do Orderu św. Stanisława 4-tey klassy.

### Artykuł 6.

Prawa poddanych Naszych, którzy nabędą kwalifikacyi do otrzymania Orderu św. Stanisława, według Artykułów 3, 4 i 5 uznawane będą w sposób następujący:



- a) Kandydatów, którzy wcale nie służą lub wyszli ze służby;

Naczelnicy rozmaitych wydziałów mający sposobność uznać prawa poddanych Naszych niebędących w służbie, lub ze służby uwolnionych, wykażą im, każdy w drodze sobie zakreślonej, w celu ażeby lista przedstawienia tych osób przesłana była Naszemu Namiestnikowi wraz z potrzebnymi dowodami i świadectwami.

- b) Officerów wszelkich stopni oraz Urzędników i Oficjalistów wojskowych:

Wódz Naczelny poleci ułożyć ze swej strony listę przedstawienia Kandydatów należących do wojska;

Co się zaś tycze Urzędników i Oficjalistów wojskowych, listy te ułoży Kommissya Rządowa Woyny, i przedstawi im drogą zwyczajną.

- c) Urzędników i Oficjalistów cywilnych.

Ministrowie i Naczelnicy rozmaitych wydziałów, każdy w zakresie swych działań, ułożą listy przedstawienia Urzędników i Oficjalistów cywilnych, i prześlą im Naszemu Namiestnikowi, wraz ze stanem służby tychże, iako też i wyszczególnieniem praw i zasług każdego.

#### Artykuł 7.

Listy Kandydatów ułożone stosownie do Artykułu poprzedzającego, będą Nam przedstawiane przez Naszego Namiestnika, iakoteż przez Naczelnego Wodza, którzy do nich zdania swe osobiste dołączają.

#### Artykuł 8.

Na przedstawienie zatem stosownie do Artykułu 7 uczynione, oznaczymy wybór i mianowanie osób, które będą miały być ozdobione Orderem Królewskim św. Stanisława. Decyzją w tej mierze zapadłą, Nasz Minister Sekretarz Stanu udzieli Namiestnikowi Naszemu, co do służby cywilnej, a Naczelnemu Wodzowi co do wojskowej, i prześle im ozdoby Orderu dla każdego z nowo mianowanych kawalerów.

Prócz tego powyższy Minister wygotuje patent formalny dla każdego ozdobionego Orderem 1-ey i 2-ey klasy, a dla ozdobionych Orderem 3-ey i 4-ey klasy wypis z postanowienia Naszego; pisma te opatrzone pieczęcią Stanu, wydawane będą każdemu z nowo ozdobionych.

#### Artykuł 9.

Zastrzegamy Sobie oraz nadawanie z własnej woli orderu Królewskiego św. Stanisława, osobom, które tego za godne uznamy.

#### Artykuł 10.

Pierwsza klasa Orderu Królewskiego św. Stanisława udzielona nieposiadającemu kleynotu szlacheństwa, nadać mu takowy dla niego i jego potomstwa.

W tym celu Nasz Minister Sekretarz Stanu wyda mu dyploma, które wolne będzie od opłaty ustanowionej Uchwałą z dnia 24 marca 1809.

Prócz tego, ozdoba Orderu św. Stanisława iakiej bądź klasy, nadaje otrzymującym ją osobom tytuł „Kawalerów Orderu św. Stanisława“, i używaną być może w herbach i pieczęciach.

#### Artykuł 11.

Naznaczamy dla Orderu św. Stanisława uposażenie 150,000 złotych rocznie, które podzielone będzie na Kommandorye, przywiązane do rozmaitych klas w sposób następujący.

9 Kommandoryi po 4,000 złot. dla 1-ey klasy;

12 Kommandoryi po 2,500 złot. dla 2-ey klasy;

24 Kommandoryi po 1,500 złot. dla 3-ey klasy;

48 Kommandoryi po 1,500 złot. dla 4-ey klasy;

Zastrzegamy Sobie nadto wyznaczenie na później nowych fundusów w tym celu, tak, iżby pomnożyć można i liczbę Kommandoryi, i ilość uposażenia do każdej z nich przywiązanego.

#### Artykuł 12.

Wskazemy szczególnem postanowieniem tych z pomiędzy Kawalerów, którzy powołani zostaną do pobierania uposażeń do Kommandoryi przywiązanych. Uposażenia te wypłacane będą przez skarb Królestwa, i żadnym podlegać nie będą mogły aresztom sądowym lub iakimkolwiek wytrącaniom.

#### Artykuł 13.

Kawalerowie powołani do Kommandoryi 1-ey i 2-ey klasy, przybiorą tytuł „Kawalerów Kommandorów;“ powołani zaś do Kommandoryi 3-ey i 4-ey klasy, mieć będą tytuł „Kawalerów pensyonowanych“.

Nosić będą iako znak odróżniający koronę przydaną do ozdoby orderowej, stosownie do wzoru tu załączonego pod Nr. 3.

#### Artykuł 14.

Jeśliby Kawaler Kommandor, lub Kawaler pensyonowany uznany był za zasługującego na klasę wyższą Orderu, takowa udzieloną mu być może. Atoli w tym razie, zachowa dochód Kommandoryi, która mu nadaną była, dopóki Kommandoryi wyższej wskutek rozporządzenia Królewskiego nie otrzyma.

W takim przypadku dla odróżnienia go od istotnych Kawalerów Kommandorów i pensyonowanych



wanych nowej klasy Orderu do której należy, liczba umieszczona bezpośrednio pod koroną. oznaczy klasę Kommandoryi, której pobiera uposażenie, (zobaczyć wzór tu dołączony pod Nr. 4).

#### Artykuł 15.

W razie jakichkolwiek wakansów w Kommandoryach, oszczędności ztąd wynikające, lokowane będą corocznie na procent w Banku Polskim, w celu utworzenia nowego kapitału, który przeznaczymy, skoro do wysokości dostatecznej dojdzie, na stosunkowe utworzenie nowych Kommandoryi w każdej ze czterech klas w artykule 11 wymienionych.

#### Artykuł 16.

Każdy Kawaler Orderu Królewskiego św. Stanisława w służbie cywilnej lub wojskowej, któryby otrzymał znak honorowy, udowadniający 25 lat nieskazitelnej służby, będzie miał prawo do zmniejszenia liczby lat wymaganych do emerytury, postanowieniami z dnia 12 (24) lutego 1824, 19 kwietnia (1 maja) 1825 i 13 (25) czerwca 1829.

Zmniejszenie to ustanawia się do lat dwóch dla Kawalerów 1-ey i 2-ey Klasy, a do roku dla Kawalerów 3-ey i 4-ey klasy; lecz będzie się liczyć tylko za klasę najwyższą którąby każdy Kawaler był ozdobiony.

Co do Kawalerów, którzyby opuścili służbę przed ogłoszeniem niniejszych Statutów, ci powołanymi nie są do korzystania z rozporządzeń niniejszego artykułu.

#### Artykuł 17.

Każdy Kawaler Orderu św. Stanisława wnosić będzie jak dawniej opłatę stęplową, która pozo-  
staie oznaczoną jak następuje:

- od 1-ey klasy 500 złotych,
- od 2-ey klasy 300 złotych,
- od 3-ey klasy 100 złotych,
- od 4-ey klasy 50 złotych.

W razie przejścia z jednej klasy do drugiej, wymaganą tylko będzie różnica pomiędzy opłatą od każdej z nich naznaczoną.

#### Artykuł 18.

Dla zapewnienia poboru tej opłaty, patenta lub wypisy nominacji każdego z Kawalerów Polskich wzmiankowane w artykule 8, będą przesyłane wprost przez Naszego Ministra Sekretarza Stanu do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, która takowych wydawać interessantom nie będzie mocną, tylko w zamian za arkusz papieru stęplowego ceny wyrównywiającej przynależnej opłacie.

Wskutek czego żaden z Kawalerów Polskich nie będzie mógł uwalniać się od wniesienia opłaty stęplowej, chybaży wyraźnie przez Nas od tako-

wey był uwolnionym, o czym naówczas Nasz Minister Sekretarz Stanu Komisją Rządową Przychodów i Skarbu zawiadomić winien.

#### Artykuł 19.

Wszelki wyrok sądowy ostateczny, pociągający za sobą kary hańbiące, pociąga za sobą zarazem z prawa utratę stopnia Kawalera Orderu św. Stanisława, iakoteż utratę prerogatyw i przywilejów, które do niego są lub niniejszemi Statutami przywiązane zostaną.

#### Artykuł 20.

Niniejsze rozporządzenie składają wyłącznie Statuta Orderu Królewskiego św. Stanisława; wszelkie zatem poprzednie rozporządzenia względem tegoż samego Orderu, po dziś dzień zapadłe, zostają uchylone.

#### Artykuł 21.

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, wszystkim Ministrom Naszym, czem do którego należy, polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 2 (14) września roku Pańskiego 1829, a Panowania Naszego 4-go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

Minister Sprawiedliwości

Ig. Sobolewski

przez Cesarza i Króla  
Minister Sekretarz Stanu

w zastępstwie  
Radca Stanu Nadzwyczajny  
(podpisano) Ig. Turkuł.

Zgodno z Oryginałem  
Minister Sekretarz Stanu

w zastępstwie  
Radca Stanu Nadzwyczajny  
(podpisano) Ig. Turkuł.

Zgodno z Oryginałem  
Radca Sekretarz Stanu Generał Dywizji  
(podpisano) Kossecki.

Zgodno z Wypisem  
Minister Sprawiedliwości

Ig. Sobolewski.

Za Sekretarza Jeneralnego  
Szef Bióra  
Młodzianowski.

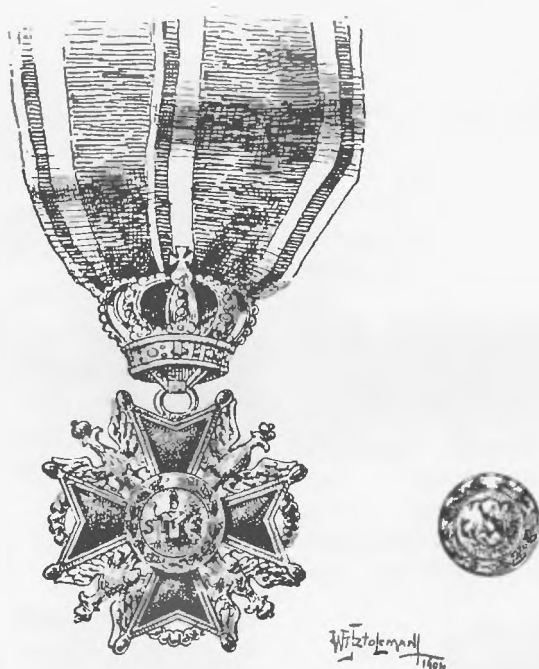
Dzień ogłoszenia dnia 7 stycznia 1830 roku,

Najważniejszy ustęp w ustawie z roku 1829-go dotyczy zniesienia opłaty wnoszonej corocznie przez kawalerów polskich orderu św. Stanisława na rzecz szpitala



Dzieciątka Jezus i ustanowienia komandorji dla wszystkich 4-ch klas, z odpowiedniem uposażeniem pieniężnem. Art. 11-ty stanowi, iż corocznie na uposażenie wyznaczona będzie suma złp. 150,000, która rozdzielona ma być w stosunku następującym: dla klasy I-ej — 9 komandorji, każda po złp. 4000; dla klasy II-ej — 12 komandorji po złp. 2500; dla klasy III-ej — 24 komandorji po złp. 1500; dla klasy IV-ej — 48 komandorji po złp. 1000. Uposażenia przywiązane do komandorji wypłacać będzie skarb Królestwa; nie będą one podlegały

św. Stanisława, cesarz i król Mikołaj I dn. 19 (31) maja 1830 r. na zamku królewskim w Warszawie wydał dekret, wznowiający dawną uroczystość obchodu święta orderowego. Ostatnia taka uroczystość za czasów wolnej Rzeczypospolitej odbyła się w kościele księży misjonarzy dn. 8-go maja 1793-go roku. Chociaż w kilka lat po upadku kraju wypadki polityczne wskrzesiły order Stanisławowski i przywróciły mu wszystkie dawne prawa, obchodu atoli kościelnego nie wznowiano; dopiero po 37-iu latach na mocy tymczasowego posta-



ORDER KOMANDORSKI św. STANISŁAWA 4-ej KLASY WEDŁUG USTAWY z r. 1829.

żadnym aresztom sądowym, ani też jakimkolwiek wytrąceniom. Kawalerowie powołani do komandorji 1-ej i 2-ej klasy, przybierać mają tytuł *kawalerów komandorów*; powołani zaś do komandorji 3-ej i 4-ej klasy — *kawalerów pensjonowanych*. Jako znak odróżniający, kawalerowie komandorji wszystkich 4-ch klas nosić mają koronę nad ozdobą orderową.

(Dziennik Praw. Tom XII str. 454—472).

Po ogłoszeniu nowej ustawy orderu

nowienia, w tym samym kościele misjonarskim dn. 8-go maja 1830-go roku odbyła się pierwsza i z powodu wypadków listopadowych, niestety, ostatnia uroczystość orderowa. Spółczesny kronikarz *Kurjera Warszawskiego* w Nr. 124-ym tak opisuje to wydarzenie: „W temże miejscu, w którym lat temu 65 ustanowiciel orderu św. Stanisława, król Stanisław August pierwszy raz rozdał 24 wstęp nowo mianowanym kawalerom, wczoraj stosownie do postanowienia N. Cesarza i Króla, wznowiono uro-





czystość tegoż orderu. W kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo; mszę św. celebrował J. W. J. X. Skórkowski biskup krakowski, w czasie której liczna orkiestra pod dyрекcją J. P. Józefa Stefaniego grała mszę kompozycji Hajdena i Ofertorium tegoż J. P. Stefaniego. Nastąpiło *Te Deum* kompozycji rektora Elsnera. Urządzone było miejsce w prezbiterjum po prawej stronie dla kawalerów I-ej klasy, po lewej dla klasy II-ej, na środku kościoła ławki dla klas III-ej i IV-ej. Znajdowało się wogóle kawalerów 102. Lud napełnił cały obszerny kościół.<sup>1)</sup> Z powodu wznowienia uroczystości orderowej *Kurjer* w Nr. 123-im przypominał, iż najdawniejszym z żyjących wówczas kawalerów orderu św. Stanisława, był wówczas synowiec królewski, Stanisław ks. Poniatowski<sup>1)</sup>.

Zgodnie z postanowieniami dekretu uroczystość orderowa miała corocznie odbywać się dn. 8-go maja nie tylko w Warszawie, lecz i we wszystkich miastach wojewódzkich Królestwa, w kościołach przeznaczonych na obrzędy uroczystości krajowych. W r. 1830-ym, oprócz Warszawy, święto orderowe na prowincji nie wszędzie obchodzono, bo odpowiednie postanowienie zbyt późno się ukazało. W r. 1831-ym wskutek wypadków rewolucyjnych nie było żadnego obchodu, w roku zaś następnym nabożeństwo orderowe odbyło się tylko w Kielcach, na którym obecni kawalerowie zebrali złp. 355 gr. 2 i sumę tę przesłali jałmużnikowi na wsparcie szpitala Dzieciątka Jezus<sup>2)</sup>.

Dekret, wznawiający obchód uroczystości orderowej. (Dziennik Praw. Tom 13, str. 100).

<sup>1)</sup> Ks. Poniatowski roku następnego, licząc 80 lat życia, przeniósł się do wieczności we Włoszech, gdzie po upadku kraju przez długi czas przebywał na dobrowolnem wygnaniu.

<sup>2)</sup> *Kurjer Warszawski*. 1832 r. Nr. 140.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI  
M Y M I K O Ł A Y I.  
CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL  
POLSKI etc. etc. etc.

Chcąc oznaczyć sposób wykonania artykułu 1 Postanowienia Naszego z dnia 2 (14) września 1829 r. względem obchodzenia corocznie w dniu 8 maja uroczystości Naszego Królewskiego Orderu św. Stanisława; na przedstawienie komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego: Postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Artykuł 1.

Każdego roku w dniu powyższym, jako poświęconym uczczeniu św. Stanisława Biskupa, Patrona Korony Polskiej, odbędzie się w stolicy Królestwa, w kościele parafjalnym św. Krzyża, w miastach zaś wojewódzkich w kościołach przeznaczonych do obrzędów uroczystości krajowych nabożeństwo, a mianowicie msza śpiewana, w stolicy ile być może przez jednego z Jmci XX. biskupów Naszym Królewskim orderem św. Stanisława zaszczyconych; po miastach zaś wojewódzkich przez miejscowego Jm. Xiędza biskupa, lub w nieobecności tegoż, przez jednego z Jmc. XX. prałatów kapituły katedralnej, a szczególniej tegoż orderu kawalera.

Artykuł 2.

Po skończonej mszy świętej, odśpiewane będzie *Te Deum laudamus*, odprawione oraz modły zwyczajne za Nas, Naszą rodzinę i pomyślność kraju.

Artykuł 3.

Na nabożeństwie tem znajdować się powinni ubrani w mundurach sobie właściwych i z ozdobami orderu, wszyscy w miejscu znajdujący się tegoż orderu kawalerowie.

Artykuł 4.

Po skończonem nabożeństwie, gdzie uproszone w stolicy przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, po innych miastach przez prezesa komisji wojewódzkiej miejscowe damy, w asystencji czterech najstarszych klasą kawalerów Naszego Królewskiego orderu św. Stanisława, zbierać będą dobrowolną jałmużnę, która po obliczeniu przez kawalerów asystujących przesłaną zostanie na ręce przełożonego Jmc. XX. misjonarzy warszawskich na wsparcie szpitala pod nazwiskiem Dzieciątka Jezus.



#### Artykuł 5.

Dla podania sposobności składania dobrowolnej jałmużny na powyższy cel przeznaczonej, mianowanym zostaje raz na zawsze jałmużnikiem Naszego Królewskiego orderu św. Stanisława, każdy zgromadzenia Jmc. XX. misjonarzy wizytator, z wolnością wyręczenia się przez swego zastępcę podczas nieobecności w Warszawie.

#### Artykuł 6.

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczonem być ma, Komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego poleca.

Dan w zamku naszym Królewskim w Warszawie dnia 19 (31) maja roku Pańskiego 1830 a panowania Naszego 5-go

(podpisano) MIKOŁAJ.

Minister wyznań i oświecenia

(podpisano) Stanisław Grabowski.

przez Cesarza i Króla

(L. S.) Minister Sekretarz Stanu

(podpisano) Stefan hr. Grabowski.

Zgodno z oryginałem

Minister Sekretarz Stanu

(podpisano) Stefan hr. Grabowski

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu, Generał Dywizji

(podpisano) Kossecki.

Zgodno z wypisem

w zastępstwie ministra sprawiedliwości

Radca stanu M. Woźnicki

Za sekretarza jeneralnego

Szef bióra

Młodzianowski

Kawalerowie obdarzeni ozdobą orderu św. Stanisława, po wniesieniu przynależnej opłaty stemplowej otrzymywali patenta podpisane przez Cesarza, a kontrasygnowane przez ministra sekretarza stanu. Patenta redagowane były w dwóch językach: francuskim i polskim.

Kawalerów, pozostających na służbie w wojsku polskim, Głównodowodzący W. Ks. Konstanty za pomocą odezwy zawiadamywał zwykle o łasce monarszej, przed nadesłaniem ozdoby orderowej wraz z patentem.

\*

\*

\*

Po upadku rewolucji, cesarz Mikołaj I

ukazem wydanym w Moskwie d. 17 (29) listopada 1831-go roku order polski św. Stanisława pod nazwą cesarsko-królewskiego wcielił do orderów rosyjskich, a następnie rozporządzeniem z dn. 30 grudnia 1831 r. (11 stycznia 1832 r.) rozkazał, iż dekoracja ta, podzielona na 4 stopnie, ma być noszona według opisu następującego:

Stopień I-szy: krzyż czerwony, emaljowany na morowej czerwonej wstędze szerokiej 4 i pół cala, z podwójnym białym brzegiem na lewy bok z ramienia prawego przepasanej z gwiazdą do noszenia na lewej stronie piersi, na brzegach krzyża potrójna złota obwódka, a na ostrych jego końcach złote kulki, między niemi złote półkregi. W rogach krzyża rosyjskie orły dwugłowe, a w środku na białej emalii otoczonej złotym obwodem, mającym zielony wieniec, łacińska cyfra św. Stanisława SS. Gwiazda szyta srebrna mająca się nosić na lewej stronie piersi, z wieniec laurowym i dewizą orderu *Praemiando incitat*, w środku na małym krążku złotym, cyfra łacińska SS.

Stopień II-gi: taki sam krzyż do noszenia na szyi na takiejże wstędze 3 cale szerokiej, z podobną gwiazdą.

Stopień III-ci: taki sam krzyż do noszenia na szyi na takiejże wstędze półtora cala szerokiej, lecz bez gwiazdy.

Stopień IV-ty: taki sam krzyż lecz mniejszy do noszenia w pętlicy na takiejże wstędze półtora cala szerokiej.

Ukazem z dn. 21 stycznia (2 lutego) 1832 r. o prawidłach i formach dyplomatów na udzielanie orderów Orła Białego i św. Stanisława, cesarz Mikołaj I postanowił: urządzić udzielanie cesarsko-królewskich orderów na ogólnej zasadzie dla wszystkich rosyjskich orderów, z niektórymi tylko istotnymi wyjątkami, a mianowicie: a) mianowanie kawalerami orderów Orła Białego i św. Stanisława I-ej i II-ej klasy czynić przez osobne na imię każdej osoby Najwyższe dyplomaty, za własnoręcznym podpisem Jego Cesarskiej Mości, a mianowanie kawalerami orderu św. Stanisława III-ej i IV-ej klasy przez imienne Najwyższe ukazy, wydane do kapituły rosyjskich orderów; b) Najwyższe dyplomaty na imiona poddanych państwa rosyjskiego, pisać w samym języku rosyjskim, a na



Witkowski  
1894.



Witkowski  
1894.

ORDER I GWIAZDA św. STANISŁAWA WEDŁUG DEKRETU 1832 r.



imiona poddanych Królestwa Polskiego, w języku rosyjskim i polskim.

Innym ukazem rządzącego senatu z tejże daty postanowiono powiększyć personel urzędniczy kapituły orderów dla ułatwiania czynności, dotyczących orderów cesarsko-królewskich: Orła Białego i św. Stanisława.

Nowy statut order św. Stanisława podzielił na trzy klasy, których znaki są następujące:

Klasa I-a: Krzyż złoty, ze strony przedniej emalją czerwoną pokryty, o czterech rogach, z których każdy podzielony jest jeszcze na dwa ostre końce, po brzegach całego krzyża podwójna złota obwódka, na ośmiu ostrych końcach złote kulki, a między temiż końcami, w ich złączeniu,



ORDER św. STANISŁAWA kl. 2-iej Z KORONĄ WEDŁUG USTAWY z r. 1839.

Dnia 28 maja (9 czerwca) 1839 roku cesarz Mikołaj I-szy orderowi św. Stanisława nadał nowy statut, którego opracowaniem zajął się komitet specjalnie do tej czynności powołany <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Dziennik Praw. Tom 23-ci, str. 317 i następne.

złote półkola, w kształcie karbowanych muszli, pośrodku zaś, na białej, emaljowanej, okrągłej tarczy, złotą obwódką z wieńcem na niej zielonym opasanej, cyfra łacińska św. Stanisława, ponsowa SS.; dokoła tarczy, w kątach krzyża, z czterech stron, złote, rosyjskie dwugłowe orły. Odwrotna strona krzyża całkiem złota, z białą, emaljowaną, okrągłą w środku tarczą, na której też sama znajduje się cyfra SS. Nosi się on na morowej wstędze ponsowej, szerokości 1½ werszka, z podwój-



nym, białym z obu stron brzegiem, przez ramię prawe, z gwiazdą na lewej stronie piersi.

Gwiazda srebrna, haftowana, o ośmiu promieniach; w środku jej wielka, biała, okrągła tarcza, otoczona szeroką, zieloną opaską, z dwiema złotymi z obu stron obwódkami, z których wewnętrzna węższa, a zewnętrzna szersza, na opasce zielonej cztery laurowe, złote gałązki, związane pośrodku każdej dwoma kwiatkami; w środku tarczy, w małym złotym okręgu czerwonymi głoskami cyfra św. Stanisława: SS., a dokoła okręgu, w białym polu, złotymi głoskami godło orderu: *Praemiando incitat* (Nagradzając, zachęca), podzielone u góry złotym także kwiatkiem.

Klasa II-ga ma dwa podziały:

1) Krzyż tegoż kształtu, jaki ustanowiony jest dla klasy pierwszej, ale tylko mniejszy, ozdobiony koroną cesarską, który służy za podwyższenie stopnia klasy drugiej. Nosi się na szyi, na takiejże wstążce na 1 werszek szerokiej.

2) Tenże krzyż, lecz bez korony, noszący się na takiejże wstążce, także na szyi.

Klasa III-cia: Takież krzyż, jeszcze mniejszy, noszący się w dziurce od guzika munduru lub fraka, na takiejże wstążce, szerokości 5—8 werszka.

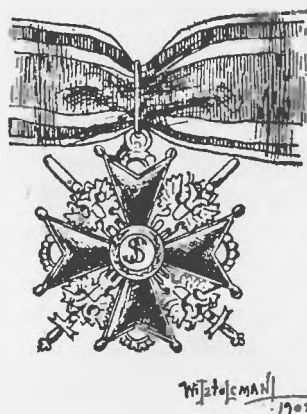
Wedle nowego statutu, order św. Stanisława obchodzi corocznie dzień swojego

ustanowienia 7-go maja (art. 4). Order ma swoich osobnych oficjałów: jednego mistrza obrzędów, jednego sekretarza i dwóch heroldów, którzy dla odróżnienia od kawalerów, nosić mają znak oficjałski, składający z krzyża orderu św. Stanisława, nieco mniejszego od przepisanego dla tegoż orderu klasy trzeciej, opasanego na około dwiema obrączkami, z cyframi między niemi św. Stanisława (art. 5 i 8). Mistrz obrzędów nosi ten znak na szyi, na wstążce, przeznaczonej dla klasy II-ej orderu, a sekretarz i heroldowie—w dziurce od guzika, na wstążce klasy trzeciej (art. 8).

Za zasługi, położone na polu bitwy, obdarowani otrzymują order św. Stanisława z dwoma na krzyż położonemi mieczami. Na gwiaźdzcie i krzyżach wszystkich trzech stopni, przeznaczonych dla niechrześcijan, zamiast cyfry łacińskiej św. Stanisława: SS., znajduje się dwugłowy orzeł rosyjski.



ZNAK OFICJAŁSKI ORDERU  
św. STANISŁAWA.



ORDER św. STANISŁAWA  
Z MIECZAMI.



## MEDALE NAGRODOWE I ZNAKI ZASZCZYTNE ZA PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA.



W dziejach Rzeczypospolitej Polskiej czasy Stanisława Augusta zaznaczyły się odrodzeniem nauk, podniesieniem poziomu umysłowego w szerszych warstwach ówczesnego społeczeństwa i rozkwitem szkolnictwa krajowego, do czego, oprócz prądów postępowych z Zachodu, w znacznej części przyczyniła się dążność cywilizacyjna samego monarchy, który lubo w życiu politycznym popełnił wiele ciężkich i niczem niepowetowanych błędów, niemniej należy przyznać, iż zrobił wiele dobrego i pożytecznego dla wzrostu oświaty narodowej. Popierając nauki, sztuki, przemysł i handel, król pomyślał jednocześnie o sposobie wynagradzania osób, które w jakimkolwiek kierunku pracy społecznej przyczyniły się do poprawy bytu kraju ojczystego, lub też położyły znamienne zasługi na polu odradzającego się piśmiennictwa. Nagrodami temi, oprócz orde-

rów, były medale złote i srebrne, które król jednym rozdawał w uznaniu położonych zasług, drugim dla zachęty do dalszej pracy w obranym kierunku, innym wreszcie w dowód pamięci za ich obywatelskie czyny dla Rzeczypospolitej, która w burzliwym okresie przewrotów politycznych gwałtownie potrzebowała rady i pomocy ludzi światłych, doświadczonych i uczynnych. Medale, stosownie do swego przeznaczenia, opatrzone były odpowiedniami napisami, jak: *Merentibus, Diligentiae, Pro fide, grege et lege, Equiti dextero, Solerti, Virtuti militari* i t. d. Medale nagrodowe wybijała mennica warszawska; stemple do nich wyrzynał Jan Filip Holzhaeuser, saksończyk, jeden z najzdolniejszych i najczynniejszych medaljerów w Polsce za czasów Stanisława Augusta.

W zbiorze jednego z tutejszych miłośników starożytności polskich widziałem pakiet własnoręcznej korespondencji Stanisława Augusta, który w formie listów, adresowanych do ówczesnego dyrektora men-





nicy, hr. Unruha, lub do jej kasjera Meh-  
liga, poleca dostarczyć sobie pewnej ilości  
tych lub owych medalów, celem rozdania  
ich osobom, na to wyróżnienie zasługują-  
cym. Wszystkie listy pisane są w języku  
francuskim lub niemieckim, krótko, treściwie,  
w tonie lekko nakazującym, a niekiedy  
ugrzecznionym. Król, jak się okazuje z po-  
siadanych dowodów, nigdy tego rodzaju

u nas zwyczajem. Na każdym liście pod  
poleceniem królewskim znajduje się obra-  
chunek administracji mennicznej, podpisany  
przez mincmistrza E. Brenna, a cyfrowany  
przez jej kontrolera, Morgenrotha. Cały  
obrachunek redagowany jest po niemiecku,  
w tym bowiem języku zarząd mennicy pro-  
wadził manipulację biurową. Personel służ-  
bowy w mennicy składał się niemal wy-

No. 10 le 9 Mars 1788.  
Monsieur le Comte Unruh est  
prié de me faire fabriquer  
d'abord 100 Medailles Diligentes  
en argent, et 40 en Or. au lieu de Dili-  
gentia, les quels entreront dans  
les Comptes Annuels de l'Hôtel  
de Monnaie.

100 Kind. Wilhelms Diligentes	3/	300-
40. Goldm.	54-	2160-
	an Morgenroth	2460-

le 12 Mertz 88.

E. Brenna  
Munz Meister

Sum. 2460. fl. - zu zahlen aus der Münz Cassa hier  
Siegfried Mortha. Wapfau den 31. Mart. 1788.

E. Brenna  
M. M.

korrespondencji nie podpisywał całem imie-  
niem, lecz tylko kładł na niej swoje inicja-  
ły w kształcie wiązanego monogramu:  
S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex* =  
Stanisław August Król). Listy pieczętowa-  
ne są lakiem czerwonym, pieczętką kró-  
lewską i zawsze adresowane po francusku,  
zgodnie z powszechnie przyjętym wówczas

łącznie z cudzoziemców, a zwłaszcza niem-  
ców, których Stanisław August przy zakła-  
daniu tej instytucji, dla braku sił krajowych,  
do Warszawy sprowadził.

Powyżej podajemy w zmniejszonym for-  
macie podobiznę listu, pisanego do hr.  
Unruha, którego nazwisko król raz koń-  
czy literą *h*, drugi raz literą *g*.



„le 9 Mars 1788.

„Monsieur le Cte d'Unrug est prié de me faire fabriquer d'abord 100 Medailles *Diligentiae* en argent, et 40 en Or aussi de *Diligentiae*, lesquels entreront dans les Comptes Annuels de l'Hotel de Monnaye“.

S. A. R.

(Pan hrabia Unrug jest proszony, ażeby polecił wybić dla mnie naprzód 100 medalów *Diligentiae* w srebrze i 40 w złocie również *Diligentiae*, które wejdą do rachunków rocznych mennicy. S. A. R.) Adres: *A. Mr le Comte d'Unrug à l'Hotel de Monnaye* (Panu hrabiemu Unrugowi w Mennicy).

Na tym samym liście, pod poleceniem królewskim, zamieszczony jest obrachunek intendenta mennicy E. Brenna, zrobiony d. 12-go marca, a poświadczony przez kontrolera Morgenrotha, poczem następuje pokwitowanie z d. 31-go t. m. poświadczające odbiór pieniędzy z kasy mennicy w sumie złp. 2,460, za powyżej, sporządzone medale. Na rachunkach, podawanych przez administratora lub intendenta mennicy, pisanych w języku niemiec-

kim literami łacińskimi, król niemal zawsze kwitował z odbioru medalów w tymże języku, przyczem najczęściej używał wyrażenia: *empfangen* (otrzymano), niekiedy: *richtig empfangen* (akuratnie otrzymano), a bardzo rzadko wypisywał całe zdania: *Dieses habe ich empfangen* (to otrzymałem).

Dowody, które mamy pod ręką, niewątpliwie pochodzą z aktów dawnej mennicy warszawskiej, bo oczywiście tego rodzaju dokumenty musiały być starannie przechowywane w woluminach miejscowego archiwum. Jakim sposobem wydostały się one na zewnątrz, dziś objaśnić niepodobna; można tylko przypuszczać, iż stało się to podczas rozruchów przy upadku kraju. A szkoda, iż dokumenty te tak się rozpierchły, bo gdybyśmy mieli całość, łatwo możnaby obliczyć, ile i jakich medali Stanisław August rozdał w ciągu swego panowania<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> O listach tych pisałem już w *Wędrowcu* (Nr. 34 z r. 1900).

\*

\*

\*

Szereg medalów nagrodowych w okresie panowania Stanisława Augusta rozpoczyna medal *Merentibus* (Zasłużonym), bity w czterech odmiennych stemplach co do strony odwrotnej, strona bowiem główna zawsze jest taka sama: popiersie króla i jednakowy w otoku napis łaciński: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litua(niae)* = Stanisław August Król Polski Wielki Książę Litewski. Pod szyją litery: I. P. H., które oznaczają nazwisko ów-

czesnego medaljera, Jana Filipa Holzhaeusera.

Na pierwszym medalu trzy wieńce: dębowy, oliwny i laurowy, jeden w okręgu drugiego, w środku zaś trzeciego napis: *Merentibus*. Na drugim u góry napis *Merentibus*, pod nim trzy takie same wieńce z sobą powiązane: dwa u spodu, trzeci nad niemi. Na trzecim napis *Merentibus* u góry, pod nim trzy wieńce z sobą spójone. Czwarty medal, znacznie mniejszy, ma ten sam stempel.



№ 1.



№ 2.



№ 3.





Tymoteusz Lipiński w rozprawie p. t. „Medale za rządów Stanisława Augusta” podaje wizerunek piątego medalu *Merentibus*, którego stempel w kształcie i rysunku znacznie różni się od powyżej przytoczonych medalów.



Na stronie głównej popiersie króla ze zwykłym napisem, na stronie odwrotnej wśród gęstych promieni pod krzyżem litery JHS., które oznaczają: *Jesus Hominum Salvator* (Jezus Zbawiciel ludzi), pod spodem w wieńcu laurowym, w trzech wierszach napis: *Merentibus*. Medale tego stempla nigdy rozdawane nie były, można więc ze wszelką pewnością przypuszczać, iż stanowią one egzemplarze okazowe i były tylko w cynie wybite na próbę.

Medale *Merentibus*, według Karola Benjamina Lengnicha, poczęto wybijać w r. 1766-ym<sup>1)</sup>. Ówczesne czasopismo niemieckie w Toruniu, skrzętnie notujące wszelkie wiadomości z Warszawy, zaznacza, iż medale te w trzech odmiennych stemplach na stronie odwrotnej ukazały się dopiero w r. 1768-ym<sup>2)</sup>. Informacja ta wszakże nie jest ścisła, a na wniosek ten naprowadza nas na innem miejscu podana przez to samo czasopismo wiadomość, że król Stanisław August we wrześniu 1767-go roku, medalem № 1-szy, t. j. z napisem w środku trzech wieńców, obdarzył duńskiego porucznika Niebuhra, który po kilkoletniej podróży na Wschód, w przejeździe

z Konstantynopola czas krótki bawił w Warszawie, gdzie na dworze królewskim doznał jaknajlepszego przyjęcia.

Medalami *Merentibus* król obdarzał w ogóle ludzi nauki i talentu, znakomitych podróżników oraz wynalazców narzędzi



i machin pożytecznych; medal najmniejszy, przeznaczony był dla zasłużonych pracowników w różnych zawodach.

Król medal niekiedy wręczał osobiście, lub posyłał obdarowanemu do domu, a najczęściej udzielał go na sławnych obiadach czwartkowych, kładąc medal w serwetę nakrycia, przeznaczonego dla upatrzonej osoby.

Na liście osób, obdarowanych medalami *Merentibus*, spotykamy nazwiska mniej lub więcej zasłużonych w różnych kierunkach pracy ludzkiej. Między innymi medale te otrzymali: biskup zenopolitański Jan Albertrandi, Jan Bernoulli, członek wielu akademii naukowych, autor ciekawego dla nas dzieła *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Polen in den Jahren 1777 und 1778*; Rafał Józef Czerwiakowski, nestor chirurgii w Polsce; Józef Filipecki, lekarz szpitala Dzieciątka Jezus; Walenty Gagatkiewicz, lekarz przyboczny Stanisława Augusta, obdarzony medalem w r. 1786-ym; a klejnotem szlachectwa w r. 1788-ym; ks. Aloizy Korzeniowski, demonstrant fizyki eksperymentalnej w konwikcie OO. dominikanów w Grodnie; ks. Krzysztof Kluk, znakomity naturalista polski; ks. Adam Królikiewicz, kapelan korpusu kadetów w Warszawie; biskup Adam Naruszewicz, wielce zasłużony historyk polski; ks. Osiński, profesor

<sup>1)</sup> *Nachrichten zur Bücher- und Münzkunde*, 1782. Tom II, str. 372.

<sup>2)</sup> *Thornische wöchentliche Nachrichten* i t. d.



matematyki i fizyki eksperymentalnej w szkołach pijarskich; ks. Franciszek Siarczyński, autor wielu dzieł historycznych; ks. Dominik Siwicki, przeor konwentu OO. dominikanów w Grodnie; Franciszek Zabłocki, znany komedjopisarz w epoce Stanisławowskiej i t. d.

O zaszczyconych medalami *Merentibus* często wspominały ówczesne gazety. Tak np. № 103-ci *Gazety Warszawskiej* z r. 1782-go podaje: „W przeszłych dniach udarowany został Medalem złotym *Merentibus* od Najjaśniejszego Naszego Pana Jmśc Xiądz Teodor *Ostrowski Scholarum Piarum*, za pracowicie ułożony y do druku podany *Inwentarz Praw późniejszych*“. Suplement tejże gazety № 79 z r. 1778-go zaznacza: „Z *Warszawy d. 1 Paźdźier*. J. K. Mość wzbudzając we wszystkich iak nayusilniejszą chęć użyteczności dla kraju, J. X. Franciszka *Siarczyńskiego Schol. Piarum, Nauczyciela Wymowy* w szkołach *Warszawskich*, dla wydanych użytecznych Pism kilku, naypóźniej o *Soli*, Medalem złotym *Merentibus* zaszczycić raczył.“

Jeżeli chodziło o obdarzenie pewną nagrodą osoby, która ze względu na swe położenie w ówczesnem społeczeństwie, nie mogła być zaszczycona wstęgą błękitną lub ponsową, z drugiej zaś strony nie położyła dostatecznych zasług dla otrzymania medalu *Merentibus*, wówczas król, stosownie do swego uznania, obdarzał ją medalem *Pro Fide*, albo medalem *Praemiando*.

#### Medal *Pro Fide*:

Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litua(niae)*, t. j. Stanisław August z Bożej Łaski Król Polski Wielki Książę Litewski. Pod szyją inicjały medaljera Jana Filipa Holzhausera. Na stronie odwrotnej: na tarczy okrągłej, otoczonej wstęgą błękitną z zawieszonym orderem Orła Białego i dwiema gałązkami, dębową i palmową, herby Korony i Litwy z herbem rodu Poniatowskich Ciołek w pośrodku, nad nią dewiza: *Pro Fide, Grege Et Lege*. Medal złoty mennica szacowała 12 czerwonych złotych,



\*                      \*

W grupie medalów nagrodowych, ustanowionych przez Stanisława Augusta znajdują się dwa medale, z których pierwszy opatrzony jest dewizą orderu Orła Białego, noszonego przez króla: *Pro Fide, Grege et Lege* (Za wiarę, lud i wolność), drugi zaś dewizą orderu św. Stanisława *Praemiando incitat* (Nagradzając zachęca).

medal srebrny z uszkiem złp. 14, bez uszka złp. 12. Rachunek, podany przez ministra E. Brenna pod datą 1-go listopada 1789-go zaznacza, iż z polecenia króla po tej cenie wybito w mennicy dwa medale srebrne *Pro Fide* z uszkami, a jeden bez uszka. Medale te noszono zapewne na wstążce błękitnej. Z uwagi na ich rzadkość, należy przypuszczać, iż w ciągu swego panowania król rozdał je w bardzo szczupłej liczbie.



Medal owalny *Praemiando*:



Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litu(aniae)*, t. j. Stanisław August z Łaski Bożej Król Polski Wielki Książę Litewski.

Na stronie odwrotnej trzy wieńce: oliwny, laurowy i dębowy, wspólnie z sobą spójone, u góry dewiza: *Praemiando incitat.* Noszono go zapewne, jak order św. Stanisława, na wstążce ponsowej, morowej.

\*

\*

\*



Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litu(aniae)*, t. j. Stanisław August z Łaski Bożej Król Polski Wielki Książę Litewski. Pod szyją inicjały medaljera J. P. Holzhaussera. Na stronie odwrotnej napis łaciński, *Signatum Hoc Memori Pectore Munus Habe. Ovid(ius)*, t. j. „W sercu na pamiątkę dar ten zachowaj. Owidjusz”; u dołu dwie gałązki związane: dębowa i laurowa.

Medal ten był przeznaczony głównie dla cudzoziemców, którym król przez ofiarowanie pewnego upominku w postaci medalu pamiątkowego, chciał okazać swoją życzliwość, a nie mógł obdarzyć ich ani medalem *Merentibus*, ani też medalami z dewizami orderów. Wiersz, zaczerpnięty z Owidjusza, na odwrotnej stronie medalu dostatecznie maluje cel, dla którego został wybity.—Złoty waży 12 dukatów, srebrny 2 $\frac{1}{4}$  łuta.





Na stronie głównej, w środku wieńca z dwóch gałązek laurowych, monogram królewski S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*—Stanisław August Król), nad nim korona królewska. Na stronie odwrotnej, w środku wieńca z dwóch gałązek dębowych, napis łaciński: *Diligentiae* (Pilności). Medal złoty waży trzy dukaty.

Król Stanisław August medal *Diligentiae* ustanowił w r. 1767-ym dla wychowanców szkoły głównej wojskowej, czyli korpusu kadetów warszawskich, którego głównym komendantem był Adam ks. Czartoryski, jenerał ziem podolskich, wicekomendantem zaś Fryderyk Moszyński. Wywiązując się z przyrzeczeń danych przy elekcji na tron, Stanisław August w październiku 1765-go r. założył tę szkołę, przeznaczając na jej pomieszczenie zabudowania pałacu Kazimierowskiego, gdzie dziś mieści się uniwersytet, oraz zasiłek pieniężny z własnej szkatuły w kwocie złp. 200,000. Przez lat 15 dyrektorem szkoły był Krystijan Pfleiderer, biegły fizyk i matematyk, sprowadzony do Warszawy z akademii w Tybindze, a po nim Hube. Z tej uczelni wyszli późniejsi jenerałowie: Kościuszko, Wodzicki, Jasiński, Fiszer, Sokolnicki, Sierakowski, Kniaziewicz, poeta Julian Ursyn Niemcewicz, Kazimierz Nestor Sapieha, kasztelan kamieniecki Morski i wielu innych zasłużonych krajowi mężów. Corocznie na popisie król celującym w naukach kadetom, stosownie do uznania zwierzchności szkolnej, rozdawał medale *Diligentiae* złote lub srebrne, które obdarowani nosili na lewym boku na wstążeczce błękitnej albo ponsowej; wyraźnego co do barwy wstążeczki postanowienia nie udało się nam odnaleźć. Że za-

szczytenci oznakę tę nosili na wstążeczkach, oprócz innych danych, przekonywa nas list Stanisława Augusta z d. 5-go lutego 1784-go roku, adresowany do szambelana Bronikowskiego, treści następującej: „Ich brauche 142 Silberne Medaillen *Diligentiae* und 14 dergleichen in Golde. Ich begehre, dass eine jede solche Medaille, oben über der Crone durchgebohrt seyn soll, damit dieselbe mit einband, könne durchgezogen werden. Dieses geht auf rechnung der Münz Cassa“ (podcyfrowano) S. A. R. (Potrzebuję 142 medali srebrnych *Diligentiae* i 14 takich samych w złocie. Życzę sobie, ażeby każdy z tych medali nad koroną był przedziurowany, aby go nawlec można na wstążkę. Wpisać to na rachunek mennicy. S. A. R.)<sup>1)</sup>

Początkowo medale *Diligentiae* rozdawane były wyłącznie kadetom, później atoli król rozdawnictwo tej oznaki zaszczytnej rozciągnął do szkół wojewódzkich czyli gimnazjów w Koronie i Litwie i do szkół podwydziałowych o trzech lub czterech klasach, przeznaczając w tym celu dla pierwszych jeden złoty i dwa medale srebrne, dla drugich dwa tylko srebrne<sup>2)</sup>. W szkołach warszawskich po większej części monarcha osobiście na akcie uroczystym wobec licznie zebranej publiczności wręczał medale uczniom celującym w naukach i pilności. Na prowincji zaszczytną tę misję spełniał zawsze dostojnik Kościoła, dygnitarz na urzędzie lub wybitny przedstawiciel miejscowego koła ziemiańskiego. Za czasów Stanisławowskich akty uroczy-

<sup>1)</sup> List pochodzi z archiwum b. mennicy warszawskiej.

<sup>2)</sup> „Katalog uczniów w szkołach narodowych W. Ks. Lit. za r. 1785“.



ste w zakładach naukowych odbywały się zawsze z nadzwyczajną wystawnością. Oprócz rodziców młodzieży szkolnej brała w nich udział śmietanka ówczesnego towarzystwa, która za przykładem króla żywo interesowała się sprawami szkolnymi i postępami uczniów. Gazety ówczesne stosunkowo wiele miejsca poświęcały na opisy aktów uroczystych, przyczem zawsze wymieniali nazwiska wychowalców, którym władza szkolna przyznała nagrody w postaci medali *Diligentiae*. — Tak np. suplement do *Gazety Warszawskiej* (№ 65 z d. 14-go sierpnia 1784-go r.) podaje: „Z Warszawy d. 14-go sierpnia. Najjaśniejszy Król Jmć P(an) N(asz) M(iłościwy) umiejący osobistej zasłudze sprawiedliwą oddawać nagrodę, dla Uczniów szkół tu-teyszych *Warszawskich* JJ. XX. *Scholarum Piarum*, którzy w ciągu całego roku dobrych obyczajów y pilności w naukach największe dali dowody, ieden złoty, a pięć srebrnych Medalów, z napisem *Diligentiae*, J. X. Nowaczyńskiemu Rektorowi do rozdania łaskawie z Ręki swojej w przeszły czwartek oddać raczył. Którzy zaś tak szacownym Króla Mądrego upominkiem uczczonymi być mają są następujący: z Klasy VI Józef Głębocki, z Klasy V Kaietan Kwiatkowski, z Klasy IV Kazimierz Dłużewski, z Klasy III Jan Pawłowski, z Klasy II Ignacy Bohm, a Klasy I Fabian Watson“. *Gazeta Narodowa y Obca* w № LXV z d. 13-go sierpnia 1791-go r. zaznacza: „Dnia 26 lipca na popisie w szkołach akademickich *Warszawskich* odprawionym, z powszechnym przytomnych dystyngowanych gości ukontentowaniem, X. Cieciszowski biskup kijowski z wyraźnego zlecenia J(ego) K(rólewskiej) M(ości) prezydujący, rozdał medale *diligentiae*—złoty P. Antoniemu Orzechowskiemu z klasy VI—srebrny P. Janowi Że-

browskiemu z klasy V; drugi srebrny P. Aleksandrowi Janickiemu z klasy IV“. Ta sama gazeta w № 59-ym z d. 25-go lipca 1792-go r. w korespondencji z Poznania pod datą 18-go lipca donosi: „Dziś w tu-teyszych szkołach odprawił się popis młodzieży z Łaciny, Geografji, Historji powszechney, Historji krajowej, Wymowy, Geometrii, Fizyki, Prawa. Magistratury miejscowe: cywilno-wojskowa, i sądowa ziemiańska zdobiły swą przytomnością, równie iak wiele innych dystyngowanych województwa obywatelów i dam. Prezes kommissyi cywilno-wojskowej P. Myciel-ski S-sta Osiński rozdał pilniey uczącym się medale z napisem *diligentiae* złotych dwa, srebrnych trzy. Zostali udarowani Antoni Grabowski szambelan uczeń klasy VI złotym. Wincenty Topiński uczeń klasy V złotym. Antoni Kobyliński, Ignacy Kieller, Józef Szeps, uczniowie klasy V srebrnemi. Antoni Grabowski czytał stosowną do terażniejszych okoliczności mowę w tych wyrazach“..... Podczas pobytu w Krakowie d. 27-go czerwca 1787-go r. na popisach w amfiteatrze szkolnym wszechnicy Jagiellońskiej, król Stanisław August własną ręką rozdał medale *Diligentiae* uczniom, zaleconym pilnością, postępami w naukach i obyczajami, oraz złożył w ich ręce order św. Stanisława dla Feliksa Oraczewskiego, komisarza edukacji narodowej, wizytatora i ówczesnego rektora. <sup>1)</sup> Szczegółowe wykazy uczniów nagrodzonych medalami *Diligentiae* w całym państwie, po akcie uroczystym podawane były do druku i wychodziły w oddzielnych odbitkach.

---

<sup>1)</sup> *Dwutygodnik literacki* Nr. 2. Kraków, 1844 w artykule J. Muczkowskiego, p. t. „Józef Kanty Nepomucen Bogucicki“.



Na stronie głównej, wśród wieńca oliwnego monogram królewski, złożony z liter S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*—Stanisław August Król), nad nim korona. Na stronie odwrotnej włócznia, na której zawieszony wieniec laurowy, u góry w półkolu napis łaciński: *Equiti dextero* (Zręcznemu jeźdźcowi). Medal złoty waży 3 dukaty.

Medal wybito w mennicy warszawskiej w r. 1778-ym dla paziów, którzy odznaczali się zręcznością w gonitwach na koniu, biegłością w grze do pierścienia i wogóle we wszelkich popisach turniejowych. Na dworze Stanisława Augusta było 12-tu paziów, nad którymi zwierzchni nadzór miał pułkownik Königsfeld. Paziowie stale pomieszczenie mieli w dawnym pałacu Karasia na Krakowskim-Przedmieściu. W chwilach wolnych od zajęć służbowych na dworze, uczyli się różnych przedmiotów, przyczem wiele czasu poświęcali na ćwiczenia gimnastyczne i na naukę jazdy konnej, ażeby tym sposobem nabyć dużo wprawy i zręczności w gonitwach i innych tego rodzaju zabawach. Paziowie prawie zawsze brali udział w tak zwanych karuzelach, które stanowiły ulubioną zabawę na dworze królewskim i u wielkich panów, prowadzących życie z książęcym przepychem.

W opisie uroczystości odsłonięcia pomnika Jana III-go w Łazienkach znajdujemy wzmiankę, iż obchód rozpoczął się od karuzelu, w którym brali udział paziowie, kadeci i oficerowie. Uroczystość odbyła się z nadzwyczajną wystawnością w niedzielę d. 14-go września 1788-go r. Kawalerowie orderowi, obecni na akcie odsło-

nienia, ubrani byli w strój orderowy, damy zaś miały na sobie strój biały z ponsowemi szarfami. Odpowiedni ustęp damy w dosłownym odpisie z „Programmy Baletu Heroicznego Danego w Dzień Inauguracji Statuty Króla Jana Sobieskiego“:

„Przypatrzwszy się Król Jmci Illuminacyi, wszedł do Sali, gdzie odebrał dziękczynienie w mowie *Polskiej* od JP. Michała Sobieskiego, Woyszczyca Liwskiego, syna JJ. PP. Józefa i Hilary z Buynów *Sobieskich*, z teyże krwi, co i Król niegdyś idącego. Przyjął N. Pan mile tę Mowę, przez szacunek Domu, który Narodowi tak walecznego wydał Króla, a oświadczając skutkiem łaskę swoją dla JJ. PP. *Sobieskich* przyjąć ich syna w swoją protekcyę i dać mu edukacją kosztem swoim postanowił.

„Nastąpił potym wydział nagrody dla Rycerzów. Zalecił Król Jmci JP. Generałowi Maiorowi *Byszewskiemu*, Podkoniuszemu Koron. przed Karuzelem, ażeby w czasie tey Rycerskiej zabawy miał oko na wszystkie Kadryle: kto i wiele razy dał dowód zręczności swojej, w iakowej sztuce Rycerskiej, tego Imię na piśmie podał. Przydani byli JP. Podkoniuszemu 4 Assessorowie: JJ. PP. Pułkownik *Michniewicz*, komenderujący Eskortą J. K. Mci, Pułkownik *Döbel*, Koniuszy J. K. Mci, Maior *Lantau*, od Leyb-Gwardyi Konney Koronney i Kapitan *Poświatowski*, od teyże Leyb-Gwardyi. Dopełnił tę wolę Pańską JP. Podkoniuszy Koronny z Assessorami, a Król Jmc. odebrawszy Rapport, wezwał do rozdania nagród Xżnę Jmc. z Xżąt *Sapiehów Jabłonowską*, Woiewodzinę *Bractawską*, Xżnę Jmc. z *Gozdzkich de Nassau*



*Siegen* i Jmć Panią z *Rzewuskich Humiecką*, Miecznikową Koronną, mając wzgląd na to, że te Damy, naybliżej pokrewieństwem Króla *Jana III* dotykały. Czytany był Regestr, według którego przystępowali JJPP. Rycerze i nadgrody odbierali. Nadgrody były: Medale Złote i Srebrne, także zapony Złote i Srebrne, z wprawioneui Medalami Złotymi lub Srebrnymi i z napisem: *Equiti dextero*, to iest *Jeźdźców Zręcznemu*. Medal pierwszy klasy nowo był wybity z rozkazu J. K. Mci. Wy-

rażał on po iedney stronie twarz *Króla Jana* w Laurowym wieńcu z napisem *Joannes III Rex Poloniae*: na drugiey był wieniec laurowy z przewleczonemi dwoma na krzyż kopiami, z napisem na wierzchu z *Wirgiljusza: Animamque vocamus Herois*, na dole zaś *Statuam dicavit Magno Decessori 14 Septembris 1788. Stanislaus Augustus Rex*.

„Po tym rozdaniu nagród, nastąpiła kollacya na 300 osób.“



Na stronie głównej, w środku wieńca laurowego monogram królewski, złożony z liter *S. A. R.* (*Stanislaus Augustus Rex*—*Stanisław August Król*), nad nim korona. Na stronie odwrotnej wśród wieńca dębowego węgielnica, dłuto i rylec w czworokąt ułożone, w pośrodku napis łaciński:

*Solerti* (Zręcznemu). Medal ten król ustanowił dla artystów sztuk pięknych, a mianowicie rzeźbiarstwa. Rozdawał go też monarcha odpowiednio uzdolnionym osobom dla zachęty w dalszem kształceniu się w zawodzie artystycznym.



Tadeusz Korzon we wstępie do dzieła „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława

Augusta“, mówiąc o reformach wprowadzanych dla ożywienia strupieszalego orga-



nizmu państwowego Rzeczypospolitey i o sejmie delegacyjnym (r. 1773-ci) zaznacza: „Ale na tym samym łaniebnej pamięci sejmie delegacyjnym, przez tych samych ludzi, nad którymi zawisło przekleństwo zaprzędania trzech części kraju mocarstwowi rozbiórczym, założone były podstawy nowożytnego rządu: uchwalono budżet, jakiego dawna przedrozbiórowa Rzeczypospolita nie miała; obok dawniej utworzonych Komisji: Wojskowej i Skarbowej, stanęła Rada Nieustająca przy boku J. K. Mości z jej departamentami: sprawiedliwości, wojskowym, skarbowym, policji; utworzono tu i owdzie Komisje „*Boni Ordinis*“; nareszcie rozwinęła swą działalność i wiekopomne położyła zasługi Komisja Edukacyjna, czyli Ministerjum Oświecenia Narodowego.“

Projekt utworzenia Komisji Edukacyjnej i uposażenia jej majątkami, pozostałymi po świeżo przez Stolicę Apostolską zniesionym zakonie oo. jezuitów podał podkanclerzy litewski, Joachim Chreptowicz, który chciał tym sposobem kształceniem młodzieży wyłączyć z pod władzy duchownej, a natomiast oddać pod zarząd osób świeckich, czyli krócej mówiąc, pragnął szkołę *upaństwowić*. Po dłuższych rozprawach projekt Chreptowicza d. 4-go października 1773-go uzyskał uchwałę sejmu delegacyjnego osnowy następującej:

*Ustanowienie Komisji nad edukacją młodzieży narodowej szlacheckiej dozór mającej:*

„Ponieważ Oyciec Święty przez wydaną do wszystkich Państw Chrześcijańskich bullę niebawnie w Państwach Rzeczypospolitey publikowaną być mającą, skassował *institutum* Zakonu XX. Jezuitów, którzy w kraiu większą część funduszów na edukację młodzieży destynowanych, y większą część edukacji za dozwoleństwem Rzeczypospolitey wielą konstytucjami nadanym utrzymywali: więc ażeby z tych okoliczności Rzeczpospolita, tak co do edukacji młodzieży krajowej, iako też co do dóbr y majątków nie ponosiła uszczerbku, takowe czyniemy rozrządzenie.

„1-mo Ustanawiamy Komisją w War-

szawie odprawować się mającą do edukacji młodzieży szlacheckiej, pod protekcją J. K. Mci P. n. M. do której *ex Senatu et Ministerio*: Wielebnych, WW. y UU. Ignacego Massalskiego, Biskupa Wileńskiego, Xiążęcia Poniatowskiego Biskupa Płockiego, Sułkowskiego Woiewodę Gnieźnieńskiego, Chreptowicza Podkanclerzego Lit.; *ex Ordine equestri* Ignacego Potockiego Pisarza L. Xiążęcia Adama Czartoryskiego, Generała Ziemi Podolskich, Andrzeja Zamoyskiego Kawalera Orderu Orła Białego, Ponińskiego, Starostę Kopanickiego, wyznaczamy. Ta komissya pod prezydenturą wzmiankowanego Wielebnego Jmci Xiędza Biskupa Wileńskiego, lub *in absentia* jego, pod prezydenturą pierwszego *in Ordine* Kommissarzów odprawiać się będzie. Funkcya Kommissarzów teraz wyznaczonych do Seymu ordynaryjnego w roku da Bóg 1780 trwać ma, a w ów czas, gdy się Stanom Rzeczypospolitey tak zdawać będzie, ciż sami potwierdzeni, albo odmienieni *per sexennium* też funkcją sprawować będą, w przypadku śmierci na którego z Kommissarzów, albo złożenia Kommissarstwa *per recessum officiosum* od niego, J. K. Mość P. n. M. inszego sposobem przepisany dla Kommissyi Skarbowej y Wojskowej w konstytucyi 1764 *substituere* zechce; odtąd tedy wszystkie generalnie akademie, *gymnasia*, kolonie akademickie, szkoły publiczne, żadnych nie wyłączając, z tym wszystkim, co tylko do wydoskonalenia nauk y ćwiczenia w nich młodzieży szlacheckiej ściągać się może, pod dozór y rozrządzenie komissyi tej oddaemy, oraz ordynacyi ułożenie względem czynności iey do approbacyi, albo poprawy przez Nas zlecamy.“ (*Volumina legum*).

Artykuł drugi tej uchwały mówi o przeznaczaniu lustratorów przysięgłych, którzy przy udziale osób duchownych, wydelegowanych przez biskupów, w każdym z osobna kolegium jezuickiem mają zająć się spisaniem i oszacowaniem majątków, pozostałych po zniesionym zakonie i przedłożeniem wyników swojej pracy Komisji Edukacyjnej.



Wkrótce po rozpoczęciu czynności Komisja ustanowiła medal nagrodowy, który w złocie lub srebrze, stosownie do swego uznania, rozdawała osobom za wybitne zasługi, położone na polu nauczania publicznego i wogóle za prace, przyczyniające się do rozwoju szkolnictwa narodowego.

Na stronie głównej popiersie króla z wieńcem dębowym, bez żadnego napisu, u dołu tylko nazwisko medaliera: J. P. Holzhaeuser *F(ecit)* (zrobił). Na stronie

odwrotnej, wśród dębowego wieńca napis łaciński w 9-ciu wierszach: *Stanislao Augusto Rege Collegium Publicae Institutioni Praefectorum Bene De Eadem Merentibus H(oc) G(rati) A(nimi) M(onumentum) Decrevit.* (Za panowania Stanisława Augusta króla, Komisja przełożona nad publiczną edukacją, dobrze się jej zasługującym tę wdzięcznego umysłu pamiątkę przyznała).

\*

\*

\*



N<sup>o</sup> 1.

N<sup>o</sup> 2.

N<sup>o</sup> 3.



Oznaki zaszczytne w postaci medali i krzyżów wojskowych w dawnej Polsce ukazały się dopiero za czasów króla Stanisława Augusta, który na samym początku

swego panowania dla prostych żołnierzy i podoficerów za długoletnią służbę w szeregach ustanowił medal srebrny, mający na stronie głównej, w obwodzie perełko-





wym u góry koronę królewską, pod nią w trzech wierszach napis polski: STANISŁAW AUGUST KRÓL, u dołu gałązkę palmową, połączoną z laurową; na stronie odwrotnej, w takimże obwodzie napis polski w sześciu wierszach; ZA DOSŁUŻONE WCIĄŻ 18 LAT W JEDNYMŻE CORPUSIE, u dołu dwie gałązki laurowe z sobą połączone (Nr. 1). W medalach nieco później rozdawanych, prawdopodobnie po r. 1768-ym, na stronie odwrotnej jest ta różnica, iż do wyrazu „Corpusie“ zastosowano już pisownię nową: „Korpusie“. (Nr. 2) Ostatnio medale te rozdawano żołnierzom, którzy przesłużyli 18 lat w jednym regimencie, czyli pułku, jak o tem świadczy napis na stronie odwrotnej medalu pod Nr. 3-im.

Obdarowani nosili medale te na wstążce błękitnej, na lewym boku. Jedne z nich były z uszkami do przewleczenia wstążeczki, drugie bez uszek i te były tańsze. Mennica za medale bez uszek, w r. 1786-ym liczyła po złp. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, w r. 1791-ym po złp. 13, za medale zaś z uszkami po złp. 15,

jak się to okazuje z obrachunków mennicznych na oryginalnej korespondencji Stanisława Augusta. Król medale powyższe rozdawał w znacznej liczbie, gdyż dziś jeszcze są one dość pospolite; nieco rzadziej spotyka się tylko oryginał pierwotny ze staroświecką pisownią: „Corpusie“. Z listów, jakie mamy pod ręką, okazuje się, iż król niekiedy czynił duże zapotrzebowania tych medali: tak np. w liście z d. 16-go stycznia 1786-go roku polecił mennicy wybić 200 medali bez uszek; w liście z d. 3-go grudnia 1791-go roku 10, a w liście z dn. 16-go t. m.—40. W korespondencji z dn. 20-go grudnia 50 medali, ale z uszkami.

W r. 1792-ym podczas wojny Rzeczypospolitej z Rosją, król Stanisław August dla wojskowych ustanowił nowe medale srebrne i złote z napisem: *Virtuti Militari* (Zasłudze wojskowej), które rozdawano już nie za długoletnią służbę w szeregach, lecz za zasługi położone na polu bitwy. O medalach tych wspomnimy obszerniej, gdy będzie mowa o Krzyżu zasługi wojskowej (*Virtuti Militari*).



W czerwcu 1792-go roku król Stanisław August ustanowił medal, który rozdawał za zasługi położone na polu służby cywilnej. Medal formy owalnej na stronie głównej pod koroną wyobraża monogram

królewski, złożony z liter S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*—Stanisław August Król), na stronie zaś odwrotnej napis łaciński w dwóch wierszach: *Virtuti civili* (Zasłudze cywilnej), pod nim dwie gałązki laurowe.



Medal ten, jak utrzymuje Bentkowski, miał być zapowiedzią ustanowienia nowego orderu, którym król przy zaprowadzeniu nowego rzeczy porządku zasłużonych chciał nagradzać, społeczne atoli wypadki stanęły temu na przeszkodzie, i wskutek tego medal dochował cząstkową tylko pamiątkę w samym zarodzie spełzłego przedsięwzięcia.

„Gdy o tym medalu *Virtuti civili* — mówi dalej Bentkowski — w żadnym dziele drukowanym, ani pisanem zasięgnąć nie mogłem wiadomości, starać się o nie musiałem z tradycji osób owej epoki współczesnych, i większa część zgadzała się co do powyższej relacji, niektóre tylko utrzymywały, iż medal ten miał być zapowiedzią orderu, którym król, po przystąpieniu swoim do konfederacji targowickiej, przychylnych sobie chciał nagradzać i zaszczycać niby dla zrównoważenia wrażeń przez rozdanie krzyża wojskowego uczynionych. Lecz szybkie zmiany okoliczności sprawiły, iż król rozwinięcia projektowanego orderu zaniechał, tak, że do rozdawania wybitego już medalu wcale już nie przyszło. Czyli więc medal ten *Virtuti civili* i całkowity projektowany order był dziełem i płodem konstytucjonistów lub też konfederatów targowickich rozstrzygnąć nie śmiem.”

Wątpliwość co do powstania i przeznaczenia medalu *Virtuti civili* rozstrzyga poniekąd korespondencja własnoręczna Stanisława Augusta z ówczesnym dyrektorem mennicy warszawskiej, którą mamy pod ręką, a której bezprzecznie nie znał Bentkowski. Korespondencja ta usuwa jednocześnie wszelakie przypuszczenia, jakoby medal ten mógł być dziełem członków konfederacji targowickiej.

W liście z d. 15-go czerwca 1792-go

roku król żąda, ażeby mennica wybiła i dostarczyła mu 10 złotych medali z uszkami z napisem: *Virtuti civili* i 50 medali srebrnych również z uszkami, z napisem: *Virtuti militari*; na tym samym liście znajduje się własnoręczne pokwitowanie monarchy z odbioru tych oznak. Następnie w liście z d. 21-go tegoż miesiąca król poleca dyrektorowi mennicy dostarczyć sobie 30 srebrnych medali, z napisem: *Virtuti civili*. Z korespondencji tej można wyprowadzić dwa ważne wnioski: 1) że Stanisław August, gdy w r. 1792-im wybuchła wojna z Rosją, w pierwszych dniach czerwca ustanowił jednocześnie dwa medale nagrodowe: jeden z napisem *Virtuti civili* dla osób, pozostających na służbie cywilnej, drugi z napisem *Virtuti militari* dla wojskowych, za zasługi, położone na polu bitwy, i 2) że medal *Virtuti civili* nigdy nie był zapowiedzią założenia orderu, którym król po przystąpieniu swoim do konfederacji targowickiej chciał nagradzać sobie przychylnych, niby dla zrównoważenia wrażeń, przez rozdanie krzyża wojskowego (*Virtuti militari*) uczynionych.

Jak wiadomo, król przystąpił do Targowicy dn. 24-go lipca, gdy tymczasem pierwsze medale z napisem: *Virtuti civili*: jak się zdaje, polecił wybić dn. 15-go czerwca, a zatem o 39 dni wcześniej od akcesu do haniebnego konfederacji.

Medale z napisem: *Virtuti civili*, jako wybite w nadzwyczaj ograniczonej liczbie, należą dziś do pierwszorzędných rzadkości numizmatycznych.

Może być, iż oba medale z napisem *Virtuti* były już przed 15-ym czerwca wybijane, nie udało się nam atoli odnaleźć jakiegokolwiek wskazówki co do wcześniejszego terminu.

\*

\*

\*



Z powodu ogłoszenia ustawy konstytucyjnej, osobom ze stanu miejskiego, które szczególnie dla niej okazywały przychylność, król Stanisław August w r. 1791-ym

i 1792-im rozdawał pierścienie ze swojemi inicjałami S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*) na tarczy i napisem wewnątrz *Fidis manibus* (Dla wiernych rąk).



Podczas powstania w roku 1794-ym Najwyższy Naczelnik siły zbrojnej, Tadeusz Kościuszko za zasługi położone na polu bitwy nie rozdawał orderów ani medali nagrodowych, lecz tylko obrączki złote nakształt pierścionków ślubnych, z napisem wewnątrz: „Ojczyzna obrońcy swemu” i numerem porządkowym.

Mówiąc o tej nagrodzie, *Gazeta Rządowa* (№ 69 z dnia 11 września 1794 r.) między innemi zaznacza: „.....Tym celem Najwyższy Naczelnik dla dystyngujących się oficerów i żołnierzy ustanowił dystynkcję w obrączkach złotych, z najchlubniejszym dla serc obywatelskich napisem „Ojczyzna obrońcy swemu”. Dystynkcja ta dawana będzie za zeznaniem komisji z 3 oficerów złożonej, którzy zaświadczą, że potykający się zasłużył sobie na nią.

„Imię odbierającego podane będzie do gazet, by współziomkowie wiedzieli komu cześć i szacunek oddawać; wyrazi się i nu-

mer obrączki dlatego, by się kto nie znalazł, który nie odebrawszy tej nagrody, ubocznieby ją sobie sporządzić kazał. Imiona tych, którzy dystynkcje te odebrali, są następujące:

G(enerał) L(ejtenant) Zajączek № 6.

G(enerał) M(ajor) Dąbrowski №

G.-M. Kamieński № 20.

G.-M. Haumann № 13.

Bryg(adjer) Wyszkowski № 18.

Brygadjer Kopeć № 8 (№ 74 tejże gazety).

Wice-bryg(adjer) Rozwadowski № 15.

Major Liberadzki № 22.

Major Rozwadowski № 26.

Major Krasicki № 9.

Kapitan Woliński №

Prezydent Zakrzewski № 12.

Oberbombardjer Zimmermann № 28.

„Uprasza się tak Ich Mość oficerów, jako też i municypalnych, którzy obrączki te dostali w czasie bitwy, a imiona ich



i numera, dla niewiadomości umieszczone tu nie są, aby one podawali do kancelarii Najwyższego Naczelnika“.

W № 74 z d. 16-go września 1794 r. *Gazeta Rządowa* podaje imiona tych, którzy zaszczytzeni z rąk Najwyższego Naczelnika złotymi obrączkami, w dawniejszej gazecie umieszczeni nie byli:

Obywatel Witalis Przybyłowski № 3.

„ Józef Lamparski № 4.

„ Karol Fiszer major regimentu 1-go № 5.

№ 75 *Gazety Rządowej*: „Nagrody dla dystingujących się: Najwyższy Naczelnik oficerom, którzy się dystygowali pod Kamionną, rozdał obrączki, to jest:

Pułkownikowi Sokolnickiemu № 47.

Majorowi Szykowskiemu od regimentu 13-go № 50.

Majorowi Obrębskiemu z brygady Rzewuskiego № 52.

Generał Lejtnantowi Madalińskiemu od początku rewolucji dystingującemu się № 51.

Generał-majorowi Zielińskiemu № „.

W tymże numerze gazeta zaznacza, iż Stanisław August przysłał w ofierze do obozu 21 medalów złotych i 109 srebrnych, ale Kościuszkowi ofiary tej nie przyjął i medale złote przeznaczył na obrączki, srebrne zaś odesłał do mennicy. Prawdopodobnie król przysłał medale *Virtuti Militari*.

№ 85-ty *Gazety Rządowej* podaje, iż obrączkę № 49 otrzymał Mycielski, pułkownik bataljonu strzelców regimentu 10.

№ 93-ci teży gazety notuje, iż Najwyższy Naczelnik rozdał złote obrączki oficerom następującym:

Generał-lejtnantowi K. Mokronowskiemu № 59.

Generał - lejtnantowi Wawrzeckiemu № 46.

Generał-lejtnantowi Jasińskiemu № 37.

Majorowi Korsakowi № 41.

Generał-lejtnantowi Gedrojcowskiemu № .

Pułkownikowi Hadmanowi № 57.

Porucznikowi Hornowskiemu № 58 i awans.

Oprócz obrączek złotych Najwyższy Naczelnik rozdawał także zegarki złote i srebrne, tabakierki, spinki dyamentowe i t. d.

№ 63-ci *Gazety* zaznacza, iż w liczbie osób, które za okazane dowody męstwa w akcji 28-go sierpnia, zaraz na polu boju od Najwyższego Naczelnika otrzymały dary w postaci zegarków złotych i tabakierek, znajduje się generał-major Dąbrowski, który dostał pierścień z napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu 28 sierpnia pod Powązkami“.

Z powodu braku odpowiedniego materiału, nie mogliśmy ułożyć dokładnej listy osób, które za położone zasługi w tej pamiętnej dobie powstania otrzymały obrączki złote, według numerów porządkowych, możemy jednak wskazać, iż obrączką № 1 Najwyższy Naczelnik obdarzył fajerwerkiera Litwińskiego za zagwożdżenie armat pod Wolą (*Gazeta Rządowa* № 77).

## MEDALE JABŁONOWSKIEGO.

Na samym początku panowania Stanisława Augusta powstały medale nagrodowe z fundacji prywatnej księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, wojewody nowogrodzkiego, autora wielu dzieł z zakresu

historji i heraldyki, oraz głośnego opiekuna nauk i umiejętności.

Jeszcze w listopadzie 1760 roku, na zebraniu ówczesnych uczonych, książę przedstawił projekt ustanowienia 4-ch numizma-



tów czyli medalów złotych na nagrody za najlepsze rozprawy z dziedziny matematyki, mechaniki, fizyki i historii polskiej; zamiar ten atoli doszedł do skutku dopiero w r. 1765-ym. W tym czasie Jabłonowski do założonego przez siebie Towarzystwa literatów w Gdańsku przesłał 90 czerwonych złotych na wybite trzech medalów nagrodowych, z zaznaczeniem, iż mają być one rozdane na publicznem posiedzeniu w dzień jego imienin, to jest d. 19-go marca 1766-go roku. Przyznaniem nagród mają się zająć członkowie rzeczzonego To-

warzystwa. Rozprawy przeznaczone na konkurs mogły być pisane po łacinie, po francusku lub po niemiecku i w czytaniu nie powinny zajmować więcej nad godzinę czasu. Gdy w r. 1770 Jabłonowski przeniósł się do Saksonji, ufundował w Lipsku przeważnie z profesorów miejscowych pod nazwą *Societas Jablonoviana* (*Jablonowskische Societät der Wissenschaften*) towarzystwo, na które przelał prawo oznaczania tematów konkursowych i przyznawania nagród za najlepsze prace z historii, umiejętności fizyczno-matematycznych i ekonomji<sup>1)</sup>.



Strona główna wystawia popiersie założyciela, z prawej strony, na głowie niewielka peruka i napis wokoło w dwóch wierszach: *Jos(ephus) Alex(ander) Dux De Pruss(y) Vindis(ch) A Vicholtz In Jablonow, Et S(ancti) R(omani) I(mperii) Pr(inceps) Pal(atinus) Novograd(ensis) Eques Torqu(eatus) Et Comm(endor) S(ancti) Spir(itus) Mich(aelis) Et Hub(erti) Acad(emiae) Scient(iarum) Ac Bon(arum) Lit(terarum) Paris(iensis) Arca(darum) Recept(erati) Instituti(que) In Italia Coll(ega)*. (Józef Aleksander książę z Prussów, Winarów, z Wicholca na Jabłonowie i św. państwa rzymskiego książę, wojewoda nowogrodzki, kawaler, komandor orderów św. Ducha, św. Michała i św. Huberta, akademji umiejętności i nauk wyzwolonych pa-

ryskiej, Arkadów i instytutu Ricowraty we Włoszech członek). U góry — kwiat.

Strona odwrotna wyobraża tarczę pięciodzielną Prus 3-ci z herbami domów z księciem skoligaconych, nad nią mitra książęca; wokoło tarczy ozdoby wyżej wymienionych trzech orderów cudzoziemskich, w otoku napis: *Monumentum Auro Carius Aere Perennius* (Pomnik droższy od złota, trwalszy od spiżu), mniejszemi literami: *Praemium Historiae* (Nagroda za historję).

Dwa następne medale nagrodowe jabłonowskiego są takie same, tylko w na-

<sup>1)</sup> „Biblioteka Warszawska” z r. 1842, t. II, str. 319. Wł. Smoleński „Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII”. Warszawa, 1887, str. 36—28.



pisach na stronie odwrotnej jest pewna odmiana. I tak: na medalu, przeznaczonym za tematy z fizyki napis: *Recedant Vetera Nova Sunt Omnia. Eccl(esastes)* (Niech stare rzeczy ustąpią, wszystko jest nowe. Eklezjastes). Mniejszemi literami: *Praemium Physicae* (Nagroda z fizyki). Na medalu za tematy z nauk matematycznych: *Post tenebras spero lucem.* łob. XVII (Po ciemnościach spodziewam się światła. Z Joba rodz. 17). Mniejszemi literami: *Praemium Trigonometriae Matheseos Vel Mechanicae*. (Nagroda za trygonometrię, matematykę albo mechanikę).

Przy pierwszym rozdawnictwie medalów

d. 19 marca 1766 roku, sąd konkursowy za rozprawę z geometrii przyznał nagrodę wychowawcowi akademii wileńskiej, komornikowi kowieńskiemu Awerowi; za rozprawę z fizyki—sekretarzowi toruńskiemu Hubemu. Z powodu małej liczby nadesłanych rozpraw na temat historyczny, termin przyznania nagrody odroczone do dnia 19-go sierpnia. Medal otrzymał August Ludwik Schloetzer za pracę na temat „Przyjście Lecha do Polskiej koło roku 550 jeśli może być dowiedzione lepiej, niż dotąd świadectwami autorów tegoż albo nieco późniejszego wieku, czy też całe ma być odrzucone“.







## KRZYŻ ZASŁUGI WOJSKOWEJ.

(VIRTUTI MILITARI).

Powstanie krzyża zasługi wojskowej, *Virtuti Militari*, przypada na ostatnie lata istnienia Rzeczypospolitej Polskiej. Nową ozdobę orderową, przeznaczoną wyłącznie dla wojskowych, za zasługi położone na polu bitwy, król Stanisław August założył w chwili, gdy Polska w obronie swej samodzielności i praw konstytucyjnych, nadanych jej przez Ustawę Rządową z dnia 3-go maja 1791 r., zmuszona była w roku 1792-im zbrojno wystąpić przeciw woj-

sku rosyjskiemu, sprowadzonemu przez nieczemniałą konfederację targowicką na pogńębienie kraju ojczystego.

Projekt założenia tej ozdoby podał królowi bratanek jego, Józef ks. Poniatowski, przyczem radził wzorować się w tym względzie na austriackim orderze wojskowym z napisem: „*Praemio virtuti bellico constituto 1757 d. XVIII jun.*“, ustanowionym przez Marię Teresę w roku 1757-ym.



Na samym początku świeżo założona ozdoba zaszczytna nie miała kształtu krzyża orderowego, ale medalu owalnego, mającego na jednej stronie pod koroną monogram królewski: S. A. R. (*Stanislaus Au-*

*gustus Rex*), pod nim zaś dwie gałązki wawrzynu, wstęgą spojone; na drugiej napis łaciński: *Virtuti Militari* (zasłudze woj-skowej), u spodu takie same dwie gałązki. Medale noszono na lewej piersi.



Król ozdobę tę po raz pierwszy rozdał za zwycięstwo odniesione nad wojskiem rosyjskim pod Zieleńcami d. 18-go czerwca 1792-go roku. W odpowiedzi na raport, złożony o tej bitwie przez naczelnego wodza armji ukraińskiej, Józefa ks. Poniatowskiego, król Stanisław August przy liście z dnia 22-go czerwca przesłał do obozu takie medale złote i srebrne dla rozdania wojakom, którzy podczas tej kampanji położyli wybitne zasługi, a tem samem zasłużyli na nagrodę. Odpowiedni ustęp z tego listu podajemy w dosłownym przekładzie z francuskiego, w tym bowiem języku król najczęściej korespondował ze swoim bratankiem.

„Warszawa, 22/VI 1792.

„Jeżeli czas i okoliczności pozwolą, ustanowię formalny order wojskowy. Te-

raz z największym pośpiechem przesyłam Ci 20 medalów złotych, oznaczonych dewizą *Virtuti Militari* dla znaczniejszych oficerów, którzy odznaczyli się w ostatnich bitwach obecnej kompanji.

„Myślałem początkowo ustanowić pewne stopnie i odróżnienia co do formy wstążek, ale żeby właśnie nadać większą wartość tej oznace, pragnę na początek, ażeby medal, który sam nosić będziesz, nie wyróżniał się w samym zawiązku od tych medalów, które w moim imieniu rozdasz innym, a które winny być noszone na wierzchu sukni tak, jak krzyże Marji Terezy, św. Ludwika lub św. Jerzego w innych państwach. Wstęgą wążka, którą umyślnie w tym celu dołączam, jest taka sama, jak przy orderze św. Stanisława, gdy jest zawieszony na szyi.

„Jest was 16-stu wymienionych na za-



łączonym wykazie, ale ponieważ może się zdarzyć, iż znajdzie się jeszcze kilku, już zasługujących na tę oznakę, dodaję przeto jeszcze 4 dla tych, których nazwiska mi wskażesz. Przesyłam Ci nadto 40 medalów srebrnych dla niższych oficerów i prostych żołnierzy, których nazwiska mi nadeślesz, zachowując wykazanie stopni na później.“

Org. autgr. Dołączona kartka, pisana ręką króla:

„Imiona osób militarnych, którym destynuję pierwsze znaki naszego orderu żołnierskiego u nas za dzielność okazaną w teraźniejszej kampanji.

1. X-żę Józef Poniatowski. 2. G. major Kościuszko. 3. G. major Wielhorski. 4. G. major Poupart. 5. Brygadyer Mokronowski. 6. Wicebrygadyer X-żę Sanguszek. 7. Pułkownik Poniatowski. 8. Podpułkownik Grochowski. 9. Major Krasicki. 10. Szczutowski. 11. Bronikowski kapitan. 12. Chomętowski. 13. Gałęcki. 14. Bukar. 15. Marszycki. 16. Tepfer.

„Może tu być zmyłka w rangach. Temu zaradzi X-żę G. L. Poniatowski“. <sup>1)</sup>

Z powyższego listu okazuje się, że Stanisław August od samego początku nosił się z myślą ustanowienia krzyża wojskowego według wszelkich przepisów orderowych, ale nawał wydarzeń politycznych, niepomysłne następne wieści z placu boju i nacisk ze strony szybko wzma-

gającej się konfederacji targowickiej, a przede wszystkim brak stanowczości w postępowaniu z narodem, nie dały mu dość swobodnego czasu i chęci na opracowanie odpowiedniego statutu, lubo wprowadzenie oznaki zaszczytnej doszło już do skutku. Potwierdza to list z d. 29-go czerwca pisany do ks. Józefa, w którym król zaznacza: „Ponieważ jeszcze nie mogłem ustanowić formalnych reguł nowego orderu militarnego, więc ile tylko nastarczono zrobić orderowych tych medalów, 90 srebrnych a 10 złotych, posyłam W. Panu, z których oddaj W. Pan złoty Szeffowi Karwickiemu, ponieważ mu W. Pan dajesz do tego tak dobre świadectwo, drugie oddaj W. Pan tym, których tej dystrykcji właśnie godnymi sądzisz, tylko mi ich imiona przyslij.“ <sup>2)</sup>

Z patentu, wydanego na imię urodzonego Ludwika Metzla, porucznika korpusu artylerji wojsk obojga narodów, a podpisanego przez króla Stanisława Augusta w Warszawie d. 25-go czerwca 1792-go roku i opatrzonego pieczęcią, dowiadujemy się, iż świeżo ustanowiony krzyż militarny ma być „ciemno szmelcowany z napisem *Virtuti Militari*, z orłem białym w pośrodku na złotym nie szmelcowanym gruncie, laurem zielonym obwiedzionym na jednej stronie; na drugiej nieszelcowany złoty z pogonią litewską ciemno szmelcowaną w środku także zielonym laurem obwiedzioną i literami *S(tanislaus) A(ugustus) R(ex) (Poloniae)* na wstędze błękitnej z czarnymi brzegami po lewej stronie na piersiach“ publicznie dla zaszczytu noszony.

Szczegółowe opisanie krzyża w patencie naprowadza na wniosek, iż statut świeżo ustanowionej oznaki zaszczytnej, w głównych przynajmniej zarysach musiał być przygotowany, należało go tylko wykończyć i za pomocą druku podać do wiadomości ogółu. Papiery, dotyczące założenia krzyża militarnego, znajdowały się

<sup>1)</sup> Bronisław Dembiński „Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji“. Lwów, 1904. List 33-ci. Nieco odmienną listę podaje *Gazeta Narodowa y Obca* w Nr. 52-im z dn. 30-go czerwca, str. 307: „Dn. 25 czerwca X-żę Wódz nasz rozdał z rozkazu Najjaś. Pana ordery militarne następującym osobom: jenerałom: Kościuszce, de Poupart, Wielhorskiemu; brygad. Mokronowskiemu; vice-bryg. X-ciu Sangusze, pułkow. Poniatowskiemu; podpułk. Grochowskiemu, Haumannowi; major. Łażnińskiemu, Krasickiemu, Zabłockiemu, Gębarzewskiemu; kap. Folkemittowi, Bronikowskiemu, Chomętowskiemu, Gawrońskiemu; porucznik. Metzlowi, Marszyckiemu, Tepferowi, Bukarowi“.

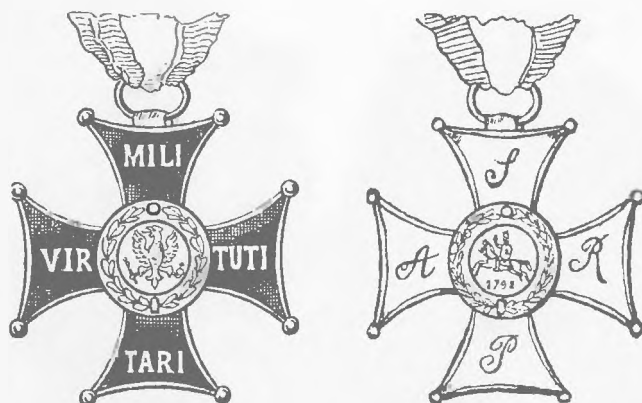
<sup>2)</sup> Tamże. List. 37-my.



podobno przy królu Stanisławie Auguście i wraz z innemi po jego zgonie pozostały w Petersburgu. Rozwinięte przez nas w tym celu poszukiwania nie odniosły pożądanego wyniku, z konieczności więc, nie mając pod ręką wiadomości źródłowych, musimy poprzestać na relacjach pobocznych, do których zaliczamy: współczesne pamiątniki i opisy, urządzenie wy-

które już wcześniej były dla nich przygotowane <sup>1)</sup>.

Krzyż zasługi wojskowej od chwili jego ustanowienia miał się dzielić na 5 klas: klasa 1-sza—krzyż wielki; kl. 2-ga—krzyż komandorski; kl. 3-cia—krzyż kawalerski; kl. 4-ta—medal złoty; kl. 5-ta—medal srebrny. Wielkich krzyżów miało być tylko 5; krzyżów komandorskich 50; krzy-



KRZYŻ ZASŁUGI WOJSKOWEJ (VIRTUTI MILITARI)

dane w r. 1807-ym, gdy król saski i książę warszawski, Fryderyk August wskrzesił krzyż *Virtuti Militari*, a które, jako urzędowe, musi być oparte na materiale autentycznym, a nadto raporty Feliksa Bentkowskiego i jenerała Rautenstrauha, opracowane w r. 1835-ym z polecenia ówczesnej komisji spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego.

Nie czekając na wydanie ustawy formalnej, wkrótce po rozdaniu pierwszych medali z napisem *Virtuti Militari*, zaczęto wyrabiać krzyże według formy w powyższym patencie wyrażonej.

Wojskowi, obdarzeni pierwszemi medalami po powrocie z placu boju do stolicy, własnym kosztem przerabiali medale na krzyże i jednocześnie odbierali patenty,

żów kawalerskich 100. Kawalerowie krzyża wielkiego mieli nosić gwiazdę u boku i wstęgę błękitną z czarnemi brzegami, przewieszoną przez ramię. Komandorowie—krzyż na szyi u wstęgi zawieszony, posiadacze zaś krzyża kawalerskiego—przy pętlicy guzika. Podział ten, z powodu ówczesnych wydarzeń politycznych do skutku nie doszedł i oprócz medalów utrzymał się tylko krzyż 3-go stopnia — kawalerski. Do każdej klasy projekt statutu przywiązywał pewne wynagrodzenie pieniężne, które miało być rozdzielane w sto-

<sup>1)</sup> Wspomina o tem w swoich „Pamiętnikach“ Bukar, jeden z pierwszych 16-stu oficerów, zaszczyconych tą ozdobą przez króla Stanisława Augusta.



sunku następującym: kawaler krzyża wielkiego miał pobierać rocznie zł. 20,000, krzyża komandorskiego — zł. 2000, krzyża zaś kawalerskiego—zł. 1000. Wynagrodzenie pieniężne w połowie przechodziło na wdowy po zmarłych kawalerach. Obdarzeni medalem złotym mieli pobierać żołd podwójny, medalem srebrnym—przez połowę podwyższony. Koszta wyrobu krzyżów i wstążek miał ponosić departament wojskowy. Krzyż wielki można było otrzymać tylko za zwycięstwo w walnej bitwie, lub też za zdobycie ważnego miejsca warownego. Krzyż komandorski za poważne korzyści w bitwie z wojskiem nieprzyjacielskim lub też za skuteczne opieranie się znacznie przemagającym siłom przeciwnika. Krzyż kawalerski za każdy wybitniejszy czyn w zawodzie wojskowym. Określeniem zasług kandydata i przyznaniem stopnia krzyża, zajmować się miała kapituła orderu.

Tak się przedstawia w głównych zarysach projekt statutu, który jednak, z uwagi na niezdecydowane postępowanie Stanisława Augusta w tej krytycznej dla państwa chwili, z rozmaitych powodów nie był podany do wiadomości ogółu. Zdaje się, iż z jednej strony król obawiał się zagorzałych demokratów, którzy zaprowadzenie ozdoby orderowej, wojskowej, mogli uważać za nowy zamach na osławioną wolność szlachecką, z drugiej zaś lękał się obrazić potężną monarchinię, która w oznace, zachęcającej do czynów walecznych w wojnie przeciw wojsku rosyjskiemu, mogła upatrywać wrogi postępek króla, okazującego jej zawsze wielką uległość. Stanisław August chciał rzecz całą pokryjomu przeprowadzić, w tem przekonaniu, iż następnie, gdy zaprowadzona nowość wejdzie w życie, i umysły pogodzą się z faktem już dokonanym, łatwiej będzie w całości rozwinąć ozdobę orderową według powyższego projektu. Szybki bieg wypadków zniweczył powyższe zamiary, a przystąpieniem do konfederacji targowickiej d. 24-go lipca, sam król przyczynił się do obalenia ustawy konstytucyjnej 3-go maja i do pogrzebienia zaledwie przed kilku tygodniami założonej

ozdoby orderowej, którą już d. 18-go lipca (r. 1792) konfederacja uniwersałem, wydanym w Nowym Konstantynowie potępiła, uważając ją za znak buntowniczy, niegodny rządu republikańskiego.

Uniwersał Generalney Konfederacyi Kor: 18 Lipca R. 1792. niszczący Patenta i znaki za Despotycznego Rządu Seymu terażniejszego wyszłe.

Stanisław Szczęśny Potocki Generał Artyleryi Koron: Marszałek Generalney Konfederacyi Koron:

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, do wiadomości podaję. Do tego przysła spisku rewolucyjnego Warszawskiego podłość nikczemna, że występek do występku, i podłość do podłości łącząc, wszystkie siły Rzpltey, Królowi oddawać usiłował. Konfederacya Koronna widząc do czego dąży Despotyzm nowy, i że nadzieia awansów, licznemi patentami i znakami iakieimiś, któremi walczących za despotyzm cechuje, psować resztę ducha Republikańskiego usiłuje: czuiąc, ile zwolennicy Despotyzmu w wojsku Rzpltey wysokie rangi posiadający, niebezpieczni są Rzpltey. Deklaruje: iż wszystkie patenta królewskie, od czasu objęcia władzy absolutney nad wojskiem, iako i te, które iednym gwałtownie wydarte, a drugim bezprawnie nadane, zostały, oraz i te znaki, za czcze, żadne, i niebyłe uznaje. Który Uniwersał po wszystkich Aktach oblatować, dla wiadomości publiczney, zaleca. Dan w Nowym Konstantynowie Dnia 18. Miesiąca Lipca 1792. Roku.

(L. S.) Stanisław Szczęśny Potocki  
G. A. K. Marszałek Konfed: Koron:  
Dyzma Bończa Tomaszewski Sekretarz  
Gnrlney Konfed: Koronney. <sup>1)</sup>

Pomimo potępienia ozdoby orderowej militarnej przez Szczęsnego Potockiego, król w dalszym ciągu rozdawał krzyże i medale, a czynił to niewątpliwie z pewną ostrożnością, ażeby nie narazić się konfederacji, silnie popieranej przez dwór petersburski. Z listów własnoręcznych Stanisława Augusta okazuje się, że mennica warszawska z jego polecenia w lipcu i sierpniu wciąż wybijała medale złote i srebrne, które on sam odbierał, z odbioru kwitował i następnie według swego uznania rozdawał, lub też wysyłał do obozu dla doręczenia zasługującym na nagrodę wojakom.

<sup>1)</sup> „Korespondent Warszawski“ Nr. 47, z d. 18 sierpnia 1792 r.



Tak np. w liście z dnia 3-go sierpnia 1792-gó r. król poleca Józefowi ks. Poniatowskiemu zająć się rozdawnictwem 50 medali zasługi wojskowej, wręczonych jenerałowi Kościuszce <sup>1)</sup>.

Jaką ilość mennica warszawska mogła wybić medali złotych i srebrnych *Virtuti Militari*, z powodu braku odpowiedniego materiału archiwalnego, ściśle wykazać nie podobna. Z listów Stanisława Augusta do dyrektora ówczesnej mennicy warszawskiej hr. Unruha, które w oryginale mamy pod ręką, daje się ułożyć następująca tabelka wybitych medali:

d. 15 czerwca	50	medali srebr. z uszkiem
" 30	" 40	" " "
" 30	" 20	" złotych "
" 10 lipca	10	" złotych "
" 10	" 100	" srebrnych "
" 22	" 100	" " "
" 22	" 10	" złotych "
" 7 sierpnia	10	" " "
" 9	" 10	" " "
" 30	" 5	" " "

Za medale złote w rachunku podanym królowi mennica liczyła po 7 dukatów 11 złotych, za medale zaś srebrne z samego początku po zł. 13, następnie po zł. 12, w końcu po zł. 11.

Uniwersał Szczęsnego Potockiego, zabraniający nosić krzyże i medale *Virtuti Militari* w kołach patriotycznych i wojskowych wywołał wielkie oburzenie; nikt też pomimo groźby nie chciał się stosować do wydanego zakazu, i kawalerowie w dalszym ciągu nosili na piersiach oznaki zaszczytne, chlubnie zdobyte za zasługi położone na polu bitwy. Ażeby zmusić opornych do posłuszeństwa uniwersałem z dnia 29-go sierpnia, wydanym przez Szczęsnego Potockiego w Lubomlu, noszenie krzyżów lub medalów „przez osoby wojskowe pod

karami osobistemi, na nieposłusznych rozciągać się mającemi, i utratą rang, natychmiast zakazuje, i one w ręce komendantów swoich nieodwłocznie złożyć zaleca. Osoby zaś z wojska wyszłe, jeśliby takowe nosić ważyły się, *incapacitate honorum et munerum* (niezdolnością sprawowania urzędów i godności na zawsze sądzeni być mają“.

Uniwersał 2-gi zakazujący noszenie znaków i ozdób militarnych.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artylleryi Koronnej, Dywizyami Ukrainą i Podolską komenderujący, Szef Regimentu Fizylierów, Województwa Generału Ziem Kijowskich, i Generalney Konfederacyi Koronnej Marszałek.

Wszem w obec komu o tym wiedzieć należy, a mianowicie WW. Hetmanom Koronnym, Urodzonym Generałom Leütnantom, Generałom Majorom, Brygadyerom, Szefom, Vice-Brygapyerom, Pułkownikom, Podpułkownikom, i innym Sztabs Oficerom, wyższej i niższej rangi do wiadomości podać. Generalna Konfederacya Koronna zna dzielność i męstwo Rycerstwa, które Rzplta na obronę całości i wolności swojej ustanowiła, miłoby iey było zapewne widzieć tych szlachetnych Współbraci zaszczytami ozdobionych w sprawie obrony wolności, całości granic, lecz gdy Seym Rewolucyjny Warszawski, skruszywszy wszystkie prawa co Rzplę stanowiły, pod Despotyzm Naród wolny poddał, gdy Skarb i Wojsko, już nie Rzpltey, ale jednego Monarchy władzy oddane zostały, gdy te w posłuszeństwo wprowadzone, nie zdołało różnić obowiązków pierwiastkowych obywatela w wolności urodzonego, co pierwszą wierność żadnym narzutom zgwałcić się niemogącą swojej winien Rzpltey, od powinności żołnierza Państw Zagranicznych, to Wojsko wolności Republikantskie służyć mające, na zgubę Rzpltey obrócić i inne więzy Despotyzmu ustalić przedsięwziął, nie może zezwolić, aby czyny przeciwne wolności Republikantskiej, choćby najmężniey dopełnione, ozdoba mi jakiemiżkolwiek nadgradzane były, i chcąc, aby odtąd męstwo Polaka nigdy oddzielne od cnoty Republikanta nie były, gdy już Uniwersałem swoim wszystkie znaki, Medale, czy Krzyżyki, za czyny wojskowych w czasie zwiedzenia przez Despotyzm prowadzonych, za czcze, żadne, i nie być uznała, tych noszenie przez Osoby Wojskowe pod karami osobistemi na nieposłusznych rozciągać się mającemi, i utratą Rang, natychmiast zakazuje, i one w ręce Komendantów swoich nieodwłocznie złożyć zaleca. Osoby zaś z wojska wyszłe, jeśliby takowe nosić ważyły się, *incapacitate honorum et munerum* na zawsze sądzeni być mają. Nie wart

<sup>1)</sup> Bronisław Dembiński „Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji“, List 65-y, str. 117.





bowiem taki Polak służyć Rzpltej, który tym się szczyci, że zwiedzionym będąc, służył Despotyzmowi na iey zgubę. Znana nam jest miłość Rzpltej, i wolności w Szlchetnym Narodzie naszym, abyśmy wątpić mogli, żeby był tak odrodny Polak, któryby chciał nosić znaki, które walczeniem przeciwko wolności swej Rzpltej od Despotyzmu zyskał. Który Uniwersał przez kommenderujących, jako ordynans exekwować, a dla wiadomości publiczney po wszystkich Aktach oblatować zalecam. Dan w Lubomlu dnia 29. Mca Sierpnia 1792. Roku.—*Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. M. K. K.*—*Chrzęszciewiczski Regent Gen. Konf: Kor:—(Mieysce Pieczęci)* <sup>1)</sup>.

Uniwersał był oblatowany w Aktach Skonfederowanej Ziemi Warszawskiej dnia 13 Września R. 1792.

Przeciwko nakazom konfederacji, wojskowi pojedynczo i zbiorowo występowali z energicznymi protestami, starania ich jednak wobec zaślepienia zaprzadanego Rosji Szczęsnego Potockiego nie odniosły pożądanego skutku. W tak krytycznej dla nich chwil zabrał głos Tadeusz Kościuszko i listem z d. 6-go września prosił Potockiego, jako marszałka konfederacji koronnej generalnej, przebywającego wówczas w Brześciu Litewskim, o cofnięcie wydanych w tym przedmiocie uniwersałów, zaznaczając, iż nakazy konfederacji mogą w przyszłości szkodliwie odbić się na dzielności żołnierza polskiego, w razie powołania go do obrony ojczyzny i wolności. Ciekawy ten dokument historyczny, świadczący o wysokim uczuciu szlachetności ulubionego przez wojsko i naród generała, podajemy w dosłownym odpisie:

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieiu!

Odebrawszy wiadomość o wyroku ferowanym przez Najjaś. Konfed: iż wyszli ze służby Office-rowie mają być *ab activitate* odsądzeni, zostający zaś w służbie kassowani, którzyby nosili krzyże dystynkcyi dane im w nadgodę męstwa i odwagi okazanej w tej wojnie; słabego jeczczę będąc zdrowia, biorę pióro do zaniesienia prośb moich do JW. W Pana Dobr: o względy za terażniejszymi i dawniejszemi współkolegami memi, którzy

nie wykroczyli, a biąc się przeciw wchodzącemu w Kray nasz woysku Rossyiskiemu dopełnili powinności swoyey. Ufam wspaniałym sentymentom JW. WP. Dobr: że raczysz się nakłonić do odmiany lub cofnienia kroku, który w zdaniu moim, byłby szkodliwy w przyszłości, i hamulcem bronięcia w czasie od napaści Kraiu i Wolności. Jeżeli zaś wyrok takowy ma wziąć exekucyą, do-praszam się za największą łaskę JW. WPana Dobr: aby tylko na mnie iednym był uskutecznionym, lubo też same są chęci i życzenia Mokronowskiego i Eustachiego Sanguszki tu przytomnych. Z ochotą przyimę wszystko bez narzekania, i zlawszy tylko łzami ziemię wychowania mego, pójdę do inney Oyczyzny, gdzie mam Prawo bić się za nią od przemocy.... Tam stanąwszy prosić będę Opatrzności o stały, wolny i dobry rząd w Polsce, o niepodległość oney żadney Potencyi, o cnotliwych, oświeconych i wolnych zawsze w niej mieszkańców. Z uczuciem także nieprześcannym nayszczerszej wdzięczności dla JW. WPana Dobr: którego z winnym uszanowaniem mam honor byđć...

JW. WPana dobrodzieia nayniższym służy

*Tadeusz Kościuszko G. L.* <sup>1)</sup>

Szczęsny Potocki niezwłocznie (10-go t. m.) z Brześcia pośpieszył z odpowiedzią, ale odmowną, zaznaczając, iż pomimo całego szacunku i poważania dla tak znakomitego generała, jakim jest Kościuszko, do prośby jego przychylić się nie może. Niecny marszałek konfederacji koronnej odpowiedź swoją motywował fałszywymi wywodami, a głównie tem, iż w wolnej Rzeczypospolitej szlacheckiej wedle prawa niema żadnych orderów, i że rozdawanie krzyżów orderowych za udział w wojnie przeciwko wojsku sprzymierzonej aljantki, jest czynem wysoce nieprawym, wojsko to bowiem wkroczyło do Polski nie w zamiarach zaborczych, ale raczej dla obrony zdeptanej przez ustawę konstytucyjną wolności. <sup>2)</sup> Niezrażony odpowiedzią odmowną Kościuszko chciał jeszcze raz w tej sprawie pisać do Szczęsnego Potockiego, a tymczasem zaszła okoliczność, która szlachetnego obrońcę praw współtowarzyszów niedoli żołnierskiej odwiodła od powziętego na ra-

<sup>1)</sup> „Korespondent Warszawski“ Nr. 59, z d. 15-go września 1792 r.

<sup>1)</sup> „Korespondent Warszawski“ Nr. 59, z dnia 15-go września 1792 r.

<sup>2)</sup> Tamże.



zie zamiaru. Wielu oficerów, idąc za przykładem generał-majora Karwickiego, pozrywało z piersi znieważone przez Targowicę krzyże zasługi wojskowej i cały pakiet wstążek orderowych przesłało pannom do Puław do noszenia na głowach lub zamiast podwiązek.<sup>1)</sup>

Krzyż *Virtuti Militari*, faktycznie zniesiony przez konfederację targowicką, powstał jeszcze raz choć na bardzo krótko po jej upadku w roku 1793-im, przyczem uzyskał wówczas uchwałę sejmową, a więc sankcję prawną, której mu nie dostawało od chwili zawiązku. Na ostatniej, a z kolei 101-ej sesji sejmiku grodzieńskiego (dnia 23-go listopada) pozostawało jeszcze do uchwalenia 112 projektów, obrady więc, były prowadzone z nadzwyczajnym pośpiechem, ażeby zdążyć załatwić wszystkie sprawy przed zamknięciem sejmiku, z powodu tego decyzje w dość nawet ważnych sprawach zapadały szybko, bez zachowania wymaganych w takim razie formalności. Obrady na tym sejmie przeciągnęły się aż do dnia następnego do godz. 9-ej rano, poczem całe zgromadzenie udało się do zamkowej kaplicy, gdzie biskup Skarszewski złożył dziękczynne modły i odśpiewał: *Te Deum laudamus*. Kilku posłów, korzystając z takiego natłoku spraw, podsunęło wniosek uchylecia uniwersał w konfederacji targowickiej, zabraniających noszenie krzyżów zasługi wojskowej. Wniosek oczywiście przyjęto z zapalem, przyczem szczególna radość ujawniła się na galerji, którą pomimo surowego zakazu posła rosyjskiego Sieversaapełniała publiczność, przysłuchująca się obradom sejmowym. Posłowie Łobaczewski i Józefowicz, należący do stronnictwa rosyjskiego, próbowali przeciwko temu zaprotestować, ale napróżno: sejm wniosek przyjął i upoważnił kawalerów do noszenia nanowo chlubnie używanego krzyża za kampanję zeszłoroczną przeciwko Rosji. W gronie obecnych zna-

lazł się oficer, który niezwłocznie wydobyl krzyż z kieszeni i zaraz go sobie przypiął do sukni, czem wiele przyczynił się do wzmożenia panującego zapalu: publiczność przeciągłym oklaskiem wyraziła mu za to swoje ukontentowanie, król nawet, na którego twarzy malował się zupełny upadek sił fizycznych i moralnych, uległ temu prądowi i sam klaskał w ręce. Spostrzegł się Stanisław August, iż biorąc czynny udział w tej manifestacji orderowej, wyrażnie skierowanej przeciwko Rosji, narażał swoją osobę na niełaskę u dworu petersburskiego, który przecież według jego mniemania nigdy nie zgodzi się na uchwałę sejmową, dotyczącą przywrócenia krzyża zasługi wojskowej, zaraz też nazajutrz posłał do Sieversa swego sekretarza z kilku zaufanymi osobami z usprawiedliwieniem siebie i zapewnieniem, że wczorajszy epizod wydarzył się przeciw jego życzeniu.<sup>1)</sup>

Sievers rzecz całą, lubo z pewnem zaniepokojeniem bagatelizował, nie przypuszczając, iż obrót sprawy orderowej na sejmie grodzieńskim wywoła wielką burzę w Petersburgu i będzie przyczyną odwołania go ze stanowiska poselskiego w mocno już okrojonej Rzeczypospolitej polskiej. „Z największem naszym nieukontentowaniem — mówi reskrypt cesarzowej Katarzyny, zredagowany w stylu szorstkim i nieprzychylnym dla Sieversa—dowiedzieliśmy się z listu Waszego, pisanego dnia 13 (24) bieżącego miesiąca do naszego generał-feldcechmejsztra hrabiego Zubowa, że sejm grodzieński na ostatniej sesji, bez skomunikowania się z Wami, a raczej wprost podstępnie przywrócił order, ustanowiony przez króla polskiego wśród smutnych i wrogich wypadków przeciwko Rosji, a dlatego stosownie do naszego żądania, skasowany przez konfederację targowicką“. <sup>2)</sup>

Reskrypt jednocześnie poleca Sieversowi opuścić Warszawę i wrócić do Peters-

<sup>1)</sup> Tadeusz Korzon: „Kościuszkowski. Życiorys z dokumentów wysnuty“. Kraków 1894, str. 252.

<sup>1)</sup> D. Ilowajski „Sejm grodzieński roku 1793“, przekład M. Iwanowskiego. Poznań, 1872, str. 328.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 334.



burga, przedtem zaś wszystkie akta poselstwa zdać swemu następcy w osobie generała *en chef*, kawalera barona Igelstroma, któremu rozkazano najusilniej zażądać zadośćuczynienia za okazaną obrazę. Na pierwszej też audjencji, nowy minister inperatorowej oświadczył Stanisławowi Augustowi, iż jeżeli Rada Nieustająca nie uchyli odpowiednich uchwał sejmu grodzieńskiego, wówczas monarchnini jego zmuszona będzie utworzyć w Polsce nową konfederację i zwołać nowy sejm. Wskutek takiego przełożenia na sesji Rady Nieustającej d. 7 stycznia 1794-go r. między innemi zapadła rezolucja, znosząca uchwałę sejmu grodzieńskiego i polecająca władzom policyjnym, hetmanom i komisjom wojskowym, ażeby odebrane od kawalerów krzyże i patenty niezwłocznie Radzie odsyłać. Z uniwersału, wydanego dn. 10-go tegoż miesiąca, podajemy w dosłownym odpisie cztery ustępy, dotyczące krzyża *Virtuti Militari*:

1-mo. Iż Rezolucję przysłego Seymu Grodzieńskiego pozwalającą noszenia Krzyżów i Medalów Wojskowych, uważamy za wciśnioną w tłumie tych projektów, których liczba osłabiwszy attencją Osób Seymujących przy nocney porze i w ostatnich niemal kończonem się Seymu momentach dostrzedz niedozwoliła tej nowości zupełnie przeciwny terażniejszy interesów Politycznych postaci, oraz ogólnemu sposobowi myślenia.

2-do. Iż wydamy rozkaz tak do WW. Hetmanów i Kommissyów Wojskowych, iako też do Policyjnych O. N. i Jurysdykcji przy boku Naszym Marszałkowskiej, aby żaden bądź z tych którzy w aktualney służbie Wojskowej zostają, bądź z tych, co już z takowej służby wyszli, nie ważył się nosić Krzyżów i Medalów pod najsurowszemi i kryminalnemi karami, iakie są wskazane w Prawie przeciw nieposłusznym Naywyższej Władzy i Burzycielom wewnętrzney spokojności, wraz z nakazem, aby takowe znaki nieodwłocznie Nam Królowi w Radzie, i *Diplomata*, iakie odebrali, odesłane były.

3-to. Wydamy także rozkaz U. Regentowi Kancellaryi Ziemskiej Grodzieńskiej, aby Rezolucją Seymu zeszłego *Titulo—Zaszczyt Wojskowy*—dozwalającą nosić Krzyże i Medale Wojskowe, odesłał Nam Królowi i Radzie *in originali* bez wydania wprzód komużkolwiek ekstraktu oneyże.

Departament Interesów Zagranicznych w Ra-

dzie, nie omieszka ostrzedz wszystkich Ministrów Naszych przy dworach Zagranicznych w iakiejkolwiek bądź Randze rezydujących, aby pilnie dostrzegali, iżby nikt Krzyżów i Medalów wczasie ostatniej Rewolucji rozdanych, nie używał w Państwach tych, gdzie się ciż Ministrowie znajdują; o co oni Urzędowe Rekwizycye podawać, i o skutek onych dopraszać się, aby umocowani byli, Departamentowi Interesów Zagranicznych zalecamy. <sup>1)</sup>

W kilka dni po ogłoszeniu powyższego uniwersału wydano rozkaz juryzdykcji marszałkowskiej i komisjom policyj, aby przeciwko tym, którzy w Warszawie lub na prowincji w ciągu miesiąca krzyżów, medali i patentów w urzędach policyjnych nie złożyli, użyto siły zbrojnej i środków najsurowszych, końcem doprowadzenia do zupełnej egzekucji wydanego w tej mierze postanowienia.

Uniwersał z dn. 10-go stycznia pogrzebał ostatecznie krzyż zasługi wojskowej, zniesiony już przez Targowicę jeszcze w lipcu 1792-go roku. Podczas wojny o niepodległość z Rosją i Prusami w roku 1794-ym, zakończonej wzięciem Warszawy przez Suworowa, krzyżów *Virtuti Militari* wcale nie rozdawano: król nie mógł ich już rozdawać, bo do powstania rąk nie przykładął, ówczesny zaś Najwyższy Naczelnik siły zbrojnej narodowej, Tadeusz Kościuszko nie chciał się posługiwać ozdobą, założoną przez króla, do którego naród wszelką miłość stracił i ledwie go z konieczności politycznej znosił. Zamiast krzyżów Najwyższy Naczelnik zasłużonym rozdawał klejnoty i obrączki z odpowiedniami napisami, o których wyżej wspominaliśmy.

\*

\*

\*

Za czasów Księstwa Warszawskiego, Stanisławowski krzyż zasługi wojskowej (*Virtuti Militari*) otrzymał nową nazwę urzędową „orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego“. Wskrzeszona ozdoba początkowo w całości zachowała pierwot-

<sup>1)</sup> *Gazeta Krajowa* № 4, z dn. 14 stycznia 1794 roku.



ny swój napis, kształt i barwę, gdy atoli w r. 1808-ym cesarz Aleksander I wystąpił z przedstawieniem do króla saskiego Fryderyka Augusta o usunięcie z odwrotnej strony orderu Pogoni, jako herbu Litwy, prowincji, pozostającej pod panowaniem rosyjskiem, w miejscu Pogoni na krzyżach wszystkich pięciu klas kładziono napis łaciński: *Rex et Patria* (Król i Ojczyzna), przyczem rok założenia ozdoby 1792-i pozostał na swem dawnem miejscu, a więc poniżej dewizy orderowej. Zmiany tej nie uwzględniali oficerowie polacy gwardji napoleońskiej i w dalszym ciągu nosili krzyże *Virtuti Militari* z Pogonią. O fakcie tym generał Żałuski w ten sposób odzywa się w swoich „Wspomnieniach”: „Gdy byłem u ks. Poniatowskiego na pierwszym obiedzie (w r. 1812) generał Rautenstrauch zwrócił uwagę księcia na mój Krzyż wojskowy polski paryskiej roboty, w którym na odwrotnej stronie z tyłu orła korony polskiej, zamiast napisu przez Fryderyka Augusta księcia warszawskiego danego: *Rex et Patria*, przywrócona była Pogoń, jako herb wielkiego Księstwa Litewskiego, według pierwiastkowego postanowienia krzyża *Virtuti Militari*. — Jak się dorożumiewam, zdjęcie Pogoni z tej dekoracji musiało być żądane przez Imperatora, ale my, oficerowie gwardji Napoleona, właśnie dlatego przywróciliśmy na naszych Krzyżach herb Litwy, bo bez niej umysły nasze Polski sobie wyobrazić nie umiały. Uśmiechnął się książę Józef na ten krok samowolny naszej młodzieży i podziwiał piękność roboty paryskiej”.

Order wojskowy Księstwa Warszawskiego zachował pierwotnie projektowany podział na pięć klas z tą wszakże różnicą, iż dawne medale złote i srebrne *Virtuti Militari* zamieniono na krzyże złote i srebrne z tymże napisem.

Klasa I-sza: „wielki“ krzyż wojskowy, czyli wielka wstęga niebieska z czarnym prążkiem, przepasana przez prawe ramię na lewy bok, na jej wiązaniu u dołu, na lewem biodrze, krzyż czteroramienny, czarno emaljowany z koroną i napisem: *Virtuti*

*Militari*, w środku, w wieńcu laurowym, na tarczy złotej, orzeł biały emaljowany; na odwrotnej stronie na takiejże tarczy dewiza *Rex et Patria* i rok 1792-gi, na ramionach zaś krzyża litery *S. A. R. P.* (*Stanislaus Augustus Rex Poloniae*). Nadto na lewej piersi gwiazda srebrna, złożona z ośmiu pęków promieni, na niej jakby przymocowany krzyż *Virtuti Militari*, lecz bez korony, z dewizą: *Rex et Patria*.

Klasa II-ga: krzyż „komandorski“ tego samego kształtu, lecz cokolwiek mniejszy, do noszenia na wstędze na szyi.

Klasa III-cia: krzyż „kawalerski“ tego samego kształtu, ale jeszcze mniejszy, bez korony, czarno emaljowany, do noszenia na lewej piersi.

Klasa IV-ta: krzyż „złoty“ tego samego kształtu, lecz bez emalii czarnej, do noszenia na lewej piersi.

Klasa V-ta: krzyż „srebrny“ do noszenia na lewej piersi, służy tylko wojskowym niższego stopnia.

Pierwsze rozdawnictwo orderu wojskowego *Virtuti Militari* nastąpiło na początku lutego 1808-go roku wskutek dekretu Fryderyka Augusta z d. 26-go grudnia 1807-go roku, który podaje sposób przyznawania ozdoby orderowej i przewiduje z tego tytułu uposażenie dla wojskowych niższego stopnia.

Podajemy w dosłownym odpisie wydane w tej mierze postanowienie:<sup>1)</sup>

Wypis z protokołu Sekretarjatu Stanu.

W Pałacu Naszym w Warszawie dnia 26 miesiąca Grudnia roku 1807.

FREDERYK AUGUST  
Z BOŻEJ ŁASKI KRÓL SASKI

Xiąże Warszawski etc. etc.

Chcąc dać Naszemu Wojsku Xięstwa Warszawskiego dowód publiczny Naszego szacunku i Naszego ukontentowania, za jego waleczne i patriotyczne postępowanie, rozciągamy na całe wojsko pierwsze rozdanie krzyżów orderu wojskowego Xięstwa, zachowując sobie zaszczytowanie nadal tą ozdobą tych z wojskowych, którzy na nią zasłużą szczególnymi czynami.

<sup>1)</sup> „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego“. Tom I, str. 37—42.



Stosownie do tego postanowienia, dajemy:

Artykuł 1.

Krzyż Komandorski każdemu Jenerałowi dywizji.

Artykuł 2.

Krzyż Kawalerski każdemu Jenerałowi brygady, każdemu Pułkownikowi i każdemu Majorowi.

Artykuł 3.

Każdy Jenerał dywizji odbierze sześć krzyżów Kawalerskich i trzy krzyże złote dla Oficerów swego Sztabu i Sztabów brygad, którzy już byli podani do tej ozdoby, do rozdania im podług starszeństwa ich służby, i nie przestępując wyżej określonej liczby.

Artykuł 4.

Każdy Regiment odbierze cztery krzyże Kawalerskie, cztery krzyże złote i sześć krzyżów srebrnych do rozdania wojskowym już na to podanym, podług starszeństwa ich służby. Gdyby liczba krzyżów wyznaczonych przenosiła w Regimente liczbę wojskowych do tego podanych, Rada Pułkowa tym końcem zebrana wybierze tych którzy najwięcej zasługiwać będą, aby byli podani do uzupełnienia liczby.

Rada ta składać się będzie, jak następuje:

Pułkownik, Prezydent.

Major.

Dwaj Podpułkownicy.

Jeden Kapitan.

Jeden Porucznik.

Jeden Podporucznik.

Jeden Sierżant starszy.

Jeden Sierżant.

Jeden Kapral.

Jeden Żołnierz.

Członki tej Rady, zaczawszy od Kapitana, będą wzięci, przeplatając z obudwóch Batalionów, zaczawszy od pierwszego, który da Kapitana, Podporucznika, Sierżanta i Żołnierza. Podpułkownik, Major i dwaj Podpułkownicy wybiorą ich.

Rada Pułkowa wybrawszy wojskowych do uzupełnienia liczby przenoszącej krzyżów, ułoży ich listę imienną, która będzie podpisana przez wszystkich członków i przesłaną Naszemu Ministrowi Wojny. Minister ułoży listę jeneralną armji, którą Nam poda do potwierdzenia.

Artykuł 5.

Każdy bataljon Artylerji odbierze dwa krzyże Kawalerskie, dwa krzyże złote i trzy krzyże srebrne do rozdania wojskowym, składającym bataljon, podług tych samych prawideł.

Artykuł 6.

Minister wojny odbierze sześć krzyżów Ka-

walerskich i sześć krzyżów złotych dla oficerów bez wojska i tych, którzy nie należą do żadnego sztabu dywizji do rozdania im tym samym sposobem.

Gdyby brakowało podanych już wojskowych do uzupełnienia tej liczby wyrażonej w artykułach 3 i 6, Minister równie jak jenerałowie dywizji podadzą tych, którzy najwięcej zasługują, aby byli mianowanemi do tego uzupełnienia, wybierając ich pomiędzy oficerami bez wojska, temi, którzy nie należą do żadnego sztabu dywizji, i między oficerami sztabów dywizji i brygad.

Jeżeli przy rozdaniu tem ogólnem krzyżów znajdą się wojskowi, którzy zasłużywszy sobie na tę ozdobę, nie mogli być jednak objętemi w liczbie wyrażonej, nagrodzi się temu, w rozdaniach następujących, które będą zawsze osobistemi.

Do Ministra wojny należeć będzie podawać na przyszłość i szczególnie wojskowych, którzy zasłużą na tę ozdobę.

Ażeby zabezpieczyć od wszelkiej stronności podawania do krzyża, każdy wojskowy, który rozumieć będzie, iż ma do niego prawo i jenerałowie dywizji, którzy czynić będą pierwsze podania dołożą do żądań zaświadczenia postępowania wojskowego i czynów walecznych sporządzone w przyzwoitym kształcie.

Zaświadczenia te będą podpisane przez jenerała komenderującego, pułkownika, jednego oficerą, jednego podoficera i jednego żołnierza z regimentu, do którego należeć będzie wojskowy podany, a dla oficerów sztabowych przez jenerała komenderującego, szefa sztabu i trzech wojskowych przytomnych czynności.

Każdy wojskowy, któremu damy tę ozdobę, odbierze z nią patent, podpisany imieniem Naszem przez Naszego Ministra wojny. Patenta te zarejestrowane w biurach wojennych służyć będą do weryfikacji wszystkich nominacji.

Podoficerowie i żołnierze, którzy otrzymali tę ozdobę, odbierać będą podwójną płacę przywiązaną do ich stopniów przy krzyżu złotym, a połowę więcej nad płacę zwyczajną przy krzyżu srebrnym.

Nasz Minister wojny ma zlecenie wykonania niniejszego dekretu, który rozkazem będzie ogłoszony wojsku.

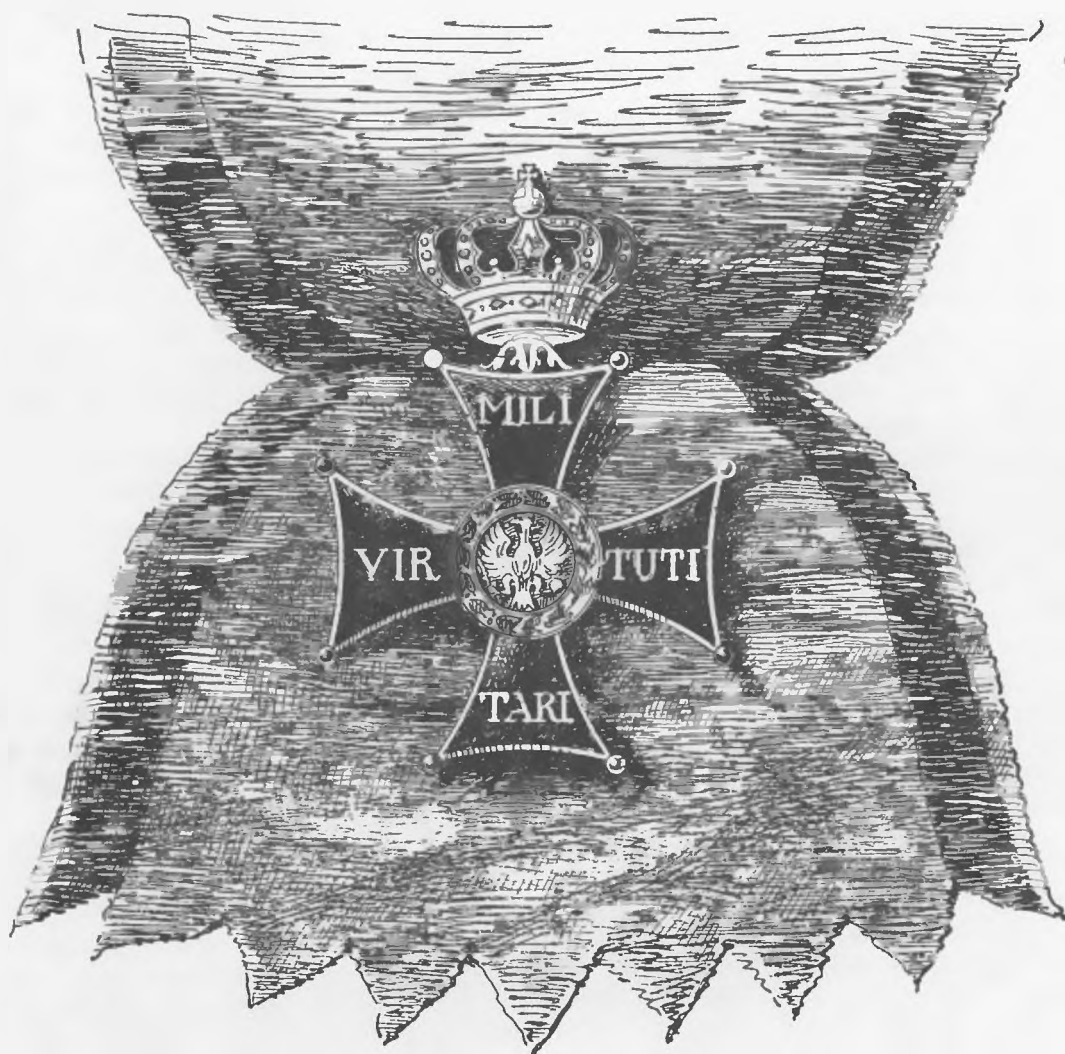
(podpisano) Frederyk August.

(L. S.) przez Króla

Minister Sekretarz Stanu  
Stanisław Breza

Zgodno z Oryginałem  
Minister Sekretarz Stanu  
Stanisław Breza

Zgadza się z Oryginałem  
Wicedyrektor biur wojennych  
Pułkownik Bennet.



KLASA I. WIELKI KRZYŻ ORDERU *VIRTUTI MILITARI*.





KLASA I. GWIAZDA WIELKIEGO KRZYŻA ORDERU *VIRTUTI MILITARI*.



KLASA I. GWIAZDA (szyta) WIELKIEGO KRZYŻA ORDERU *VIRTUTI MILITARI*.  
(Opis na stron. 153).



KLASA II. KRZYŻ KOMANDORSKI.



*Witold Małachowski*

KLASA III. KRZYŻ KAWALERSKI Z POGONIĄ NA LEWEJ STRONIE.

STRONA PRAWA.

STRONA LEWA.

(Ze zbiorów ordynacji hr. Krasińskich).



KLASA III. KRZYŻ KAWALERSKI Z DEWIZĄ ORDERU NA  
LEWEJ STRONIE.

STRONA PRAWA.

STRONA LEWA.



KRZYŻ *VIRTUTI MILITARI* MINIATUROWY.



KLASA IV. KRZYŻ ZŁOTY Z POGONIĄ NA LEWEJ STRONIE.

STRONA PRAWA.

STRONA LEWA.



Wzrostko 11905

KLASA IV. KRZYŻ ZŁOTY Z DEWIZĄ ORDERU NA LEWEJ STRONIE.  
STRONA PRAWA. STRONA LEWA.



KLASA V. KRZYŻ SREBRNY Z POGONIĄ NA LEWEJ STRONIE.  
STRONA PRAWA. STRONA LEWA.

(Tej samej klasy są krzyże z dewizą orderu na lewej stronie).



Gwiazda szyta, której pobiznę podaliśmy na stron. 149-ej pochodzi ze zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Jak podanie niesie, miała w swoim czasie zdobić mundur Józefa ks. Poniatowskiego. Krzyż środkowy z blaszki czar-

z tego samego sznurka, co złote litery. Wokoło wieniec z blaszek srebrnych, połączonych, imitujących liście, przyszytych złotym sznureczkiem. Promienie gwiazdy składają się z blaszek srebrnych, które powstały ze skręconego paska wążiut-



Chcąc dać dowód publiczny Naszego  
Pracunku i Ukontantowania Józefowi  
Oleczyńskiemu Sierżantowi 1. Artylleryi  
Korpusu Wojsk Kr. Naszego Warszawskiego  
za jego postępowanie waleczne i patriotyczne,  
daliśmy mu i ordabiamy go krzyżem Srebrnym  
Orderu Wojskowego Dzierżwa Warszawskiego  
A zatem używać będzie honorów wszelkich  
i korzyści jakie są i jakie będą mogły być  
przyniesianemi do tej ordoby.  
Dane w Warszawie dnia 7. Miesiąca Stycznia  
Roku 1810.  
Minister Wojsny  
Józef Józef Wierzbicki

nej, srebrnej, na jego ramionach naszyte litery ze złotego sznureczka; takież sznurek potrójny na obwodzie ramion krzyża. W środku na blaszce złotej, drobno groszkowanej, srebrnym sznureczkiem wyszyty orzeł ze złotą koroną i złotymi szponami,

kiego, srebrnego. Każdy promień obwiedziony jest sznureczkiem srebrnym. Przy końcach promieni znajdują się kółeczka ze sznureczka srebrnego, które służą do przyszywania gwiazdy.



Pierwsze rozdawnictwo orderu wojkowego Księstwa Warszawskiego, wzorowane na sposobie przyjętym przez Napoleona w wojsku francuskim, odbyło się pod kierunkiem ówczesnego Ministra wojny Józefa ks. Poniatowskiego, który też w imieniu monarchy wydawał odpowiednie patenty. (Rys. na str. 153).

Czynność ta, pomimo zastrzeżeń dekretu królewskiego, była podobno przeprowadzona stronnictwo, wskutek czego w kołach wojskowych i towarzyskich powstały pewne objawy niezadowolenia. Stwierdza to marszałek Davout w raporcie do cesarza, zaznaczając, że przy układaniu listy kawalerów działała głównie koterja, od której wszystko zależało. Wspomina o tem Niemcewicz w swoim „Pamiętniku”: „Rozdanie wskrzeszonych krzyżów wojennych, dekretem królewskim, w początkach lutego (1808-go r.) uskutecznione. Ministrowi wojny księciu Poniatowskiemu rzecz zostawiona. Stosownie do wyroku królewskiego, rozdano je wszystkim generałom, pułkownikom, wielu oficerom, niektórym żołnierzom. Gdziekolwiek rozdawane są łaski i zaszczyty, wielu nieukontentowanych spodziewać się należy. Wielu też było. Złośliwe przekąsy i wiersze słyszeć się dawały. Że minister wojny, rozdawca tych krzyżów, mieszkał w domu, zwanym pod Blachą, mówiło pospólstwo „nie dziw, że krzyże te lekkie, bo—z blachy“.

Podobna złość w tych niezgrabnych, acz dość dowcipnych wierszach, widzieć się daje:

„Patrzajcie, przyjacielu, kochany mój kmotrze:  
Przedtym był<sup>1)</sup> totur na krzyżu, dzisiaj krzyż na<sup>1)</sup> totrze!“

Drugie zbiorowe rozdawnictwo orderu wojkowego *Virtuti Militari* doszło do skutku po kampanji austriackiej w roku

1809-ym. Przyznaniem nagród orderowych zajęła się komisja, złożona z towarzyszków broni różnego stopnia. Oto wydane w tej sprawie postanowienie.

„Wojsko sprzymierzone.

W kwaterze głównej w Krakowie  
24 lipca 1809.

Sztab jeneralny. Rozkaz dzienny.

Gdy Naj. Pan i Król nasz Miłościwy, chcąc dać dowód publicznego swego ukontentowania tym, którzy w wojsku Księstwa Warszawskiego podczas teraźniejszej wojny działalnością, męstwem i odwagą przeciw nieprzyjacielowi ojczyzny swej i Króla szczególnie się zasłużyli, oznaczył do rozdania przez J. O. Księcia Ministra wojny, naczelnego dowódcy tegoż wojska, następującą liczbę krzyżów ordera wojkowego Księstwa Warszawskiego, to jest: dla każdego z pułków piechoty 1-go, 2, 3, 6, 8 i 12 po dziesięć krzyżów kawalerskich, 16 złotych i 32 srebrnych, dla każdego z 5 pułków jazdy, to jest: 1-go, 2, 3, 5 i 6 po sześć krzyżów kawalerskich, 10 złotych, 20 srebrnych; dla korpusu artylerji, inżynierów, saperów i pociągu—krzyżów kawalerskich 10, złotych 16, srebrnych 32. J. O. Książę naczelnym dowódcą, życząc sobie, żeby największa sprawiedliwość zachowana była w rozdawaniu tych znaków honorowych, rozkazał, aby na ułożenie listy imiennej tych, którzy na nią zasłużyli, w każdym pułku piechoty i jazdy wykomenderowana była komisja, złożona z komenderującego, z jednego oprócz niego sztabsoficera, trzech kapitanów, 4 podoficerów i 4 żołnierzy; a w artylerji generał inspektor tejże broni wykomenderuje podobną komisję i skład onej oznaczy. Skoro listy ułożone będą, mają być natychmiast podane J. O. Naczelnemu dowódcy do potwierdzenia“...

W r. 1809-ym ks. Poniatowski wydał ważne postanowienie, dotyczące porządku udzielania krzyżów *Virtuti Militari* trzech ostatnich klas. Rozkazem dziennym z dnia 9-go września t. r. naczelnym wódz oznajmił, iż „odtąd nikt z oficerów jakiegokolwiek bądź stopnia nie będzie mógł odebrać

<sup>1)</sup> „Pamiętnik Juliana Ursyna Niemcewicza o czasach Księstwa Warszawskiego 1807 — 1809“. wydany przez Aleksandra Kraushara. Warszawa Str. 47.





krzyża kawalerskiego, który wprzód nie zasłużył sobie na złoty, ponownie nikt z podoficerów i żołnierzy nie będzie mógł dostać krzyża złotego, dopóki sobie wprzód nie zasłuży srebrnego“.

Trzecie i zarazem ostatnie zbiorowe rozdawnictwo orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego nastąpiło na zasadzie dekrety królewskiego z dnia 9-go września 1812-go roku.

„Na zdany nam raport pod dniem 20 sierpnia 1812 r. przez Ministra Naszego księcia Poniatowskiego, dowódcy 5-go korpusu wielkiej armji, chcąc tym, którzy z wojska Naszego Księstwa Warszawskiego w potyczkach pod Smoleńskiem w dniach 16 i 17 miesiąca przeszłego stoczonych, dzielnością, męstwem i odwagą szczególną się zasłużyli, dać dowód publiczny Naszego ukontentowania, oznaczyliśmy i oznaczamy pod dyspozycję Naszego Ministra wojny 50 krzyżów kawalerskich, 100 złotych i 150 srebrnych orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego, które tenże Minister między tych wojskowych rozda, którzy za najwięcej na ten zaszczyt zasługujących uznani zostaną. Najszczególniej do tych ozdób mają prawo ci wojskowi, którzy od Naj. Cesarza za tę wyprawę Krzyżami Legji honorowej zaszczytzeni zostali.

Minister Nasz wojny poda Nam listę imienną zaszczyconych powyższą ozdobą.“

Dekretem z dnia 10-go października 1812-go r. postanowiono, iż każdy podoficer i żołnierz, zaszczycony krzyżem złotym lub srebrnym, do czasu awansu na stopień oficerski, a gdyby przed awansem na ten stopień od służby był uwolniony, do końca życia pobierać będzie rocznie płacę w stosunku następującym: od krzyża złotego złp. 250, od krzyża srebrnego złp. 125.

Wielki krzyż orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego mieli tylko dwaj kawalerowie: Józef ks. Poniatowski i marszałek państwa francuskiego, Davout, książę d'Auerstadt. Wysoką tą ozdobą orderową zaszczytzeni byli na podstawie dekrety królewskiego z dnia 25-go lutego 1809-go roku, w którym jednak nazwisko

marszałka nie jest wymienione. Dekret podajemy w dosłownym odpisie:

Wypis z protokołu Sekretarjatu Stanu.  
W pałacu Naszym w Warszawie dnia 25  
lutego 1809 roku.

FRYDERYK AUGUST  
Z BOŻEJ ŁASKI KRÓL SASKI, KSIĄŻĘ  
WARSZAWSKI  
etc. etc.

Postanowiliśmy ozdobić i ozdabiamy Wielkim Krzyżem Wojskowym Księstwa Warszawskiego:

Popierwsze: W tem miejscu zachowujemy do późniejszego przez Nas wymienienia.

Powtórę: Księcia Józefa Poniatowskiego, Ministra Naszego Wojny i Generała Dywizji.

(podpisano: Fryderyk August  
(przez króla)

Minister Sekretarz Stanu  
Stanisław Breza

Zgodno z oryginałem. Minister Sekretarz Stanu  
Stanisław Breza

(L. S.)

Zgodno z oryginałem.

Generał Brygady. Naczelnik biur wojennych  
Dyrektor Hebdowski. <sup>1)</sup>

W dekreście tym nazwisko marszałka na pierwszym miejscu nie było wymienione; dopełnienie to, zgodnie z zapowiedzią „zachowujemy do późniejszego przez Nas wymienienia“ nastąpiło dopiero w dekreście Fryderyka Augusta z dnia 22-go marca 1809-go r.: „Pragnąc dać dowód Naszej przychylności i szczególnego szacunku kuzynowi Naszemu Książęciu d'Auerstadt, marszałka Państwa Francuskiego, ozdobiliśmy Go Wielkim krzyżem wojskowym Księstwa Warszawskiego w pierwszym miejscu zachowaniem w Naszej nominacji z dekrety 25 lutego roku teraźniejszego“.

Oprócz ks. Poniatowskiego i marszałka Davout, wielki krzyż orderu wojskowego nosił niekiedy Fryderyk August, zwłaszcza

<sup>1)</sup> Dodatek do *Gazety Korespondenta Warszawskiego i zagranicznego* Nr. 17, z d. 28 lutego 1809 r. W tymże numerze czytamy, iż Naj. Pan Wielką wstęgą ks. Poniatowskiego zaszczyścić raczył d. 26 lutego.



wówczas, gdy był w mundurze polskim, do czego zresztą miał prawo, jako monarcha i wielki mistrz orderów polskich i saskich.

Pierwszy krzyż komandorski otrzymał Józef ks. Zajączek, generał dywizji; pierwszy krzyż kawalerski — Edward Żółtowski,

*Militari* obdarzeni byli generałowie następujący:

Józef ks. Zajączek, generał dywizji, ostatnio namiestnik królewski.

Jan Henryk Dąbrowski, generał kawalerji. Stanisław Fiszer, generał i szef sztabu



KS. JÓZEF PONIATOWSKI. NA LEWEJ PIERSI U GÓRY GWIAZDA  
WIELKIEGO KRZYŻA ORDERU  
*VIRTUTI MILITARI.*

pułkownik 3-go pułku piechoty Księstwa Warszawskiego, następnie generał dywizji; pierwszy krzyż złoty—Jan Eysenbach, kapitan tegoż pułku; pierwszy krzyż srebrny—Józef Zdzitowiecki, sierżant tegoż pułku.

Krzyżem komandorskim orderu *Virtuti*

armji Księstwa Warszawskiego.

Karol Kniaziewicz, generał dywizji.

Amilkar Kosiński, generał dywizji.

Aleksander Roźniecki, generał jazdy.

Grzegorz Józef Chłopicki, generał dywizji.

Michał Sokolnicki, generał dywizji.



Ludwik Pac, generał jazdy.

Jan Skrzynecki, naczelnik siły zbrojnej  
w r. 1831-ym.<sup>1)</sup>

Na liście kawalerów orderów *Virtuti Militari* znajdujemy trzy kobiety, które w walce o niepodległość kraju wybitne za-

sługi położyły na polu bitwy. Pierwsze miejsce zajmuje sierżant 17-go pułku piechoty wojska Księstwa Warszawskiego, Joanna Żubrowa, żona furjera, która obok swojego męża żywy udział brała w kampanji w r. 1809-ym i odznaczyła się przy



GENERAL JÓZEF CHŁOPICKI. NA SZYI KRZYŻ KOMANDORSKI  
ORDERU *VIRTUTI MILITARI*.

<sup>1)</sup> Stanisław Barzykowski w „Historji powstania listopadowego” (Poznań, 1884. Tom. III str. 140) podaje, iż rząd narodowy za rozprawę pod Dębem Wielkiem postanowił ozdobić głównodowodzącego, jenerała Jana Skrzyneckiego, krzyżem komandorskim *Virtuti Militari*, i w tym celu dla doręczenia ozdoby orderowej wysłał do Kałuszy-

na, gdzie mieściła się kwatera główna, swego członka Barzykowskiego i sekretarza Plichtę. Po przemówieniu Barzykowskiego, gdy Plichta wręczył Skrzyneckiemu order, tenże obejrzał go, poczem oznajmił, iż krzyż jest „ordynaryjnie” zrobiony. Na to Plichta: „Pośpiech jest tego przyczyną, a chęć okazania wdzięczności skróciła czas potrzebny dla majstra”. Na co Skrzynecki: „A więc każ mi piękniejszy zrobić.”—



szturmie fortecy Zamościa z d. 19-go na 20-ty maja t. r. <sup>1)</sup>)

Za waleczność Żubrowa otrzymała krzyż srebrny *Virtuti Militari*, który zawsze nosiła na piersiach. Cesarz Aleksander 1 wysoko cenił jej zasługi wojskowe i z tego

właśnie powodu obdarzył ją wynagrodzeniem pieniężnym <sup>1)</sup>). Żubrowa zmarła na cholerę w r. 1859-ym w Wieluniu, gdzie też snem wiecznym spoczywa na miejscowym cmentarzu. Grób dzielnej kobiety — żołnierza, o ile nam wiadomo, nie posiada



(Ze współczesnego portretu).

<sup>1)</sup> „Rys. historyczny kampanji odbytej w roku 1809-ym w Księstwie Warszawskim pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego“. Poznań 1869.— K. Wł. Wójcicki „Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800—1830)“. Warszawa. 1877. Str. 180—181.

<sup>1)</sup> Dodatek do *Gazety Warszawskiej* Nr. 44 z d. 3-go czerwca 1817-go r. podaje obwieszczenie następujące: „Obwieszcza się niewiadomą z teraźniejszego swego pobytu Joannę Żubr, bywsza sierżantem w wojsku Polskim, iż Najjaśniejszy Pan wyrokiem swym z dnia 30 Marca (11 kwietnia)

wcale pomnika; potomność już o niej zapomniała. Mąż Żubrowej spoczywa na cmentarzu o milę od swej ukochanej Joasi, w Popowicach niedaleko Wielunia.

Drugą z kolei kawalerką krzyża srebrnego *Virtuti Militari* była Józefa Kluczycka, felczerka starsza pułku X-go piechoty linjowej, która ozdobę tę otrzymała w wojnie rosyjsko-polskiej dnia 11-go września 1831-go r.<sup>2)</sup> Trzecią wreszcie kobietą, ozdobioną krzyżem srebrnym *Virtuti Militari* była Barbara Bronisława Czarnowska,

kadet 1-go pułku jazdy augustowskiej która za potyczkę pod Sierpcem (gub. płocka) rozkazem z dnia 3-go października 1831-go r. № 3472 otrzymała tę ozdobę orderową, oraz awans na podoficera 1-go pułku jazdy sandomierskiej.<sup>3)</sup> Czarnowska, po kilkoletniej tułaczce w Poznańskim, w r. 1836 powróciła do kraju i zaślubiła wdowca, Kazimierza Zakrzewskiego, właściciela majątku Żaby w pow. błońskim, a owdowiawszy w r. 1841-ym. w lat kilka oddała swoją rękę Stanisławowi Żbikowskie-



BARBARA BRONISŁAWA CZARNOWSKA.  
KADET 1-GO PUŁKU JAZDY AUGUSTOWSKIEJ.  
(Podług odbitki fotograficznej *Tygodnika Ilustrowanego*. Nr. 14. 1906 r.)

r. b. wydany, wynagradzając łaskawie przykładne sprawowanie się, świetną odwagę i poświęcenie się wyższe nad jej płeć, raczył jej wyznaczyć tymczasową gratyfikację. Zechce się więc wspomniana Joanna Żubr stawić osobiście w Sekretarjacie jeneralnym Komisji Rządowej Wojny, gdzie wręczoną jej zostanie rezolucja, za okazaniem której, przeznaczoną sobie gratyfikację z kasy jeneralnej krajowej odbierze. W Warszawie d. 3 Czerwca

1817 r. Szef biura w Komisji Rządowej Wojny, Gołembowski“.

<sup>2)</sup> „Księga pamiątkowa w 50-tą rocznicę powstania roku 1830, zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armji polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym *Virtuti Militari* ozdobionych“. Lwów. 1881. Str. 141.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 163. W wykazie mylnie wydrukowano nazwisko: Czarnomska.

mu, który zmarł w Warszawie w r. 1888-ym. Zbikowska była właścicielką kamienicy „Pod lwem” na Starem-Mieście. Zmarła d. 23-go października 1891-go r.; spoczywa na cmentarzu Powązkowskim. Piękne o niej wspomnienia napisał Michał Brenstejn w „Dodatku literackim” do № 75-go *Nowej Reformy* z d. 30-go marca 1902-go roku.

Za czasów Królestwa kongresowego krzyż *Virtuti Militari*, zachowując w całości kształt i godła poprzednio nadane

mać krzyżów *Virtuti Militari*, przyznanych za kampanje 1812-go i 1813-go roku, ozdoby te mieli sobie udzielone za rządów Królestwa Kongresowego, z odpowiedniem zaznaczeniem w świadectwach, wydawanych im zamiast patentów przez ówczesną Komisję rządową wojny. Podajemy podobiznę takiego dokumentu na imię podpułkownika w korpusie weteranów, Nepomucena Kąsinowskiego, z podpisem pełniącego w r. 1819-ym obowiązki ministra wojny,



GROBOWIEC BARBARY BRONISŁAWY CZARNOWSKIEJ  
NA CMENARZU POWĄZKOWSKIM.

(Podług odbitki fotograficznej *Tygodnika Ilustrowanego* № 15 1906 r.)

z dewizą *Rex et Patria* i rokiem 1792-im we wszystkich klasach, przybrał nazwę urzędową: „orderu wojskowego polskiego”, przyczem zatrzymano roczną płacę dla podoficerów i żołnierzy, złotym lub srebrnym krzyżem zaszczyconych. Nadto cesarz i król Aleksander I, dekretem, wydanym w Petersburgu d. 5/17 czerwca 1817-go roku, postanowił, iż każdy oficer, który otrzyma krzyż polski za zasługi wojskowej, nabywa jednocześnie prawo do uzyskania szlachectwa (*Dziennik Praw*. Tom 3--ci, str. 272).

Wojskowi, którzy z rozmaitych powodów nie mogli we właściwym czasie otrzy-

generała dywizji, Haukego. Dokument zaświadcza, iż Kąsinowski, będąc majorem w pułku 13-ym piechoty wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, za kampanję w r. 1813-ym, ozdobiony został krzyżem złotym orderu wojskowego polskiego. (Rys. na str. 161)

Początkowo kulek na rogach krzyża *Virtuti Militari* czwartego i piątego stopnia, t. j. złotego i srebrnego, wcale nie dodawano, stanowiły one odróżnienie wyższych stopni tej dekoracji; dopiero później upowszechnił się zwyczaj dodawania rzeczonych kulek i do powyższych dwóch stopni. Zasada atoli dodawania kulek do





# *Kommissa Radona Wojny*

Wydaje niniejsze Świadcstwo *Podpułkownikowi w Korpusie*  
*Moskiewskiemu Wypomocnikowi, jako temu, będąc*  
*Majorcem w Pułku 13<sup>o</sup> piechoty Wojsk Polskich Kierown*  
*Warszawskiego, czcobyony został, za Działania, 1813<sup>o</sup> Roku,*  
*Wzwyżem Dłotym Orderu Wojskowego Polskiego.*

N<sup>ro</sup> 503.

Niniejsze Świadcstwo służyć Mu ma w miejsce Patentu na wyżey  
wymienioną dobę, zapisaną w kontrolli pod Numerem 475.



*Wice-Marszałek* *Sierpnia* 1813<sup>o</sup> Roku.

RADCA STANU PEŁNIĄCY TEMCZASOWIE OBOWIĄZEK MINISTRA WOJNY

*General Dywizji*

RADCA STANU DYREKTOR GENERALNY

*General Dywizji*  
*General Dywizji*

SEKRETARZ GENERALNY

an SIER. WYDZIAŁ



krzyżów 3-go stopnia, t. j. „kawalerskich“, nie zawsze była ściśle stosowana. Widziałem kilka takich krzyżów bez kulek, a między innymi w zbiorach ordynacji hr. Krasieńskich prześliczny krzyż kawalerski, prawdopodobnie paryskiej roboty, który tem jeszcze różni się od innych tego samego stopnia dekoracji, iż na stronie odwrotnej na tarczy niema dewizy *Rex et Patria*, lecz Pogoń. Z uwagi na tę okoliczność należy przypuszczać, iż krzyż ten pochodzi z pierwszego rozdawnictwa orderu *Virtuti Militari*

za czasów Księstwa Warszawskiego. (Rysunek na stron. 150-ej).

Liści różnego kształtu i wzoru nad krzyżem, a pod kółkiem do założenia wstążki, początkowo również nie dodawano do krzyżów. Zwyczaj dodawania tych ornamentacji polacy przejęli od Francuzów; zrazu stosowano je tylko do krzyżów komandorskich i kawalerskich, w niedługim atoli czasie rozciągnięto tę inowację i na krzyże 4-go i 5-go stopnia.



GWIAZDA WIELKIEGO KRZYŻA *VIRTUTI MILITARI*.  
(Ze zbiorów Muzeum im. hr. Czapskiego w Krakowie)

Po upadku powstania listopadowego, cesarz Mikołaj I-szy rozkazem z d. 31 grudnia 1831-go r. (12 stycznia 1832 r.) oznaką Krzyża wojskowego polskiego obdarzył wojska rosyjskie, uczestniczące w tej wojnie i jednocześnie na imię zarządzającego głów-

nym sztabem, generał-adjutanta Czernysze-wa, wydał ukaz Najwyższy w przedmiocie rozdawnictwa znaków.

Krzyże *Virtuti Militari*, rozdawane przez Cesarza Mikołaja I-go wojskom rosyjskim posiadają pewne cechy, które na



pierwszy rzut oka znacząco je odróżniając od krzyżów z czasów Księstwa i Królestwa kongresowego, a najważniejszą z nich jest ta, iż krzyże rozdane po upadku powstania na tarczy z dewizą *Rex et Patria* zamiast roku 1792-go mają rok 1831-szy.

Prawo otrzymania „polskiej oznaki zaszczytnej,” jak ukaz nazywa krzyż *Virtuti Militari*, służy wszystkim bez wyjątku stopniom frontowym wojsk, które brały udział w bitwach z armią polską. Z niefrontowych stopni tych wojsk, znak zaszczytny mają otrzymać: duchowni, lekarze i niżsi urzędnicy wydziału lekarskiego, spełniający swój obowiązek na polu bitwy<sup>1)</sup>. Wskutek takiego rozporządzenia cesarz Mikołaj 1-szy wielki krzyż, czyli wielką wstęgę, udzielił: głównodowodzącemu armią czynną, księciu Paskiewiczowi, naczelnikowi sztabu głównego, hr. Tolowi, i wszystkim dowódcom korpusów.

Oznaka składała się z krzyża, gwiazdy i wstęgi ustanowionej formy; gwiazda do noszenia na lewej stronie piersi, wstęga zaś przez prawe ramię pod mundurem.

Znak drugiej klasy do noszenia na szyi—wszystkim generałom i pozostającym na służbie w stopniu generała, a nadto urzędnikom wydziału lekarskiego w randze IV-ej klasy.

Znak trzeciej klasy, krzyż złoty, emalowany—generałom, mianowanym po ukończeniu wojny, wszystkim oficerom sztabowym, wyższym duchownym armii czynnej i urzędnikom lekarskim od V-ej do VIII-ej klasy.

Znak czwartej klasy, krzyż złoty — wszystkim oficerom sztabowym, mianowanym po ukończeniu wojny, wszystkim ober-oficerom, kapelanom i urzędnikom lekarskim od klasy IX-ej.

Znak piątej klasy, krzyż srebrny—wszystkim niższym stopniom i felczerom. Znaki 3-ej, 4-ej, i 5-ej klasy do noszenia w pętlicy.

Osoby, mające prawo do klasy 1-ej, ozdobę orderową otrzymały od zarządzającego głównym sztabem, generał-adjutanta Czernyszewa. Znaki czterech klas następnych były wręczane obdarowanym za pośrednictwem głównodowodzących.

Sporządzeniem znaków i wstęg zajęła się kapituła orderów, która zaczęła je wyrabiać przed ukazaniem się Najwyższego ukazu. Pierwsze egzemplarze krzyżów w zmiennej już formie były wysłane do departamentu inspektorskiego ministerjum wojny przed 12/24-ym listopada 1831-go roku.

Najwyższym ukazem z d. 25 czerwca (7 lipca) 1834-go r. prawo do otrzymania polskiego znaku zaszczytnego rozciągnięto również na wszystkich byłych urzędników klasowych sztabów korpusowych i dywizyjnych armii czynnej, zarządu prowiantowego i komisariatu, podberajterów i berajterów, kwatermistrzów, audytorów, weterynarzy i ich pomocników, a nadto na służbę niższą niefrontową, do której zaliczono pisarzy, cyrulików, konowałów, służbę taboru i szpitalną, wreszcie inwalidów. Następnie d. 15/27 grudnia 1837-go r. ukazało się nowe wyjaśnienie, na mocy którego oznaki krzyża wojskowego polskiego powinny być jeszcze wydane: 1) generałom, sztabowym i ober-oficerom i niższym stopniom frontowym, nie biorącym udziału w bitwach, ale znajdującym się przy oddziałach armii czynnej; 2) wszystkim stopniom niefrontowym, należącym do armii, która przebywała w granicach Królestwa Polskiego; 3) znajdującym się wtedy przy armii stopniom parków artylerji, kompanji robotniczych i pociągowych, a nadto tym, którzy przebywali w szpitalach w czasie pochodu wojsk w Królestwie; 4) z liczby włączonych lub wysłanych do armji: oficerom i niższym stopniom straży wewnętrznej, urzędnikom komisariatu i intendentury, szlachcie, która dostawiała transporty, feldjegrom zaś, kurjerom i pocztyljonom tym tylko, którzy

<sup>1)</sup> П. фонъ - Винклеръ „Очерки исторіи орденовъ и знаковъ отличія въ Россіи отъ Петра Великаго до нашихъ дней“. Польскій военный орденъ. С.-Петербургъ. 1899. Z tej pracy czerpalіśmy wszystkie szczegóły o krzyżu *Virtuti Militari* od upadku powstania listopadowego.



przy wojskach czynnych przebyli przynajmniej trzy miesiące; 5) ochotnikom, którzy uczestniczyli w bitwach. Urzędnikom armji, którzy otrzymali rangę klasową już po zdobyciu Warszawy, przyznano krzyże V-ej klasy. Krzyże wojskowe nie mogły być rozdawane psalterzystom, służącym oficerskim, woźnikom i wogóle służbie najniższej. Nie otrzymało go również 4-ch oficerów korpusu feldjegrów, którzy dostali się do niewoli i byli z niej oswobodzeni dopiero po wzięciu Warszawy.

Ostateczny termin przedstawiania do znaku zaszczytnego upływał d.  $\frac{1}{13}$  stycznia 1843-go roku. Podania złożone po tym terminie, zgodnie z rozkazem Najwyższym z d. 28 sierpnia (9 września) 1842-go roku, pozostawiono bez skutku.

Ponieważ wynikło zapytanie, czy można poddawać karze cielesnej niższe stopnie, posiadające znak zaszczytny klasy V-ej, i za występki pozbawiać tego znaku, imieniami przeto ukazami, wydanymi do ministerjum wojny d. 19 (31) sierpnia 1833 r.  $\frac{6}{18}$  maja 1835 r. i 26 czerwca (8 lipca) 1836 r. wyjaśniono: że znak zaszczytny polski kl.V-ej należy przyznawać narówni z medalami Cesarstwa, że wszystkim niższym stopniom, mającym prawo do znaku zaszczytnego, ale przed jego otrzymaniem, skazanym za występki na roboty forteczne,

znaku tego nie dawać, a tym, którzy go już otrzymali—odbierać, w razie, jeżeli skazani zostali na bezterminowe roboty w twierdzy, lub na wyłączenie z wojska, i że niższe stopnie mogą być za występki z wyroku sądowego, lub bez niego, poddawane karze cielesnej.

Nakoniec ukazem imiennym z d. 2 (14) maja 1857-go r., cesarz Aleksander II-gi rozkazał: „znak zaszczytny polski za zasługi wojskowe uważać narówni z medalami i nosić go wśród nich podług kolei nadania, bez pierwszeństwa dla wszelkiego rodzaju medali, razem z orderami zagranicznymi, jak to niektórzy czynili.”

Kapituła orderów przesłała do departamentu inspektorskiego ministerjum wojny, w okresie od 12 (24) listopada 1831-go r. do d. 20 maja (2 czerwca) 1835-go roku: znaków klasy I-ej — 14; kl. II-ej — 188; kl. III-ej — 1105; kl. IV-ej — 5213; kl. V-ej — 100,000. Następne rozdawnictwa były już nieznaczne i dotyczyły głównie znaków IV-ej i V-ej klasy.

Wiele osób w swoich zbiorach posiada krzyże *Virtuti Militari* z datą 1831-go r. i uważa je za polskie. Otóż mniemanie to jest fałszywe: są to, co prawda, oznaki orderu wojskowego polskiego, ale nie polskie, tylko rosyjskie.





## TAK ZWANY ORDER MIECHOWSKI.

Na schyłku XVIII-go, a szczególnie na początku ubiegłego stulecia, szeroko rozpowszechnił się w Polsce zwyczaj noszenia pewnej oznaki orderowej, którą ogół od miejsca jej pochodzenia, miasta Miechowa, zwał orderem „miechowskim“, posiadaczy zaś tej oznaki mienił „kawalerami Grobu jerozolimskiego.“ Niekiedy nosiła ona miano „Krzyża jerozolimskiego,“ ale nazwa orderu miechowskiego była pospolitsza i utrzymała się aż do ostatnich chwil istnienia oznaki. Niektórzy wreszcie, jak F. Bentkowski, nadają jej miano. „Krzyża jerozolimsko-miechowskiego.“ Zdaje się, iż nazwa orderu miechowskiego będzie najodpowiedniejsza, a to tem bardziej, iż oznaka ta, pierwotkowo osnuta na tle czysto religijnem, w kolei czasów straciła swój pierwotny charakter i przybrała formę świecką — zwykłej ozdoby orderowej.

W szeregu wypadków, składających się na tę część dziejów, które w historycznym pochodzie ludzkości nazywamy wiekami średnimi, bezsprzecznie naczelne miejsce zajmują wyprawy ludów chrześcijańskiego Zachodu na odległy Wschód po odbiór Grobu Zbawiciela świata z rąk zwycięskich wyznawców islamu. Polska, połączona ści-

śle z Zachodem węzłami cywilizacyjnymi i religijnymi, w tak ważnym wypadku dziejowym nie mogła się od ogółu odłączać, lecz musiała z nim razem brać czynny udział w tych wyprawach i rycerstwem swoim wspierać szlachetny zapał ludów, podnoszących walkę w imię krzyża i najświętszych swoich ideałów. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił Henryk książę sandomierski i lubelski, syn Bolesława Krzywoustego, który w r. 1154-ym, jak pisze Długosz, oddawszy posiadane ziemie pod tymczasowy zarząd i opiekę bratu swemu Bolesławowi Kędzierzawemu, z licznym poczetem rycerstwa wyruszył do krajów wschodnich w obronę zagrożonej wiary świętej. W gronie tem prócz wielu panów i szlachty polskiej znajdował się także książę syrbski, Jaksa herbu Gryf, pan na Miechowie, mąż bogobojny i zasobny w dostatki ziemskie. Nie wiemy, jak liczny był poczet tego rycerstwa, ale to wiemy, iż rycerstwo polskie po przybyciu na Ziemię św. silnie wsparło wyczerpane już wojsko Baldwina, trzeciego króla jerozolimskiego, i że przy pomocy tej siły zbrojnej Baldwin pokonał nieprzyjaciół i odebrał im Edesę. Wyprawa więc Henryka zaszczytnie spełniła swoje zadanie; rycerze



polscy mężnie walczyli i z poświęceniem u progów Grobu Zbawiciela ponosili śmierć męczeńską, unosząc nadzieję wiekuistego pokoju w życiu przyszłym.

Wspominaliśmy już poprzednio, iż w czasie wypraw krzyżowych po zdobyciu Jerozolimy przez zastępy chrześcijańskie zawiązały się tam rozmaite zgromadzenia, z których jedne miały za zadanie krzewienie wiary świętej i pieczę nad chorymi, drugie zaś—czuwanie nad całością zajętego terytorjum i opiekę nad pielgrzymami, dążącymi do grobu Chrystusa. Członkowie tych zakonów nosili niemal jednakowe szaty, zwykle długie płaszcze, ozdobione krzyżami barwy białej, czarnej lub czerwonej, stosownie do przyjętej reguły. W liczbie powstałych w ten sposób zakonów, poważne miejsce zajmuje zgromadzenie tak zwanych stróżów Grobu Chrystusa, którego członkowie rządzą się regułą św. Augustyna, przez kanoników regularnych obserwowaną, a jako godło zakonu nosili na lewym boku swoich mucetów podwójny krzyż czerwony, złotym sznurkiem obwieszony.

z członków zakonu Bożogrobców jerozolimskich, w celu krzewienia na ziemi Piastów tak pożytecznego dla chrześcijaństwa zgromadzenia, a uzyskawszy stosowne pozwolenie, zabrał z sobą Marcina Galla, pobożnego kapłana, któremu patriarcha powierzył misję założenia w Polsce powyższego zakonu.

Powróciwszy szczęśliwie do kraju ojczystego, Jaksą osadził wysłannika jerozolimskiego we własnej wiosce Miechowie i niezwłocznie zajął się budową klasztoru i kościołka pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, Panny i Męczenniczki, przyczem na wieczne czasy obdarzył nowe zgromadzenie stałą fundacją, składającą się z trzech włości: Miechowa, wyniesionego następnie przez Przemysława II-go do rzędu miast, Zagrzyc i Komorowa. Zakon Bożogrobców, albo braci Miechowitów, jak ich w Polsce nazywano, pomyślnie i szybko się rozwijał. Panowie polscy, oceniając zasługi zakonników na polu obsługi parafjan i nauczania młodzieży, chętnie ofiarami swemi zasilali klasztor, który też dzięki po-



Obowiązkiem zakonników było krzewienie wiary świętej, nauczanie, odprawianie nabożeństw, śpiewanie hymnów i psalmów nad Grobem Chrystusa, a przede wszystkim strzeżenie, ażeby miejsce tak drogie dla chrześcijan nie zostało przez Żydów lub pogan sprofanowane, dlatego też zwano ich Stróżami Grobu Zbawiciela.

Po dwuletnim blisko pobycie w Jerozolimie, gdy pozostała przy życiu część rycerstwa polskiego zabierała się do drogi powrotnej pod rodzinną strzechę, pobożny Jaksą prosił patriarchę jerozolimskiego, Almeryka o wysłanie do Polski jednego

parciu szerszego ogółu, w niedługim stosunkowo czasie do wysokiego doszedł rozkwitu.

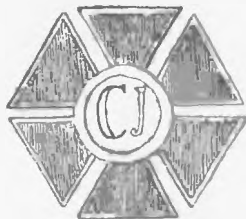
Naczelny zwierzchnik zgromadzenia Stróżów Grobu Pańskiego używał tytułu patriarchy i między innymi posiadał przywilej udzielania oznaki zakonnej, t. j. podłużnego krzyża podwójnego tym osobom świeckim, które dla dobra konfraternji szczególne położyły zasługi. Bożogrobcy miechowscy na podstawie pozwolenia patriarchy jerozolimskiego Monachusa przypuszczali także osoby świeckie do swego zgromadzenia z prawem noszenia oznaki brackiej na pier-





siach, ale wybór tych osób ulegał jeszcze zatwierdzaniu patriarchy, do którego zresztą przeor miechowski musiał się zawsze zwracać w ważniejszych sprawach zakonu. Książęta i panowie, dopełniwszy formalności wpisu, niezwłocznie szatę swoją ozdabiali krzyżem Bożogrobców i z oznaką tą do końca życia nigdy się już nie rozstawali. Dopiero gdy patriarcha Wilhelm w r. 1374-ym mianował przeora miechowskiego przełożonym generalnym, czyli tak zwanym u nas „generałem“ i zwolnił go od obowiązku zwracania się w tej mierze do zwierzchnika jerozolimskiego, liczba członków świeckich zaczęła się znacznie powiększać, i oznaka zakonna stała się od tego czasu przystępną dla szerszego ogółu, a więc dla osób, które w kraju nie piasto-

Ostatnia zmiana zaznaczyła się jeszcze wyraźniej: górne płaszczyzny ramion krzyża w głąb załamano, do uszka zaś ozdoby przyczepiono koronę, tym sposobem dawny krzyż Bożogrobców zamienił się w całości na oznakę orderową, którą świeccy członkowie nosili na wstążeczce czarnej z karmazynowym brzeżkiem. Po tej zmianie order miechowski tak się przedstawia: na stronie głównej około oczka, mającego w pośrodku na tle białym litery C. I., które oznaczają *Crux Ierosolymitana* (Krzyż Jerozolimski), sześć ramion u wierzchu w głąb załamanych i pomarańczowo emaljowanych; na stronie odwrotnej złotej, oczko z godłem Bożogrobców na tle czarnem; nad krzyżem zwykła korona, lubo przytrafiają się ordeiry i bez korony. (Rys. na str. 168).



wały wysokich urzędów, ani też nie szczyliły się znacznymi godnościami.

Kształt oznaki Bożogrobców, którą na wzor szkaplerzy, pasków i t. d. w ciągu kilku wieków uważano w Polsce za godło bractwa religijnego, pozostał zawsze jednaki. Dopiero w końcu XVIII-go stulecia, gdy manja orderowa szeroko się u nas rozpowszechniła i gdy miejsce pobożności zajęła próżność światowa, powyższa oznaka zaczęła stopniowo tracić swój charakter pierwotny i powoli, wskutek zmian w układzie ramion krzyża, przeistoczyła się na zwykłą ozdobę orderową. Naprzód świeccy członkowie zgromadzenia, zamiast wyszywanego na sukni krzyża, zaczęli nosić emaljowany na metalu, a następnie ramiona krzyża około oczka, mającego w pośrodku litery C. J. układali w kształcie gwiazdy, jak to okazuje wyżej zamieszczona rycina, wskutek czego dawne godło religijne przybrało już zupełnie odmienną formę.

Na samym końcu XVIII-go, a zwłaszcza na początku ubiegłego stulecia, gdy z upodobaniem noszono wszelkie dekoracje orderowe, liczba kawalerów jerozolimskich wzrosła się do tego stopnia, iż noszenie orderu miechowskiego w życiu codziennem uważano za błyskotkę, nie mającą żadnego znaczenia; wprost wyśmiewano się z tych kawalerów, którzy wszędzie i zawsze pierś swoją ozdabiali oznaką za pieniądze otrzymaną, albo też jej wstążeczkę w dziurce surduta nosili. Minister wojny za czasów księstwa warszawskiego, ks. Józef Poniątkowski surowo zabronił oficerom ówczesnego wojska polskiego noszenia orderu miechowskiego lub wstążeczek na wierzchu munduru wraz z innymi krzyżami, otrzymanymi za istotne zasługi, położone na polu bitwy. Pobożni kawalerowie stosowali się do rozkazu władzy, ale krzyże nosili pod ubraniem lub na gołym ciele, co nie mogło być im wzbronione, w takim bo-



wiem razie uważano oznakę miechowską za przedmiot religijny, jak szkaplerz, medalik i t. d. Bentkowski w swojej rozprawie „O nagrodach“ z tego powodu zaznacza: „Jak mnie zapewniali wojskowi polacy, odbywający kampanję w Hiszpanji 1809-go roku i lat następnych, nie jednemu krzyżyk miechowski, noszony pod ubiorem, a zwłaszcza z napisem na ramionach krzyżowych: *In hoc signo vinces*, przyczynił się do ocalenia życia przy pojmaniu przez gerylasów fanatycznych.“

Obdarzeni oznaką Bożogrobców otrzy-

Gdy na podstawie bulli papieskiej z d. 30-go czerwca 1818-go r., postanowieniem z d. 17-go kwietnia 1819-go r., w Królestwie Polskiem zniesiono kilka klasztorów, wypadkowo losowi temu uległ i starożytny klasztor w Miechowie, który przez osiem wieków razem z narodem znosił twarde przygody i burze wojenne. Pomimo supresji klasztoru Bożogrobców, ostatni generał zakonu, ks. Tomasz Nowiński, korzystając z posiadanego przywileju, w dalszym ciągu osobom świeckim wydawał patenty na krzyże miechowskie i wiernych płci



TAK ZWANY ORDER MIECHOWSKI.

mywali jednocześnie na sporym arkuszu patenty w języku łacińskim lub polskim, podpisane przez proboszcza generalnego Stróżów Grobu Jerozolimskiego i sekretarza kapituły, która mieściła się przy konwencie generalnym w Miechowie. Ostatnim generałem zakonu był ks. Tomasz Nowiński, który jednocześnie piastował urząd biskupa biblijskiego (*in partibus infidelium*). Podajemy podobiznę patentu, wydanego d. 8 listopada 1809-go roku przez kapitułę miechowską na imię komendanta placu, Feliksa Dybowskiego. (Rys. na str. 169).

obojej przyjmował do bractwa Stróżów Grobu Chrystusowego. Zniesienie zakonu w połączeniu z wypadkiem, który zaszedł z niejakim P. E. w księstwie wejmarskiem, wywołało korespondencję urzędową, wskutek czego wezwano biskupa krakowskiego i ks. Nowińskiego do złożenia objaśnień, dotyczących przywileju rozdawania krzyża, mającego postać zwykłej ozdoby orderowej. Następstwem rozwiniętego w tym przedmiocie dochodzenia była odezwa ministra sekretarza stanu w Petersburgu z d. 4/16 sierpnia 1825-go r. do namiestnika w Kró-



lestwie Polskiem, zawiadamiająca, iż cesarz Aleksander I pozwala ks. Nowińskiemu w dalszym ciągu korzystać z nadanego sobie przywileju aż do śmierci, z tem atoli zastrzeżeniem, że członkowie świeccy brac-

derowej. Od tej pory, lubo zakaz nie był ściśle przestrzegany, niemniej kawalerowie z oznaką krzyża miechowskiego występowali tylko przy większych uroczystościach religijnych, jak np. podczas rezurekcji, pro-

# TOMASZ NOWIŃSKI.

ŚWIĘTEY TEOLOGII DOKTOR, ZAKONU KANONIKÓW REGULARNYCH STROZÓW GROBU CHRYSZTUSOWEGO  
Z POWOŁANIA BOSKIEGO GENERAL, PROBOSZCZ JAKUBAT MIECHOWSKI

*W Chrystusie Nam Najmilszemu Wielmożnemu Felixon Złotowskiemu Komendantowi Wzrostu i Oświeśnienia.*

*zdrówka i Oświeśnienia.*



Gdy między innemu Świętego Jerozolimskiego Kościoła zwyczajni ten sławny i pobożny był zwyczaj, iż Patriarchowie lub Arch-Prioryci tegoż Kościoła Osoby obowej płci szczególnie u wielbionego Grobu Pańskiego, w którym Odkupiciel Narodu Ludzkiego trzy dni odpoczął, a po zwyciężeniu śmierci chwalebnie zmartwychwstał, czynili uczestnikami łask wszystkich duchownych Zgromadzenia Zakonnemu Strozów Grobu Chrystusowego własnych, zapisując Ich Imiona w złotą Księgę tego pobożnego Spółczeństwa. Trzęto My lubo niegodni do sprawowania najwyższego w państwie naszym Zgromadzenia Urzędu powołani, mając sobie odrębne Przywileje, któremi niegdyś Święty Kościół Jerozolimski za panowania w Ziemi Świętej Chrześcijańskich Monarchów był zaszczycony, stosując się w tej mierze do najdawniejszych zwyczajów Poprzedników Naszych, Ukochanego w Chrystusie.

Nabożeństwo do Grobu Pańskiego jako miejsca Tajemnic Boskich polepnego, i uobóstwionemu Zwiłokami Zbawiciela poświęconego, oznak duchownego związku do Spółczeństwa Naszego Strozów Grobu Chrystusowego dobrowolnie przyjmujemy; wszystkich duchownych pomocy, Nabożeństw. Ofiar. Modłów. ćwiczeń. umartwień, i wszelkich pobożnych uczynków w tym Zgromadzeniu zwyczajnych, przez Zasług Chrystusa Pana, Najświętszej Maryi Matki Jego, i wszystkich Świętych osobliwie Kościoła Jerozolimskiego Patronów i Patronek Spółczeństwa. My chcemy tak w życiu jak i po śmierci; zapisując Imię Jego w Księgę Naszego Spółczeństwa dla pamięci teraźniejszej i nieszczęsnych. W Naszą pamięć Zbawiciela z Krzyżem do Grobu złożonego ku dopełnieniu dzieła zbawienia, pozwalamy wpisać i tenże z nim mieć udział w oświeśnieniu. W Naszą pamięć Zbawiciela z Krzyżem do Grobu złożonego ku dopełnieniu dzieła zbawienia, pozwalamy wpisać i tenże z nim mieć udział w oświeśnieniu. W Naszą pamięć Zbawiciela z Krzyżem do Grobu złożonego ku dopełnieniu dzieła zbawienia, pozwalamy wpisać i tenże z nim mieć udział w oświeśnieniu.

*A. Tomasz Nowiński Probowiec General  
Strozów Grobu Jerozolimskiego mpy*

*A. Kapłan Gabyński  
Scholarz Kapituły*

PATENT NA KAWALERA ORDERU MIECHOWSKIEGO.

stwa miechowskiego nosić będą oznakę zakonu w kształcie pierwotnym, t. j. w postaci podwójnego krzyża czerwonego ze złotą obwódką na sukni haftowanego, nie zaś w dowolnie zaprowadzonej formie or-

cesji Bożego Ciała i t. d.

Rozdawnictwo krzyża ustało z chwilą zgonu ks. Nowińskiego. Sędziwy przeor przeniósł się do wieczności d. 4-go stycznia 1830-go roku.



## KSIĘSTWO WARSZAWSKIE (1807-1814).

Z czasów krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego (1807 — 1814) mamy trzy nagrody: 1) medal konkursowy królewskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie; 2) medal dla sędziów pokoju do noszenia na wstążce błękitnej na lewym boku, i 3) oznakę zaszczytną w dwóch odnamiach dla wychowañców korpusu kadetów w Kaliszu i Chełmnie do noszenia na kokardzie zielonej na lewym boku.

\* \* \*

Po ostatnim rozbiórze Rzeczypospolitej Polskiej, znaczna część kraju, stanowiącego dzisiejsze Królestwo Polskie, przeszła pod panowanie domu brandeburskiego, który na naszym upadku podstępem i zdradą zyskał wogóle około 2720 mil kwadratowych ziem żyznej i bogatej z 2,300,000 ludności. Prusacy w zajętej dzielnicy dawnej Polski odrazu rozpoczęli na wyższą skalę gospodarkę germanizacyjną, zaznaczając działalność swoją w tym kierunku od wprowadzenia języka niemieckiego do administracji, prawodawstwa i nauczania publicznego. W tak niekorzystnem położeniu polaków pod berłem pruskim, ludzie stojący na czele ówczesnej inteligencji, zaraz w pierwszym roku minionego stulecia postanowili założyć Zgromadzenie przyjaciół nauk, którego zadaniem ma być utrzymanie języka ojczystego i czuwanie nad rozwojem umysłowości na tle narodowem. Myśl tę między innymi podniósł Stanisław Sołtyk, w którego domu zbierało się liczne towarzystwo czysto polskie, przeciwne dążeniom świata arystokratycznego, mającego swoją siedzibę w pałacu pod Blachą, gdzie wszechwładnie rządziła dobrze już w latka posunięta pani de Vauban.

Szczęśliwie powzięty zamiar wkrótce doszedł do skutku. Dnia 16-go listopada 1800-go roku w domu Sołtyka odbyło się pierwsze posiedzenie inicjatorów w celu ułożenia listy osób, które z uwagi na swą pożyteczną działalność na polu pracy społecznej mogą zostać członkami projektowanego Towarzystwa.

Następnie dnia 23-go tegoż miesiąca w biljotece oo. pijarów odbyło się drugie posiedzenie, złożone z osób czternastu, na którem dokonano wyboru przewodniczącego. Na stanowisko to wybrano ks. Albebrandego, biskupa Zenopolitańskiego, męża głośniejszej nauki i znakomitego znawcy literatury świata starożytnego. Założone tym sposobem na podstawie prywatnej Towarzystwo, reskryptem, wydanym w Poznaniu d. 1-go lipca 1802-go r., uzyskało sankcję króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma, a następnie po ogłoszeniu Księstwa Warszawskiego, dekretem z dnia 30-go kwietnia 1808-go r., ogłoszonym w Dreźnie, król saski i książę warszawski, Fryderyk August, przyjął instytucję pod swój protektorat, nadając jej tytuł urzędowy „Towarzystwa królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk”. W tym czasie Towarzystwo zaczęło rozdawać medale złote i srebrne, które przyznawano autorom za najlepiej napisaną pracę na zadany temat, lub za dokonanie czynu, doniosłego znaczenia dla całego społeczeństwa.

Na stronie głównej bogini Minerva, w postaci siedzącej, w ręce prawej trzyma wieniec, w otoku napis grecki: ΑΘΛΟΝ ΕΝ ΜΕΣΣΩ (zapasu publicznego nagroda), na samym dole nazwisko medaljera: L. Ligber *fecit* (zrobił). Na stronie odwrotnej: wśród dębowego wieńca napis łaciński *Meritae sunt praemia palmae* (Nagroda za służonego wieńca), w odcinku również na-



pis łaćiński *Soc. Regia Litt. Varsav.* (Królewskie Tow. warszawskie przyjaciół nauk). Złote medale ważą od 30-stu do 50 dukatów.

Medale konkursowe stanowiły wysoką nagrodę. Do końca swego istnienia, jak podaje Fr. hr. Skarbek <sup>1)</sup>, Towarzystwo przyznało zaledwie pięć medali: jeden Jędrzejowi Śniadeckiemu za rozprawę „O Koperniku”; drugi doktorowi medycyny Lernetowi w Wilnie za rozprawę „O morowej zarazie”; trzeci doktorowi Fijałkowskiemu w Warszawie za instrukcję, ułożoną stosownie do pojęcia ludzi, w celu oświecenia mieszkańców naszego kraju; czwarty ks. Falkowskiemu za założenie Instytutu głu-

rozwoju tej pięknej instytucji naukowej. Z tych również źródeł Towarzystwo czerpało fundusze, potrzebne na sporządzenie medalów konkursowych. Gdy z postępem czasu działalność Towarzystwa znacznie się rozszerzyła, wskutek czego powstała potrzeba powiększenia funduszu, przeznaczonego na medale za najlepsze prace we wszystkich kierunkach wiedzy ludzkiej, w r. 1829-ym zwrócono się do władzy wyższej z prośbą o wyznaczenie ze skarbu publicznego pewnego na ten cel zasiłku. Cesarz Mikołaj I w uznaniu pożytecznej pracy Towarzystwa przeznaczył na wzmiankowane nagrody złp. 8,000, które od d. 1-go stycznia 1830-go r., corocznie miały być insty-



MEDAL NAGRODOWY TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK.

choniemych; piąty wreszcie, i to nie złoty, lecz srebrny słuchaczowi uniwersytetu warszawskiego, Antoniemu Cyprysińskiemu, za opis statystyczny ówczesnego obwodu San domierskiego.

Towarzystwo przez długi szereg lat utrzymywało się wyłącznie ze składek i dobrowolnych ofiar, nadsyłanych przez osoby, które groszem swoim lub darami w naturze pragnęły przyczynić się do pomyślnego

tucji wypłacane, zaszłe atoli w końcu tego roku wypadki polityczne, prawidłowy bieg spraw powstrzymały, poczem w r. 1832-im Towarzystwo zostało rozwiązane.

Wyczerpujący obraz działalności Towarzystwa znajdzie czytelnik w pomnikowej monografii zasłużonego historyka, Aleksandra Kraushara, p. t. „Towarzystwo królewskie przyjaciół nauk 1800 — 1832“.

\* \* \*

<sup>1)</sup> „Wspomnienie o warszawskim Towarzystwie przyjaciół nauk“. Kraków. 1860, str. 20.

Powstanie medalu honorowego sędziów pokoju należy zawdzięczać zmianom poli-



tycznym, zaszłym na ziemiach polskich z pod berła pruskiego, wskutek zwycięskiego pochodu wojsk francuskich ku wschodnim granicom monarchji brandeburskiej, która w bitwach pod Jeną i Auerstädt poniosła cios śmiertelny.

Po pogromie prusaków Napoleon I-szy wkroczył w granice dawnych ziem polskich i maszerował wprost do Warszawy, obudzając tym sposobem w polakach pewne nadzieje odzyskania samodzielności politycznej, jeżeli już nie na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej, to przynajmniej w znacznej jej części. Wypadki doniosłego znaczenia dla polaków szybko następowały po sobie. Dnia 26-go listopada 1806-go roku generał pruski Köller, gubernator Warszawy, wraz z pozostałym wojskiem i urzędnikami niemieckimi czmychnął z miasta, przyczem za sobą spalił most, wiodący na Pragę, a już dnia następnego nad wieczorem przez rogatki wolskie wkroczył do Warszawy szwadron 13-go pułku strzelców konnych francuskich, jako zwiastun zbliżającej się armji Wielkiego Napoleona. Dnia 5-go grudnia Murat w charakterze namiestnika cesarskiego wydał dekret, znoszący rząd pruski w Prusach południowych i jednocześnie ustanawiający w Warszawie, na miejsce kamery, Izbę najwyższą wojenną i administracji publicznej, a na miejsce rejencji — Izbę najwyższą sprawiedliwości, przyczem do tych instytucji powołał polaków, z zachowaniem pozostałych urzędników pruskich <sup>1)</sup> do udzielania objaśnień. Dwie te atoli magistratury w zajętej przez wojska francuskie prowincji polskiej nie długo istniały, na początku bowiem 1807-go roku ustanowiono nową naczelną władzę, której Napoleon nadał nazwę „Komisji rządzącej“, powołując na jej prezesa Stanisława Małachowskiego, dawnego marszałka sejmu konstytucyjnego, a na członków: Gutakowskiego, Stanisława Potockiego, Działyńskiego, Wybickiego, Bielińskiego,

Walentego Sobolewskiego i Jana Łuszczewskiego, jako sekretarza. Dnia 26-go stycznia tegoż roku Komisja wydała uchwałę, organizującą tymczasowy rząd krajowy. Ale i ta najwyższa magistratura w bardzo krótkim czasie przestała istnieć, gdyż wkrótce zaszły nowe zmiany w ustroju politycznym tej części dawnej Polski, którą w traktacie pokoju, podpisanym w Tylży d. 7-go lipca 1807-go roku, nazwano Księstwem Warszawskim, powstała więc potrzeba ustanowienia nowych instytucji krajowych, stosownie do zasad ustawy konstytucyjnej, nadanej Księstwu przez Napoleona w Dreźnie d. 22-go lipca tegoż roku. Komisję rządzącą d. 5-go października 1807-go roku rozwiązał pełnomocnik króla saskiego, hr. Schönhofeld, a na jej miejsce, w imieniu swego monarchy, ustanowił Radę ministrów, w której Stanisław Małachowski został prezesem, Feliks hr. Łubieński ministrem sprawiedliwości, Jan Paweł Łuszczewski ministrem spraw wewnętrznych, Dębowski ministrem skarbu, Józef ks. Poniatowski ministrem wojny, Aleksander Potocki ministrem policji, a Stanisław Breza ministrem sekretarzem stanu.

Na samym wstępie rozpoczęcia czynności Komisja rządząca w myśl projektu Feliksa hr. Łubieńskiego, dyrektora sprawiedliwości, między innemi w wydziale sądownictwa ustanowiła instytucję sędziów pokoju, których zadaniem było drogą ugody załatwiać wszelkie spory cywilne i odwozić o ile można strony od dalszego procesu, ażeby tym sposobem wpłynąć na zmniejszenie pieniactwa wśród mieszkańców, zawsze pochopnych do prawowania się. Na stanowisko sędziów, którzy pełnili swe obowiązki honorowo, wybierano obywateli, posiadających pewne znaczenie i szcyczących się powszechnem zaufaniem w danej miejscowości. Odpowiednia uchwała zapadła na posiedzeniu członków Komisji rządzącej d. 3-go lutego 1807-go roku i niebawem podano ją do wiadomości publicznej. Wydrukowała ją w całości ówczesna *Gazeta Warszawska* w Nr

---

<sup>1)</sup> Fryderyk hr. Skarbek „Dzieje Księstwa Warszawskiego“. Poznań. 1860. Tom I, str. 77—81.





11-ym z d. 7-go lutego tegoż roku. Przepisy o sądach pokoju stanowiły, iż sędzia, który w ciągu urzędowania swojego, trwającego trzy lata, załatwodzi największą liczbę spraw, w nagrodę od władzy krajowej otrzyma oznakę honorową w postaci medalu z wieńcem obywatelskim i odpowiednim napisem, przyczem nazwisko jego ogłoszone będzie we wszystkich gazetach. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego i wprowadzeniu kodeksu Napoleona, uorga-

dowód łaskawości swojej, chcąc skutecznie przyrzeczenie Komisji Rządzącej względem Sędziów Pokoju i okazać, jak jest czuły na dobro swoich poddanych, raczył najuroczystszym sposobem wynagrodzić tych, którzy, ustalając jedność, zgodę i powszechną spokojność, największą uczynili spółziomkom przysługę. Chciał dobry monarcha, aby w każdym Departamencie jeden z tych szanownych urzędników, który *najwięcej spraw zagodził*, ozdobiony był



MEDAL SĘDZIÓW POKOJU.

nizowano sądy pokoju według prawodawstwa francuskiego, a Fryderyk August postanowieniem z d. 30-go grudnia 1808-go roku zatrzymał projektowaną przez Łubieńskiego oznakę zaszczytną dla sędziów, lecz stosownie do potrzeb i okoliczności chwili zmienił pierwotny jej rysunek.

O postanowieniu królewskim w tym przedmiocie, ówczesny minister sprawiedliwości, Feliks hr. Łubieński, wydał zawiadomienie następujące:

„Najjaśniejszy Pan, chcąc dać nowy

dostojną cechą najwyższej łaski. Tym sposobem mając sobie na dniu 7-ym listopada r. b. (1808-go) podaną listę wszystkich sędziów pokoju w Księstwie Warszawskim, z wyszczególnieniem liczby spraw przez każdego do tego terminu ułatwionych, raczył wedle największej liczby spraw udzielić najłaskawiej honorową nagrodę.

W departamencie łomżyńskim	W. Wilczewskiemu;
„ warszaw.	W. Bogumiłowi Załuskiemu;
„ bydgosk.	W. Morzyckiemu;



W departamencie poznańsk. W. Szołdrskiemu;  
 „ kaliskim W. Kaczkowskiemu;  
 „ plockim W. Chełmickiemu.

sprawiedliwości wyrazić Najwyższe podziękowanie. <sup>1)</sup>

W roku 1810-ym ugodzono 15,325 spraw. <sup>2)</sup>  
 Medale otrzymali:

W dalszym ciągu minister opisuje medal honorowy i składa życzenia nagrodzonym za ich gorliwość i pożyteczną dla kraju służbę na stanowisku sędziego pokoju. <sup>1)</sup> Medal ten w dokumentach współczesnych jest zwany „medaljonem cnoty pojednawczej“.

Oznakę tworzy medalion porcelanowy w złotą obwódkę oprawny; strona jego główna wystawia wprawione na złotej blaszce odbite popiersie Fryderyka Augusta, z prawej strony widziane, w otoku złotymi literami napis: *Freder.(yk) Aug.(ust) Król. Sas.(ki) Xię.(żę) War.(szawski)*, pod popiersiem dwie gałązki oliwne, zielone, karmazynową wstążeczką związane. Strona odwrotna: na placie porcelanowej białej, ołtarz Zgody, na frontowym boku barwy czerwonej, orzeł polski biały, nad ołtarzem dwie ręce ściskające się, w otoku napis łaciński: *Felix. Componendis. Litibus* (Szczęśliwy w załatwianiu sporów). Obdarowani nosili medal na lewym boku, na wstędze orderu Orła Białego, czyli na morowej błękitnej, półtora cala szerokiej. <sup>2)</sup> (Rys. na str.173).

W roku 1809-ym od d. 1-go stycznia do dnia 1-go grudnia ugodzono spraw wogóle: przez sędziów pokoju 13,442, przez ich zastępców 6,116, czyli razem 19,558 spraw. Medale honorowe otrzymali następujący sędziowie pokoju:

w departamencie warszawskim	Wodzyński
„ kaliskim	Lipski
„ plockim	Bromirski
„ bydgoskim	Gzowski
„ łomżyńskim	Dąbrowski

Wszystkim zastępcom król polecił ministrowi

w departamencie krakowskim	Wybranowski
„ poznańskim	Paliszewski
„ kaliskim	Tymowski
„ radomskim	Dobrzański
„ bydgoskim	Raczyński
„ lubelskim	Chociszewski
„ plockim	Niski
„ łomżyńskim	Choynowski
„ siedleckim	Komierowski

Sędzia pokoju pow. warszawskiego Wodzyński, ponieważ już był poprzednio ozdobiony „medaljonem cnoty pojednawczej“, a za rok ubiegły powtórnie na niego zasłużył, otrzymał więc osobny dekret pochwalny, z oświadczeniem Najwyższego monarchy ukontentowania. <sup>3)</sup>

W lutym 1812-go roku za największą liczbę spraw ugodzonych w ciągu roku 1811-go, następujący sędziowie pokoju otrzymali medale honorowe:

w departamencie warszawskim	Rogowski
„ krakowskim	ks. kanonik Skórkowski;
„ poznańskim	ks. Skarżyński
„ kaliskim	I. Skorzewski;
„ radomskim	ks. Straszak;
„ bydgoskim	Piotr Wilczewski;
„ lubelskim	Modana;
„ plockim	Kozłowski
„ siedleckim	Drawiński;

Sędziemu w departamencie łomżyńskim Dąbrowskiemu, zamiast medalu Najjaśniejszy Pan polecił wydać dekret pochwalny. <sup>4)</sup>

<sup>1)</sup> *Gazeta Warszawska*, Nr. 14 z d. 17-go lutego 1810-go r.

<sup>2)</sup> „Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811-y“ zaznacza, iż od 1-go stycznia do 1-go października zagodzono 17,773 sprawy, a w kraju nowo przyłączonym 1,241,

<sup>3)</sup> *Gazeta Warszawska*, Nr. 34 z d. 27-go kwietnia 1811-go r. Na mocy traktatu pokoju, zawartego w Wiedniu d. 14-go października 1809-go roku, z pod zaboru austriackiego przyłączono do Księstwa Warszawskiego siedem cyrkułów, z których utworzono cztery nowe departamenty: krakowski, radomski, lubelski i siedlecki oraz dwa powiaty: stanisławowski i siennicki.

<sup>4)</sup> *Gazeta Warszawska*, Nr. 17 z d. 29-go lutego 1812-go r.

<sup>1)</sup> Dodatek do *Gazety Warszawskiej* z dnia 31-go grudnia 1808-go r.—„Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811-y“ podaje, iż od marca 1807-go roku do 30-go grudnia 1808-go roku zagodzono 17,783 sprawy.

<sup>2)</sup> Podobiznę podaliśmy z oryginału, znajdującego się w pięknym zbiorze medali p. Eugenjusza Phulla. Taką samą podobiznę przytacza w swoim dziele Emeryk hr. Czapski.



W roku 1813-ym z powodu wielkich zmian politycznych, jakie zaszły w Księstwie Warszawskim wskutek pogromu armji napoleońskiej w Rosji, rozdawnictwo medali honorowych za ugodzone sprawy w roku 1812-ym do skutku już nie doszło i później nie było wznowiane. Za czasów królestwa kongresowego zasłużonym sędziom pokoju monarcha zamiast medali honorowych udzielał orderów św. Stanisława 3-ej lub 4-ej klasy. Bentkowski w swojej rozprawie utrzymuje, iż ogółem rozdano 24 egzemplarze medali podarunkowych, tymczasem z powyżej przytoczonych wykazów imiennych okazuje się, że ta liczba nie jest zgodna z prawdą, gdyż król saski

w której są te wyrazy: *Haec domus odi nequitiam, amat pacem, punit crimina, conservat jura, honorat probos*; na patencie z d. 27-go marca 1811-go r.“

*Wiadomości muzeumoznawczo-archeologiczne* w Nr. 1-ym w r. 1895-go (zbioru ogólnego Nr. 23) podają wizerunek ozdoby honorowej dla sędziów pokoju z czasów Księstwa Warszawskiego, która w układzie i rysunku jest zupełnie odmienna od medalu powyżej opisanego, a przytem znacznie od niego mniejsza.

Na stronie głównej wśród zielonego wieńca monogram królewski F. A. R. (*Friedericus Augustus Rex* = Fryderyk August Król); na stronie odwrotnej symbol Zgody



ODMIANA MEDALU SĘDZIOW POKOJU.

w ciągu 4-ch lat rozdał ich 30. Dziś należą one do rzadkich zabytków, z którymi tylko w pierwszorzędnym zbiorze starożytności polskich spotkać się można. Pomimo starań i ogłoszeń w gazetach nie udało się nam dla zdjęcia podobizny, nabyć oryginału patentu, wydawanego sędziom na prawo noszenia tej ozdoby honorowej, z konieczności zatem musimy ograniczyć się na opis, podany przez Bentkowskiego: „Na patentach wydawanych z takowemi medaljonami znajduje się u góry między tytułami monarchy rycina, wystawująca herb Księstwa Warszawskiego, obok zaś pęki liktorskie, miecz i szala sprawiedliwości, tudzież księga roztworzona,

w postaci dwóch ściskających się rąk, wokoło napis łaciński, jak na pierwotnym medalu. *Felix. Componendis. Litibus*, w pośrodku którego sześciopromienna gwiazdka.

Autor artykułu nie wyjaśnia znaczenia tej ozdoby, przypuszcza tylko, iż posługiwano się nią w życiu codziennym, gdyż medal oryginalny nie był dogodny do noszenia na piersiach.

*Wiadomości* w dopisku zaznaczają, iż ozdobę tę posiadał Al. Filipowicz, pisarz sądu pokoju, i jej rysunek litografowany ogłosił w broszurce: „Pamiętka wdzięczności dla sędziów pokoju miasta Krakowa, Okręgu I, w okresie lat 37, przez pisarza



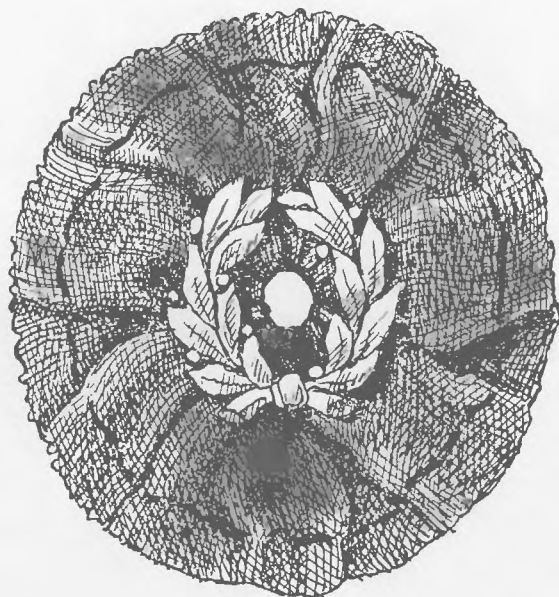
tegoż sądu“. Kraków, 1847, w 8-ce, str. 8, z ryciną.

\* \* \*

W zabranym szmacie ziemi przy pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1772-im pod berło domu brandeburskiego dostało się między innemi miasto Chełmno, które przed trzystu laty za czasów Kazimierza Jagiellończyka, w pamięt-

skich pobierała wykształcenie, stosowne do zawodowego wojskowego.

Przy drugim rozbiorze kraju w roku 1793-im pod berło pruskie wraz innemi prowincjami dostał się znowu starożytny Kalisz, w którym przechowywały się zwłoki króla Mieczysława Starego, założyciela kościoła św. Pawła w tem mieście. Tu w lewem skrzydle gmachu pojezuickiego, przerobionem kosztem 100.000 talarów, prusacy założyli drugi korpus kadetów, do którego od r. 1795-go miała wstęp mło-



OZNAKI ZASZCZYTNE KADETÓW.

nej walce o niepodległość ziem pruskich, ważną odegrało rolę. Fryderyk, zwany Wielkim, w zajętych prowincjach zaraz rozpoczął gospodarkę germanizacyjną i w tym celu zakładał w nich szkoły z wykładowym językiem niemieckim, zmuszając tym sposobem młodzież polską do studjów na gruncie wrogim dla mowy ojczystej. W Chełmnie oprócz seminarjum i szkoły miejskiej w r. 1776-ym założył wyższy zakład kadetów na 150 wychowanców, w którym młodzież polska pod kierunkiem oficerów pru-

dziez szlachecka od 8—10 lat wieku. Uczono jej wszystkiego z wyjątkiem religji i języka polskiego; kończący szkołę kaliską mieli już wstęp otwarty do berlińskiego korpusu kadetów.

Gdy w r. 1807-ym Kalisz i Chełmno weszły w skład świeżo utworzonego Księstwa Warszawskiego, szkoły kadetów w tych miastach podniesiono do wyższych tego rodzaju zakładów naukowych, przyczem język ojczysty, odzyskawszy dawne prawa, został językiem wykładowym w obu



uczelniach. Przyjmowano do nich dzieci zasłużonych w kraju wojskowych, urzędników i obywateli w wieku od 10 do 16 lat, wykład zaś nauk urządzono w ten sposób, ażeby wychowawcy po ukończeniu kursów, z łatwością mogli się poświęcić zarówno służbie wojskowej, jak cywilnej.

W r. 1809-ym książę warszawski Fryderyk August, urządzeniem wydanem dn. 19-go sierpnia przez komendanta generalnego korpusów kadeckich, którym był Stanisław Potocki, przepisał oznaki zaszczytne dla kadetów, zasługujących na nagrody z powodu postępu w naukach i przykładnego sprawowania się podczas pobytu w uczelni. Oznaki zaszczytne stanowiły orzełki złote i srebrne, tudzież wieńce, które obdarowani nosili na lewym boku, na kokardzie, zrobionej ze wstążki barwy zielonej.

Rozporządzenie w tym przedmiocie brzmi jak następuje:

Komendant Generalny Kadetów.

Chcąc wzniecić w sercach młodzi rycerskiej, do usługi ojczyzny sposobiącej się szlachetną emulacją już to w przykładaniu się do nauk, już też w przykładnym sprawowaniu się, pragnąc nagrodzić usiłowania pilnych, ukarać niedbałych, z mocy od Jego Królewskiej Mości nadanej ustanawia w obydwóch korpusach kadeckich (kaliskim i chełmińskim) następujący sposób nagrody i kary.

Art. I. Najwyższą nagrodą będzie orzełek złoty, wśród wstążki zielonej umieszczony i na lewym boku nosić się mający; ten się otrzymać nie może, tylko przez najszczególniejszą zalebę ciągłej w naukach pilności, przykładnego i obyczajnego sprawowania się. Sama rzadkość tej nagrody cenę jej ma oznaczać. A zatym jeden a dwa najwięcej takowych orzełków po egzaminie generalnym rozdaniem być mogą. Gdyby zaś nikt się nie znalazł posiadający w zupełności zaleby wyżej wymienione, wtedy danie orzełka złotego do następującego roku odłożonem zostanie.

Art. II. Drugi stopień nagrody będzie orzełek srebrny, wśród wstążki zielonej, równie jak pierwszy noszący się. Takich dwa, a najwięcej cztery po egzaminie generalnym rozdaniem być mogą.

Art. III. Trzeci stopień nagrody będzie wieńiec, czyli korona srebrna, równie jak orzełki wśród wstążki zielonej umieszczona. Takich czter-

ry, a najwięcej sześć po egzaminie rozdaniem być mogą.<sup>1)</sup>

Dalsze artykuły rozporządzenia zaznaczają, iż nazwiska w ten sposób nagrodzonych kadetów wypisane mają być na odpowiednich tablicach, umieszczonych w sali jadalnej. Nagrody powyższe po ukończeniu egzaminów dorocznych, w obecności profesorów i zaproszonych gości, rozdawać będą osoby upoważnione do tej czynności przez komendanta generalnego podczas parady całego korpusu kadetów. Przy wręczaniu wychowawcy znaku zaszczytnego: orzełka lub wieńca, komendant wypowie te słowa: „Król i Ojczyzna dają W Panu ten zaszczyt, jako nagrodę za okazaną pilność w naukach i podjętą do dalszego w nich postępowania; staraj się W Panu nie tylko opuszczeniem się w naukach nie stracić do zaszczytu tego prawa, ale i owszem podwojeniem aplikacji zasłużyć sobie na większe jeszcze od rządu nagrody i względy. Niech wierność królowi, miłość ojczyzny, honor nakoniec, w całym biegu życia największymi dla niego będą prawidłami.“ Podług stopnia odebranego zaszczytu, kadeci w klasach, u stołu i w kościele pierwsze miejsca zajmować będą (art. XIV). Po skończonej uroczystości rozdania nagród, t. j. orzełków i wieńców, dana będzie mała uczta (art. XV).

Gdy kadet opuszczać będzie uczelnię, komendant po odpowiedniej przemowie uściska go, poczem odchodzący żegnać się będzie z każdym z osobna kadetem. Kadet, ściskając go, wypowie te słowa: „Pamiętaj, żeś miał honor być kadetem. Żyć i umierać dla króla i ojczyzny.“

Komendantem korpusu kadetów w Chełmie za czasów Księstwa Warszawskiego był Wojciech Turski, tłum. „Logiki“ Condillac’a.

Gdy w r. 1820-ym korpus kadetów w Kaliszu poszedł pod zawiadywanie komisji rządowej wojny, regulamin uczelni uległ reorganizacji, przyczem naczelny wódz

<sup>1)</sup> Gazeta Warszawska, Nr. 69 z dn. 29-go sierpnia 1809-go r.



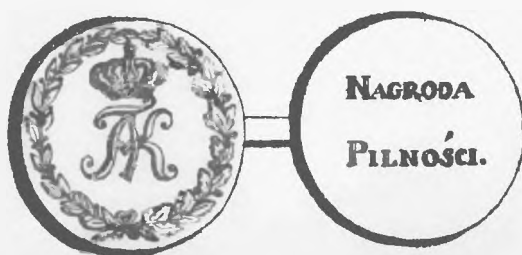
wojsk polskich, wielki książę cesarzewicz Konstanty, zachował oznaki zaszczytne, przeznaczone dla wychowañców tego korpusu; w artykule zaś 21-ym przepisów z d. 6-go stycznia t. r. postanowił, ażeby corocznie tych oznak nie rozdawano więcej nad 10, t. j. 8 za pilność, a 2 za dobre sprawowanie. W roku 1820-ym na popisie rocznym, który się odbył d. 1-go lipca, jak donosi *Gazeta Warszawska* (№ 117) następujący wychowañcy korpusu kaliskiego otrzymali nagrody za „przykładną pilność w naukach i stateczne postępowanie:“ 1) *Orły złote*: Wojciech Korczakowski, kadet z kl. IV-ej, i Stanisław Krosnowski, kadet z tejże klasy. 2) *Orły srebrne*: Michał

pułkownik Józef Reguński (od r. 1825-go pułkownik Franciszek Koss.) Kapitanowie: Grzegorz Pluciński, Józef Paprocki. Porucznicy: Józef Paszkowski, Onufry Misiewicz, Jan Krotochwil. Podporucznicy: Jan Kwiatkowski. Aleksander Orowski. Lekarz: Wodnicki. Chirurg: Schultz. Kapelan: *Vacat*. Dnia 1-go czerwca 1832-go roku, kaliski korpus kadetów został rozwiązany. Z liczby wówczas obecnych wychowañców, 30-tu wyjechało do korpusu petersburskiego, 16-tu zaś do korpusu moskiewskiego. Wraz z kadetami do Petersburga udało się 3-ch oficerów zwiniętego korpusu.

\*

\*

\*



PROJEKTOWANY MEDAL PILNOŚCI.

Szymoński, podoficer z kl. IV-ej; Wojciech Bitner, kadet z kl. IV-ej, i Szymon Krawczykiewicz, kadet z kl. IV-ej. 3) *Wieniec srebrny*: Józef Waligórski, podoficer z kl. IV-ej; Ludwik Kołtonowski, kadet z kl. IV-ej; Marcin Kowalski, kadet z kl. III-ej; Józef Kulczycki, podoficer z kl. III-ej; Hipolit Dobruchowski, kadet z kl. II-ej.

Rozporządzeniem z d. 31-go sierpnia 1820-go r. naczelny wódz zezwolił, ażeby nazwiska kadetów obdarzonych oznakami zaszczytnymi przez gazety podawane były do wiadomości ogółu, następnie postanowieniem z d. 8-go sierpnia 1821-go r. nakazał, ażeby każdy kadet zaszczycony tą ozdobą nosił ją według przepisanej formy aż do czasu otrzymania stopnia oficerskiego.

W r. 1820-ym skład korpusu kadetów był następujący: Komendant: generał brygady Józef Wasilewski (od roku zaś 1821-go pułkownik Ignacy Mycielski). Dyrektor nauk:

W aktach b. mennicy warszawskiej znaleźliśmy korespondencję prefekta departamentu Kaliskiego, Garczyńskiego, z generalnym inspektorem mennicy, Bieńkowskim, wyjaśniającą, iż w roku 1812-ym istniał zamiar wybicia medalu nagrodowego dla uczniów szkoły departamentowej w Kaliszu, według wyżej zamieszczonego wzoru.

Na stronie głównej wśród wieńca dębowego monogram, złożony z liter F. A. K. (Fryderyk August Książę), nad nim korona; na stronie odwrotnej napis: *Nagroda Pilności*. Projektu prefekta nie można uważać za rzecz nową; jest to właściwie wznowienie dawnego medalu z czasów Stanisława Augusta, z napisem łacińskim: *Diligentiae*, o którym obszernie mówiliśmy na innym miejscu. Z uwagi na przyczyny, wyłączone w odczwie Bieńkowskiego, projekt ten do skutku nie doszedł. Korespondencję w tej sprawie podajemy w całości.





W Kaliszu dnia 26 Miesiąca Lipca 1812.

PREFEKT

Departamentu Kaliskiego.

Dla wznowienia nadgrody pilniejszym uczniom w szkole departamentowej dawać się zwykłej, potrzebna jest wiadomość Prefektowi Departamentu wiele kosztowałby stępel do wybicia medalów złotych i srebrnych podług załączonego tu pod lit. C. wzoru. Z tego powodu ma honor Prefekt Departamentu upraszać W. Inspektora Mennicy, ażeby na najpierwszą pocztę donieść mu raczył:

1-mo Wiele stępel wspomniony kosztować będzie

2-do Wiele oprócz stępla kosztować może Medal złoty, wiele srebrny podług modelu wwyż załączonego, *incl (usive)* uszków, jeżeli te w Mennicy przyprawionemi być mogą.

3-tio Czyli dwa medale złote i pięć srebrnych mogą być bez zawodu w ostatnich dniach nad-

niędzy zatrudniona jak nigdy nawet za Polskich czasów nie bywało, i regularnie w dzień 40,000 zł. dostarczając, blisko już półjedenaście milionów zł. pod stęplem krajowym w cyrkulacyą puściła. Robota prócz tego około medalów jest bardzo długa, zmuśna i najlepszych majstrów od innych zatrudnień odrywająca: graveurowie także menniczni nie mogą wydażyć w robieniu stęplów na pieniądze, a zatem nie mogą się obcych rzeczy podejmować. Zbiegowi tych okoliczności raczy W. Prefekt przypisać (nie zaś innej jakiegokolwiek przyczynie), że Urząd Menniczny nie może żądanie Jego dopełnić.

Jeżeli mi wolno przyłączyć w tej mierze radę prywatną, odważam się wyrazić, iż daleko stosowniejszą, mniej nawet kosztowną i użyteczniejszą nagrodą dla uczniów, może być rozdanie im jakich książek dobrych, na których okładce wydrukowane być może złotemi literami, iż to jest nagroda od zwierzchności dana panu N..... za pilność w nauce. Każdy uczeń medal podarowany pokaże różnym osobom, a potem schowa lub straci, lecz



MEDAL NAGRODOWY SZKOŁY W HRUBIESZOWIE.

chodzącego miesiąca za poprzedniem opłaceniem kosztów tu nadesłanemi?

Rychłego uwiadomienia oczekując, ma honor Prefekt Departamentu załączyć winny szacunek.

(podpisano) Garczyński

(podpisano) Kowalski S. G.

Do W. Bieńkowskiego generalnego  
Inspektora Mennicy w Warszawie.

(Kopja minuty)

W Warszawie d. 3 sierpnia 1812 r. *ad* № 362  
p. Aug. Do W. Prefekta  
Dptu Kaliskiego. S. W. M. G. I. M.

Odpowiadając na zapytanie W. Prefekta Dptu Kaliskiego pod d. 26 lipca b. r. czyli robione być mogą w Mennicy medale dla uczniów szkoły Dptowej ma honor oświadczyć, porozumiewszy się wprzód z Münzmajstrem, iż Mennica nie może się tego podjąć z przyczyny, że tak jest nagłą robotą pie-

książka, zawierająca wydrukowane jego imię i przezwisko, służy nie tylko do pochwęcenia się, ale i do czytania tego, co się w niej znajduje.

Proszę przyjąć wyraz winnego (uszanowania) poważania.

\*

\*

\*

Na stronie głównej w pośrodku napis: „Nagroda,” wokoło: „Od szkół podwydziałowych Hrubieszowskich”. Na stronie odwrotnej w czterech wierszach napis: „Za Pilność i Obyczajność.” Medale te są srebrne i złote. Zwierzchność szkolna, z uwagi na krótki czas istnienia szkoły podwydziałowej w Hrubieszowie, rozdała tych medali bardzo mało i z tego też powodu należą one dziś do rzadkości wyższego stopnia. Gabinet numizmatyczny przy uniwersytecie



warszawskim posiada dwa egzemplarze: srebrny i złoty. Na jakiej wstążce uczniowie nosili te medale, objaśnić nie umiemy, nigdzie bowiem nie udało się nam odnaleźć odpowiedniej wskazówki.

Krótką wiadomość historyczną o szkole hrubieszowskiej podaje „Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskiem,” wydany w r. 1824-ym. Przytaczamy ją w całości: „Z gorliwości o rozszerzenie oświaty narodowej, oddawna już równie w kraju, jak za granicą chlubnie znany J. W. Stanisław Staszic radca stanu, prezes Towarzystwa kr. warsz. prz. nauk, czł. Kom. rząd. w. r. i o. p., pragnąc korzyści oświecenia zapewnić dla mieszkańców dziedzicznego swego miasta Hrubieszowa i przyległych mu okolic, już w r. 1810 pierwszy krok do założenia szkoły w tem mieście

uczynił, sam na fundusz jej rocznie 900 zł. ofiarując. Obywatele z dobrej chęci również jak i mieszkańcy wyznania mojżeszowego oświadczyli gotowość pomnożenia tego funduszu. Tym sposobem ze szkoły początkowej przy potrzebnej z funduszy edukacyjnych pomocy powstała szkoła podwydziałowa hrubieszowska za dobrowolnem zezwoleniem XX. dominikanów w obszer- nym ich klasztorze dogodnie dla szkoły wyreparowanym i urządzonym pomieszczona. Komisja rząd. w. r. i o. p. przy nowej ofierze J. W. dziedzica zapewniającego wieczysty fundusz na pensję jednego profesora w sumie rocznej złp. 3000, powiększywszy świeżo dotychczasowy etat szkoły podwydziałowej, podniosła ją z początkiem r. b. do stopnia szkoły wydziałowej.“

## KRÓLESTWO KONGRESOWE.

Królestwo kongresowe w dziejach orderów i oznak zaszczytnych polskich znaczyło się trzema wybitnymi faktami: 1) podziałem orderu św. Stanisława na klasy i zaprowadzeniem komandorji; 2) ustanowieniem wielu medali nagrodowych z napisami łacińskimi lub polskimi, i 3) założeniem znaku honorowego nieskazitelnej służby.

O podziale orderu św. Stanisława na klasy mówiliśmy na właściwem miejscu; obecnie, z kolei rzeczy, wypada nam wspomnieć o medalach nagrodowych z tego okresu czasu.

Na posiedzeniu Rady administracyjnej d. 30-go maja 1818-go roku, w celu podniesienia sztuk pięknych, rękodzielnictwa i przemysłu krajowego zapadła uchwała, dotycząca urządzania w Warszawie wystaw odpowiednich, które w odstępach dwuletnich miały się odbywać w gmachu ratusza i w salach ówczesnego uniwersytetu.

Odpowiednie postanowienie przytaczamy z Dziennika Praw (tom 6-ty, str. 42—46).

W Imieniu Najjaśniejszego Aleksandra I.  
Cesarza Wszech Rosji  
Króla Polskiego etc. etc. etc.

Książę Namiestnik Królewski w Radzie Stanu. Zważywszy korzystny doświadczeniem innych krajów stwierdzony wpływ z wystawy publicznej dzieł znakomitszych przemysłu krajowego na postęp mieszkańców w nauce, pracy i użytecznych przedsięwzięciach, na przełożenie Komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, niemniej Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji postanowiliśmy i stanowimy:

TYTUŁ I.

Rozporządzenia ogólne.

Artykuł 1.

Od dnia 1 do dnia 15 czerwca r. 1819 i tak dalej co dwa lata odbywać się będą w mieście stołecznem Warszawie wystawy publiczne dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego.



## Artykuł 2.

Płody znakomite rolnictwa, kunsztów i rękodzieł wystawiane będą w sali ratusza miasta stołecznego Warszawy w oddzielnych przedziałach na każde województwo.

## Artykuł 3.

Twory sztuk pięknych, jako to: malarstwa, snycerstwa, rzeźbiarstwa wystawiane będą w sali uniwersytetu, w sposób, jaki do tego Komisja rządowa obrządków religijnych i oświecenia publicznego oznaczy.

## Artykuł 4.

Tylko mieszkańcy w kraju osiedli do tych popisów będą przypuszczonymi. Komisarze do tego przeznaczeni, przed wystawieniem przedmiotów na widok publiczny rozpoznają dowody, czyli są rzeczywiście owocem przemysłu krajowego i listy ubiegających się od siebie rozstrząśnione, właściwym Komisjom rządowym podadzą.

## TYTUŁ II.

O nagrodach i sposobie ich przysądzania.

## Artykuł 5.

Nagrody dla ubiegających się przeznaczone, są dwojakie: medale i nagrody pieniężne. W miarę ważności przedmiotu, mogą być przyznane razem jednej osobie medal i nagroda pieniężna, za przedmiot, który Rząd nabędzie.

## Artykuł 6.

Medale wybite zostaną złote, z których: jeden wartości 25 dukatów; trzy po 15 i trzy 10, podług wzoru, jaki Komisje rządowe wyznań i oświecenia publicznego, tudzież spraw wewnętrznych i policji wspólnie Nam podadzą do zatwierdzenia.

## Artykuł 7.

Na kosztą wybicia medalów i nagrody pieniężne przeznaczamy na każde wystawienie zł. 10,000 z funduszu nadzwyczajnych Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji, i 6000 zł. polsk. z funduszu Komisji rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

## Artykuł 8.

Tak medale jak nagrody przysądzane będą ostatecznie przez właściwe Komisje rządowe, za zdaniem sprawy przez biegłych, których do tego przeznaczą.

## Artykuł 9.

Wypadek z tych wystaw ma być ogłaszany przez pisma publiczne. Uskutecznienie postano-

wienia tego, które ma być w Dzienniku Praw umieszczone, Komisjom rządowym do których należy polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady administracyjnej dnia 30 Maja 1818 r.

(Podpisano) Zajączek.

Minister spraw wewnętrznych

i policji (podpisano) T. Mostowski.

Radca Sekretarz Stanu, Generał brygady.

(podpisano) Kossecki.

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu, Generał brygady.

(podpisano) Kossecki

Zgodno z wypisem

Minister sprawiedliwości

W. Sobolewski.

Sekretarz jeneralny

J. Hankiewicz.

Wskutek tego postanowienia, pierwsza wystawa sztuk pięknych odbyła się w Warszawie w miesiącu wrześniu 1819-go roku. Wystawa mieściła się w dwóch niewielkich salach ówczesnego uniwersytetu, źle oświetlonych i zbyt szczupłych na tego rodzaju popisy. Jedna sala o trzech oknach była długa, ale za to wązka, druga zaś miała zaledwie jedno okno. Katalog obejmował 112 dzieł numerowanych i kilka rysunków bez numeru, później nadesłanych. Podaje go w całości z i krytycznemi uwagami Ignacy Kochanowski, ówczesny sprawozdawca artystyczny miesięcznika *Orzeł Biały* (Tom I. str. 263 — 282). Wystawa wówczas trwała od d. 3-go do d. 23-go września. Miłośnicy sztuk pięknych zwiedzali ją licznie od godz. 9-ej zrana do 12-ej w poł. i od godz. 3-ej po poł. do 6-ej wieczorem.

Zgodnie z uchwałą Rady administracyjnej wybito wówczas w mennicy warszawskiej na nagrody trzy medale złote według przepisanej wielkości, dla stosowania atoli szczegółowego stopniowania przy wyznaczaniu nagród, deputacja konkursowa poleciła przygotować jeszcze trzy odpowiednie medale srebrne i trzy brązowe, wskutek czego powstało 9 stopni nagród, przyczem dla każdego stopnia był przeznaczony odpowiedniej wielkości medal, bity w złocie, srebrze lub bronzie.



Medal największy, rylca medaljera R. Stuckharta, na stronie głównej wyobraża popiersie cesarza i króla Aleksandra I-go z wieńcem laurowym na głowie, w otoku

Majnerta, na stronie głównej wyobraża popiersie cesarza i króla Aleksandra I, z wieńcem laurowym na głowie, w otoku napis: *Alexander I Imperator totius Russiae Rex*



MEDAL NAGRODOWY *INGENIO ET ARTI*.

napis łaciński: *Alexander I Imperator Totius Russiae Rex Poloniae* (Aleksander I Cesarz Wszech Rosji Król Polski). Na stronie odwrotnej trzy postacie alegoryczne, wyobrażające: Malarstwo, Rzeźbę i Architekturę, z właściwymi godłami, u góry napis: *Ingenio Et Arti* (Sile twórczej i sztuki).

*Poloniae* (Aleksander I Cesarz Wszech Rosji Król Polski), pod popiersiem nazwisko medaljera: Mainert. Na stronie odwrotnej w pośrodku na podstawie kolumna kanelowana, obok niej z jednej strony torso, z drugiej paleta z pędzlami, cyrkiel i dłuuto; u dołu gałązka palmowa, połączona



MEDAL NAGRODOWY *ARTIUM INCREMENTO*.

ce), na krawędzi nazwisko medaljera: R. Stuckhart *F* (*ecit*=zrobił). Złoty wagi 25 dukatów.

Medal średni, rznęty przez medaljera

z laurową, u góry napis łaciński: *Artium incremento* (Dla wzrostu sztuk pięknych). Złoty wagi 15 dukatów.

Medal najmniejszy na stronie głównej



wyobraża popiersie cesarza i króla Aleksandra I z wieńcem laurowym na głowie, w otoku napis: *Alexander I Imp(erator) Tot(ius) Russ(iae) Rex Poloniae*. (Aleksander I Cesarz Wszech Rosji Król Polski). Na stronie odwrotnej wśród wieńca laurowego napis łaciński: *Solerti* (Zręcznemu). Złoty wagi 10-ciu dukatów.

O wyniku pierwszej wystawy sztuk pięknych *Orzeł Biały* w zeszycie listopadowym (str. 77) podaje taką wiadomość:

„Deputacja pod prezydencją ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, składająca się z hrabiego Hédouville, barona Morenheim, hr. Leona Potockiego, tudzież artystów Molinarego i Letrona, osądziła w tych dniach wartość dzieł, po

wających: Voglowi profesorowi kr. warsz. uniwersytetu, Sierakowskiemu radcy stanu, Bruderowi, Krethlow(owi) prof. król. warsz. uniwersytetu, i Tatarkiewiczowi uczniowi król. warsz. uniwersytetu“.

Redakcja zaznaczyła nadto, iż deputacja pierwszy medal chciała udzielić prof. Blankowi za kopję obrazu Correggia, nie mogła atoli tego uczynić, za kopję bowiem nagrody medalowe nie mogły być przyznawane. Blank otrzymał wówczas, równie jak kilku innych wystawców, pochwałę na piśmie.

Druga z kolei wystawa sztuk pięknych odbyła się d. 3-go września 1821-go roku; trzecia d. 15-go września 1823-go roku; czwarta d. 18-go października 1825-go r.; piąta i ostatnia d. 24-go maja 1828-go r.



MEDAL\_NAGRODOWY SOLERTI.

pierwszy raz w tutejszej stolicy na widok publiczny w salach uniwersytetu wystawionych. Komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, polegając na zdaniu pomienionej deputacji, przyznała na dniu 1 b. m. honorowe nagrody osobom następującym:

1) Medal złoty wartości 25 dukatów, Antoniemu Brodowskiemu.

2) Sześć medalów złotych, wartości dukatów 10, pp. Lisandrowi, Malińskiemu, zastępcy profesora kr. warszaw. uniwersytetu, Zielińskiemu referendarzowi stanu, p. Ayres, Łukaszewiczowi uczniowi król. warszawsk. uniwersytetu i p. Courtin.

3) Pięć medalów srebrnych, co do wielkości pierwszemu medalowi wyrówny-

\*

\*

\*

Pierwsza wystawa wyrobów rękodzielniczych i przemysłu krajowego odbyła się w r. 1821-ym w salach głównego ratusza. Na nagrody za wyróżnione wyroby komisja rządowa spraw wewnętrznych wyznaczyła wówczas 7 medali złotych i 70 srebrnych, a mianowicie: 1 wielki złoty z napisem „Wzrostowi rękodziel“, 3 średnie złote z napisem *Artium incremento* i 3 małe złote z napisem *Solerti*, srebrnych zaś 20 wielkich, 20 średnich i 30 małych; deputacja atoli sędziowska, z powodu braku odpowiednich okazów, zaledwie połowę tych medali przyznała wystawcom. Medale



średnie i małe były te same, które rozdawano za dzieła sztuk pięknych; największy był odmiennego rysunku i już nie z napisem łacińskim: *Ingenio et arti*, lecz z polskim: „Wzrostowi rękodziel”.

Na stronie głównej popiersie cesarza i króla Aleksandra I z prawej strony widziane z laurem na głowie, w otoku napis: „Alexander I Cesarz Sa(mowładca) W(szech) Ros(ji) Król Polski”. Na stronie odwrotnej siedząca niewiasta z koroną na głowie, lewą ręką opartą na tarczy z orłem polskim, prawą wskazuje zabudowania fabryczne, nad którymi ukazuje się słońce wschodzące; przed nią leżą paki z towarami, kotwica i inne godła przemysłowe.

stawie przemysłowej deputacja przyznała medale złote i srebrne (bronzowych wówczas nie było wcale) podaje *Kurjer Warszawski* w Nr. 288-ym z d. 3-go grudnia 1821-go r.

Po pierwszej wystawie zauważono, iż medal średni z napisem: *Artium Incremento*—ze względu na godła na nim się znajdujące, może służyć tylko na nagrodę za dzieła sztuki, ale nigdy za wyroby rękodzielnicze, Komisja więc spraw wewnętrznych poleciła do strony głównej tego medalu wybić odmienną stronę odwrotną, mającą wśród wieńca laurowego napis łaciński: *Merenti* (zasłużonemu). Podobny medal, w średnicy 20 linii, rozdawano już



MEDAL NAGRODOWY „WZROSTOWI RĘKODZIEL”.

Na krawędzi odcinka litera B, oznaczająca nazwisko ówczesnego medaljera Baerendta, w odcinku rok 1821-y, u góry zaś na karteluszu napis: „Wzrostowi rękodziel”. Wielkość średnicy: 22 linje.

Odmiana tego medalu wyobraża małe różnice w rysunku na stronie odwrotnej; dorobił ją medaljer Majnert, jak wskazuje jego nazwisko, umieszczone na krawędzi odcinka. W tych medalach odcinek jest czysty; rok wystawy za każdym razem na nim wyrzynano. Medale takie ukazały się dopiero na trzeciej wystawie w r. 1825-ym.

Listę osób, którym na pierwszej wy-

stawie przemysłowej deputacja przyznała medale, która odbyła się w r. 1823-im.

Czwartą wystawę przemysłową przeniesiono z r. 1827-go na rok następny i wówczas rozdawano te same medale, lecz już z popiersiem cesarza Mikołaja I. Największy medal, rylca Majnerta, na stronie głównej przedstawia popiersie monarchy z prawej strony i napis: „Mikołaj I Cesarz Wszech Rosji Król Polski”, na stronie odwrotnej, jak powyżej opisano, godła i napis: „Wzrostowi rękodziel”. Medal średni: popiersie, pod którym nazwisko medaljera Höcka i napis: *Nicolaus I Imperator Totius Russiae Rex Poloniae*, na stronie od-





wrotnej wyraz: *Merenti*. Medal najmniej-  
szy na stronie głównej popiersie rzeźby  
Majnerta i napis: *Nicolaus I Imp. Tot.  
Russ. Rex. Poloniae*“, na stronie odwrot-  
nej wyraz: *Solerti*.

Piąta wystawa z powodu wypadków  
listopadowych do skutku nie doszła. Po  
r. 1831-ym medalów tych już nie roz-  
dawano.

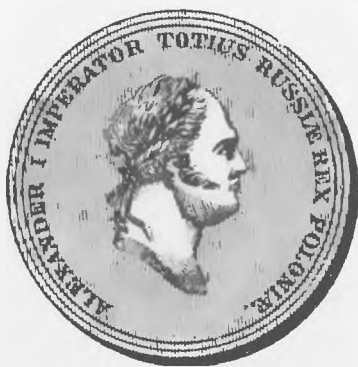
Dla zachęcenia do pracy na polu  
przemysłu krajowego, ówczesny namiestnik,  
ks. Zajączek postanowieniem z d. 2 kwiet-  
nia 1822-go r. w dopełnieniu woli cesarza,  
zezwoił osobom, które od komisji rządo-  
wej spraw wewnętrznych za wyroby ręko-  
dzielnicze i przemysłowe otrzymują medale

## KOMISJA RZĄDOWA

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zważając pożytki wyniknąć ztąd mogące, gdy  
młodzież akademicka, ubiegając się o pierwszeń-  
stwo w szlachetnym zawodzie doskonalenia się,  
udowadniać będzie na piśmie postęp swój w nau-  
kach i umiejętnościach, na przełożenie Rady Uni-  
wersytetu, stanowi, co następuje:

1. W każdym Wydziale Uniwersytetu Królew-  
sko-Warszawskiego, rozdawane będą corocznie  
dwie nagrody, uwieńczające najlepsze rozprawy,  
lub irnego składu pisma, wypracowane przez Ucz-  
niów w materji przez Radę Uniwersytetu podanej.
2. Nagrody pierwszej będzie wartość zł. czte-  
rysta, drugiej dwieście, w medalach złotych.
3. Rzeczone medale tym końcem sporządzone  
wystawiać będą z jednej strony herb Uniwersyte-



MEDAL NAGRODOWY *MERENTI*.

złote i srebrne, nosić je zawieszane na  
wstążce zielonej, morowej, na sukni ze-  
wnętrznej, na lewej stronie piersi.

\*

\*

\*

Wskutek postanowienia Komisji rzą-  
dowej wyznań i oświecenia publicznego  
z d. 5-go stycznia 1819-go r. powstał no-  
wy medal nagrodowy, przeznaczany wy-  
łącznie dla wychowalców b. uniwersytetu  
królewskiego w Warszawie za najlepsze  
rozprawy przez nich napisane. Wydane  
w tym celu postanowienie brzmi: <sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> „Rocznik Instytutów religijnych i eduka-  
cyjnych w Królestwie Polskiem“. Warszawa, 1824.  
Str. XIX—XXI.

tu, z drugiej napis: *[De palma summas contendite  
vires*, otoczony palmą i laurem.

4. Zadania, które uczniowie mają wypraco-  
wać, jedno corocznie z każdego Wydziału, układa  
Dziekan z Profesorami swojego Wydziału, zacho-  
wując ile możności kolej pomiędzy naukami i umie-  
jętnościami, z których mają być dobierane, tak uło-  
żone podaje Radzie Uniwersyteckiej.

5. Przyjęte od Rady, Rektor na posiedzeniu  
obchodowym przy rozpoczęciu nowego kursu  
nauk ogłasza.

6. Zadania podawane będą w języku Łaciń-  
skim lub Polskim, odpowiedzi mają być w tym  
koniecznym języku, w jakim są zadania.

7. Rozwiązujący zadania winien na rozprawie,  
jako też na kartce osobnej (Imię i Nazwisko, mie-  
szkanie i Wydział do którego należy zawierającej,  
dobrze opieczątowanej) wyrazić jednakowe godło  
i przesłać rozprawę wraz z kartką opieczątowaną  
na ręce Sekretarza Uniwersytetu.

8. Sekretarz, zatrzymując kartki opieczątowa-  
ne i, zachowując je po zapisaniu w Dziennik, po-



łożywszy datę oddania na kartce i rozprawie, tudzież liczbę Dziennika, przysyła niezwłocznie same tylko rozprawy Dziekanowi właściwemu.

9. Dziekan udziela je Profesorom dwom przynajmniej, którzy w czasie oznaczonym są obowiązani zwrócić je Dziekanowi wraz z swoim zdaniem na piśmie danem i opieczętowanym.

10. Dziekan, zebrawszy na posiedzenie Wydziału Profesorów, po odczytaniu zdań sobie nadesłanych, otwiera zdanie swoje, a większość stanowi o dobroci rozpraw.

11. Wyrok przysądżający większą lub mniejszą nagrodę, zapisany na rozprawie i podpisany odsyła Dziekan Rektorowi.

12. Rektor na najbliższem posiedzeniu obchodowem Uniwersytetu ogłasza podług osądzenia Wydziału uwieńczone rozprawy, oznaczone godłem, zaleca Sekretarzowi odpieczętować kartki też godło mające i głośno odczytać osnovę tych kartek.

uniwersyteckich, w otoku napis: *Universitas Litterarum Regia Varsaviensis* (Królewski uniwersytet warszawski), na dole pod obwódką litery: G. B.

Na stronie odwrotnej cały środek zajmuje gałązka palmowa, w otoku napis: *De Palma Summas Contendite Vires* (Należy wyteżyc wszystkie siły dla uzyskania palmy). W średnicy 25 linii. Medal mniejszy, 20 linii, po obu stronach wyobraża to samo.

Corocznie wyznaczano fundusz potrzebny na sporządzenie pięciu medali większych i pięciu mniejszych, po dwa na każdy wydział, których wówczas było pięć: teologiczny, prawny, lekarski, filozoficzny,



MEDAL NAGRODOWY UNIWERSYTECKI.

13. Kartki inne bez nagrody pozostałe, będą publicznie spalone.

14. Imiona i Nazwiska otrzymujących nagrody, ogłoszone będą w pismach publicznych.

15. Rozprawy uwieńczone nie mogą być drukowanemi, chyba że je Wydział za godne druku osądzi.

Minister Prezydujący  
(podpisano) Stanisław Potocki.  
Sekretarz Jeneralny  
(podpisano) Głuszyński.

Na stronie głównej herb ówczesnego uniwersytetu, to jest orzeł polski, trzymający w prawym szponie gałązkę laurową, w lewym — palmową, około niego pięć gwiazd, które wyobrażają pięć wydziałów

czyli nauk matematycznych i fizycznych, wreszcie wydział sztuk pięknych. Większy medal 20 dukatów, mniejszy zaś 10.

Zgodnie z przyjętym na uniwersytecie zwyczajem, medal większy mógł być tylko wówczas przyznany pracy konkursowej, jeżeli kolegium profesorskie uznało ją za godną ogłoszenia drukiem.

\*

\* \*

W r. 1824-ym cesarz i król Aleksander I ustanowił medal, przeznaczony na nagrody dla osób, które ocaliły życie toną-



cym, otoczonym płomieniami wśród pożaru, lub też w jakibądź inny sposób narażonym na niechybną śmierć.

Medal rżnięty i wybijany w mennicy petersburskiej, na stronie głównej przedstawia popiersie monarchy i w otoku napis: „Aleksander I Cesarz Sa(mowładca) W(szech) Ross(ji) Król Polski“, a po śmierci tegoż popiersie cesarza Mikołaja I z napisem: „Mikolaj I Cesarz Sa(mowładca) W(szech) Ross(ji) Krol Polski“; na stronie odwrotnej napis w trzech wierszach: „Za Uratowanie Ginących“. Osoby obdarzone tym medalem, nosiły go na wstążeczce św. Stanisława na lewym boku.

Przy reorganizacji Królestwa po wy-

wyryty. Z liczby złożonych napisów komitet wybrał niżej zamieszczony. Obchód żałobny, jak wiadomo odbył się w Warszawie z nadzwyczajną wystawnością dnia 7-go kwietnia 1826-go roku.

Medal z jednej strony wystawia popiersie zmarłego cesarza, z gwiazdą nad jego wizerunkiem i napisem w otoku: „Alexander I Wskrzesiciel Kroles(twa) Polsk(iego) 1815“. Z drugiej strony, w środku wieńca dębowego napis w pięciu wierszach: „Dobroczyńcę Swoiego Opłakująca Polska 1826.“ (Rys. na str. 188).

O medalu tym Bentkowski w swojej rozprawie „O nagrodach i t. d.“ przechował nam wspomnienie następujące: Jeden



MEDAL NAGRODOWY „ZA URATOWANIE GINĄCYCH“.

padkach listopadowych, medal uległ gruntownej zmianie. Minister sekretarz stanu odezwą z d. 3 (15) kwietnia 1833-go r. zawiadomił ówczesnego namiestnika, ks. Paskiewicza, iż z rozkazu monarchy napisy polskie na medalu mają być zastąpione przez odpowiednie napisy w języku rosyjskim, i że w przyszłości takie tylko medale będą rozdawane.

\*

\*

\*

Komitet zajmujący się ułożeniem programu obchodu żałobnego po zgonie Aleksandra I-go między innymi uchwalił wybijanie medalu pogrzebowego, powierzając ówczesnemu uniwersytetowi warszawskiemu redakcję napisu, który na nim ma być

z deputowanych na sejm zamyślał wnieść projekt, ażeby dla dochowania jaknajdłużej pamiątki żałoby po zgonie cesarza Aleksandra I-go, wolno było nosić na wstędze morderowej czarnej na lewym boku mniejszy medal srebrny, w średnicy 13 linji, rozdawany po ukończeniu uroczystości żałobnych. Podług projektu owego, prawo noszenia tego medalu aż do śmierci mieli mieć wszyscy w dniu 1-ym grudnia 1825-go roku <sup>1)</sup> posiadający wszelkie urzędy, a mianowicie: wszyscy senatorowie duchowni i świeccy, wszyscy oficerowie od podporucznika poczynawszy aż do naczelnego wo-

<sup>1)</sup> W tym dniu cesarz Aleksander I umarł w Taganrogu.



dza, wszyscy urzędnicy honorowi, jak np. sędziowie „pokoju, członkowie rad wojewódzkich i obywatelskich i t. d.; wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi, pobierający wyższą nad 2,000 złp. roczną etatową płacę; wszyscy duchowni *curam animarum* pracujący, jako też członkowie kapituł; wszyscy obywatele, posiadający własność nieruchomości i opłacający przynajmniej 50 złotych rocznego podatku, tudzież wszyscy obywatele Królestwa według konstytucji z r. 1815-go mający prawo do zgromadzeń wyborczych, szlacheckich lub gminnych. Wszelki wyrok sądowy ostateczny, pociągający za sobą karę hańbiącą, miał oraz pociągnąć za sobą utratę prawa do noszenia tego znaku honorowego żałoby, a wszelki proces kryminalny łączył z sobą zawie-

i mniejsze, jako też brązowe, były rozdane urzędnikom i obywatelom Królestwa, a nadto gabinetom zagranicznym i wszystkim bibliotekom.<sup>1)</sup>

Są jeszcze trzy odmiany tego medalu, mające stronę z popiersiem w promieniach, ale odmiany te, jako projekty menniczne, do niniejszego objaśnienia nie należą.

\*

\*

\*

W r. 1817-ym mennica warszawska wybiła medal nagrodowy, przeznaczony dla celujących w naukach uczniów sławnego w dziejach oświaty narodowej liceum krzemienieckiego, którego założycielem był Tadeusz Czacki (w r. 1805-ym).

Medal na stronie głównej wyobraża



MEDAL POGRZEBOWY.

szenie w noszeniu tegoż znaku, aż do chwili uwolnienia sądowego od zarzutu. Lecz gdy obie izby sejmowe postanowiły zmarłemu cesarzowi, jako wskrzesicielowi Królestwa Polskiego i dawcy konstytucji, z dobrowolnych składek wzniesić pomnik wdzięczności narodowej na placu Saskim, wstrzymał ów deputowany swój projekt od wniesienia na porządek dzienny obrad i od dalszego ogłoszenia“.

Po zupełnem ukończeniu wszystkich religijnych obrzędów, ośmnaście sztuk medali pogrzebowych w wielkim formacie, bitych w złocie, komitet złożył członkom Domu Panującego. Inne podobne medale udzielone zostały wielkim urzędnikom rosyjskim i polskim, mniejsze zaś złote ministrom obu krajów. Srebrne większe

popiersie cesarza Aleksandra I-go widziane ze strony prawej, z wieńcem laurowym na głowie i napisem w otoku: „*Alexander I Imp(erator) Tot(ius) Rus(siae) R(ex) Pol(oniae) Protector Scient(iarum)*“, u spodu nazwisko medaljera Majnerta. Na stronie odwrotnej, wśród wieńca, złożonego z gałązki dębowej i palmowej z pięciu kłosami, przewiązanych wstęgą u dołu, napis: *Diligentiāe*. W średnicy 18 linii. Corocznie rozdawano w liceum dwa takie medale zło-

<sup>1)</sup> „Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Naj. Aleksandra I Ces. Wszech Rosji Króla Polskiego w Warszawie 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 23 Kwietnia 1826 r. uroczyscie odbytego“ w Warszawie, 1829.



te, z których każdy ważył po 8 dukatów i cztery srebrne. Obdarowani medale nosili na wstążeczce.

W roku 1822-im mennica warszawska wybiła podobny medal nagrodowy, również rylca medaljera Majnerta, dla uczniów gim-

łączono tytuł „Króla Polskiego“ (*Rex Pol(niae)*). Medal ten powstał z fundacji obywatela ziemskiego i inspektora honorowego szkół powiatu rosieńskiego, Chlewińskiego, który na dobrach swoich uczynił zapis rb. 200, przeznaczając coroczny



MEDALE NAGRODOWE *DILIGENTIAE*.

nazjum w Krożach na Żmudzi, tem różniący się od poprzedniego, iż jest cokolwiek mniejszy, w średnicy bowiem ma tylko 15 linji, i że z tytułów monarchy wy-

odsetek (6%) na kupno czterech medali srebrnych, z zastrzeżeniem, iż pozostałą od tego wydatku sumkę, należy obracać na książki dla ubogich uczniów. Zapisodawca



legat ten sporządził za wiedzą kuratora uniwersytetu wileńskiego i zezwoleniem monarchy.

\*

\*

\*

Jeszcze w roku 1821-ym podniesiono projekt założenia w Warszawie instytutu guwernantek, nieprzyjazne atoli okoliczności, pomimo poparcia ówczesnego namiestnika, ks. Zajączka, szczęśliwie powziętego zamiaru nie pozwoliły w krótkim czasie doprowadzić do skutku. Po długich obra-

własnym koszcie. Instytut istniał aż do d. 17-go lipca 1838-go roku. W tym czasie nadano mu nazwę instytutu Aleksandryjskiego wychowania panien, a ostatecznie w lipcu 1843-go roku z Warszawy przeniesiono go do Nowej Aleksandrji (Puław).

Komisja rządowa po przemianowaniu dawnej szkoły guwernantek na instytut ustanowiła medale nagrodowe dla uczennic, które przy dorocznych egzaminach ostatecznych wykazały najlepsze postępy z całkowitego kursu nauk.

Medal na stronie głównej wyobraża



MEDALE NAGRODOWE DLA PANIEN.

dach dopiero d. 1-go maja 1825-go roku utworzono tyle pożyteczną dla kraju instytucję wychowawczą, która początkowo zajmowała dwie sale w domu na Krak.-Przedmieściu, gdzie mieści się warszawskie Towarzystwo dobroczynności. Komisja rządowa wyznań i oświecenia publicznego postanowieniem swoim z d. 23-go listopada 1826-go r. świeżo powstały zakład od d. 1-go stycznia 1827-go roku przemianowała na instytut rządowy wychowania płci żeńskiej, nadając mu jednocześnie nowe urządzenie, które rozszerzało dotychczasowy zakres nauk i powiększało znacznie liczbę stypendystek i pensjonarek na

u góry w półkołu napis: „Instytut Rządowy“, na środku w dwu wierszach: „Wychowania płci żeńskiej“, poniżej również w dwu wierszach: „1825. Dnia 1 Maja“, jako datę, przypominającą założenie szkoły guwernantek. Na stronie odwrotnej wśród wieńca z palm i lauru napis w trzech wierszach: „Postępuj Jak Zaczęłaś“.

Gdy w r. 1838-ym nadano uczelni tej nazwę instytutu Aleksandryjskiego, zmieniono jednocześnie stronę główną medalu nagrodowego. Od tego czasu na stronie głównej mieści się napis: „Alexandryjski Instytut Wychowania Panien“. Strona odwrotna pozostała bez zmiany.





Medale nagrodowe, stosownie do stopnia zasługi, srebrne lub złote, były wproważane w okładkę książki, którą na akcie uroczystym wręczano wyróżnionej uczennicy.<sup>1)</sup>

\*

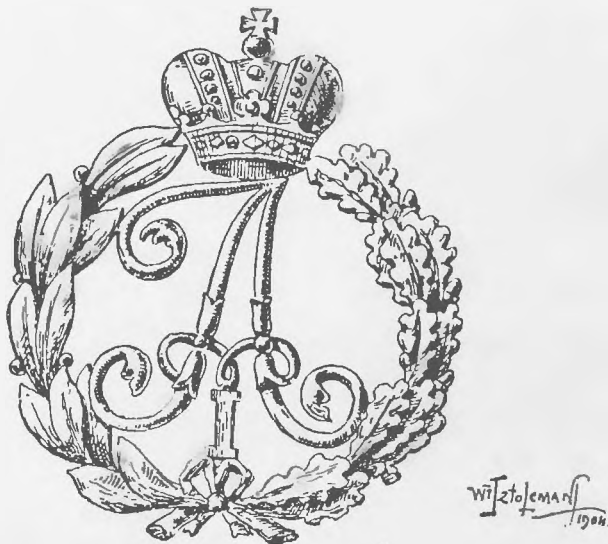
\*

\*

W r. 1818-ym (15-go marca) cesarz i król Aleksander I-szy przybrał własność szefa pułku grenadierów i pułku strzelców konnych gwardji, z tego powodu pierwsza kompanja grenadierów i pierwszy szwa-

żebry w szwadronie i kompanji cesarskiej pułków strzelców konnych i grenadierów gwardji wojska polskiego, wojskowi wszystkich stopni nosili na szlifach i naramiennikach u mundurów cyfrę cesarza Aleksandra I, dopóki jeden z pomiędzy zapisanych w rodowodach do d. 1-go grudnia 1825-go r. w tej kompanji i szwadronie pozostanie.

Cyfra brązowa, półtora cala wysokości <sup>A</sup><sub>1</sub>, otoczona wieńcem, mającym z prawej strony gałązkę laurową, z lewej — dębową, u góry korona cesarska. Następnie rozkazem z d. 13 września 1827-go roku W. Księżę Konstanty polecił, ażeby ofice-



CYFRA CESARZA I KRÓLA ALEKSANDRA I.

dron strzelców konnych, nazwane zostały kompanją i szwadronem Najjaśniejszego Cesarza JMci i Króla.<sup>2)</sup> Dla tej też przyczyny, po śmierci cesarza Aleksandra I-go, następcą, cesarz Mikołaj I, polecił, jak o tem świadczy rozkaz dzienny W. Księcia Konstantego z d. 7/10 stycznia 1826-go roku,

rowie, podoficerowie i żołnierze, którzy w dniu 1-ym grudnia 1825-go roku zostawali w szwadronie i kompanji wyżej wymienionych pułków, a którzy ze służby byli uwolnieni, cyfrę tę nosili na lewej stronie piersi.

\*

\*

\*

<sup>1)</sup> Obszerne wiadomości o szkole guwernantek i instytucie rządowym podaje Karol Milewski w „Zarysie wychowania publicznego płci żeńskiej”. Drukarnia Jasnej Góry Częstochowskiej. 1851.

<sup>2)</sup> Bronisław Gembarzewski „Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815—1830”. Str. 65.

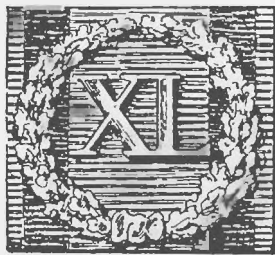
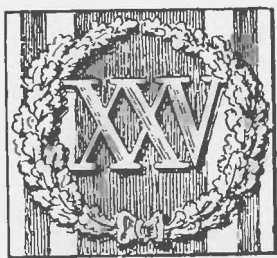


## ZNAK HONOROWY.

W myśl artykułu 44-go ustawy konstytucyjnej, cesarz Mikołaj I dn. 12 (24) maja 1829-go roku dla upamiętnienia koronacji na króla polskiego, w zamku warszawskim podpisał dekret, ustanawiający w Królestwie Polskiem nową oznakę zaszczytną, która ma być udzielana za długoletnią i nieskazitelną służbę cywilną i wojskową. (Dziennik Praw. Tom XII, str. 359—374). Nowa ozdoba otrzymała nazwę „znaku honorowego”; składać się ma ze sprzączki połączanej, kształtu czworograniastego, na niej wieniec złoty z liści dębowych, w środku którego umieszczona jest ilość lat służby, wyrażona liczbą rzymską (Art. 2-gi).

Ozdoba ta ma być noszona przy dziur-

ce guzika od sukni, nawleczona na wstążkę orderu wojskowego (*Virtuti Militari*) dla wojskowych, a na wstążce orderu św. Stanisława dla urzędników cywilnych (art. 3-ci). Ubiegający się o ozdobę znaku honorowego musi mieć najmniej lat 15 skończonych służby czynnej. Po upływie dalszych pięciu lat służby nieskazitelnej, na miejsce pierwszego, obdarzonemu dawano nowy znak, wyrażający już lat 20 służby i tak dalej co lat pięć (art. 4-y). Ubiegać się mogą o znak honorowy: każdy wojskowy w randze oficerskiej, jakiegokolwiek stopnia i jakimkolwiek orderem ozdobiony, i każdy urzędnik luboficjalista cywilny, piastujący jakikolwiek urząd i ozdobiony jakimkolwiek orderem (art. 6-y).



ZNAKI NIESKAZITELNEJ SŁUŻBY.

Każdy wojskowy lub urzędnik cywilny, ozdobiony znakiem honorowym, winien go nosić ciągle tak, jak inne ozdoby orderowe i może go także w herbie zamieszczać (art. 19-y). Znak honorowy rozdawany będzie tylko raz na rok, to jest w rocznicę jego ustanowienia (art. 24-y).

Wskutek postanowienia z dn. 21-go kwietnia 1834-go roku, znak honorowy nieskazitelnej służby, urzędnikom cywilnym Królestwa Polskiego od tej daty wydawany był na wstędze orderu św. Włodzimierza.



## DOPEŁNIENIE.

Pierwsze medale nagrodowe szkolne, jak się zdaje, powstały w Polsce za czasów panowania króla Jana III-go. Ukazały się one w Elblągu, gdzie już od r. 1598-go istniało gimnazjum, utworzone ze szkoły ewangelickiej, założonej w tem mieście

przez niderlandczyka, Wilhelma Gnapheusa, w r. 1536-ym. Medale te, znane w numizmatyce polskiej w dwóch odmianach, zaprowadził *nobilis* Marcin Lehwald, scholarcha i burmistrz m. Elbląga.

Medal większy na jednej stronie wy-



MEDAL NAGRODOWY M. LEHWALDA.

stawia w kole księgę otwartą z napisem na kartach: *Ingens Thesaurus*, opartą o górę, mającą dwa szczyty, na jednym z nich Pegaz skrzydlaty, w otoku napis: *Et Honorum Et Bonorum*. Na stronie odwrotnej w kole pod herbem m. Elbląga w pięciu wierszach napis: *Mnemossyne Encantiss Scholae Elbingensis Consecrata A(nno) 1681*, u spodu wśród dwu gałązek

palmowych jakaś ozdoba niewiadomego znaczenia; w otoku napis: *Nobilissimi Dni (domini) Martini Lehwald Scholarchae*. Ostatnia cyfra roku nie jest wybita, lecz wyrznięta, należy więc przypuszczać, iż miejsce to było puste, w celu dodatkowego umieszczania cyfry roku przyznania medalu.

Medal mniejszy na jednej stronie po-



MEDAL NAGRODOWY M. LEHWALDA.

między napisem: *A(nnus) — 1681* wystawia serce ze skrzydłami do góry podniesionemi, nad niem otwartą księgę, ponad

którą widnieje Oko Opatrzności, wokół napis: *Cor Rectum Inquirat Scientiam*. Na stronie odwrotnej w środku herb Leh-



waldów, u góry w półkołu kropkowanym napis: *Nob. D. M. Lehwald Procos. Schol.*, u spodu: *Donum Schol. Elbing.*

Wiadomość o gimnazjum elbląskim podaje Józef Łukaszewicz w „Historji szkół”, tom I, str. 432—434. Poznań, 1849 roku.

Podczas wojny polsko-rosyjskiej w roku 1831-ym w sferach rządzących podniesiono zamiar ustanowienia nowej ozdoby honorowej, projekt ten jednak do skutku nie doszedł, i wodzowie w dalszym ciągu

zasłużonym wojakom rozdawali krzyże *Virtuti Militari*. Art. 3-ci wydanej w tym przedmiocie uchwały sejmowej, zapadłej na posiedzeniu dn. 19-go lutego t. r. podaje:

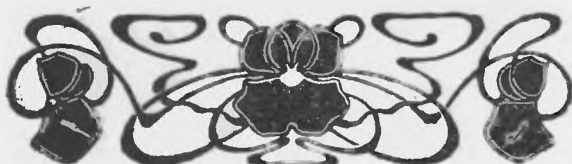
„Uposażenie do Krzyża wojskowego srebrnego utrzymuje się i nadal w swej mocy. Nadto ustanowiona będzie oddzielna ozdoba honorowa dla odznaczających się w sprawie obecnego powstania narodowego. Sejm przeznaczą dobra narodowe wartości dziesięciu milionów złp. na uposażenie wojskowych wszelkiego stopnia, tą ozdobą zaszczyconych, połowa wyż wzmiankowanych 10,000,000 przeznaczona być ma dla oficerów, a druga połowa dla podoficerów i żołnierzy.”

## SPROSTOWANIA.

Na stron. 39 w wierszu 5-ym od dołu pomiędzy wyrazami: „Po Walezym — na tronie polskim” opuszczono zdanie: „od r. 1575-go do 1586-go panował w Rzeczypospolitej Stefan Batory; po nim...”

Na stron. 79-ej w wierszu 5-ym od dołu, zamiast wyrazów „kościół św. Ja-

na”, powinno być „w sali senatorskiej zamku królewskiego w Warszawie” (Opis koronacji podał Fryderyk hr. Skarbek w dziele: „Dzieje Polski”. Część II. Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucji Listopadowej. Poznań, 1877, str. 263—266).



# BUŚ



## Spis rzeczy.

	str.
Słowo wstępne . . . . .	1
Część ogólna . . . . .	9
Medale nagrodowe albo podarunkowe . . . . .	32
Order projektowany Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny . . . . .	45
Order Orła Białego . . . . .	59
Medal <i>Bene Merentibus</i> . . . . .	85
Order PP. Kanoniczek kapituły Marywilskiej w Warszawie	87
Order św. Stanisława . . . . .	93
Medale nagrodowe i znaki zaszczytne za panowania Sta- nisława Augusta . . . . .	118
Medale Jabłonowskiego . . . . .	134
Krzyż zasługi wojskowej ( <i>Virtuti Militari</i> ) . . . . .	137
Tak zwany order Miechowski . . . . .	165
Księstwo Warszawskie (1807—1814) . . . . .	170
Królestwo Kongresowe . . . . .	180
Dopełnienie . . . . .	193
Sprostowania . . . . .	194





